

A2185 II

GOSPODARKA PLANOWA

Rok X

Luty 1955

Nr 2 (113)

TREŚĆ NUMERU

JERZY KOPÍŃSKI — O szybszy rozwój techniki i pełne wykonanie planu postępu technicznego na rok 1955	1
JAN RAMOTOWSKI — Z zagadnień postępu technicznego w przemyśle przedmiotów spożycia	6
TADEUSZ JUŚKIEWICZ — O lepsze wykorzystanie włókien sztucznych . .	10
STEFAN WIATROWSKI — Kierunki wykorzystania surowców odpadkowych w przemyśle	14
LECH A. ZAŁĘCZNY — W sprawie obliczania wykonania planu produkcji globalnej w przemyśle maszynowym	19
EDWARD WIĘCKO — Możliwości podwyższenia produktywności lasów i zwiększenia lesistości kraju w oparciu o rejonizację ekonomiczno-leśną . .	24
HENRYK LIPCZYŃSKI — Rozszerzyć i pogłębić współpracę aparatu handlu zagranicznego z producentami	30
ANDRZEJ SZCZUKA — Z doświadczeń prac nad analizą gospodarki zapasami materiałowymi w przedsiębiorstwach Ministerstwa Żegluga	34

DYSKUSJA

Z. PARYZIŃSKI I M. SUSZEK — Głos w dyskusji na temat systemu finansowego POM	39
E. SIMBIEROWICZ — O możliwościach kontroli POM	42
J. GŁÓWKA — Co hamuje rozwój działalności POM	46

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

G. SOROKIN — Naukowe podstawy planowania gospodarki narodowej. . .	48
J. W. — Likwidowanie odlogów w krajach demokracji ludowej	58

UWAGI I NOTATKI

A. GAWALEWICZ I M. KAŁUŻA — Z doświadczeń MKPG w Krakowie. .	60
I. KADO — Z problematyki prac WKPG w Poznaniu na odcinku kontroli wykonania planu obrotu towarowego	62
Z. KARST — Formy pomocy WKPG we Wrocławiu dla powiatowych komisji planowania gospodarczego	64
WŁ. WODOWSKI — O pełne i prawidłowe stosowanie wskaźnika wykonania planu	66
A. KRAUZE — Pow. KPG w Lidzbarku współdziała w usprawnieniu działalności gromadzkich rad narodowych	69
I. SADOWSKA — O lepsze wykorzystanie odpadów blach platerowanych .	70

RECENZJE

MARIAN WERAŁSKI — Jeszcze o zagadnieniach programu finansowego . .	71
--	----

BIBLIOGRAFIA	75
------------------------	----

GOSPODARKA PLANOWA

MIESIĘCZNIK

LUTY

1955

Nr 2 (113) Rok X

WARSZAWA

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

O SZYBSZY ROZWÓJ TECHNIKI I PEŁNE WYKONANIE PLANU POSTĘPU TECHNICZNEGO NA ROK 1955

Jerzy KOPINSKI



Cechą charakterystyczną rozwoju gospodarki narodowej w ustroju socjalistycznym, opartym o zgodność sił wytwórczych i stosunków produkcji jest stały i nieprzerwany wzrost oraz doskonalenie produkcji na bazie wysokiej techniki.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze ubiegłego dziesięciolecia cechuje nie tylko ogromny wzrost produkcji ale również ogromne zmiany w sposobach produkcji, w jej technice i organizacji.

Uruchomiliśmy w tym okresie setki nowych zakładów we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. Znaczna ich część oparta jest na najnowocześniejszych rozwiązaniach technicznych, niejednokrotnie stojących na poziomie szczytowych osiągnięć techniki światowej.

Równocześnie przebudowaliśmy i zmodernizowaliśmy wiele istniejących starych zakładów.

Na podstawie tych osiągnięć oraz zmian w organizacji produkcji dokonano dużego kroku naprzód w zakresie postępu technicznego, zwłaszcza w hutnictwie, energetyce i przemyśle maszynowym, co w dużej mierze warunkuje postęp techniczny w skali całej gospodarki narodowej.

Podczas gdy w energetyce w 1939 r. posiadaliśmy tylko 2 turbiny o mocy ponad 30 MW, których udział w mocy zainstalowanej wynosił 3,5% oraz 4 elektrownie o mocy zainstalowanej ponad 50 MW obecnie udział turbin o mocy ponad 30 MW w ogólnej zainstalowanej mocy sięga 40%, a elektrownie o mocy ponad 50 MW obejmują ponad 70% mocy zainstalowanej. W wyniku zmiany struktury i polepszenia eksploatacji obniżono zużycie węgla umownego na 1 kWh wyprodukowanej energii z 0,827 w 1947 r. na 0,632 w 1954 r. tj. o 25%. Nastąpił znaczny wzrost elektryfikacji przemysłu. Zużycie energii na robotnika wzrosło z 3.100 kWh w 1937 na 4.800 w 1953 r.

Podobnie głębokie zmiany zaszły w hutnictwie. Podczas gdy przed wojną objętość wielkich pieców wynosiła ok. 200 m³, obecnie średnia objętość wielkiego pieca przekroczyła 500 m³, a nowe wielkie piece huty im. Bieruta (800 m³) i huty im. Lenina (1000 m³) należą do największych w Europie. Przed wojną ani jeden wielki piec nie był w pełni zmechanizowany, obecnie 75% całej produkowanej surowki wielkopiecowej pochodzi z pieców całkowicie zmecha-

nizowanych. Przed wojną posiadaliśmy zaledwie kilka pieców martenowskich o pojemności powyżej 50 ton, obecnie w hutnictwie piece 50 tonowe należą do najmniejszych a uruchomiony piec martenowski w hucie im. Lenina posiada pojemność 360 ton. Podczas gdy przed wojną nie posiadaliśmy ani jednego zgniatacza, obecnie posiadamy uruchomiony w 1952 r. w hucie Bobrek zgniatacz o wydajności 1 mln. ton a w hucie im. Lenina uruchomiony zostanie zgniatacz o wydajności o wiele przekraczającej całą naszą przedwojenną produkcję stali.

Uruchomiliśmy w kraju produkcję aluminium, miedzi, blach i rur platerowanych, kwaso i żaroodpornych. Nasz przemysł hutniczy produkuje obecnie wszystkie niemal gatunki stali i stopów dla przemysłu maszynowego, elektrotechniki i teletechniki.

Kilkakrotny wzrost produkcji osiągnęliśmy w przemyśle maszynowym. Produkcja przemysłu maszynowego w przeliczeniu na 1 mieszkańca przekroczyła poziom przedwojenny ok. 10-krotnie. Rozwinęliśmy nieznane u nas przed wojną gałęzie przemysłu maszynowego i uruchomiliśmy w kraju produkcję turbin parowych, łożysk tocznych, aparatury kontrolno-pomiarowej, mechanicznej i optycznej, szeregu nowych typów maszyn dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Średnio rocznie w ostatnich latach uruchamialiśmy produkcję około 100 nowych typów maszyn i urządzeń tj. prawie połowę ogólnej liczby typów maszyn produkowanych na skalę przemysłową przed wojną.

W szeregu gałęzi tego przemysłu, a w szczególności w przemyśle motoryzacyjnym, elektrotechnicznym, precyzyjnym, obrabiarkowym, budowy maszyn rolniczych przeszliśmy na nowoczesne formy organizacji produkcji w gniazdach, liniach obróbczych i montażowych. Zapoczątkowaliśmy przejście na półautomatyczne linie obróbcze w przemyśle elektrotechnicznym i motoryzacyjnym. W 1954 r. pracowało już w przemyśle maszynowym 260 gniazd i 85 linii obróbczych i 57 linii montażowych. W rezultacie dokonanego postępu technicznego w przemyśle motoryzacyjnym obniżono na przestrzeni 1950—1953 prędkość produkcji ciągnika „Ursus“ o 60%, silnika do samochodu „Star“ o ok. 70%.

Podobnie zasadnicze zmiany zaszły i w innych gałęziach przemysłu i działach gospodarki narodowej.

Jednym z głównych czynników tego ogromnego rozwoju naszego przemysłu jest planowy postęp techniki dokonany w oparciu o szeroki rozwój socjalistycznych form pracy, współzawodnictwa, wynalazczości i racjonalizatorstwa rozwijającego się przy wciąż pogłębiającej się współpracy i współdziałaniu nauki z praktyką. Szczególnie ważną rolę w rozwoju techniki w naszym kraju odegrała pomoc materialno-techniczna i naukowa Związku Radzieckiego bez której niemożliwe byłyby nasze osiągnięcia.

W okresie dziesięciolecia powstały dziesiątki instytutów naukowo-badawczych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Ilość ich tylko w ministerstwach gospodarczych zwiększyła się ponad dziesięciokrotnie w porównaniu z 1939 r.

Ogromnie wzrosła twórcza aktywność i inicjatywa produkujących robotników i inżynierów, zwłaszcza w dziedzinie racjonalizatorstwa. Podczas gdy w 1949 r. zgłoszono ok. 17 tys. wniosków racjonalizatorskich i przyjęto do realizacji ok. 9 tys., to w 1954 r. liczba zgłoszonych wniosków wzrosła do 272 tys. a przyjętych do realizacji do 168 tys.

Te olbrzymie osiągnięcia minionego dziesięciolecia nie mogą jednakże przesłaniać faktu, że w szeregu gałęzi przemysłu możliwości postępu technicznego nie są jeszcze należycie wykorzystane, a na niektórych odcinkach naszej działalności gospodarczej spotykamy się nadal z przejawami zacofania technicznego. Tak np. duże niedociągnięcia wykazuje przemysł chemiczny w dziedzinie rozwoju i stosowania tworzyw sztucznych. Wyraźnie niedostateczny jest postęp budownictwa w stosowaniu tworzyw zastępczych i elementów fabrykowanych. W okresie kilku lat nie poczyniliśmy istotnego postępu w dziedzinie konteneryzacji masowych ładunków, zwłaszcza cegły. Powszechne są jeszcze braki w mechanizacji transportu wewnątrzzakładowego, w mechanizacji prac ładunkowych i wyładunkowych. Niski jest jeszcze poziom mechanizacji nie tylko w rolnictwie, ale i w kopalnictwie rud, leśnictwie, kamieniołomach. Niedostateczny jest wciąż poziom mechanizacji szeregu procesów w górnictwie (urabianie, ładowanie), w odlewnictwie (przygotowanie mas, wybijanie, zalewanie). Nawet w energetyce zawodowej obejmującej duże elektrownie wciąż jeszcze ok. 30 % ogólnego wyładunku węgla dokonywane jest w sposób nie zmechanizowany. W przemyśle maszynowym pomimo wielokrotnych i bezspornych stwierdzeń niedostatecznego rozwoju obróbki plastycznej wciąż jeszcze nie ma radykalnego zwrotu w tej dziedzinie. Słabo jest rozpowszechniane żeliwo sferoidalne i modyfikowane. W wielu gałęziach przemysłu nie posiadamy jeszcze technicznie uzasadnionych norm zużycia podstawowych surowców, paliwa i energii. Uruchomienie nowych produkcji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym i chemicznym często trwa kilka lat. Wiele powszechnie znanych, sprawdzonych, produkujących metod produkcyjnych i technologicznych wprowadza się z dużymi oporami i powoli (wysokowydajne skrawanie, cykliczne metody wydobywania węgla, metalizacja natryskowa, szybkościowe wytopy, potokowe metody w budownictwie). Słabo upowszechnia się i przenosi doświadczenia i osiągnięcia jednych zakładów na drugie, w ramach jednego często i tego samego centralnego zarządu. Duże są „archiwa” zakończonych i niewykorzystanych lub niedostatecznie szeroko wykorzystanych prac naukowo-badawczych naszych instytutów. Często niedo-

statecznie wykorzystywana jest pomoc naukowo-techniczna z zagranicy, zwłaszcza w dziedzinie nowych produkcji i nowych metod technologicznych.

Wiele jest braków i niedociągnięć w dziedzinie racjonalizatorstwa. Przy systematycznym i znacznym wzroście z roku na rok liczby zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich, tryb ich rozpatrywania a zwłaszcza realizacji jest niezwykle powolny. Według szacunkowych danych liczba nie rozpatrzonych dotąd wniosków racjonalizatorskich wynosi ok. 75 tys. W rezultacie tego wiele wynalazków i udoskonaleń czeka na realizację od wielu lat.

Równocześnie z niedostatecznym tempem wprowadzania nowej techniki nie zawsze w dostatecznym stopniu wykorzystywana jest istniejąca technika w szeregu gałęzi przemysłu. Tak np. niedostateczne jest wykorzystanie wrębiarek i ładowarek w górnictwie, koparek w budownictwie, szeregu wysokowydajnych agregatów i maszyn w hutnictwie, automatów i półautomatów spawalniczych w przemyśle maszynowym, reaktorów w przemyśle chemicznym, pieców cementowych w przemyśle materiałów budowlanych. W wielu przedsiębiorstwach przemysłu hutniczego i energetycznego nieczynne są urządzenia kontrolno-pomiarowe.

Wciąż jeszcze duże technicznie nieuzasadnione różnice wykazują wskaźniki techniczno-ekonomiczne w poszczególnych przedsiębiorstwach przy czym poziom ich jest znacznie niższy od wskaźników osiąganych w ZSRR. Tak np. współczynnik wykorzystania objętości użytkowej wielkich pieców jest u nas o 20—35 % gorszy niż w ZSRR, wydajność z 1 m² powierzchni trzonu pieca martenowskiego o 20—25 %, zużycie koksu na 1 tonę surówki o 15—20 % wyższe. W przemyśle maszynowym pracochłonność wykonania wielu podobnych typów maszyn jest wyższa niż w ZSRR o 30—50 % produkcja na 1 obrabiarkę o 25—45 % niższa, udział prac ręcznych o 20—30 % wyższy, zużycie koksu w odlewniach żeliwa o 25—30 % wyższe. W przemyśle chemicznym wydajność wodorowa przy produkcji amoniaku jest o 15 % niższa niż projektowa, zużycie kwasu azotowego przy produkcji kwasu siarkowego metodą wieżową jest ponad 2-krotnie wyższe niż w ZSRR, a wydajność pieców przy produkcji kwasu siarkowego o 45 % niższa. Stan taki powoduje zarówno niedostateczne wykorzystanie zdolności produkcyjnych, jak i bezpośrednio wpływa na poziom wydajności pracy i koszty własne produkcji.

W szeregu gałęzi przemysłu i przedsiębiorstwach jest niedostateczna wciąż dyscyplina wykonywania planów postępu techniki. Tak np. w 1954 r. nie zostało w pełni wykonane szereg podstawowych zadań planu postępu techniki. M. in. Ministerstwo Energetyki nie wykonało w pełni zadań planowych w dziedzinie mechanizacji wyładunku węgla i automatyzacji ruchu kotłów. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — nie wykonało w pełni planowanego uruchomienia produkcji szeregu półproduktów, ważnych dla gospodarki narodowej oraz nie wykonało w pełni planu mechanizacji. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie uruchomiło m. in. seryjnej produkcji automatów tokarskich, tokarek-kopiarek, kilku typów pras, a także nie wykonało prototypów kuźniarki M-500, kotła OP-130, samochodu popularnego itp. Szereg poważnych niedociągnięć w realizacji planów postępu techniki w 1954 r. wykazuje również przemysł przedmiotów spożycia.

Istotną przyczyną naszych braków i niedociągnięć w dziedzinie postępu techniki jest wciąż jeszcze niski poziom naszego planowania technicznego i zbyt słabe powiązanie techniki z produkcją.

Rozpatrując sprawę postępu techniki i jego znaczenia w planowaniu rozwoju gospodarki narodowej należy ujmować go w dwu aspektach w zależności od stref działania, miejsca i zakresu planowania, a także bezpośredniego oddziaływania na poszczególne elementy i wskaźniki zadań planowych.

Plan postępu techniki z jednej strony ma za zadanie przełożenie na język techniczny zadań gospodarczo-politycznych, kształtowanie polityki technicznej, wytyczanie głównych kierunków rozwojowych, koncentrowanie wysiłków naukowo-technicznych na decydujących ogniwach planu, ustalanie właściwych proporcji i struktury stanu środków produkcji, wytyczanie zasadniczych zadań w zakresie unowocześniania techniki i organizacji produkcji. Ten zakres planów postępu techniki znajduje swe odbicie w Narodowych Planach Gospodarczych, perspektywicznych i rocznych, zwłaszcza w planach opanowania produkcji nowych wyrobów, planach inwestycyjnych, w planach prac naukowo-badawczych, eksperymentalnych i konstrukcyjnych i także precyzowany jest w formie zadań określających poziom mechanizacji, automatyzacji, udziału określonych procesów itd.

Ta „strefa działania“ postępu techniki planowana jest centralnie na szczeblu PKPG i ministerstw oraz ujmowana w zadaniach NPG i planów resortów.

Druga niemniej ważna „sfera działania“ planu postępu techniki, to bezpośrednie jego odbicie w planach techniczno-przemysłowo-finansowych przedsiębiorstw, charakteryzujące wykorzystanie istniejącej techniki i upowszechnienie przodujących osiągnięć.

Opracowanie planów tpf w przedsiębiorstwach, to nie zestawienie zadań ile czego należy wyprodukować w roku, kwartale i miesiącu ani też przeliczenie jaka przypada wartość produkcji globalnej na jednego robotnika czy jak kształtować się będzie zatrudnienie na przestrzeni całego roku, jaki z tego i z planu finansowego wynika fundusz płac, jaka jest absolutna wielkość obniżki kosztów własnych itd. Podstawowe znaczenie opracowania planów techniczno-ekonomicznych leży we wskazaniu dróg, środków i metod jakimi zakład zapewni wykonanie planowych zadań w dziedzinie produkcji, wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów własnych itd. Plan postępu techniki, a w szczególności plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych powinien stanowić konkretne i sprecyzowane wskazanie w jaki sposób i jakimi środkami należy zapewnić osiągnięcie ustalonych dla przedsiębiorstwa zadań na wszystkich odcinkach działalności. Wymaga to szczegółowego rozbicia zadań ogólnozakładowych i doprowadzenia ich do wydziałów, służb, brygad, wraz ze szczegółową analizą istniejących niedociągnięć i rezerw oraz postawienia przed aparatem inżynieryjno-technicznym i załogą sprecyzowanych zadań w dziedzinie udoskonalenia techniki i organizacji produkcji, których realizacja jest niezbędna dla podbudowania planu produkcji i obniżki kosztów.

Ta rola planów postępu techniki wymaga poważnych prac przygotowawczych a w szczególności uwzględnienia w każdym przedsiębiorstwie jego warunków, specyfiki i możliwości. Sukces opracowania planu zależy głównie od wnikliwości analizy dotych-

czasowej pracy, od umiejętności postawienia konkretnych zadań, wynikających z planu przed wykonawcami i przyciągnięcia całej załogi do ich rozwiązania.

Tam, gdzie potrafiiono się dość wcześnie i starannie przygotować do wykonania zadań planowych, postawić je przed załogą i przyciągnąć ją do ich rozwiązania, pobudzić twórczą myśl i inicjatywę przodujących robotników i inżynierów do podbudowania ich konkretnymi przedsięwzięciami skierowanymi na likwidację istniejących wąskich gardeł, zwiększenie wykorzystania maszyn, surowców, paliwa, energii, powierzchni itd. tam zadania planowe stawały się realne i plany były wykonywane.

Należy stwierdzić, że o ile potrafiliśmy w naszym planowaniu centralnym zapewnić (przynajmniej w podstawowych ogniwach) prawidłowość kierunków rozwoju techniki odpowiadających zadaniom obecnego etapu socjalistycznej przebudowy, o tyle nie potrafiliśmy dotychczas stworzyć z planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych skutecznego oręża walki o wykonanie zadań planowych w ich ilościowych i jakościowych wskaźnikach.

W wielu przedsiębiorstwach plany przedsięwzięć organizacyjno-technicznych opracowywane są w sposób formalny, na drodze czysto administracyjnej, siłami nielicznej grupy pracowników pionów technicznych, bez udziału załóg. W rezultacie plany te w większości przypadków są ubogie w treści, nie dają konkretnej podbudowy dla zadań planowych, nie są skoncentrowane na istotnych, decydujących ogniwach planu, stanowią oderwane fragmenty pewnych odcinków postępu technicznego nie związanych z pozostałymi częściami planu. Rzecz jasna, że tak opracowane plany nie dają ani perspektyw rozwoju ani nie mobilizują nikogo do niczego.

Tylko plany, w opracowaniu których bierze udział kierownictwo przedsiębiorstw i ich wydziałów, cały aparat planowania, piony techniczne, piony produkcji i cały aktyw partyjno-gospodarczy, majstrowie, brygadziści, przodownicy, racjonalizatorzy mogą zapewnić mobilizację twórczego wysiłku wokół rozwiązania najistotniejszych trudności, skoncentrowanie wysiłków na głównych ogniwach planu i zapewnić w ten sposób ich wykonywanie i przekraczanie. Tylko takie plany stanowić mogą ważny element tematycznego doprowadzenia zadań postępu technicznego do racjonalizatorów i stwarzać nowe bodźce dla rozwoju i pogłębienia współzawodnictwa pracy i skierowania go na najbardziej węzłowe, aktualne zagadnienia zapewniające wykorzystanie istniejącej techniki, upowszechnienie osiągnięć i dalszą perspektywę rozwoju.

Szczególnie ważna i odpowiedzialna jest z punktu widzenia przygotowania się do wykonania zadań planowych, operatywnego kontrolowania i uzupełniania planów rola służb planowania wszystkich szczebli. Ścisłe, organiczne powiązanie planowania techniki z całością planowania w przedsiębiorstwie powinno stać się decydującym czynnikiem powiązania techniki i ekonomiki, przyczyn i skutków w jedną całość, i jednym z ważnych czynników podnoszenia poziomu naszego planowania.

Niewykonanie zadań przez poszczególne przedsiębiorstwa, a nawet całe ministerstwa w dziedzinie produkcji, wydajności, obniżki kosztów własnych w dużej mierze spowodowane zostało naszymi brakami w dziedzinie planowania technicznego w przedsiębiorstwach.

Sprawa jest tym poważniejsza, że w wyniku nie- należytego przygotowania się do zadań planowych w wielu przedsiębiorstwach powszechnym zjawiskiem stało się „wymanewrowanie” wykonania planów w ich globalnym wartościowym ujęciu, przy naruszaniu i zmianie asortymentów lub przekroczeniu planu zatrudnienia i funduszu płac, nadmiernym zużyciu surowców i materiałów, przekroczeniu planów finansowych i kosztów własnych, naruszającym bilanse materiałowe, zaopatrzeniowe, sił roboczych, budżet, zniekształcające i umniejszające nasze osiągnięcia i w rezultacie hamujące coraz pełniejsze pokrycie potrzeb gospodarki narodowej i mas pracujących oraz opóźniające podnoszenie stopy życiowej.

Doświadczenia szeregu naszych przedsiębiorstw, a w szczególności doświadczenia zorganizowanych konferencji partyjno-ekonomicznych np. w hucie Bobrek, w Zakładach im. Świerczewskiego w Warszawie, w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych i innych, wskazują na ogromne możliwości „urealnienia” planów właściwą drogą przez podbudowanie zadań planowych konkretnymi przedsięwzięciami technicznymi i organizacyjnymi.

Należy podkreślić, że jakkolwiek główne skutki niedociągnięć o których była mowa powyżej ujawniają się w planach przedsiębiorstw, to jednak winą za ten stan nie można obciążać przedsiębiorstw. Opracowanie planu postępu techniki w przedsiębiorstwach koncentruje w sobie tyle trudności natury metodologicznej, organizacyjnej i rzeczowej, że ich rozwiązanie siłami samych przedsiębiorstw często przekracza ich możliwości. Zagadnienia ustalenia właściwej metodyki i trybu opracowania planów postępu techniki, rzeczowego powiązania go z planami produkcyjnymi, metodyka obliczania i przewartościowania efektów techniczno-ekonomicznych to zadania, które nie mogą być rozwiązane bez istotnej pomocy organizacyjnej i instruktażowej służb planowania i techniki centralnych zarządów i ministerstw. Zadaniem ich jest zarówno przeniesienie doświadczeń z dziedziny planowania i organizacji, jak i uogólnienie i upowszechnienie rzeczowych osiągnięć i doświadczeń techniczno-produkcyjnych przodujących przedsiębiorstw.

Zagadnieniem ściśle związanym z podniesieniem poziomu planowania technicznego jest sprawa systematycznego ewidencjonowania i analizowania wskaźników techniczno-ekonomicznych i wykorzystywania ich w pracy organów planowania. Sprawa ta w szeregu centralnych zarządów nie jest jeszcze jednoznacznie i właściwie przemyślana i prowadzona. Wciąż jeszcze można się spotkać z nieujednoceniem pojęć i wielkości podstawowych, często dowolnie interpretowanych i w rezultacie nieporównywalnych nawet w skali jednego centralnego zarządu. Nie zawsze jeszcze wskaźniki są rzeczywiście charakterystyczne i dobór ich często jest przypadkowy, czasem decyduje o ich doborze posiadanie lub brak danych. Dotyczy to w szczególności wskaźników zużycia węgla, koksu, energii elektrycznej dla celów technologicznych. Stosowane normy techniczne zużycia stali w przemyśle maszynowym są często oderwane od racjonalnych metod technologicznej obróbki, a także nie dają one orientacji co do racjonalnego wykorzystania tworzywa w porównaniu z podstawowymi parametrami eksploatacyjnymi — mocą i wydajnością poszczególnych maszyn. W wielu przypadkach w rezultacie grupowania tylko norm wg grup zaopatrze-

niowych trudno jest w ogóle ustalić zużycie materiałów na poszczególne asortymenty produkcji zwłaszcza w przemyśle maszynowym.

Tak np. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie było w stanie podać w projekcie planu na 1955 r. materiałochłonności szeregu podstawowych typów produkowanych maszyn. Sprawa braków i niedociągnięć w doborze wskaźników, norm zużycia i ewidencji wielkości podstawowych powinna być w 1955 r. rozwiązana przez ministerstwa i centralne zarządy oraz szeroko wykorzystana i naświetlona w ramach kwartalnych analiz wyników działalności gospodarczej dokonywanych zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu Nr 651.

Obok trudności wynikających z niedostatecznego jeszcze poziomu planowania technicznego należy podkreślić również szereg innych trudności, braków i niedociągnięć, które w sumie utrudniają poważnie wykorzystanie w praktyce tak potężnego oręża wzrostu produkcji i obniżki kosztów jakim jest postęp techniczny.

Istotną trudnością nie tylko w czasie ostatecznego formułowania planu tpf, ale też w okresie opracowania wniosków jest sprawa niepowiązania terminów ustalania limitów inwestycyjnych i tytułowych spisów inwestycyjnych ze sprawą opracowania przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. W wielu przypadkach realizacja takiego, czy innego przedsięwzięcia wymaga pewnych nakładów inwestycyjnych, często nawet niewielkich. W realizacji tego rodzaju zamierzeń przedsiębiorstwo napotyka jednak na nieprzejezdny opór służb inwestycyjnych wszystkich szczebli jeżeli nie wydzielono na nie w planach inwestycyjnych sporządzonych wiele wcześniej odpowiednich kwot. W wielu przypadkach przedsięwzięcie mogłoby się zamortyzować nawet w ciągu roku, dając istotne korzyści techniczno-ekonomiczne, a pomimo to nie jest realizowane z przyczyn biurokratyczno-formalnych, sztywności limitów inwestycyjnych, które już uprzednio zostały zamknięte. Oczywiście przy dostatecznie dużym wysiłku i uporze zakładów i wielokrotnych interwencjach w centralnych zarządach sprawę tę są do przeforsowania, ale wymaga to tyle czasu i wysiłku, że niejednokrotnie nie stać na to kierownictwa zainteresowanych przedsiębiorstw. Sprawa byłaby o wiele prostsza i łatwiejsza gdyby centralne zarządy wnikliwiej analizowały sprawy celowości poszczególnych przedsięwzięć, oceniały je od strony efektów techniczno-ekonomicznych i dopuszczały pewną elastyczność w przesunięciach poszczególnych tytułów inwestycyjnych w ramach przyznanych limitów. Może być, że celowe byłoby pozostawienie pewnej rezerwy inwestycyjnej na cele realizacji przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. Należałoby zbadać, czy w ramach pewnych ograniczonych kwot, przy dostatecznie krótkich okresach amortyzacji nie byłoby racjonalne pokrycie tych nakładów ze środków obrotowych. Nadmierne usztywnienie finansowania przedsięwzięć przysparza ogromne trudności przedsiębiorstwom przy ich wprowadzaniu i często skutecznie hamuje i opóźnia ich wprowadzenie. Istotna ta sprawa wymaga zmiany stylu pracy naszych centralnych zarządów i rewizji obowiązujących przepisów.

Obok metodyki i poziomu opracowania planu rozwoju techniki, ważnym i istotnym zagadnieniem praktycznym jest problem dyscypliny jego wykonania.

nia. Jeżeli na innych odcinkach planu istnieje szereg silnych bodźców w formie premii za wykonanie planów produkcji, inwestycji, oszczędności, istnieje cały system operatywnej kontroli ze strony Centralnych Zarządów, Ministerstw, instytucji bankowych, organizowane są regularne narady i odprawy poświęcone kontroli realizacji zadań planowych, to wykonanie planu postępu techniki jest niemal, że nie kontrolowane. Poprzednio była mowa o faktach niewykonania zadań z zakresu postępu technicznego ujętych w Narodowym Planie Gospodarczym przez szereg ministerstw. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z zadaniami ujętymi w planach ministerstw, centralnych zarządów i przedsiębiorstw. W praktyce realizacja ich przebiega całkowicie bez kontroli, prowadzona sprawozdawczość ma znaczenie tylko ewidencyjne. W szeregu przedsiębiorstw i centralnych zarządów Ministerstwa Przemysłu Maszynowego stwierdzono w toku kontroli, że nie prowadzi się w nich żadnej zbiorczej ewidencji wykonania zadań planu postępu techniki. Sprawdzenie wykonania planu wymagało ustnych informacji, niezbędnych dla sporządzenia jakiegokolwiek na ten temat zestawienia. Dlatego też zorganizowanie systematycznej, bieżącej i efektywnie działającej kontroli wykonania zadań planowych w dziedzinie postępu techniki powinno być jednym z najbardziej palących zagadnień w pracy centralnych zarządów i ministerstw. Wymaga to głębokiego przemyslenia, gdyż w tym celu niezbędne jest stworzenie dostatecznie silnie działających bodźców zarówno w dziedzinie środków administracyjnych jak i bezpośredniego materialnego zainteresowania wykonawców. Zorganizowanie operatywnej kontroli wykonania przedsięwzięć z dziedziny postępu techniki i prowadzenie jej w powiązaniu z wykonywaniem podstawowych zadań produkcyjnych ma ogromne znaczenie dla ulepszenia pracy przedsiębiorstw. W toku wykonywania planów wychodzą bowiem na jaw nieprzewidziane trudności, pojawiają się niebilansowane uprzednio potrzeby, a także ujawniają się nowe rezerwy i nowe możliwości. Zadaniem kierownictwa przemysłu jest zorganizowanie codziennej, niesłabnącej kontroli wykonania wszystkich zadań, kontroli czynnej i dostatecznie wcześniej sygnalizującej o trudnościach i przeszkodach, ujawniającej ich przyczyny techniczne i organizacyjne, a tym samym pozwalającej na operatywne uzupełnianie planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych i mobilizację wysiłków wokół zagrożonych odcinków planu, a także umożliwiającej w przypadkach ujawnienia nie uwzględnionych rezerw opracowania dodatkowych planów ich wykorzystania w celu poprawienia wyników działalności gospodarczej. Zorganizowanie takiej kontroli jest nieodzownym warunkiem przekształcenia „możliwości prawidłowego planowania” w rzeczywistość.

Sprawa szybkiego i skutecznego podniesienia poziomu naszego planowania technicznego, systematycznego i planowego wprowadzania postępu technicznego staje się coraz bardziej sprawą zasadniczą, od której w dużej mierze zależy wykonanie podstawowych zadań obecnego etapu postawionych przez Partię i Rząd.

Realizacja postanowień II Zjazdu zarówno w części dotyczącej zadań rolnictwa, wzrostu produkcji i wydajności pracy, jak i obniżki kosztów własnych wymaga znacznego pogłębienia planowania technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej

i na wszystkich szczeblach a zwłaszcza w przedsiębiorstwach.

Plan postępu technicznego na 1955 r. zgodnie ze wskazaniami II Zjazdu skoncentrowany jest głównie na zagadnieniach: — dalszego wzrostu wydajności pracy zwłaszcza w górnictwie i rolnictwie; — znacznego pogłębienia oszczędności materiałowych zwłaszcza stali w przemyśle maszynowym i budownictwie; powszechnego zmniejszenia zużycia węgla przez racjonalizację procesów spalania, modernizację urządzeń, wykorzystanie ciepła odpadowego, eliminację strat; maksymalnego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i polepszenia podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych; dalszego rozszerzenia i opanowania produkcji maszyn oraz produktów chemicznych w szczególności związanych z intensyfikacją produkcji rolniej.

Zatwierdzony plan postępu technicznego obejmuje głównie kierunki dalszego doskonalenia technologii i organizacji produkcji oraz mechanizacji pracochłonnych i ciężkich robót oraz zawiera zadania w dziedzinie upowszechnienia przodujących doświadczeń i osiągnięć zakładów i instytutów naukowo-badawczych, wykorzystania usprawnień i projektów racjonalizatorskich, przeniesienia doświadczeń pomocy naukowo-technicznej Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i NRD.

Główne zadania planu postępu techniki w przemyśle przewidują m. in. dalsze zwiększenie mechanicznego urabiania wrębem, wzrost mechanicznego ładowania, zwiększenie zastosowania podsadzki plynnej i rozszerzenie wydobywania ze ścian w górnictwie.

W dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej i pary powinno nastąpić dalsze obniżanie zużycia węgla we wszystkich resortach w szczególności w energetyce zużycie węgla umownego na 1 kWh powinno ulec obniżeniu o 6%. Obniżenie zużycia winno nastąpić dzięki modernizacji kotłów, zainstalowaniu przegrzewaczy i podgrzewaczy, rozszerzeniu automatyzacji ruchu kotłów, usprawnieniu gospodarki paliwem i wodą, zainstalowaniu zmiekczaczy wody, zwiększeniu wykorzystania ciepła odpadowego, ciepła spalin i skroplin. Zwiększone zostanie również ogrzewanie zdalaczynne o 7mln. m³ budynków w Warszawie.

W dziedzinie hutnictwa planowe zadania przewidują dalszą mechanizację i automatyzację na wielkich piecach i stalowniach, zwiększenie o 50% udziału aglomeratu we wsadzie wielkopiecowym, rozszerzenie uśredniania rud, dalszą stabilizację procesów technologicznych; rozszerzenie reżimu żużlowego na stalowniach. Planowo uruchamiane będą również nowe wielkie jednostki w hucie im. Lenina. Zadania planowe przewidują polepszenie wykorzystania objętości wielkich pieców, zmniejszenie zużycia koksu i rudy, wzrost produkcji z 1 m² trzonu pieców martenowskich, zwiększenie uzysków itd.

W przemyśle maszynowym uruchomiona będzie serijna produkcja szeregu nowych maszyn i urządzeń m. in. zmodyfikowanych ciągników Ursus, plugów i bron talerzowych zawieszanych, krosien do jedwabiu, lokomotyw elektrycznych, automatów tokarskich, spawalniczych, nowych obrabiarek ciężkich, a także wykonane zostaną prototypy m. in. przedzarki obrączkowej PS-21, krosna automatycznego KA-21, siewnika zbożowego i nawozowego, kosiarki przyczepnej, czerparki kubelkowej o wyd. 25 m³/godz, szlifierki bezkołowej, kotła wysokoprężnego OP-230 a także rozpoczęta będzie turbina o mocy 25000 kW.

Równocześnie ulegnie dalszemu udoskonaleniu technika, organizacja produkcji i w szczególności uruchomionych zostanie 85 nowych gniazd i linii obróbkowych, 35 gniazd i linii montażowych dla zespołów i podzespołów i 48 linii montażowych taśmowych i taktowych.

Planem przewidziane jest dalsze pogłębienie oszczędności stali o ok. 40% przekraczające oszczędności r. 1954, a także zwiększenie oszczędności metali kolorowych, żeliwa itd. Zwiększona zostanie produkcja żeliwa ciągliwego, sferoidalnego, specjalnego, rozszerzone stosowanie spawania elektrycznego, metalizacji itd. Uruchomiona zostanie na skalę półtechniczną produkcja spieków ceramicznych.

W przemyśle chemicznym uruchomione zostaną produkcje nowych barwników kadziowych i zasadowych, celulozy wiskozowej, sodu metalicznego, związków cjanowych, fluorowych, nowych klei i tworzyw sztucznych a także nowych, leków, kardiazolu, adaliny. Planem przewidziane jest poważne zmniejszenie zużycia surowców i zwiększenie wykorzystania aparatury produkcyjnej.

Poważnie rozszerzona zostanie mechanizacja prac za i wyładowczych w całym przemyśle i transporcie, wprowadzone zostaną nowe maszyny i mechanizmy w budownictwie.

Ten daleko niepełny wykaz obrazuje ogrom zadań 1955 r.

Zadaniem ministerstw i centralnych zarządów jest w pierwszym rzędzie właściwe doprowadzenie zadań wynikających z planu do przedsiębiorstw, co może być wykonane prawidłowo jedynie na podstawie sta-

rannego rozeznania i wnikliwej analizy zadań produkcyjnych, rezerw i możliwości przedsiębiorstw.

Równocześnie ministerstwa i centralne zarządy muszą okazać konieczną pomoc przedsiębiorstwom w czasie ostatecznego opracowania przedsięwzięć w ramach planu tpf., w skontrolowaniu zabezpieczenia wszystkich zadań planowych konkretnymi przedsięwzięciami technicznymi i organizacyjnymi. W wielu przypadkach może się okazać konieczne przepracowanie i uzupełnienie planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w celu właściwego powiązania ich z zadaniami planu produkcji, wydajności i obniżki kosztów własnych i zapewnienia w ten sposób realności ich wykonania.

Szczególny nacisk należy położyć od początku roku na zorganizowanie operatywnej i efektywnie działającej kontroli wykonania. Kompleksowa bieżąca kontrola obejmująca przebieg wykonania wszystkich postawionych zadań, powinna stanowić twórczy czynnik nie tylko kontroli i samokontroli, ale i mobilizacji załogi wokół odcinków, którym zagraża niewykonanie zadań w celu dostatecznie wczesnego okazania im pomocy.

Pracownicy aparatu planowania powinni w walce o plan postępu techniki 1955 r. przejawiać maksimum twórczej inicjatywy przez wnikliwe opracowanie planów, doprowadzenie ich do wykonawców, operatywną kontrolę ich wykonania. Wykonanie tych zadań powinno zapewnić od strony planowania warunki dla zwycięskiego wykonania planu 1955 r. — planu wzrostu stopy życiowej i dalszego umocnienia naszej gospodarki.

Z ZAGADNIENIŃ POSTĘPU TECHNICZNEGO W PRZEMYŚLE PRZEDMIOTÓW SPOŻYCIA

Jan RAMOTOWSKI

Dla pełnej realizacji zadań postawionych przez II Zjazd Partii w zakresie przyspieszenia tempa rozwoju przemysłów konsumpcyjnych szczególne znaczenie ma osiągnięcie wydatnego postępu technicznego w przemysłach produkujących przedmioty spożycia. Wynika to nie tylko z faktu, że zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu wprowadzanie nowej techniki powinno być głównym źródłem wzrostu i doskonalenia produkcji, ale również z obiektywnych warunków obecnego etapu rozwoju naszej gospodarki narodowej.

W rezultacie polityki naszej partii stworzona została a następnie rozbudowana mocna baza przemysłu środków produkcji, a zwłaszcza przemysłu maszynowego, co stwarza możliwości nasycenia wszystkich gałęzi przemysłu nowoczesnymi wysokowydajnymi maszynami odpowiadającymi wymogom nowej techniki. Równocześnie takie czynniki, jak braterska pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w ramach współpracy naukowo-technicznej, rozwój placówek naukowo-badawczych i biur konstrukcyjnych, szeroki rozwój ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości — stwarzają przesłanki przyspieszenia tempa rozwoju techniki w całym przemyśle, w tym także w przemysłach produkujących przedmioty spożycia.

Dotychczasowy znaczny wzrost produkcji przemysłów konsumpcyjnych w porównaniu z okresem przedwojennym osiągnięty został nie tylko skutkiem budowy nowych zakładów i wzrostu zatrudnienia w tych przemysłach, ale również w rezultacie postępu w zakresie mechanizacji i automatyzacji pracochłonnych robót oraz wprowadzenia i rozszerzenia postępowych procesów technologicznych i metod produkcyjnych. Przemysł produkujący przedmioty spożycia zrobił w porównaniu z okresem przedwojennym olbrzymi krok naprzód. Wydzwignął się on ze stanu rzemiosła i dzięki warunkom, jakie stworzyła władza ludowa, wznosi się na coraz to wyższy poziom techniczno-ekonomiczny.

Przemysł lekki, spożywczy oraz drobny uzyskały w okresie powojennym wiele znacznych osiągnięć w zakresie wprowadzania nowej techniki. Np. w przemyśle rolno-spożywczym systematycznie wzrasta stopień mechanicznego załadunku buraków cukrowych, wyładunku ziemniaków i nasion, wzrasta znacznie mechaniczne mycie butelek i rozlew, zmechanizowane zostało w dużym stopniu pakowanie artykułów spożywczych, w coraz szerszym zakresie mechanizuje się transport -wewnątrzzakładowy; w przemyśle rolno-spożywczym wprowadzono w ubiegłym okresie nowe metody technologiczne jak saturacja ciągła II oraz

ensymatyczne klarowanie win w przemyśle cukrowniczym, przyspieszono słodowanie piwa, wprowadzono pasteryzację ciśnieniową moszczów, uruchomiono produkcję witaminizowanych wyrobów cukierniczych, rozszerzono produkcję witaminizowanych koncentratów w przemyśle kawowym i środków odżywczych. Przemysł mięsny i mleczarski wprowadził i stale rozszerza mechaniczny ubój i obróbkę trzody chlewnej, rozszerza stopień mechanizacji topienia tłuszczu i butelkowania mleka, skubania drobiu, czyszczenia puszek napelniczonych i pustych, mechanizuje załadunek, transport i wyładunek surowców, półproduktów i wyrobów, rozszerza instalację telemetryczną w chłodnictwie. W przemyśle tym wprowadzono i rozszerzono nowe metody produkcyjne, jak np. produkcja konserw w opakowaniach szklanych, mrożenie mięsa w blokach, pasteryzacja mleka systemem zamkniętym, produkcja żelatyny z osein, homogenizacja śmietanki.

W przemyśle włókienniczym rozwija się automatyzacja tkalni, rozszerza się stopień lamelizacji krosien, zwiększa się stopień mechanicznego przegładania tkanin surowych i gotowych, następuje wzrost mechanizacji transportu wewnątrzzakładowego. Wprowadza się nowe postępowe procesy technologiczne, jak uszlachetniające wykańczanie tkanin apreturą niekurczliwą, wodoodporną i przeciwmną. Rozwija się produkcję obuwia na gumie mikroporowatej. Wprowadza i rozszerza się chromowo-roślinne garbowanie skór podeszwowych.

Przemysł drobny poszczycić się może osiągnięciami w zakresie realizacji zadań planu postępu technicznego, zwłaszcza na odcinku rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Osiągnięcia te są jednak niedostateczne w stosunku do możliwości postępu technicznego, jakie istnieją w warunkach władzy ludowej i obecnego poziomu uprzemysłowienia naszego kraju, jak również w stosunku do potrzeb związanych z koniecznością wydatnego podwyższenia stopy życiowej mas pracujących zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR. Postęp techniczny bowiem decyduje w zasadniczym stopniu o jakości wyrobów, o wzroście produkcji i wydajności pracy, o polepszeniu warunków bhp, o obniżeniu kosztów własnych, a więc o podniesieniu stopy życiowej.

Jedną z przyczyn tego, że wielkie możliwości w zakresie postępu technicznego nie zawsze są w naszych przemyślach konsumpcyjnych w dostatecznym stopniu wykorzystywane, jest fakt, że zagadnienia nowej techniki niejednokrotnie nie znajdowały się w centrum zainteresowań kierownictwa przemysłu i administracji gospodarczej, a zwłaszcza przedsiębiorstw produkcyjnych stanowiących główne ogniwo wprowadzania i rozszerzania postępu technicznego. W rezultacie niejednokrotnie zagadnienia te, aczkolwiek bardzo ważne a w wielu przypadkach decydujące w zasadniczym stopniu o linii rozwojowej danego przedsiębiorstwa czy gałęzi przemysłu, nie znajdują dotychczas pełnego jeszcze zrozumienia, a nawet niekiedy traktowane są jak zagadnienia dalszoplanowe.

Analiza wykazuje, że jedną z głównych przyczyn niewykonywania zadań planowych w zakresie postępu technicznego jest przede wszystkim brak systematycznej kontroli wykonania uchwał i zarządzeń, dotyczących postępu technicznego, brak wnikliwej analizy wykonania planu rozwoju techniki, niedostatecz-

na kontrola realizacji planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

Jak wykazuje analiza wykonania planu rozwoju techniki w 1954 r. dyscyplina wykonania planów postępu technicznego nie uległa w porównaniu z latami poprzednimi bardziej zasadniczej poprawie. W przemyśle rolnospożywczym nie wykonano zadań decydujących o wzroście wydajności pracy, jak np. hydro-mechaniczny wyładunek buraków. Nie zostały w pełni wykonane zadania planowe w zakresie instalowania nowoczesnych suszarni cukru, elektromagnesów do oczyszczania cukru z cząsteczek żelaza, uruchomienia wysokociśnieniowego rozszczepiania tłuszczów bez użycia katalizatora, rozszerzenia stosowania metod ekstrakcji ciągłej.

W przemyśle mięsny i mleczarski nie wykonano w pełni zadań planu w zakresie mechanizacji butelkowania mleka, mycia konwi, czyszczenia puszek, ściągania kruponów świńskich. Nie wykonano w planowanym zakresie m. in. zamrażania drobiu metodą tunelową oraz produkcji masła metodą ciągłą.

W przemyśle włókienniczym nie wykonano w pełni w 1954 r. planu automatyzacji tkalni, lamelizacji krosien oraz mechanizacji przegładania tkanin i dzianin. Nie wprowadzono również w planowanym zakresie uszlachetniającego wykańczania tkanin zwłaszcza apreturą przeciwmną. Nie osiągnięto dostatecznych wyników w zakresie zastępowania deficytowej skóry masą plastyczną przy obciążaniu wałków rozciągowych, nie osiągnięto planowanego produkcji czółenek tkackich z drewna warstwowego.

W przemyśle meblarskim nie wykonano w pełni zadań planu mechanizacji wykańczania powierzchni mebli przy użyciu kabin natryskowych, nie wprowadzono stosowania preparowanej słomicy na wyściółkę do mebli tapicerskich. W przemyśle drobnym, nie zostały również w pełni zrealizowane zadania planu postępu technicznego.

Jedną z przyczyn niedostatecznego tempa wprowadzania nowej techniki w przemyślach konsumpcyjnych są m. in. niedociągnięcia w opracowywaniu planów postępu technicznego w tych przemyślach.

Jednym z głównych czynników utrudniających opracowywanie prawidłowych planów postępu technicznego w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego i spożywczego jest brak perspektywicznego planu rozwoju techniki na okres sześciolatki. Zadania Planu 6-letniego w zakresie postępu technicznego doprowadzone zostały tylko do centralnych zarządów co powoduje, że w chwili obecnej przedsiębiorstwa nie posiadają planu, który określiłby perspektywy rozwoju technicznego w okresie kilku lat. Brak takiego planu nie pozwala na prowadzenie długofalowej polityki postępu technicznego, bez czego przedsiębiorstwa niejednokrotnie natrafiają na trudności we właściwym

ustawieniu problematyki planu rozwoju techniki.

W przypadku posiadania przez przedsiębiorstwa zatwierdzonych wieloletnich, perspektywicznych planów rozwoju techniki, odpowiednio aktualizowanych, istniałaby możliwość wprowadzenia zasady składania przez poszczególne przedsiębiorstwa, centralne zarządy i ministerstwa zapotrzebowań na maszyny, urządzenia i artykuły pomocnicze jeszcze przed opracowaniem projektów planów tpf, a tym samym zapobieżenia faktom niezabezpieczenia wykonania planów postępu technicznego, co jest, jak uczy praktyka, jedną z głów-

nych przyczyn niedociągnięć w realizacji tych planów.

Brak perspektywicznego planu rozwoju techniki w przedsiębiorstwach powoduje, że program rozwoju techniki w ramach NPG obejmować musi z konieczności szeroką tematykę. Wiąże się to z trudnościami w zapewnieniu koordynacji z innymi częściami NPG a zwłaszcza z planem inwestycyjnym, oraz stwarza zagrożenie realności i możliwości efektywnej kontroli wykonania planu postępu technicznego.

Równocześnie przedsięwzięcia z zakresu postępu technicznego w poszczególnych zakładach czy centralnych zarządach nie zawsze są należycie skoordynowane i należycie zabezpieczone pod względem środków inwestycyjnych, dostaw maszyn, urządzeń, dokumentacji niezbędnej dla ich wykonania.

Jednym z głównych warunków usprawnienia planowania postępu technicznego wydaje się być zabezpieczenie wcześniejszego powstawania projektu planu postępu technicznego od projektu planu inwestycji, tak aby zamierzenia przewidziane w projekcie planu postępu techniki mogły być zabezpieczone przez nastawienie produkcji na wyprodukowanie urządzeń i maszyn niezbędnych dla realizacji tych zamierzeń oraz zapewnienie odpowiednich niezbędnych w tym celu środków inwestycyjnych.

Wcześniejsze opracowanie projektu planu postępu technicznego niż planu inwestycji nie narusza zasady kompleksowości planowania, gdyż powiązanie i koordynacja skorygowanego i uzupełnionego projektu planu postępu technicznego może być dokonana po uzgodnieniu projektu planu inwestycyjnego.

W tej sytuacji prace nad planami postępu technicznego powinny przynajmniej o 1/2 roku wyprzedzać prace nad właściwymi projektami planów.

Jednym z podstawowych niedomagań w realizacji planu postępu techniki w przemysłach produkujących artykuły powszechnego użytku jest obok braku kontroli wykonania planów stawianie sobie zadań w zbyt obszernym zakresie, co powoduje niewykonanie szeregu nieraz ważnych pozycji. Wpływa na to przede wszystkim brak koordynacji zadań między poszczególnymi przedsiębiorstwami, centralnymi zarządami i ministerstwami nie tylko na etapie opracowania projektów planów rocznych, lecz także w okresie opracowywania operatywnych planów kwartalno-miesięcznych.

To co było wyżej powiedziane dotyczy głównie planów rozwoju techniki wchodzących w skład NPG. Niemniej zadania w zakresie wprowadzania i upowszechniania postępu technicznego przypadają również planom przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w przedsiębiorstwach, które to plany w etapie opracowania planów tpf mają za zadanie podbudowanie planu produkcji i kosztów konkretnymi zamierzeniami z zakresu usprawnienia organizacji i techniki produkcji.

Tymczasem, jak wykazuje analiza tych planów w wielu przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, spożywczego oraz drobnego, opracowanie ich wykazuje szereg istotnych niedociągnięć, a zwłaszcza plany te nie zawsze są dostatecznie powiązane z zadaniami produkcyjnymi, z planem wydajności pracy, planem zużycia materiałowego i planem obniżki kosztów własnych.

Niedociągnięcia w tym zakresie występują w szczególności w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego np. w przemyśle bawełnianym i włókien ty-

kowych. Mało jest takich przedsiębiorstw, które potrafiłyby uzasadnić, że plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w określonym zakresie zabezpiecza wykonanie zadań produkcyjnych, precyzuje zadania w dziedzinie zmniejszenia zużycia materiałowego o określoną i uwzględnioną w planie zaopatrzenia ilość i wartość materiałów, wpływa na zmniejszenie określonej i uwzględnionej w planie zatrudnienia liczby pracowników, podbudowuje w określonym zakresie konkretnymi przedsięwzięciami zadania w dziedzinie wzrostu wydajności pracy, gwarantuje w określonym procencie osiągnięcie zadań planowych w dziedzinie obniżki kosztów własnych.

Obok niedociągnięć w opracowywaniu przez przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, spożywczego oraz drobnego planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych występują również niejednokrotnie niedociągnięcia w wykonywaniu tych planów. Powszechnym zjawiskiem w przemysłach konsumpcyjnych, a szczególnie w przemyśle włókienniczym jest jeszcze brak zabezpieczenia wykonania planowanych przedsięwzięć, a zwłaszcza systematycznej i konsekwentnej kontroli ich realizacji.

Należy stwierdzić, że o ile mamy już w przemysłach lekkim, spożywczym i drobnym znaczną liczbę przedsiębiorstw, opracowujących dobre plany postępu technicznego — jak również mobilizujące plany przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, to jednak nie zawsze potrafimy dać sobie radę z problemem zastosowania skutecznych środków dla zapewnienia ich wykonywania. W rezultacie tego w wielu przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, spożywczego i drobnego zdarzają się częste przypadki, że prawidłowo opracowany i zatwierdzony plan pozostaje jedynie dokumentem. Np. w przemyśle lekkim na planowanych na 1954 r. — 35 pozycji w zakresie planu postępu technicznego wykonano tylko 7 pozycji, w przemyśle rolno-spożywczym na 80 wykonano w trzech kwartałach 11, w przemyśle mięsny i mleczarskim na — 65 pozycji wykonano w trzech kwartałach 16.

Jedną z przyczyn niedostatecznego tempa postępu technicznego w przemysłach konsumpcyjnych jest słaba obsada komórek postępu technicznego nie tylko w ministerstwach, lecz także w centralnych zarządach, a przede wszystkim w przedsiębiorstwach. Zagadnieniami planu postępu technicznego zajmuje się np. w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego tylko 6 pracowników na 20 centralnych zarządów, podczas gdy np. w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego zagadnieniami postępu technicznego zajmuje się cały departament. W Ministerstwie Przemysłu Maszynowego pracuje np. obecnie 14% pracowników inżyniersko-technicznych grupy przemysłowej, a w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego tylko 6%, tj. prawie 2,5 raza mniej. W Ministerstwie Przemysłu Maszynowego przypada np. 97 inżynierów i techników na 1000 robotników grupy przemysłowej, a w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego tylko 22, tj. 4,5 raza mniej.

Obok tego przemysły konsumpcyjne wykazują znacznie wyższy niż w pozostałych przemysłach procent przyuczonych pracowników inż.-technicznych, Cały szereg przedsiębiorstw przemysłu konsumpcyjnego, a zwłaszcza włókienniczego i spożywczego nie posiada w ogóle komórek postępu technicznego, przy czym obsada istniejących komórek postępu technicz-

nego na wszystkich szczeblach tego przemysłu a zwłaszcza w przedsiębiorstwach jest niewystarczająca. Np. na 2 duże zakłady mleczarskie w Warszawie przypadają jedynie 2 osoby z zarządu przedsiębiorstwa zajmujące się postępowaniem technicznym w tych zakładach, przy czym wyodrębnionych komórek postępu technicznego zakłady te w ogóle nie mają. Należy przy tym podkreślić, że osoby te jednak oprócz planowania techniki zajmują się również normalizacją oraz wynalazczością.

Wśród niektórych pracowników gospodarczych, a nawet służb planowania nie wyłączając PKPG szerzy się pogląd, jakoby przemysł lekki, spożywczy, a szczególnie drobny nie wymagał silnego obsadzenia kadrami inżynieryjno-technicznymi, a to ze względu na prostsze wyposażenie techniczne, prostszy na ogół proces technologiczny produkcji tych przemysłów. Tego rodzaju pogląd, rzecz jasna, nie sprzyja lepszemu nasyceniu tego przemysłu kadrami inżynieryjno-technicznymi i nie pomaga w rozwoju techniki w tych przemysłach, przed którymi stoją również poważne zadania, w wykonaniu których decydującą rolę odgrywa i w coraz większym stopniu odgrywać będzie postęp techniczny, uzależniony w dużym stopniu od odpowiednich kadr.

Do braków wynikających z niedostatecznej obsady kadrowej w komórkach postępu technicznego w przemysłach konsumpcyjnych przyczynia się również w dużym stopniu szkodliwa praktyka obarczania tych komórek dodatkowymi funkcjami. Ze zjawiskami takimi spotykamy się np. w przemyśle włókienniczym i spożywczym, a zwłaszcza w przemyśle mięsnym, mleczarskim, bawełniarskim, wełniarskim, włókien łykowych i odzieżowym.

Czynnikiem przyspieszenia tempa rozwoju techniki w przemysłach konsumpcyjnych stać się może w daleko większym stopniu niż obecnie prawidłowa współpraca instytutów naukowo-badawczych z przemysłem. W przemysłach konsumpcyjnych, jak wykazują doświadczenia lat ubiegłych a także 1954 r., współpraca ta nie zawsze układała się właściwie. Wyraźnie niedostateczna jest jeszcze kontrola przez instytuty zastosowania w zakładach produkcyjnych swoich prac zwłaszcza objętych NPG. Dotyczy to w szczególności Instytutu Przemysłu Skórzanego, Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych a częściowo nawet Instytutu Włókiennictwa. Nie lepsza jest również sytuacja w tym zakresie w instytutach i placówkach naukowo-badawczych przemysłu rolno-spożywczego oraz mięsnego i mleczarskiego. Nie należą również do rzadkości przypadki ograniczania inicjatywy instytutów, które rozwiązują drobną tematykę i niejednokrotnie traktowane są przez ministerstwa jako komórki usługowe. Tak np. Instytut Włókiennictwa obok poważnych tematów, zwłaszcza w ostatnich 2 latach ma dużą ilość drobnych tematów usługowych, które z powodzeniem rozwiązywałyby laboratoria.

Niedostateczna jest również troska instytutów i ministerstw o rozwiązywanie problemowej tematyki i o perspektywiczne planowanie rozwiązań naukowych i technicznych.

Usunięcie tych niedomagań szczególnie w zakresie usprawnienia współpracy między instytutami a przemysłem będzie możliwe m.in. w drodze wprowadzenia trzystopniowej organizacji prac naukowo-badawczych. W związku z tym niezbędne będzie zorganizowanie

laboratoriów przyfabrycznych w średnich i dużych przedsiębiorstwach oraz powołanie centralnych laboratoriów w wytypowanych przemysłach. W takiej strukturze organizacyjnej instytut wprowadzałby swoje prace przez centralne laboratoria, które łącznie z laboratoriami przyzakładowymi rozwiązywałyby również drobną tematykę usługową. Instytut mógłby również rozwiązywać problemową tematykę i troszczyć się o perspektywiczne planowanie rozwiązań naukowych i technicznych.

Na zbyt powolne tempo rozwoju techniki w przemyśle przedmiotów spożycia wpływają również objawy biurokracji w załatwianiu, a zwłaszcza wprowadzaniu i upowszechnianiu wniosków racjonalizatorskich, luki w przepisach o ruchu wynalazczym i jego finansowaniu, opieszałość w przenoszeniu przodujących doświadczeń, niedostateczna troska o wdrażanie i upowszechnianie osiągnięć zagranicznych, uzyskanych w ramach współpracy naukowo-technicznej z zagranicą.

Aby postęp techniczny mógł się prawidłowo rozwijać, niezbędne jest więc nieustanne podnoszenie kwalifikacji zawodowych, umiejętne wiązanie zagadnień techniki z zagadnieniami ekonomii, pogłębianie więzi łączącej robotników i inteligencję techniczną oraz wykorzystanie twórczej aktywności robotników i inżynierów, wprowadzanie i rozszerzanie stosowania usprawnień, udoskonaleń i wynalazków, upowszechnienie wynalazczości pracowniczej, stanowiącej jedno z podstawowych źródeł postępu technicznego, zorganizowanie w wytypowanych przemysłach wzorcowych zakładów, wzmoczenie surowej kontroli wykonania uchwał i zarządzeń dotyczących postępu technicznego; przenoszenie przodujących doświadczeń z zakładów, które osiągnęły wysoki poziom organizacji i techniki do zakładów zacofanych.

W wielu przedsiębiorstwach przemysłu przedmiotów spożycia organizacja produkcji nie odpowiada jeszcze w pełni założeniom nowej socjalistycznej techniki. Dotyczy to w szczególności zakładów mleczarskich, wełniarskich, roszarniczych i włókien łykowych. Niedostateczna jest kontrola międzyoperacyjna np. w przemyśle włókienniczym, wiele zakładów pracy w przemyśle rolnospożywczym nie posiada opracowanych przepisów technologicznych, gospodarka materiałowa i remontowa, np. w przemyśle wełniarskim, roszarniczym i włókien łykowych, nie stoi jeszcze na wysokim poziomie.

Wszystkie te niedomagania wpływają na to, że postęp techniczny nie rozwija się w takim tempie i zakresie, jaki niezbędny jest dla realizacji zadań stojących przed przemysłem przedmiotów spożycia. W 1955 r. stoją przed przemysłami przedmiotów spożycia nowe, wielkie zadania w zakresie postępu technicznego. Należy zapewnić znaczny wzrost stopnia mechanizacji robót pracochłonnych w przemyśle odzieżowym, roszarniczym, garbarskim, mechanizacji załadunku i wyładunku buraków, węgla, ziemniaków i nasion w przemyśle rolnospożywczym, mechanizacji uboju w przemyśle mięsnym. Wydatnemu rozszerzeniu powinna ulec mechanizacja mycia i rozlewu do butelek oraz dozowania i paczkowania artykułów spożywczych. W 1955 r. przemysł rolnospożywczy i mięsno-mleczarski powinien zapewnić wydatny postęp w zakresie stosowania nowej technologii, a zwłaszcza rozszerzenia stosowania w przemyśle cukrowniczym

węgla aktywowanego do oczyszczania soków i klarówek, znacznego rozszerzenia oczyszczania cukru z zanieczyszczeń żelaza przy pomocy elektromagnesów, rozszerzenia ciągłej saturacji II, rozszerzenia systemu ekstrakcji nasion w przemyśle tłuszczowym, wprowadzenia próżniowej destylacji kwasów tłuszczowych, uruchomienia produkcji kostnej mączki paszowej, rozszerzenia metody skróconego słodowania w przemyśle piwowarsko-słodowniczym oraz metody lutowania chmielu, rozszerzenia stosowania metody szybkiego schładzania przecierów w przemyśle owocowo-warzywnym przed ich zakonserwowaniem, rozszerzenia metody enzymatycznego klarowania moshczów.

Przed przemysłem mięsnym stoją zadania znaczne: podniesienia stopnia wytapiania tłuszczów metodą ciągłą i rozszerzenia mrożenia mięsa w blokach, w przemyśle mleczarskim powiększenia produkcji masła metodą ciągłą i rozszerzenia pasteryzacji mleka systemem zamkniętym.

Głównymi zadaniami przemysłu włókienniczego i skórzanego w dziedzinie postępu technicznego powinno być w 1955 r. rozszerzenie automatyzacji i lamelizacji krosien, uszlachetniającego wykańczania tkanin, m. in. apreturą przeciwnną i wodoodporną, rozszerzenie udziału tkanin sanforyzowanych oraz wprowadzenie apretury ognioodpornej i opanowanie apretury moloodpornej.

W przemyśle odzieżowym należy zwiększyć znacznie mechanizację prac ręcznych przez dalsze instalowanie fastrygarek i guzikarek oraz rozszerzyć znacznie potokową metodę produkcji z zsynchronizowanymi zespołami obróbkowymi, rozszerzyć klimatyzację sal produkcyjnych, zainstalować dalsze urządzenia odkurzające i wprowadzić pneumatyczne oczyszczanie maszyn, zwłaszcza zgrzeblarek.

W przemyśle skórzanym powinno nastąpić rozszerzenie uszlachetniającego wykańczania skór w szczególności świńskich metodą „Nako”.

Przemysł meblarski powinien zapewnić przyspieszenie wykańczania powierzchni mebli przez rozszerzenie stosowania kabin natryskowych, opanować w 1955 r. suszenie promiennikowe elementów mebli oraz udoskonalić metody klejenia i suszenia przy

użyciu prądów wysokiej częstotliwości. Wszystkie te zadania powinny być w 1955 r. w pełni wykonane. Wykonanie ich przez przemysł przedmiotów spożycia pozwoli zgodnie z wytycznymi II Zjazdu PZPR podnieść znacznie ilość produkcji i poprawić jej jakość, zwiększyć i rozszerzyć asortyment wyrobów konsumpcyjnych, podnieść wydajność pracy i znacznie obniżyć koszty własne produkcji. Aby to zapewnić trzeba aby walka o realizację planu techniki zaczęła się od pierwszego dnia wykonywania planu, aby zagadnienia postępu technicznego w przemyśle produkującym przedmioty spożycia stały się bliskie nie tylko instytutom naukowo-badawczym, racjonalizatorom i nowatorom, pracownikom komórek postępu technicznego na wszystkich szczeblach i organizacjom NOT, lecz także organizacjom społecznym, każdemu pracownikowi, każdemu robotnikowi produkcyjnemu, każdej załodze fabrycznej, każdej organizacji partyjnej.

Dlatego też ambicją każdego pracownika na wszystkich szczeblach administracji gospodarczej, zarówno inżynierów i techników, racjonalizatorów i nowatorów oraz planistów, jak i pracowników nauki powinno być podjęcie wszystkich wysiłków w kierunku:

- opracowania i zastosowania nowych, postępowych metod technologicznych i procesów produkcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem racjonalnego wykorzystania surowców krajowych i importowanych oraz zastępowania surowców deficytowych pełnowartościowymi tworzywami produkcji krajowej, tańszymi i łatwiej osiągalnymi;

- wydatnego zwiększenia stopnia automatyzacji procesów produkcyjnych;

- zwiększenia mechanizacji w celu zmniejszenia pracochłonności zwłaszcza w transporcie wewnątrz-zakładowym;

- podwyższenia wartości użytkowej produkowanych wyrobów konsumpcyjnych m.in. przez wprowadzanie właściwej dla danego wyrobu dyscypliny technologicznej;

- zmniejszenia zużycia surowców oraz paliwa, a zwłaszcza węgla;

- obniżki kosztów własnych produkcji.

O LEPSZE WYKORZYSTANIE WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

Tadeusz JUSKIEWICZ

Jedną z rezerw zmniejszenia deficytu surowców włókienniczych w naszym kraju jest właściwe wykorzystanie w przemyśle włókienniczym włókien sztucznych. Właściwe wykorzystanie włókien sztucznych nie tylko poszerza krajową bazę surowcową, ale również umożliwia rozszerzenie asortymentu wyrobów włókienniczych i lepsze zaspokojenie potrzeb konsumentów.

Konieczność znacznego zwiększenia zastosowania włókien sztucznych w przemyśle włókienniczym wynika nie tylko z analizy stanu istniejącego w naszym przemyśle włókienniczym, lecz także z tendencji rozwojowych, jakie obserwujemy w przemyśle za granicą, gdzie w niezwykle szybkim tempie wzrasta produkcja włókien sztucznych i syntetycznych i w coraz szerszej mierze jest ona wykorzystywana do produkcji

wyrobów włókienniczych. Podczas gdy pomiędzy 1946 r. a 1953 r. produkcja bawełny na świecie wzrosła o 106%, wełny o 12%, jedwabiu naturalnego o 10%, to produkcja włókien sztucznych wzrosła ok. 40-krotnie. W ogólnym zużyciu surowców włókienniczych udział włókien sztucznych wzrósł z 11,9% w 1946 r. do 19% w 1953 r. Włókna sztuczne dzięki specyficznym właściwościom opanowały szereg dziedzin, wzbogacając w dużym stopniu asortyment wyrobów włókienniczych.

Światowa produkcja włókien sztucznych na wielką skalę opiera się głównie na zastosowaniu dwóch metod produkcji tj. metody wiskozowej i metody octanowej. W 1953 r. ok. 66% ogólnej produkcji sztucznego jedwabiu wyprodukowano metodą wiskozową, 31% metodą octanową, a tylko 3% metodą miedziowo-am-

niakalną. Produkcja metodą miedziowo-amoniakalną została zaniechana głównie wskutek nieopłacalności.

Równocześnie podczas gdy np. w 1953 r. produkcja wiskozowa i octanowa na świecie wzrosła o ok. 11% w porównaniu z 1952 r. to produkcja włókien syntetycznych wzrosła o 52%. Rozwój produkcji włókien syntetycznych jest więc znacznie szybszy od rozwoju produkcji włókien sztucznych. Stąd wynikają określone wnioski również i dla naszego przemysłu. Odpowiednio do tej tendencji wydaje się celowe szczególnie szybkie rozwijanie w naszym kraju produkcji włókien syntetycznych w oparciu o posiadaną bogatą bazę surowcową — jak dotąd niedostatecznie jeszcze wykorzystaną — zwłaszcza, że zarysowujący się już obecnie deficyt drewna może mieć duży wpływ na osłabienie dynamiki wzrostu produkcji włókien wiskozowych.

Produkcja włókien sztucznych i syntetycznych stanowi już obecnie dla naszego przemysłu włókienniczego, opierającego się w dużej mierze o surowce importowane, dość pokaźną pulę surowcową i udział jej zbliża się do średniego udziału włókien sztucznych w ogólnej produkcji surowców włókienniczych na świecie. W okresie powojennym przemysł włókien sztucznych i syntetycznych znacznie zwiększył produkcję. W 1953 r. produkcja przędzy sztucznego jedwabiu wynosiła ok. 220% w porównaniu z 1938 r., produkcja włókien ciętych ok. 663%. Produkcja steelonu — nieznana przed wojną wzrosła pomiędzy 1949 r. a 1953 r. ok. 13-krotnie.

Rozwój produkcji włókien sztucznych i syntetycznych w naszym kraju przebiegał zgodnie z ogólną tendencją rozwoju produkcji tych włókien na świecie. Jednakże rozwój ten nie zawsze odpowiadał możliwościom jakie istniały w tym zakresie; również pod względem wykorzystania przez przemysł włókienniczy włókien sztucznych nie osiągnęliśmy jeszcze dostatecznych rezultatów.

Główną przyczyną niedostatecznego jeszcze wykorzystania włókien sztucznych w naszym przemyśle włókienniczym jest nienadążanie organizacji i techniki przerobu tych włókien za wzrostem ich produkcji, co hamuje w pewnej mierze także rozwój przemysłu włókienniczego i uniemożliwia dostarczenie ludności tanich, ładnych i dobrych wyrobów z włókien sztucznych i syntetycznych.

Na fakt ten składa się z jednej strony niedostateczna jeszcze jakość krajowej produkcji włókien sztucznych. Posiadają one dużo usterek, wyrażających się m. in. w znacznych wahaniami własności fizyko-chemicznych tych włókien. Sztuczne włókna celulozowe posiadają m. in. tendencję do silnego elektryzowania się w procesie przędzenia. Zapobiec temu może prawidłowy awiaważ tj. powlekanie i napawanie włókien substancjami chemicznymi, dzięki stosowaniu których zmniejszamy m. in. stopień ich elektryzowania się i ułatwiamy ich przerób. Jednakże w naszym przemyśle awiaważowanie włókien nie jest jeszcze dostatecznie opanowane, przy czym zagadnieniem prawidłowego awiaważu przemysł chemiczny nie poświęca dostatecznej uwagi. Niedociągnięcia te powodują niejednokrotnie błędy w procesach przędzenia i wykończenia i wpływają na zmniejszenie wartości użytkowej tych wyrobów z włókien sztucznych. Dlatego też dla przemysłu chemicznego równie ważnym zadaniem jak wzrost produkcji włókien sztucznych powinno być stale doskonalenie ich jakości.

Z drugiej strony nasz przemysł włókienniczy nie dysponuje jeszcze w dostatecznym stopniu maszynami przędzalniczymi, dostosowanymi do przerobu włókien sztucznych. Próby przerobu włókien sztucznych na typowych maszynach bawelniarskich nie dały dotychczas właściwych rezultatów. Przy przerobie włókien sztucznych, zwłaszcza ciętych, na tych maszynach jakość produkcji niejednokrotnie nie stoi na odpowiednim poziomie. Doświadczenia dotychczasowego rozwoju przemysłu włókien sztucznych za granicą również wykazały, że przerób włókien ciętych na typowych maszynach bawelniarskich jak i przerób ich na adaptowanych maszynach i urządzeniach nie daje zadowalających rezultatów. Wszystko to wskazuje, że najwłaściwszym rozwiązaniem jest przerób włókien sztucznych na specjalnych maszynach dostosowanych do technologii przerobu włókien sztucznych. Za tego rodzaju rozwiązaniem przemawiają zwłaszcza względy ekonomiczne. Zgodnie z tym w krajach o zaawansowanej technologii przerobu tego rodzaju włókien zostały już zbudowane i nadal się buduje odpowiednio wyposażone przędzalnie, przeznaczone wyłącznie do przerobu włókien sztucznych.

Podobnie przedstawia się sytuacja w zakresie wykończania tkanin z włókien sztucznych. Uszlachetniające wykończenie tkanin z włókien sztucznych, które wymaga specjalnie dostosowanych do tego celu maszyn wykańczalniczych znacznie zwiększa wartość użytkową tych wyrobów. W szczególności uszlachetniające wykończenie pozwala na produkowanie z włókien sztucznych wyrobów o wysokiej jakości, w pełni zastępujących w wielu przypadkach artykuły bawelniane. Natomiast bez uszlachetniającego wykończenia wyroby z włókien sztucznych nie mogą jeszcze zastąpić artykułów bawelnianych, gdyż włókna sztuczne obok dużych zalet posiadają również znaczne wady naturalne, które mogą być usunięte jedynie przez uszlachetniające wykończenie. Stosowanie tego rodzaju wykończenia obniża kurczliwość włókien, polepsza ich własności niegniecenia się, podnosi wytrzymałość mechaniczną na moko i na sucho, zwiększa wytrzymałość na tarcie oraz uodparnia włókna sztuczne na deformacje.

Dlatego też w krajach, które wyprzedziły nas w rozwoju produkcji włókien sztucznych prawie wszystkie tkaniny produkowane z tych włókien poddawane są uszlachetniającemu wykończeniu.

Nasze przędzalnicze maszyny bawelniarskie oraz maszyny wykańczalnicze nie odpowiadają jeszcze w zasadzie warunkom przerobu włókien ciętych i dla stworzenia możliwości ich przerobu wymagałyby poważnej adaptacji. Nie dotyczy to jedynie dużej wykończalni w Bielawskich ZPB im. II Armii Wojska Polskiego, która jest w dużym stopniu przystosowana do wykańczania tkanin z włókien sztucznych i stosunkowo niewielkie zmiany mogą zapewnić prowadzenie zadowalających procesów wykończenia.

Największej adaptacji wymagałoby wyposażenie techniczne wykończalni, które obecnie nie są jeszcze w pełni dostosowane nawet do właściwego wykończania tkanin bawelnianych. Tym bardziej nie mogą one zapewnić prawidłowego wykończenia tkanin z włókien sztucznych. Dotyczy to nawet naszych nowoczesnych wykończalni bawelniarskich, które przystosowane są jedynie do tego celu.

Prawidłowe wykończenie tkanin z włókien sztucznych wymaga bowiem m. in. takich operacji technolo-

gicznych, które zapewniłyby minimalne uszkodzenia włókien. Konieczność jak największej ochrony włókna w różnych procesach mokrych, które powinny przebiegać w warunkach jak najbardziej łagodnych powoduje, że wykończalnictwo tkanin z włókien sztucznych wymaga również znacznie szerszego zakresu stosowania chemicznych środków pomocniczych niż wykańczanie tkanin bawełnianych.

Do najbardziej niezbędnych chemicznych środków pomocniczych należy zaliczyć syntetyczne środki piorące, dyspergujące oraz wyrównujące wybarwienia. Dotychczasowy asortyment środków pomocniczych, produkowanych przez nasz przemysł chemiczny jest jeszcze zbyt szczupły aby mógł w wystarczającym stopniu zabezpieczyć właściwe barwienie. Dlatego też jakość produkowanych wyrobów z tych włókien jest jeszcze niezadowalająca. Racjonalne wykończenie tkanin z włókien sztucznych wymaga stosowania dla tego surowca odpowiedniego asortymentu barwników. Mimo jednak znacznego rozwoju krajowej produkcji barwników, nie posiadamy jeszcze pełnego asortymentu barwników niezbędnych dla właściwego wykończenia tkanin z włókien sztucznych. Równocześnie nasz przemysł chemiczny nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do masowej produkcji takich środków uszlachetniających jak żywice syntetyczne.

Ważną również przyczyną ograniczenia możliwości prawidłowego wykończenia tkanin z włókien sztucznych są niejednokrotnie również niedostateczne kwalifikacje personelu technicznego, pomimo że posiada on dużą znajomość przerobu bawełny. Personel techniczny powinien opierać swoją pracę na dokładnej znajomości zarówno mechanicznych, jak i fizycznych i chemicznych właściwości włókien sztucznych.

Prawidłowy przerób włókien sztucznych wymaga również odpowiednich urządzeń pomocniczych, a zwłaszcza rozszerzenia zastosowania w przędzalniach i tkalniach urządzeń klimatyzacyjnych, co stanowi jeden z podstawowych warunków prawidłowego przerobu włókien sztucznych. Właściwy przerób włókien sztucznych wymaga ponadto odpowiedniego transportu w przędzalniach, tkalniach i wykończalniach. Brak bowiem właściwie rozwiązanego transportu z uwagi na charakter włókien sztucznych, a zwłaszcza ich zmniejszoną wytrzymałość w stanie mokrym, może stać się przyczyną uszkodzeń włókna i z tym związanego obniżenia jego jakości.

Dla polepszenia jakości włókna ważne znaczenie ma stosowanie klejonek na bazie pochodnych celulozy oraz żywie syntetycznych, które w naszym przemyśle znajduje się dopiero w stadium opanowywania. Należałoby tu również wspomnieć o koloidalnych emulsjach krzemionki, która znajduje za granicą szerokie zastosowanie jako środek do produkcji włókien sztucznych ciętych i wpływa nie tylko na podwyższenie wytrzymałości niedoprędu oraz przędzy, lecz także ułatwia przędzenie i tkanie.

Podstawowym zagadnieniem dla prawidłowego ustalenia perspektyw rozwoju przerobu włókien sztucznych jest ustalenie czy słuszniejszy jest przerób tego surowca bez stosowania mieszanek czy też w mieszankach z innymi włóknami.

Na obecnym etapie, w warunkach gdy nie mamy dostosowanych do przerobu włókien sztucznych maszyn przędzalniczych i wykończalniczych, słuszne jest przerabianie jak największych ilości tego surow-

ca w mieszankach z innymi włóknami. W stosunku do tych założeń obecnie przerabiana ilość włókna sztucznego w mieszankach z innymi włóknami jest wyraźnie zbyt mała i należałoby ją wydatnie zwiększyć. Dotyczy to w szczególności włókien ciętych typu bawełnianego, a zwłaszcza textury, której produkcja w latach 1952 — 1954 znacznie wzrosła oraz ulegnie w latach następnych dalszemu zwiększeniu.

Natomiast w przyszłości po stworzeniu odpowiednich warunków wydaje się słuszniejszy przerób całości włókien sztucznych bez mieszania ich z innymi włóknami. W tym celu już na obecnym etapie należałoby podjąć prace celem zabezpieczenia podstaw do wprowadzenia nowej technologii przerobu i postępowych procesów uszlachetniających niezbędnych do przerobu całości włókna bez mieszanek. W szczególności wymagałoby to opracowania i zrealizowania perspektywicznego programu, którego głównymi założeniami powinno być:

- 1) pełne przygotowanie w latach 1955—56 bazy surowcowej szczególnie od strony znacznej poprawy jakości włókien sztucznych, stabilizacji ich własności oraz wzbogacenia ich asortymentu,

- 2) pełne przygotowanie w latach 1955—60 bazy technicznej w zakresie parku maszynowego ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzenia skróconej metody przędzenia włókien ciętych bezpośrednio z taśmy oraz postępowej technologii uszlachetniającego wykończenia,

- 3) pełne przygotowanie w latach 1956—60 bazy chemicznej w zakresie środków pomocniczych, uszlachetniających, barwników i chemikaliów,

- 4) pełne przygotowanie w latach 1956—60 kadr, a w szczególności wyszkolenie kadr technicznych za-znajomionych gruntownie z każdą fazą cyklu produkcji i przerobu włókien sztucznych.

Aby ten program zrealizować niezbędne jest:

1. Podjęcie przez przemysł maszynowy budowy nowoczesnych maszyn, zwłaszcza wykończalniczych, przeznaczonych do przerobu włókien sztucznych lub zapewnienie importu tych maszyn i urządzeń.

2. Zorganizowanie w Instytutach Włókiennictwa, Włókien Sztucznych, Barwników i Półproduktów, Tworzyw Sztucznych oraz Chemii całokształtu prac w ujęciu kompleksowym celem zapewnienia opracowania pełnych założeń do zamierzonych inwestycji, budowy maszyn wykończalniczych oraz zapewnienia w przemyśle chemicznym właściwej produkcji włókien sztucznych, chemikaliów i barwników.

Instytut Włókiennictwa rozwiązał już kilka tematów fragmentarycznych dotyczących technologii uszlachetniania włókien sztucznych, a m. in. apretury nie-mnące, wodoodporne i przeciwkurczliwe. Doprowadzenie jednak do powszechnego zastosowania tych rozwiązań w przemyśle wymaga skoordynowania planu działania w zakresie produkcji chemicznej, poczynienia niezbędnych inwestycji związanych z zakupem odpowiednich maszyn i urządzeń oraz prowadzenia dalszych prac naukowo-badawczych, konstruktorskich i doświadczalnych, które by nie tylko uzupełniły zakres procesów uszlachetniających, ale dały naukową podbudowę pod całokształt zagadnień związanych z rozwojem produkcji i przerobem włókien sztucznych w kraju.

Przed podjęciem tych prac niezbędne byłoby wysłanie wysoko kwalifikowanych pracowników na praktykę

zagraniczną do krajów o zaawansowanej produkcji i postępie technicznym w celu pogłębienia wiadomości i dokładnego zaznajomienia się z technologią, zwłaszcza z wykończalnictwem tkanin z włókien sztucznych.

Podany w ogólnych zarysach program prowadzący do zapewnienia właściwego wykorzystania włókien sztucznych wymaga prowadzenia wieloletnich prac. Prace te nie wykluczają konieczności i możliwości równoległego rozwiązywania problemu przerobu włókien sztucznych w obecnym okresie, zwłaszcza że z analizy obecnego stanu przemysłu włókienniczego szczególnie w zakresie wykończalnictwa wynika, że próby przerobu włókien sztucznych bez stosowania mieszanek na obecnym parku maszynowym nie mogą dać zadowalających wyników. Prowadzenie ich bowiem w warunkach braku odpowiedniego parku maszynowego mogłoby spowodować obniżenie jakości tkanin produkowanych z tego surowca. Nie oznacza to jednak, że należałoby całkowicie zaniechać prób przerobu tych włókien bez stosowania mieszanek. Próby i produkcja mogą i powinny być kontynuowane jedynie w wąskim zakresie, a mianowicie w takim zakresie, który odpowiadałby możliwościom produkcyjnym wykończalni w ZPB im. II Armii Wojska Polskiego, pod warunkiem ustalenia na podstawie szczegółowej analizy poziomu technicznego tej wykończalni asortymentu wyrobów i dokonania niezbędnych adaptacji zapewniających wytypowanym asortymentom pełną wartość użytkową.

Podjęcie przerobu tych włókien bez mieszania z innymi włóknami w jednym zakładzie — rzecz jasna — nie rozwiązuje zagadnienia przerobu znacznych ilości włókien sztucznych. Dlatego też obecnie konieczne jest przerabianie tego surowca głównie w mieszanekach, w szczególności z bawełną dla zmniejszenia zużycia bawełny.

Ten kierunek lepszego niż dotychczas wykorzystania włókien sztucznych w obecnym okresie jest słuszny z następujących powodów:

1) adaptacja przędzalni bawełniarskich do przerobu mieszanek wymaga niewspółmiernie niższych kosztów w porównaniu z adaptacją przędzalni do przerobu włókien sztucznych bez mieszania ich z innymi włóknami,

2) tkaniny z mieszanek o stosunkowo niskiej zawartości włókien sztucznych można wykańczać przy stosunkowo niewielkich adaptacjach wykończalni,

3) przerób mieszanek w obecnym okresie pozwala zaoszczędzić bawełnę oraz lepiej niż dotychczas wykorzystać rozwijającą się produkcję włókien sztucznych, aby w następnych latach planowo zabezpieczyć bazę do przerobu całości włókien sztucznych bez ich mieszania z innymi włóknami.

Konieczność przerobu włókien sztucznych w mieszanekach wymaga omówienia możliwości tego przerobu w zakresie przędzenia i wykończenia. Proces tkania bowiem nie przedstawia specjalnych trudności.

Rozwiązanie technologiczne w przędzalni sprowadza się do trzech możliwości przerobu mieszanek w zależności od parku maszynowego. Pierwszy sposób mieszania polega na mieszanii włókien w stanie luźnym na zasilarkach i mieszkarkach. Ten rodzaj mieszania jest najmniej ekonomiczny, gdyż część włókien sztucznych przedostaje się do odpadów, a poza tym wpływa on na osłabienie włókien wskutek zastosowania zbyt ostrych warunków procesu technologicznego,

potrzebnego do oczyszczania bawełny. Bardziej ekonomiczne są pozostałe dwie metody, tj. metoda mieszania włókien przez łączenie taśm na rozciągarkach i niedoprzędzarkach oraz metoda mieszania włókien przez łączenie zwojów przy dwuprocesowym systemie trzepania. Pierwszeństwo należy oddać tej ostatniej metodzie, gdyż zapewnia ona bardziej równomierne wymieszanie włókien niż w przypadku mieszania taśm.

Możliwość stosowania tej metody jest jednak ograniczona do średnich i dużych przędzalni, wyposażonych przynajmniej w dwupasażową trzepalnię. Łączenie zwojów włókna sztucznego ze zwojami bawełny może odbywać się w stosunku jak 1:3, 1:2 i 2:2. Ten system mieszania umożliwia otrzymywanie mieszanek o zawartości 25%, 33% i 50% włókna sztucznego. Zastosowanie tej metody wymaga przystosowania do tego rodzaju mieszania przędzalni bawełniarskich w drodze przeprowadzenia niewielkich prac adaptacyjnych w mieszalni i trzepalni.

Prac adaptacyjnych wymaga również trzecia metoda przerobu mieszanek, polegająca na łączeniu taśm. Zastosowanie tej metody będzie możliwe po przeprowadzeniu pewnych zmian na zgrzeblarkach i rozciągarkach. Przy zastosowaniu tego rodzaju łączenia taśm włókien sztucznych z taśmami bawełny w stosunku jak 1:5, 2:4 i 3:3 otrzymamy mieszanki o zawartości: 16,5%, 33% i 50% włókna sztucznego.

Ta metoda mieszania włókien powinna być równolegle stosowana z metodą mieszania w zwojach, gdyż mieszanie w zwojach jakkolwiek najbardziej ekonomiczne, posiada ograniczone możliwości zastosowania, z uwagi na niezbyt dużą ilość przędzalni, w których może być wprowadzona.

W naszych wykończalniach istnieją możliwości zadowalającego wykończenia tkanin wyprodukowanych z mieszanek pod warunkiem, że granica udziału sztucznego włókna w mieszanekach nie może przekroczyć 33%, gdyż przekroczenie spowodowałoby komplikacje zwłaszcza w procesach wykończalniczych i wpłynęłoby ujemnie na wartość użytkową wyrobów.

Dlatego też należałoby bazować głównie na mieszanekach 16%, a przy stosowaniu mieszanek 33% należałoby wytypować takie asortymenty wyrobów, które nie będą kolidowały zarówno z dostępnymi warunkami w wykończalniach, jak i z wymaganymi warunkami użytkowania. Konieczność wytypowania asortymentów wynika głównie z faktu nieopanowania jeszcze zagadnienia kurczliwości. Stąd też asortyment tkanin z włókien mieszanych powinien uwzględniać te tkaniny, w których problem kurczliwości nie jest przez użytkownika dotkliwie odczuwany. Do takich asortymentów należałoby zaliczyć wyroby o stosunkowo małej częstotliwości prania.

Równocześnie z podjęciem przerobu mieszanek należy jak najszybciej rozwiązać zagadnienie ich niekurczliwego wykończenia. Umożliwiłoby to nie tylko zastosowanie mieszanek do szerszego asortymentu tkanin i zapewnienie lepszego niż dotychczas wykorzystania włókien sztucznych, lecz także zwiększenie i urozmaicenie produkcji wyrobów włókienniczych.

Dalszą możliwość uzyskania lepszych gatunków tkanin produkowanych z mieszanek na niezupełnie dostosowanym do przerobu włókien sztucznych parku maszynowym, stanowi stosowanie bawełny wyższej klasy, co stworzy łagodniejsze warunki w operacjach

wykończalniczych szczególnie niezbędne w procesie bielenia.

Biorąc ponadto pod uwagę fakt, że w obecnym okresie produkcja włókien sztucznych jest większa niż zdolności ich przerobu w mieszankach z innymi włóknami, należałoby rozważyć możliwość przerobu włókien sztucznych bez mieszania ich z innymi włóknami, dokonywanego na maszynach bawełniarskich. Przerób ten jednak jako nieekonomiczny powinien być ograniczony do niezbędnych rozmiarów. W tym przypadku należałoby przeprowadzić prace przygotowawcze dla przystosowania wytypowanych przędzalni do przerobu sztucznego włókna ciętego, oraz zmodernizować kilka wykończalni, które powinny zapewnić zadowalające wykończenie tkanin.

Dostosowanie istniejących przędzalni i wykończalni do przerobu włókien sztucznych wymagać będzie jednak znacznych nakładów, które pomimo tego nie stworzą jeszcze takich warunków produkcji jakie przy mniejszym nakładzie stworzyć może nowa technika.

Jak wynika z powyższych rozważań rozwiązanie problemu właściwego wykorzystania włókien sztucznych, zwłaszcza ciętych sprowadza się do następujących punktów:

1) Zasadnicze rozwiązanie tego problemu w perspektywie przyszłości polegać musi na budowie kilku nowych zakładów produkcyjnych opartych o najnowsze zdobycze techniki, zdolnych do zabezpieczenia

przerobu całości włókien sztucznych bez mieszania ich z innymi włóknami.

2) Przejściowym rozwiązaniem w okresie najbliższych kilku lat powinien być przerób włókien sztucznych w mieszankach z bawełną, co wynika z nieprzygotowania przemysłu do przerobu całości włókien sztucznych bez mieszania ich z innymi włóknami. Tego rodzaju rozwiązanie jest w obecnych warunkach najbardziej ekonomiczne.

3) Przerób włókien sztucznych na maszynach bawełniarskich bez mieszania tych włókien z innymi włóknami należy stosować tylko w ostatecznym przypadku gdy powstaną nadwyżki surowca nad możliwościami przerobu ich w mieszankach, gdyż tego rodzaju przerób jest nieekonomiczny i nie zapewnia właściwej jakości tkanin.

Konsekwentna, planowa realizacja tych założeń przyczyniłaby się do lepszego i bardziej wszechstronnego wykorzystania rozwijającej się intensywnie krajowej bazy surowcowej w zakresie włókien sztucznych przy czym niezbędne w tym celu jest opracowanie takiego programu, który by ściśle powiązał zamierzenia inwestycyjne w przemyśle chemicznym i włókienniczym z planami produkcyjnymi przemysłu maszynowego oraz zamówieniami zagranicznymi, jak również planami prac naukowo-badawczych, konstruktorskich i doświadczalnych szeregu Instytutów i biur konstrukcyjnych.

KIERUNKI WYKORZYSTANIA SUROWCÓW ODPADKOWYCH W PRZEMYŚLE

Stefan WIATROWSKI

Zadanie przyspieszenia tempa wzrostu stopy życiowej mas pracujących, postawione przez II Zjazd PZPR, wymaga m. in. rozszerzenia krajowej bazy surowcowej. Rozszerzenie bazy surowcowej dla przemysłu oznacza konieczność nie tylko zasadniczego zwiększenia wydobywania i przygotowania surowców ze znanych dotychczas eksploatowanych źródeł, ale również konieczność ujawnienia nowych nie wyzyskanych jeszcze źródeł surowcowych.

Jedno z ważnych, dotąd jeszcze niedostatecznie wyzyskanych źródeł surowcowych stanowi wykorzystanie — jako surowców wtórnych dla przemysłu — odpadków, powstających w różnorodnych procesach produkcyjnych lub w gospodarstwach domowych.

Należy stwierdzić, że pomimo znacznego postępu w porównaniu z okresem przedwojennym, wyniki osiągnięte w zakresie racjonalnej gospodarki odpadkami i ich wykorzystania w przemyśle są jeszcze nie zadowalające. Dotyczy to w szczególności zbiórki i wykorzystania dla potrzeb przemysłu odpadków użytkowych, powstających w gospodarstwach domowych w mieście i na wsi, zarówno jednak gospodarka odpadkami przemysłowymi jak i odpadkami z gospodarstw domowych wykazuje nadal istotne braki i niedociągnięcia. Jeżeli porównać stan gospodarki odpadkami u nas z osiągnięciami innych krajów bardziej uprzemysłowionych, to należy stwierdzić, że w krajach tych, chociaż często dysponują one szerszą niż my bazą surowcową, gospodarka odpadkami stoi na znacznie wyższym poziomie. Stosunkowo częstym jeszcze u nas zjawiskiem jest fakt, że przedsiębiorstwa,

które odczuwają braki zaopatrzeniowe nie wykorzystują należycie, a nawet w niektórych przypadkach dopuszczają do marnotrawstwa surowców odpadkowych, powstających we własnym zakładzie pracy. W tej sytuacji usprawnienie gospodarki odpadkami stać się może jednym ze źródeł rezerw surowcowych, które mogłyby być wykorzystane dla zwiększenia produkcji wielu gałęzi naszego przemysłu.

Zadaniem niniejszego artykułu jest wskazanie kilku przykładów niewłaściwej gospodarki surowcami odpadkowymi i ich niedostatecznego wykorzystania oraz nakreślenie na tej podstawie perspektyw i kierunków wykorzystania odpadków, jako surowców wtórnych dla przemysłu w okresie najbliższych lat i nadchodzącego pięciolecia.

W zakresie metali nieżelaznych, które jak wiadomo stanowią jeden z deficytowych materiałów w naszej gospodarce narodowej, przykładem znacznych oszczędności, jakie mogą być uzyskane w wyniku wykorzystania odpadków przemysłowych może być zagadnienie odzyskiwania miedzi i cynku z wypalków pirytowych i markazytowych. Piryty i markazyty — podstawowe surowce siarkonośne do produkcji kwasu siarkowego — zawierają obok podstawowego składnika tj. siarki (ok. 37—45%), również żelazo (ok. 40%), cynk (ok. 0,1—10%), miedź (od 0 do ok. 1,5%) itp. W procesie prażenia pirytów tj. w pierwszym stadium produkcji kwasu siarkowego — powstają wypalki zawierające jeszcze część niespalonej siarki oraz odpowiedni procent pozostałych w/w składników, które mogą być odzyskane a następnie wy-

korzystane przez przemysł hutniczy. W rezultacie udoskonalenia procesu regeneracji miedzi możliwe jest obecnie zużytkowanie surowców wtórnych o minimalnej zawartości miedzi. Np. w wypalkach piritowych miedzionośnych zawartość miedzi waha się od ułamka procentu do ok. 2%. Wobec deficytu rud żelaza w kraju, a także przede wszystkim metali nieżelaznych — szczególnie miedzi, sortowanie i pełne wykorzystanie wypalków piritowych miedzionośnych ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

Równie ważnym zadaniem jest odzyskiwanie cynku, szczególnie z wypalków markazytowych. Równocześnie w dalszym ciągu należy jak najszerszej wykorzystywać złom miedzi we wszystkich postaciach. W krajach posiadających nawet własne rudy miedzi, udział złomu w zaopatrzeniu w miedź osiąga ok. 50%. Jest rzeczą znaną, że np. w Stanach Zjednoczonych, które mają własne złoża miedzi, wytwarza się więcej miedzi przez regenerację niż z wytopiania rud. W zakresie wykorzystania odpadków istotnym problemem jest również regeneracja cyny, która jest surowcem deficytowym w skali światowej. Kraje przemysłowe odzyskują cynę ze złomu i odpadków przez odcynowanie starych chłodziw samochodowych, odpadków białej blachy, puszek po konserwach, tub do kosmetyków itp. Światowa produkcja cyny regenerowanej stanowi ok. 30% światowego wydobycia cyny.

Jeżeli chodzi o nikiel — odzyskiwanie niklu z odpadów możliwe jest np. przy procesie utwardzania olejów w przemyśle tłuszczowym. Przez regenerację zużytego katalizatora niklowego istnieje możliwość otrzymania węglanu niklu. Węgiel ten może być na specjalnych urządzeniach przerabiany na mrończan niklu, na który istnieje stale rosnące zapotrzebowanie przemysłu tłuszczowego.

W zakresie metali szlachetnych istnieje możliwość znacznie szerszego niż obecnie odzyskiwania srebra ze starych taśm filmowych, klisz fotograficznych oraz utrwalaczy i kąpielek fotograficznych, przy czym zmyta z emulsji taśma celuloidowa daje się zastosować do produkcji lakierów nitrocelulozowych.

Ważnym zagadnieniem dla rolnictwa jest racjonalne wykorzystanie jako tzw. mikronawozów znacznej ilości odpadków przemysłu hutniczego i chemicznego, zawierających związki miedzi, manganu, cynku, molibdenu, boru, kobaltu itp. Mikronawozy są to — jak wiadomo — związki wydatnie wpływające na rozwój roślin, wzbogacające je w zasadnicze składniki a także przeciwdziałające niektórym schorzeniom roślin. W krajach uprzemysłowionych zagadnienie mikronawozów zostało w szerokim zakresie rozwiązane, podczas gdy u nas od szeregu lat sprawa ta nie znajduje należytego zainteresowania ze strony rolnictwa. Np. znaczne ilości odpadków (szlamów) po flotacji rudy miedzi nie znalazły dotąd zastosowania w rolnictwie (jako środek odkwaszania gleby zawierający jednocześnie mikronawóz). Podobnych odpadków posiada przemysł hutniczy i chemiczny bardzo wiele.

W związku z tym należałoby przeprowadzić badania chemiczne tych odpadków i zapewnić ich wykorzystanie po uprzednim zbadaniu istniejących w tym zakresie możliwości przez odpowiednie instytuty rolnicze.

Szczególnie wielkie możliwości wykorzystania surowców odpadkowych istnieją w przemyśle chemicznym, zarówno ze względu na to, że

w żadnej z gałęzi przemysłu odpady nie powstają w tak dużych stosunkowo ilościach, jak i ze względu na fakt, że wskutek pracy badawczej chemików, nieużyteczne odpadki stają się wartościowymi produktami ubocznymi, podwyższającymi opłacalność produkcji pierwotnej. W ZSRR i krajach demokracji ludowej odgrywają przy tym rolę nie tylko względy ekonomiki produkcji. Ma tu także pierwszorzędne znaczenie troska o zdrowie ludności. Odpadki chemiczne bowiem zatrują powietrze, oddziałują szkodliwie na roślinność itp. Odpadki chemiczne w postaci płynnej wylane do rzek niszczą ryby.

Przykładem możliwości szerokiego wykorzystania odpadków w przemyśle chemicznym może być zagadnienie zużytkowania ługów podestylacyjnych i szlamów pokaustyfikacyjnych, powstających przy produkcji sody metodą amoniakalną (Solvaya). Magazynowanie ługów podestylacyjnych i szlamów pokaustyfikacyjnych w zbiornikach ziemnych, tzw. „białych morzach” jest uciążliwe z tego względu, że wymaga to dużej powierzchni gruntów, które w następstwie nie mogą być wykorzystane dla innych celów np. rolniczych. Dla zabezpieczenia produkcji naszych fabryk sodowych niezbędna jest powierzchnia stawów wynosząca ok. kilkaset ha ziemi. Jak najszybsze rozwiązanie problemu wykorzystania odpadów posodowych konieczne jest również ze względu na fakt, że odpady te mogą dostarczyć cennego, poszukiwanego za granicą artykułu eksportowego, a mianowicie chlorku wapnia, jak również węglanu wapnia, pozwalającego na pokrycie deficytu rolnictwa na odcinku wapna i kredy nawozowej dla odkwaszania gleby, względnie mogącego znaleźć zastosowanie przy produkcji środków owadobójczych jako nośnik. Przez wykorzystanie szlamów, powstających przy produkcji sody kaustycznej, które zawierają ok. 98% węglanu wapnia, licząc na suchą substancję, można uzyskać przy produkcji np. 220—240 ton sody kaustycznej na dobę, około 150 tys. ton kredy nawozowej rocznie.

Zużytkowanie szlamów pokaustyfikacyjnych możliwe jest również przez regenerację wapna palonego drogą wypalania w piecach obrotowych i ponownego użycia wapna na produkcję sody amoniakalnej lub kaustycznej. Może to dać następujące korzyści: zmniejszenie zapotrzebowania na kamień wapienny o ok. 1/3, a więc zmniejszenie zarazem kosztów inwestycji w kamieniołomach, zaoszczędzenie surowca i przedłużenia czasu eksploatacji kamieniołomów, wyeliminowanie drogiego i deficytowego koksu przez miał węglowy, stosowany przy takim wypalaniu odpadkowego węglanu wapnia w piecach obrotowych. Odpady wapienne (z pieców wapiennych, ze szlamów pokaustyfikacyjnych i z dysolwerów kaustycznych) mogą być ponadto użyte do produkcji cementu. Tego rodzaju rozwiązanie pozwoliłoby na niemal zupełne zlikwidowanie tzw. białych mórz i zwolnienie kilkuset ha gleby dla potrzeb produkcji rolnej.

Zbliżonym problemem do sprawy wykorzystania odpadów posodowych jest w przemyśle cukrowniczym zagadnienie zużytkowania tzw. błota defekacyjno-saturacyjnego, odpadu powstającego w znacznych ilościach, bo około 300 tys. ton rocznie (w przeliczeniu na suchą substancję) przy procesie oczyszczania soku buraczanego. Odpad ten zawiera m. in. ok. 90% rozdrobnionego węglanu wapnia, ok. 1—2% pięciotlenku fosforu, ok. 5% białka oraz ślady soli potaso-

wych. Obecnie tylko pewna część tych szlamów wysyłana jest plantatorom buraków w postaci bardzo trudnej do transportu celem wykorzystania jako nawozu. Ze względu na tego rodzaju trudności w transporcie szlamy te na ogół są niechętnie wykorzystywane. Natomiast właściwe zmagazynowanie tego odpadu i doprowadzenie go w ten sposób (bez potrzeby suszenia) do stanu wilgotności (10—15% wody), wykazywanego przez węglan wapnia posodowy w „białych morzach” — pozwoliłoby na łatwy transport i szersze wykorzystanie tych odpadów dla celów nawozowych.

Znaczne możliwości wykorzystania odpadów ma również przemysł nawozów fosforowych. Przy produkcji superfosfatu powstają uboczne lotne związki — związki fluorowe, których maksymalne ujęcie w postaci kwasu krzemo-fluorowodorowego lub jego soli sodowej — fluorokrzemianu sodu, stwarza bazę surowcową dla ważnych związków fluorowych, jak np. kriolit, fluorek glinu, fluorek sodu — niezbędnych do produkcji aluminium.

Istnieją również możliwości odzyskiwania fluoru przez przemysł chemiczny przy produkcji precypitatu i termofosfatu (również nawozów fosforowych, bazowanych na fosforach i apatytach).

Należy zwrócić uwagę również na taki masowy odpad, jak szlamy pofiltracyjne z produkcji siarczanu glinu. Istnieje możliwość zastosowania go przy produkcji cementu.

Masowym odpadem powstającym przy produkcji acetyleny (przeznaczanego do dalszych syntez) w zakładach przemysłu syntezy chemicznej jest wapno pokarbidowe. Jest to wysokoprocentowe wapno, które mogłoby być w znacznie szerszym niż dotychczas stopniu wykorzystane w budownictwie.

Możliwości wykorzystania cennych odpadów przemysłowych istnieją m. in. w zakładach, produkujących białą farbę, tzw. litopon, a mianowicie w postaci wypalków poredukcyjnych powstających przy przeróbce barytu, surowca deficytowego. Odpad ten zawiera bowiem jeszcze ok. 50% niezredukowanego barytu i mógłby być użyty przez przemysł węglowy do płuczek węglowych względnie przez przemysł naftowy — do płuczek wiertniczych. Pozwoliłoby to na znaczne oszczędności w barycie wyżej procentowym, a zarazem na zmniejszenie importu tego surowca.

Istotnym problemem gospodarczym jest sprawa wykorzystania odpadków roztworów po wytrawianiu stali kwasem siarkowym. W wytrawialniach hut stosuje się kwas siarkowy do usuwania zgorzeliny z powierzchni materiałów stalowych, podlegających plastycznej przeróbce. Odpadkowe roztwory z tych procesów w postaci ługów potrawiennych z reguły wylewa się do kanałów, co powoduje zatrucie wody a zarazem stanowi marnotrawstwo znacznych ilości kwasu siarkowego, a także i siarczanu żelazowego. Produkt ten znajduje zastosowanie przy produkcji czerwieni żelazowej — deficytowego i cennego pigmentu. Dla hut o dużym zużyciu kwasu siarkowego, jak Huta Batory, Huta Pokój, Huta im. Lenina istnieje możliwość odzyskiwania ok. 90% zużytego kwasu siarkowego i siarczanu żelaza przez zainstalowanie nowoczesnej aparatury. W mniejszych wytrawialniach zainstalowanie kadzi do krystalizacji siarczanu żelazowego pozwoliłoby na odzyskiwanie tego cennego surowca i pokrycie istniejącego deficytu.

W zakresie surowców włókienniczych, a zwłaszcza szmat, zarówno zbiórka szmat odpadkowych jak i gospodarka szmatami w przemyśle wykazuje szereg niedociągnięć. Wskutek niedostatecznego jeszcze w naszym kraju doceniania zagadnienia zbiórki szmat marnuje się nadal znaczne ilości tego cennego surowca. Równocześnie niejednokrotnie pochodzące ze zbiórki szmaty odpadkowe są niewłaściwie wykorzystywane przez przemysł. Tak np. w warunkach racjonalnej gospodarki szmatami dla przemysłu papierniczego powinno się przeznaczać wyłącznie te szmaty bawełniane, które nie mogą być wykorzystane w przemyśle włókienniczym, jak np. odpadki firankowe i koronkarskie, dywaniki pluszowe, frędzle, sznurki, sznurowadła i wyroby plecione (wyjątkiem od tej zasady jest używanie lepszych gatunków szmat, w tym także lnianych do produkcji szlachetnych gatunków papierów). Tymczasem w praktyce niejednokrotnie zdarzają się częste przypadki zużywania lepszych szmat bawełnianych, a nawet gorszych szmat wełnianych przez przemysł papierniczy, co jest niedopuszczalnym marnotrawstwem. Równocześnie nie jest należyście postawione zagadnienie sortowania szmat według gatunków i kolorów, które pozwala na oszczędność znacznych ilości barwników, a zarazem umożliwia obniżkę kosztu ewentualnego powtórnego farbowania. Szereg niedociągnięć wykazuje również gospodarka czyszczeniem w przedsiębiorstwach przemysłowych, tzn. szmatami służącymi do czyszczenia maszyn, narzędzi i wszelkiego rodzaju przyrządów.

Możliwości bardziej racjonalnego wykorzystania odpadków włókienniczych istnieją również w samym przemyśle. W tym celu należałoby przede wszystkim rygorystycznie przestrzegać w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego zasady zbierania odpadków już przy maszynie celem zapobiegania obniżaniu się jakości tych odpadków wskutek zabrudzenia przy zmiataniu, co zarazem przyczyniłoby się w zasadniczy sposób do uproszczenia sortowania szmat przed ich wykorzystaniem do dalszej produkcji.

W zakresie surowców papierniczych, a zwłaszcza makulatury, która — jak wiadomo — jest prawie wyłącznym surowcem przy produkcji niektórych gatunków papieru, jak np. papierów szarych, a równocześnie cenną domieszką do szeregu innych gatunków papieru — wyniki zbiórki krajowej, mimo szeregu uchwał i zarządzeń są niedostateczne. Wyścierzy stwierdzić, że w 1950 r. odsetek zebranej makulatury w porównaniu z masą papieru rozprowadzonej na rynku wyniósł zaledwie 24,7%, podczas gdy jako zadanie minimum należałoby sobie postawić przynajmniej 30—40%, a podkreślić należy, że np. w Anglii odzyskuje się w postaci makulatury ok. 50% papieru rozprowadzonego na rynku. Do niezadowalających jeszcze wyników w zakresie zbiórki makulatury przyczynia się m. in. niedostateczne zrozumienie wśród społeczeństwa, a także części pracowników gospodarczych znaczenia makulatury dla przemysłu. W związku z tym należy podkreślić, że jedna tona makulatury zastępuje tonę ścieru drzewnego, do którego wytworzenia zużywa się około 3,5 m³ drewna, co oznacza, iż 15 ton makulatury oszczędza drzewa z 1 ha lasu. Niedostateczne wyniki w zakresie zbiórki makulatury wykazuje zbiórka z administracji i przedsiębiorstw socjalistycznych, pomimo, że

uchwała Nr 385 Prezydium Rządu z 26 maja 1951 r. w sprawie gospodarki makulaturą nałożyła na urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa uspołecznione obowiązki gromadzenia wszelkiej makulatury. W tej sytuacji rysuje się konieczność opracowania takich środków, które umożliwiłyby dokonanie zasadniczego przełomu w zakresie zbiórki i wykorzystania makulatury.

W zakresie surowców szklarskich pełnowartościowym surowcem dla przemysłu jest stłuczka szklana, którą stosuje się w wysokim procencie przy produkcji szkła, gdyż dodatek jej do mieszanki wsadowej przyspiesza procesy produkcyjne, nie obniżając jakości wyrobu. W dziedzinie zbiórki stłuczki szklanej jest jeszcze wiele do zrobienia, przede wszystkim w dziedzinie usprawnienia zbiórki stłuczki szklanej i butelek z gospodarstw domowych oraz usprawnienia akcji sortowania stłuczki na podstawowe kolory, co mogłoby przynieść znaczne oszczędności w zakresie zużycia materiałów barwiących w hutach szkła. Ze względu na swe masowe zużycie wielkie znaczenie dla przemysłu ma zbiórka butelek, stanowiących deficytowe opakowania szklane, niejednokrotnie nawet limitujące produkcję niektórych gałęzi przemysłu spożywczego. Znaczenie wykorzystania butelek ilustruje fakt, że 25% materiału butelki stanowi soda, która w ok. 50% jest składnikiem proszku do prania, czyli 1 kg szkła, tj. przykładowo 3 butelki zawierają 250 g sody kalcynowanej. Oznacza to, że każde bezproduktywne zniszczenie 3 butelek jest równoznaczne ze zniszczeniem około 1/4 kg sody kalcynowanej, artykułu o podstawowym znaczeniu dla przemysłu chemicznego i używanego również w gospodarstwach domowych. Gospodarcze efekty oszczędności butelek i ich wykorzystania nie są jednak dostatecznie spopularyzowane wśród społeczeństwa, co m. in. ma pewien wpływ na fakt, że częstym zjawiskiem, występującym na szeroką skalę w naszym społeczeństwie jest jeszcze tłuczenie szkła i marnotrawstwo stłuczki szklanej. Duże znaczenie dla usprawnienia akcji zbiórki stłuczki szklanej i butelek miałyby usprawnienie organizacji zbiórki tych odpadków z gospodarstw domowych, wykazującej w chwili obecnej jeszcze znaczne braki.

Ważnym, dotąd jeszcze niedostatecznie wykorzystanym źródłem surowców wtórnych dla przemysłu są kości. Zawierają one sole wapniowe, a w szczególności fosforany i węglany wapnia. Zasadniczymi produktami przerobu kości, jakie można uzyskać w rezultacie szeregu zabiegów fizyko-chemicznych są: tłuszcz, którego zawartość dochodzi do 12% ich wagi, a następnie olej, klej, mączki kostne, węgiel i popiół kostny. Przy zastosowaniu nowszych metod uzyskiwania tłuszczu z kości, a mianowicie metody benzynewej, polegającej na ekstrakcji tłuszczu benzyną lub przegrzaną parą benzynową można uzyskać z kości ok. 8,0% tłuszczu w stosunku do wagi wyjściowej kości, bez strat substancji kostnej.

Z tłuszczu kostnego uzyskuje się z kolei glicerynę, znajdującą szerokie zastosowanie w przemyśle kosmetycznym, spożywczym i farmaceutycznym oraz jako jeden ze składników przy produkcji sztucznych żywic. Dalszym produktem tłuszczu kostnego może być stearyna, służąca do produkcji świec, past do podłóg, impregnowania papieru, tektury, skór oraz jako domieszka do zmiękczenia gumy.

Obok gliceryny i stearyny ważnym produktem jaki można otrzymywać z kości jest oleina, znajdująca szerokie zastosowanie w przemyśle włókienniczym do napawania włókna przed procesem przędzenia, do mydeł dla wykańczania tkanin, przy produkcji taśm do maszynopisania i kalki oraz farb drukarskich. Rafinowana oleina służy do oliwienia maszyn wiertniczych i przyrządów precyzyjnych.

Z kości odtłuszczonych otrzymuje się m. in. klej kostny, o szerokim zastosowaniu w przemyśle drzewnym (meble i forniry), zabawkarskim, papierniczym, zapalczanym, włókienniczym — o silnie spajających własnościach.

Ostatnio przemysł chemiczny przystąpił do wykorzystywania odtłuszczonych, odklejonych kości jako surowca do wyrobu kwasu fosforowego — ważnego dla gospodarki narodowej produktu, stosowanego w przemyśle spożywczym oraz w przemyśle maszynowym i hutniczym, w postaci tzw. odrdzewiaczy. Sole kwasu fosforowego np. fosforan trójsodowy używane są do zmiękczenia wody kotłowej w parowozach na kolejach, a fosforan 1-amonowy jako środek impregacyjny w przemyśle zapalczanym.

Zastosowanie kości jako surowca do produkcji kwasu fosforowego stwarza możliwość zmniejszenia deficytu surowców fosforonośnych (fosforytów i apatytów) do produkcji superfosfatu i supertomasyny, przy której to produkcji możliwe jest równoczesne odzyskiwanie deficytowego fluoru. W ten sposób produkcja kwasu fosforowego z kości zwalnia cenne deficytowe surowce dla produkcji nawozów fosforowych i otrzymywania cennego produktu ubocznego.

Z kości odtłuszczonych przez suchą destylację otrzymuje się również ważny artykuł pomocniczy dla przemysłu, a mianowicie węgiel kostny, zawierający przeciętnie od 6—12% czystego węgla, który dzięki porowatości powierzchni posiada wielką zdolność pochłaniania różnych substancji organicznych, takich jak np. alkaloidy, garbniki, barwniki itp. Z tych względów znajduje on zastosowanie w cukrowniach i rafineriach olejów mineralnych jako środek odbarwiający. Węgiel kostny jest również często stosowany w medycynie.

Ważne zastosowanie w rolnictwie ma mączka kostna, zawierająca rozpuszczalne związki fosforowe i azot. Służy ona albo bezpośrednio jako nawóz, albo jako domieszka przy produkcji superfosfatów — względnie jako karma dla zwierząt. Ludność rolnicza niszcząc bezproduktywnie kości przez ich spalanie lub zakopywanie w ziemi w większości przypadków nie zdaje sobie sprawy, że tym samym niszczy cenny nawóz, który wykorzystany — mógłby przyczynić się do wzrostu plonów naszego rolnictwa.

Wobec wyżej omówionych niezwykle szerokich możliwości wykorzystania kości stają się jasne rozmiary marnotrawstwa, popełnianego wskutek nienależytego wykorzystania kości, jakże częstego zjawiska w naszej gospodarce. Wprawdzie zbiórka kości w rzeźniach, zakładach gastronomicznych, szpitalach i domach wypoczynkowych została w zasadzie pomyślnie rozwiązana, to jednak organizacja zbiórki kości z gospodarstw domowych dotychczas nie ruszyła prawie wcale naprzód. Zaniedbana została tylekroć postulowana sprawa wydzielienia specjalnych zbiorników podwórzowych na kości i pomimo tego, że postulat ten został już dawno wysunięty w więk-

szości przypadków nie doczekał się jeszcze realizacji. Jedną z przyczyn tego wydaje się być niedostateczna inicjatywa komitetów blokowych i domowych. Na słabe wyniki zbiórki kości na wsi ma pewien wpływ niedostateczny udział nauczycielstwa i ZMP w popularyzacji znaczenia zbiórki kości wśród ludności wiejskiej.

Źródłem wartościowych odpadków poubojowych jest m. in. rzeźnia. Odpadki poubojowe, jak np. jelita, pęcherze, tłuszcze techniczne, racice, rogi, kopyta, szczecina, włos koński, kiście ogonowe, znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle. Rogowizna znajduje zastosowanie np. do produkcji grzebieni i guzików oraz mączki rogowej, tj. masy służącej do wyrobu artykułów galanteryjnych. Pełne części rogów służą do wyrobu rączek do parasolek, lasek itp. Odzierki skóry tzw. „łebki cielęce” są głównym surowcem do produkcji najwyższej jakości żelatyny.

Szczecina, ogony bydłace, włosie końskie są bardzo cennymi surowcami przemysłu szczotkarskiego, tapicerskiego, tkanin technicznych. Np. włosianka krawiecka wyrabiana jest z najlepszego włosia końskiego. Białe włosie ogonowe służy do wyrobu smyczków muzycznych, a włosie z uszu bydłacych do wyrobu delikatnych pędzli malarskich. Szczecina oczyszczona i odpowiednio spreparowana jest cennym artykułem eksportowym.

Specjalne znaczenie posiada zbiórka jelit, mających różne zastosowania, głównie jako osłonki wędlin. Podkreślić należy rolę jelit baranich z powodu stosowania ich jako nici chirurgicznych, które organizm ludzki absorbuje, tzw. catgut. Poza tym wyrabia się z nich struny muzyczne i struny do rakiet tenisowych.

Ważnym produktem poubojowym jest krew. Zawiera ona łatwo przyswajalne, pełnowartościowe białka, jak fibrina, albumina i globulina, a krwinki czerwone zawierają żelazo związane organicznie (hemoglobinę). Krew znajduje zastosowanie m. in. w przemyśle mięsny oraz w przemyśle farmaceutycznym do produkcji preparatów leczniczo-odżywczych. Krew konserwowana środkami chemicznymi może być stosowana tylko do celów technicznych, więc np. do wyrobu albuminy używanej przy produkcji sklejek, poza tym ogrodnicy korzystają z niej jako nawozu, a hodowcy jako karmy dla drobiu i ryb.

Olbrzymie znaczenie dla celów leczniczych ma zbiórka i przeróbka gruczołów zwierzęcych. Wystarczy dla przykładu wymienić insulinę, preparat z trzustek zwierzęcych, pozwalający ratować życie chorym na cukrzycę.

W okresie przedwojennym główną przyczyną marnotrawstwa odpadków poubojowych w naszym kraju i niemożności ich przemysłowego wykorzystania był brak rozwiniętego przemysłu farmaceutycznego. Obecnie rozbudowany od podstaw nowoczesny przemysł farmaceutyczny stwarza możliwości pełnego wyzyskania tych cennych produktów oraz rozwinięcia szerokiego i rentownego eksportu gotowych preparatów, otrzymywanych z produktów poubojowych. Wszystko to jednak stwarza zarazem wymogi zasadniczego usprawnienia i zwiększenia zbiórki oraz konserwacji odpadków poubojowych odpowiednio do potrzeb przemysłu.

Jednym z ważnych zagadnień wykorzystania odpadków jest zagadnienie regeneracji gumy. Zagadnienie regeneracji gumy ma szczególne znaczenie dla naszego kraju, który nie posiadając krajowych

zasobów tego surowca, znaczną część zapotrzebowania pokrywa kosztownym importem lub produkcją krajową, opartą na importowanym surowcu. Dotyczy to w szczególności ogumienia samochodowego, którego koszt stanowi — jak wiadomo — znaczną pozycję ogólnych kosztów eksploatacji pojazdów mechanicznych. Stąd też ze względu na konieczność oszczędności w imporcie surowców szczególnego znaczenia nabiera maksymalne wykorzystanie regeneratu jako surowca wtórnego dla przemysłu oraz jak najdalej idąca oszczędność w zużyciu ogumienia.

Przez regenerację zużytej gumy uzyskuje się kauczuk, nadający się do powtórnego przerobu na wyroby gumowe. Wprawdzie uzyskany w ten sposób dewulkanizat nie zastąpi czystego kauczuku, lecz dodany do mieszanki gumowej umożliwia on zmniejszenie zużycia czystego kauczuku w mieszankach gumowych, jak również ze względu na swe własności — staje się ich niezbędnym składnikiem i wypełniaczem. Jakość regeneratu zależy od dwóch zasadniczych warunków: odpady gumowe, z których produkuje się regenerat, muszą zawierać stosunkowo znaczny procent kauczuku, przy czym od czystej gumy należy oddzielić wszelkie ciała obce, a przede wszystkim włókna tkaninowe, których np. przy oponach samochodowych, najpoważniejszej pozycji w odpadach gumowych, jest sporo, a które są ściśle związane z gumą.

Znalezienie właściwego sposobu oddzielania tkaniny od gumy, to problem, który zajmował przez długi czas naukowców jak i producentów regeneratu, mechaniczne bowiem oddzielanie włókien tkaninowych od gumy, po przemienieniu odpadów gumowych i przesianiu przez sita było zbyt prymitywne. Narażało to producenta regeneratu na znaczne straty gumy. Również fabryki posługujące się metodą alkaliową — przy której włókna znajdujące się w mlewie z odpadów gumowych rozpuszcza się i usuwa za pomocą ługów, a pozostawia tylko czystą gumę — pracowały zbyt kosztownie. Przy tym ulegały zupełnemu zniszczeniu włókna tkanin bawełnianych, które stanowią użyteczny odpad.

W latach powojennych zagadnienie to zostało rozwiązane przez skonstruowanie młyna zwanego noworotorem. Młyn tego typu zainstalowany został obecnie w pierwszej w Polsce wytwórni regeneratu gumowego. W noworotorze następuje oddzielenie włókien tkanin od czystej gumy, która zostaje uplastyczniona (zdewulkanizowana), a następnie przerobiona na regenerat gumowy. Odpad włókien tkaninowych stanowi doskonały surowiec — wypełniacz. Surowiec ten może być zastosowany w innych gałęziach przemysłu, zwłaszcza w przemyśle drobnym, jako materiał posiadający właściwości izolacyjne. Z materiału tego rozpoczęto już produkcję płyt uszczelniających dla budownictwa. W dalszej fazie przemysł drobny podejmie produkcję płyt izolacyjnych do lodówek, jako materiału zastępczego zamiast płyt korkowych. Wreszcie włókna te mogą być stosowane jako dobry wypełniacz przy wyrobach z bakelitu i ebonitu względnie do sztucznej skóry. W ten sposób rozwiązanie technicznego problemu oddzielania włókien tkaninowych od gumy przy wykorzystaniu opon odpadkowych znacznie rozszerza możliwości wykorzystania odpadków gumowych. Podstawowym surowcem dla fabryk regeneratu są całkowicie zniszczone opony sa-

mochodowe i wszelkie inne odpady gumy. Przed wojną większych zakładów tego typu nie było w Polsce. Obecnie buduje się wielką fabrykę regeneratu, która będzie przerabiała znaczne ilości surowca. Wykorzystanie tych możliwości zależy jednak również od należytej dbałości o ogumienie samochodowe w trakcie eksploatacji, gdyż opony samochodowe nie wykorzystane do ostateczności nadają się do protektorowania i naprawy. Na przeszkodzie temu staje jednak zjawisko częstego niszczenia ogumienia przez kierowców pojazdów, wskutek zużywania ich do ostateczności, co jest marnotrawstwem, gdyż opona nadmiernie zużyta nadaje się tylko do przetarcia. Dlatego jest rzeczą niezbędną przedsięwzięcie takich środków, aby nie dopuścić do marnotrawstwa pełnowartościowego, deficytowego surowca. Duże możliwości wykorzystania gumowych surowców odpadkowych stawiają odpowiednio zwiększone zadania na odcinku ich zbiórki.

Powyżej omówione zostały wielkie rezerwy, jakie mogą być uruchomione w rezultacie wykorzystania odpadków. Mobilizacja tych olbrzymich nie wykorzystanych dotychczas rezerw surowcowych wymaga jednak ogromnej pracy organizacyjnej. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie wzmożenia zbiórki społecznej, noszącej obecnie w wielu przypadkach charakter przypadkowy i dorywczy. Dla osiągnięcia znacznie lepszych niż dotychczas rezultatów należy akcję tę przekształcić w pracę systematyczną i stałą. Konieczne jest zwłaszcza znaczne zaktywizowanie wojewódzkich, miejskich i powiatowych Komitetów Społecznej Zbiórki Odpadków, w skład których wchodzi przedstawiciele rad narodowych, władz szkolnych, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, kobiecych, młodzieżowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Dozorców Domowych itp.

Znacznemu rozszerzeniu powinna ulec działalność szkół w zakresie zbiórki odpadków. Szkoły powinny stać się punktami zbiorczymi, zwłaszcza dla niektórych rodzajów odpadków, jak np. metale nieżelazne, makulatura, butelki, trzonki do żarówek. Dla zwiększenia efektywności zbiórki należałoby usprawnić system premiowania szkół za zbiórkę odpadków. Należy dążyć do tego, aby akcję tę rozszerzyć na wszystkie szkoły w Polsce i przez pouczenie młodzieży szkolnej o gospodarczym i społecznym zna-

czeniu odpadków osiągnąć znaczne zwiększenie zbiórki i skupu odpadków użytkowych.

Niedostatecznie wykorzystywane są jeszcze możliwości spopularyzowania wśród społeczeństwa akcji zbiórki odpadków. Popularyzacja powinna posługiwać się wszystkimi nowoczesnymi środkami oddziaływania, jak prasa, radio, film, wystawy i pokazy, pogadanki, wydawnictwa (plakaty pogładowe, afisze, wywieszki, odezwy, broszurki itp.). Dobrze postawiona wszechstronna i stała propaganda z pewnością spełniłaby pomyślnie zadanie zmobilizowania społeczeństwa.

Z rozważań powyższych wynika kilka wniosków.

1. Pomimo niemożliwości pełnego statystycznego określenia ilości odpadków, które mogą być wykorzystane, stwierdzić trzeba, że wykorzystanie surowców odpadkowych stanowić może olbrzymie źródło i ważną rezerwę surowcową.

2. W wielu przedsiębiorstwach, które odczuwają braki w zaopatrzeniu, wyzyskanie produkcyjne powstających u nich odpadków lub zbiórka odpadków użytkowych z zewnątrz może w zasadniczy sposób przyczynić się do przezwyciężenia odczuwanych trudności.

3. Aby uruchomić rezerwy w zakresie wykorzystania surowców odpadkowych trzeba postawić przed pracownikami aparatu planowania zadanie wnikliwego badania w toku opracowania planów gospodarczych — wszelkich możliwości i rezerw tkwiących w wyzyskaniu surowców odpadkowych miejscowych lub zewnętrznych i wykorzystania tych rezerw w planach gospodarczych swych jednostek.

4. Aby zwiększyć udział i rolę społecznej zbiórki odpadków użytkowych niezbędna jest szeroka aktywizacja w tym zakresie rad narodowych, a zwłaszcza pracowników wojewódzkich i powiatowych komisji planowania gospodarczego, którzy powinni wychodzić z inicjatywą co do wykorzystania miejscowych zasobów odpadków użytkowych z przemysłu lub z gospodarstw domowych.

Przyszły plan 5-letni określi gospodarce narodowej Polski nowe, wielkie zadania. Dalszy wzrost produkcji wymagać będzie zabezpieczenia niezbędnych w tym celu zasobów surowcowych i dlatego pomyślnie rozwiązanie zagadnienia surowców ponownych wiąże się ściśle z realizacją tego planu.

W SPRAWIE OBLICZANIA WYKONANIA PLANU PRODUKCJI GLOBALNEJ W PRZEMYSŁE MASZYNOWYM*)

Lech A. ZAŁĘCZNY

Sygnały nadchodzące z przedsiębiorstw przemysłu maszynowego wskazują na fakt, że praktyka nie znalazła dotychczas właściwej metody obliczania wielkości przyrostu lub ubytku produkcji niezakończonych, stanowiącej — jak wiadomo — jeden z elementów produkcji globalnej przedsiębiorstw w tej gałęzi przemysłu. Brak jest metody, która dawałaby rękojmię dokładnego obliczania produkcji niezakończonych dla celów statystycznych, przy stosunkowo małym nakładzie pracy.

Główny Urząd Statystyczny w instrukcjach wydawanych co roku w sprawie sprawozdawczości statystycznej z wykonania planu techniczno-przemysłowo-finansowego nie precyzuje dokładnie sposobów obliczania produkcji globalnej, ograniczając się do bardzo ogólnikowych wskazówek.

W tej sytuacji wydaje się celowe przedyskutowanie tej sprawy zapoczątkowane na łamach „Gospodarki Planowej” artykułem Karola Doromonia¹⁾.

1) Karol Doromoniec, Ewidencja wykonania planu produkcji globalnej w przemyśle maszynowym, „Gospodarka Planowa” Nr 8, 1954 r.

* Artykuł dyskusyjny.

Istnieją na ogół dwie główne metody stosowane w przemyśle maszynowym celem ustalania wielkości produkcji niezakończonych.

Pierwsza z tych metod opiera się o koszt własny wytwarzania. Metoda ta ma tę niedogodność, że wyniki są uzależnione od kształtowania się kosztów własnych produkcji. Wiadomo, iż koszt własny tych samych wyrobów może kształtować się odmiennie w różnych okresach. Zmniejszenie kosztu produkcji niezakończonych w danym okresie nie zawsze bywa więc wynikiem fizycznego zmniejszenia tej produkcji, a może świadczyć o bardziej oszczędnym zużyciu przez przedsiębiorstwo zarówno pracy żywej, jak i uprzedmiotowionej. Odwrotnie — wzrost kosztu produkcji niezakończonych nie musi świadczyć zaraz o jej fizycznym wzroście. Ponadto wyniki dotyczące wartości produkcji niezakończonych otrzymuje się w tym przypadku o wiele później niż odpowiednie wyniki dotyczące produkcji towarowej. Niemalże wpływ na ostateczne wyniki może mieć tutaj również fakt nieterminowego spływu dokumentacji do sekcji kosztów własnych, bowiem comiesięczne bilanse nie opierają się na inwentaryzacji produkcji niezakończonych.

Druga metoda za podstawę do ustalania wielkości produkcji globalnej przyjmuje przepracowane w danym okresie sprawozdawczym robotnikogodziny. Obliczanie produkcji globalnej w oparciu o tę metodę przebiega następująco. Dla ustalonego na dany okres sprawozdawczy planu produkcyjnego oblicza się pracochłonność w normogodzinach. Ogólną wartość produkcji towarowej, wycenionej w cenach niezmiennych, dzieli się przez ogólną ilość godzin, potrzebnych do wykonania tej produkcji, otrzymując w ten sposób średnią wartość jednej normogodziny. Następnie rejestruje się w ciągu danego miesiąca przepracowane faktycznie roboczogodziny, które po sprowadzeniu do normogodzin, przez skorygowanie o wskaźnik wykonania norm, mnoży się przez średnią wartość jednej normogodziny, wyliczonej uprzednio w planie. Ustalona w ten sposób wartość ma stanowić wartość produkcji globalnej. Stąd już łatwo obliczyć przyrost lub ubytek produkcji niezakończonych przez porównanie wielkości wyliczonej w podany sposób wartości produkcji globalnej z wartością wykonanej w tym okresie produkcji towarowej. Wyliczenie wartości produkcji globalnej przy tym systemie nastąpić może bardzo szybko. Przy dobrze zorganizowanej pracy można mieć wynik już trzeciego dnia po miesiącu sprawozdawczym. Jednak wynik otrzymany w ten sposób, jest nie zawsze prawidłowy, gdyż istnieje trudność ustalenia ilości robotnikogodzin, które nie dają fizycznego wzrostu produkcji, a niewyeliminowanie których pociąga za sobą pewne zniekształcenie ostatecznego rezultatu. W ramach tej metody mogą być jednak stosowane mniej lub więcej precyzyjne sposoby eliminowania tych czynników, które wpływają na niewłaściwe ustalenie wyniku, bądź sposoby zmierzające do osiągnięcia pobocznych celów, jak np. ustalenie wielkości produkcji globalnej dla poszczególnych oddziałów, a nawet agregatów, ustalenie stopnia obciążenia stanowisk pracy itp. Jeden z takich właśnie sposobów został opisany we wspomnianym już artykule Karola Doromońca.

W świetle doświadczeń stosowania pierwszej i drugiej metody i oceny ich braków nasuwa się jeszcze jedna metoda. Ta trzecia metoda byłaby identyczna z metodą przyjętą do obliczania wielkości produkcji

towarowej. Wymaga ona uprzedniego ustalenia cen niezmiennych na wszystkie półfabrykaty produkcji własnej. Ponadto, dla dokładnego ustalenia wartości robót w toku, cennik taki nie powinien ograniczać się do podania wartości za cały gotowy detal. Powinien on zawierać ceny uwzględniające stopniowy wzrost wartości poszczególnych detali przy przechodzeniu ich przez kolejne fazy obróbki. Tak np. cena półfabrykatu A pierwszej operacji wynosi 2,00 zł, po drugiej — 3,00 zł, po trzeciej — 3,50 zł itd., a po ostatniej, czyli cena gotowej części wynosi 8,25 zł. Metoda ta wymaga ponadto comiesięcznego spisu stanu produkcji niezakończonych (półfabrykatów własnych i robót w toku). Wycena takiego spisu, w oparciu o opisany wyżej cennik, nie przedstawia już żadnych trudności. Ta metoda jest stosunkowo najprostsza i gwarantuje najdokładniejsze wyniki przy obliczaniu stanu produkcji niezakończonych, a tym samym przy ustalaniu wielkości produkcji globalnej. Trudność polega na tym, że nie wszędzie można ją zastosować. W przedsiębiorstwach o bogatym asortymencie produkowanych detali tak spis jak i wycena jest utrudniona i może dać wyniki ze znacznym opóźnieniem. Wystarczy wskazać, że sam cennik, w przypadku gdy przedsiębiorstwo produkuje np. 5.000 różnych detali, a każdy detal przechodzi średnio przez 5 operacji, zawierać musi 25.000 pozycji. Bowiem ilość pozycji w cenniku wynika z ilości produkowanych części, pomnożonej przez ilość operacji, którym detale w cyklu produkcyjnym są poddawane. Metoda ta jednak może zdać bardzo dobrze egzamin w zakładzie o wąskim sortymencie i prostej produkcji.

W myśl przepisów „Instrukcji GUS w sprawie sprawozdawczości statystycznej z wykonania planu techniczno-przemysłowo-finansowego przemysłu wielkiego i średniego na rok 1953”, obliczanie wielkości różnicy remanentów produkcji niezakończonych dopuszczalne było wyłącznie przy zastosowaniu pierwszej z opisanych tutaj pokrótce metod, tzn. w oparciu o koszt własny. Odpowiednia instrukcja obowiązująca w 1954 r. dopuszcza już możliwość metody pierwszej i trzeciej. Przy czym trzecią metodę (wycenę według cennika cen niezmiennych) przedkłada nad pierwszą.

W paragrafie 59 punkt 3 i 4 instrukcji stwierdza się mianowicie: „wartość różnicy remanentów półproduktów (półfabrykatów) własnej produkcji oraz wartość różnicy remanentów produkcji niezakończonych (w toku) — obliczoną w sposób podany w punkcie 3”. Punkt 3 ustala sposoby obliczania wartości różnicy remanentów narzędzi i przyrządów własnej produkcji następująco:

„a) należy ustalić wartość remanentów na początku i w końcu miesiąca sprawozdawczego, posługując się Katalogiem Cen Niezmiennych i wyprowadzić różnicę remanentów,

b) w przypadku gdy w Katalogu Cen Niezmiennych nie ma cen narzędzi i przyrządów, które występują w remanentach — wartość według cen niezmiennych należy ustalić szacunkowo w następujący sposób: wartość różnicy remanentów narzędzi i przyrządów własnej produkcji według kosztów wytwarzania mnoży się przez współczynnik wyrażający stosunek wartości wyrobów gotowych według cen niezmiennych do wartości tych wyrobów według cen zbytu”.

Wynika z tego wyraźnie, że stosowanie metody pierwszej (w oparciu o koszty wytwarzania) jest

Jak już wspomniano, technicznie wyliczanie produkcji globalnej w myśl tej metody może być przeprowadzane w najrozmaitszy sposób, w zależności od tego jak zorganizowane zostanie samo rejestrowanie przepracowanych roboczogodzin.

Ponieważ druga metoda obliczania wielkości produkcji globalnej opiera się o przepracowane roboczo-godziny w danym okresie sprawozdawczym, a materiałem źródłowym są karty robocze, na podstawie których wyliczany jest zarobek robotników, przeto istnieje możliwość połączenia tych dwóch zagadnień. Zasadniczym założeniem jest tutaj ograniczenie, do jednorazowej czynności, rejestrowania przepracowanych roboczo-godzin. Umożliwia to odpowiednio zaprojektowana karta ewidencyjna. Wzór takiej karty przedstawia tabela 1.

Karty ewidencyjne prowadzone są dla każdego robotnika oddzielnie. Wypełnia je rachmistrz, mający swe miejsce pracy bezpośrednio przy danym oddziale produkcyjnym, jednak podlegający administracyjnie rachubie płac w dziale finansowo-księgowym przedsiębiorstwa.

Ogólnie rzecz biorąc, niecały czas, w którym robotnik jest zatrudniony w przedsiębiorstwie, może być brany za podstawę do obliczania wielkości produkcji globalnej. Zadaniem rachmistrza jest precyzyjne oddzielenie tych wszystkich robotnikogodzin, które mogłyby wpłynąć na niewłaściwe ustalenie wyniku. Jak już powiedziano, celem ustalenia wielkości produkcji globalnej opisywaną metodą, wylicza się średnią wartość jednej normogodziny w zł niezmiennych i bieżących. Mnożąc ilość faktycznie przepracowanych robotnikogodzin (sprowadzonych do normogodzin) przez średnią wartość, otrzymuje się wartość produkcji globalnej, wykonanej w danym okresie sprawozdawczym. Dlatego też, aby uniknąć wypaczeń robotnikogodziny figurujące w planie produkcyjnym i robotnikogodziny przepracowane, a służące do wyliczenia produkcji globalnej, muszą sobie ściśle odpowiadać. Do wyliczenia nie można brać więc niczego, co nie było uwzględnione przy obliczaniu średniej wartości normogodziny. W karcie ewidencyjnej, dla ustalenia wielkości produkcji globalnej, sumuje się czasy robocze zarejestrowane jedynie w kolumnach 6 i 11. Cza sy występujące w pozostałych kolumnach nie mogą być brane do tego obliczenia. Stanowią one natomiast, łącznie z czasami wyszczególnionymi w kolumnach 6 i 11, podstawę do wyliczenia zarobku robotnika. W kolumnie 6 występuje czas zadany, a nie faktycznie przepracowany. Przyjmowanie czasów zadanych eliminuje możliwość powstania nieścisłości przy przeliczaniu czasów przepracowanych, przy pomocy średniego współczynnika wykonania norm, na czasy normowane.

Przykładowo wypełnianie karty ewidencyjnej, w zakresie rejestrowania godzin stanowiących podstawę do obliczania wartości produkcji globalnej, odbywa się następująco. Karta pracy, która⁶ wpłynęła do rachmistrza, opiewa na wykonanie określonej operacji przy 1.000 sztuk detali. Jednostkowy czas zadany

Tablica 1

[illegible]

wynosi 0,5 minuty na sztukę, czas przygotowawczy — 25 minut. Pracownik wykonał pracę w czasie 400 minut. Kontrola techniczna stwierdziła, że 800 sztuk wykonano prawidłowo, a 200 należy uznać za braki powstałe nie z winy robotnika. Mając te dane rachmistrz może przystąpić do wypełniania karty ewidencyjnej danego pracownika.

Wobec tego, że część wykonanych detali została zbrakowana, przeto cały czas zadany należy podzielić proporcjonalnie do ilości sztuk dobrych i złych. W tym przypadku do kolumny 6 zostanie wpisane 400 minut (800 szt. $\times$ 0,5 min.), pozostałe 100 minut (200 szt. $\times$ 0,5 min.) wpisane zostanie do kolumny 8. Czas przygotowawczy, w ilości 25 minut, przeznaczony na ustawienie maszyny, przygotowanie materiału, rysunków, narzędzi i pomocy warsztatowych, wpisać należy do kolumny 7. Suma tych trzech kolumn stanowi łączny czas zadany i zostaje wpisana do kolumny 9. Wynosi ona w tym przypadku 525 minut. Do kolumny 10 wpisany zostaje czas faktycznie przepracowany w ilości 400 minut. Z porównania kolumn 9 i 10 wynika procent wykonania normy, który wynosi tutaj 131,2%. Podobnie wypełniane są kolumny od 11 do 14.

Po zakończeniu miesiąca, sumy kolumn 6 i 11

z wszystkich kart ewidencyjnych stanowią podstawę do wyliczenia wielkości wykonanej produkcji globalnej.

W zasadzie, przy dobrym zorganizowaniu pracy, przy skrupulatnym i sumiennym wypełnianiu kart ewidencyjnych, można wyeliminować te wszystkie czynniki, mogące wpłynąć na wadliwe ustalenie końcowego wyniku, które wynikają z niewłaściwego ustalania ilości przepracowanych robotnikogodzin, stanowiących podstawę wyliczenia produkcji globalnej. Sposób opisany wyżej nie eliminuje jednak pozostałych czynników, wywierających szkodliwy wpływ na badane zjawisko. Wynik określający wielkość przyrostu lub ubytku produkcji niezakończonych, obliczony za pomocą omawianej metody, zależy w dużej mierze od tego w jakim stopniu wykonanie pokrywa się pod względem asortymentowym z planem produkcji. Przy tym, w pewnych krańcowych przypadkach, można dojść do takich wyników, kiedy przyrost produkcji niezakończonych w cenach niezmiennych będzie nosił znak plus, a w cenach bieżących znak minus. Ilustruje to następujący przykład liczbowy. Plan produkcyjny na dany okres sprawozdawczy z uwzględnieniem cen niezmiennych, bieżących i pracochłonności przedstawia tabela 2. Wartość planowanego

Tabela 2

Lp.	Asortyment	Ilość sztuk	Wartość w zł. n.		Wartość w zł. b.		Pracochłonność	
			jedn.	ogółem (3 $\times$ 4)	jedn.	ogółem (3 $\times$ 6)	na jedn.	ogółem (3 $\times$ 8)
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	A	100	20	2000	40	4000	3	300
2	B	1000	100	100000	180	180000	8	8000
3	C	500	60	30000	140	70000	15	7500
Produkcja towarowa		1600	×	132000	×	254000	×	15800
Przyrost produkcji niezakończonych		×	×	+8000	×	+15392	×	957
Produkcja globalna		×	×	140000	×	269392	×	16757

przyrostu produkcji niezakończonych według cen niezmiennych pozostaje w takim stosunku do wartości według cen bieżących, w jakim występuje w tym planie wartość produkcji towarowej w tych dwóch relacjach. Ściśle według tej samej zasady wyliczono pracochłonność planowanego przyrostu produkcji niezakończonych. Średnia wartość jednej normogodziny wynosi w cenach niezmiennych: $132000 : 15800 = 8,35$ zł.n., a w cenach bieżących — $254000 : 15800 = 16,08$ zł.b.

Ciekawe będzie teraz zbadanie, jak kształtuje się produkcja globalna i wartość przyrostu produkcji

niezakończonych przy założeniu, że w okresie sprawozdawczym wykonano 50 szt. asortymentu A, 800 szt. asortymentu B oraz 1000 szt. asortymentu C. Ogólna ilość roboczogodzin przepracowanych (po sprowadzeniu ich do normogodzin figurujących w planie) wyniosła 17100. Zgodnie z przyjętą zasadą, mnoży się roboczogodziny przez stawki i otrzymuje się wartość produkcji globalnej. W tym przypadku wynosi ona odpowiednio — $17100 \times 8,35 = 142785$ zł.n. oraz $17100 \times 16,08 = 274968$ zł. b. Wstawiając do tabelki powyższe dane, wykonanie planu produkcji wypadnie jak w tablicy 3.

Tabela 3

Lp.	Asortyment	Ilość sztuk	Wartość w zł. n.		Wartość w zł. b.		Pracochłonność	
			jedn.	ogółem (3 $\times$ 4)	jedn.	ogółem (3 $\times$ 6)	na jedn.	ogółem (3 $\times$ 8)
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	A	50	20	1000	40	2000	3	150
2	B	800	100	80000	180	144000	8	6400
3	C	1000	60	60000	140	140000	15	15000
Produkcja towarowa		1850	x	141000	x	286000	x	21550
Przyrost produkcji niezakończonych		x	x	+ 1785	x	— 11032	—	—
Produkcja globalna		x	x	142785	x	274968	—	—

Kolumna 9 zawiera pracochłonność całkowitą wykonanej produkcji. Wynosi ona 21550 godzin. W założeniu przyjęto jednak, że zużytych w danym okresie

sprawozdawczym zostało jedynie 17100 godzin. Wskazuje to na fakt, że wyczerpano w pewnym stopniu posiadane zapasy produkcji niezakończonych i dzie-

ki temu wykonano, a nawet przekroczono plan produkcji towarowej. Wyliczenie przytoczone w tablicy 3 wskazuje jednak, że w cenach niezmiennych miał miejsce nieznaczny przyrost produkcji niezakończonych, a w cenach bieżących — spadek. Z czego to wynika? Wynika to z tego, że znacznie przekroczono plan w pozycji, gdzie wskaźnik ilustrujący stosunek cen bieżących do cen niezmiennych jest najwyższy (asortyment C). W związku z tym plan produkcji towarowej według cen niezmiennych wykonany został w 106,8% zaś według cen bieżących — w 112,6%. Taki stan rzeczy, przy obowiązujących założeniach, pociągnął za sobą otrzymanie nieprawidłowego wyniku. Na takie ukształtowanie się wyniku miał niewątpliwie również wpływ fakt stosowania do obliczeń średniej wartości jednej normogodziny. Zachodzi wobec tego pytanie, czy nie można by zabezpieczyć się przed przykrymi niespodziankami, przez obliczanie wielkości produkcji globalnej dla każdego z produkowanych asortymentów z osobna? Następujący rachunek odpowiada na to pytanie przecząco.

Kontynuując w dalszym ciągu rozpatrywany tutaj przykład liczbowy, wyliczyć należy wartość jednej normogodziny w zł. niezmiennych i bieżących dla każdego wyrobu osobno. Wartości te kształtują się następująco: dla wyrobu A — 6,67 zł. n. i 13,33 zł.b., dla wyrobu B — 12,50 zł.n. i 22,50 zł.b. oraz dla wyrobu C — 4,00 zł.n. i 9,33 zł.b. Dalej ustalić trzeba, ile faktycznie z przyjętych w rachunku 17100 przepracowanych w okresie sprawozdawczym robotnikogodzin, przypada na poszczególne asortymenty. Zakłada się, że z ogólnej liczby przepracowanych godzin na produkcji asortymentu A zużyto 100, asortymentu B — 9000 oraz asortymentu C — 8000 normogodzin. Po przemnożeniu tych ilości przez stawki jednostkowe w zł. niezmiennych i bieżących otrzymuje się wartość produkcji globalnej dla poszczególnych wyrobów. Porównując te wielkości z wartościami produkcji towarowej, wykonanej w tym samym czasie, znów otrzymuje się wynik, który wskazuje na to, że ogólnie rzecz biorąc dla całej produkcji nastąpił w zł. n. przyrost remanentu produkcji niezakończonych, a w zł.b. — ubytek. Odpowiednie wyliczenie przedstawione jest w tablicy 4.

Tablica 4

Lp.	Asortyment	Prod. glob.	Prod. towar.	Różnica (3—4)	Prod. glob.	Prod. towar.	Różnica (6—7)
		w złotych niezmiennych			w złotych bieżących		
1	2	3	4	5	6	7	8
1	A	667	1000	— 333	1333	2000	— 667
2	B	112500	80000	+ 32500	202500	144000	+ 58500
3	C	32000	60000	— 28000	74640	140000	— 65360
	Razem	145167	141000	+ 4167	278473	286000	— 7527

Jak wynika z powyższego przykładu na pewnych przypadkach a mianowicie w przypadku rażących odchyśleń od planowego asortymentu obliczona w oparciu o normogodziny produkcja globalna może dać odmienne kształtowanie się wartości przyrostu produkcji niezakończonych w cenach bieżących i cenach niezmiennych. W tym przypadku tego rodzaju obliczenie dla celów sprawozdawczych jest nieprzydatne. Autor spotkał się w praktyce z takim doбором liczb, który zniekształcał prawidłowość obliczenia przyrostu produkcji niezakończonych metodą normogodzin.

Można uczynić jeszcze jedną próbę rozwiązania tego zagadnienia przez prowadzenie rachunku cały czas w jednostkach godzinowych, a dopiero ostateczny wynik, przyrost lub ubytek produkcji niezakończonych, wyrażony w normogodzinach, przeliczyć na złote niezmiennie i bieżące. Z założeń przykładu liczbowego wynika, że w okresie sprawozdawczym wyprodukowano wyrobów gotowych (produkcji towarowej) na ogólną ilość 21.550 normogodzin podczas gdy faktycznie przepracowano w tym samym czasie jedynie 17100 normogodzin. Prosty rachunek wskazuje, że zużyte zapasy z okresów poprzednich wyrażają się sumą 4450 godzin. (21550—17100 = 4450).

Do tego samego rezultatu dochodzi się również uwzględniając stan początkowy produkcji niezakończonych, wyrażony w normogodzinach. Zakładając, że wynosił on 8000 godzin, rachunek wypadnie następująco:

1. Remanent początkowy produkcji niezakończonych 8000 godz.
2. Normogodziny zużyte w okresie sprawozdawczym 17100 godz.
3. Całkowita produkcja globalna (1 + 2) 25100 godz.
4. Produkcja towarowa w okresie sprawozdawczym 21550 godz.
5. Remanent końcowy produkcji niezakończonych (3 + 4) 3550 godz.
6. Różnica remanentów produkcji niezakończonych (5 — 1) — 4450 godz.
albo (2 — 4) — 4450 godz.

Zachodzi teraz pytanie, jak przecenić te normogodziny, aby otrzymać właściwą wartość ubytku produkcji niezakończonych? Karol Doromoniec, rozpatrując w swym artykule to zagadnienie, ogranicza się jedynie do ogólnego stwierdzenia, że „przeliczenie na złote niezmiennie stanu robót w toku, wyrażonego w normogodzinach netto, dokonuje się zgodnie z ogólnie przyjętą praktyką, przemnażając ilość normogodzin przez odpowiednią stawkę w złotych niezmiennych (stawka za normogodzinę netto = wartość sprzętu w złotych niezmiennych podzielona przez ilość zawartych w nim normogodzin netto). „Jaka stawka będzie tutaj odpowiednia? Czy przyjęta z podzielenia wartości planowanej produkcji towarowej przez ilość zawartych w niej normogodzin, czy też przez podzielenie wartości wykonanej produkcji towarowej przez ilość zawartych w niej normogodzin? W pierwszym wypadku, w przykładzie rozpatrywanym wynosi ona 8,35 zł.n., a w drugim — 6,54 zł.n. Rozbieżność jest znaczna i wynik ostateczny jest uzależniony od wyboru, co oczywiście nie może budzić zaufania do właściwości takiego rozwiązania.

Ponadto trzeba dodać, że w poszczególnych okresach sprawozdawczych, zależnie od wielkości planu produkcyjnego w poszczególnych pozycjach, nawet stawki planowane będą różne. Może wobec tego zaistnieć taki przypadek, że w kolejnych dwóch okresach sprawozdawczych różnica remanentów produkcji niezakończonych wyrażona w normogodzinach będzie jednakowa, ale wycena wartościowa wykaże rozbieżność. Tak więc niewiele pomaga tutaj nawet trzymanie się stawek wynikających z planów, mających na celu wyeliminowanie deformującego wpływu, wynikającego z niewykonywania produkcji zgodnie z planem.

A może prawidłowy rezultat otrzyma się wówczas,

gdy przyjmie się stałe stawki, wynikające z podzielenia cen jednostkowych wyrobów przez ich jednostkową pracochłonność? Różnice remanentów produkcji niezakończonych musiałyby być wówczas wyliczane z osobna dla każdego wyrobu. Warto rozpa-trzyć jeszcze i tę możliwość. W tym celu zakłada się, że, przyjęty w wysokości 8000 godzin, remanent początkowy produkcji niezakończonych w poszczególnych wyrobach kształtował się następująco: wyrób A — 200 normogodzin, wyrób B — 0 normogodzin, wyrób C — 7800 normogodzin.

Wyliczenie różnic stanów produkcji niezakończonych dla poszczególnych wyrobów przebiega według następującego wzoru: $(a + b - c) - a = x$, gdzie a = stan początkowy produkcji niezakończonych w normogodzinach, b = przepracowane w okresie sprawozdawczym normogodziny, c = normogodziny zawarte w wykonanej produkcji towarowej, cały wyraz $(a + b - c)$ = stan końcowy produkcji niezakończonych, x = różnica między stanem końcowym i początkowym produkcji niezakończonych.

Podstawiając konkretne liczby z przykładu otrzymuje się: dla wyrobu A $(200 + 100 - 150) - 200 = -50$, dla wyrobu B $(0 + 9000 - 6400) - 0 = +2600$, dla wyrobu C $(7800 + 8000 - 15000) - 7800 = -7000$. Ogólna różnica remanentów produkcji niezakończonych wynosi: $-50 + 2600 - 7000 = -4450$ normogodzin.

Mnożąc różnicę stanów produkcji niezakończonych w każdym wyrobie przez stawki jednostkowe normo-

godzin uzyskuje się znów wynik, wskazujący na nieprzydatność metody obliczania wielkości produkcji globalnej według normogodzin. Ilustruje to tablica 5.

Tablica 5

Lp.	Asor-tyment	Różnica stanów produkcji niezak. w ng.	Wartość w zł. n.		Wartość w zł. b.	
			jedn.	ogółem (3×4)	jedn.	ogółem (3×6)
1	2	3	4	5	6	7
1	A	— 50	6,67	— 333	13,33	— 667
2	B	+2600	12,50	+32500	22,50	+58500
3	C	—7000	4,00	—28000	9,33	—65310
	Razem	—4450	×	+ 4167	×	— 7477

Jak wynika z przeprowadzonych tutaj wyliczeń, metoda ustalania wielkości produkcji globalnej w oparciu o normogodziny jest metodą wielce niedoskonałą. Trudno z pełnym zaufaniem podchodzić do wyników otrzymywanych przy jej stosowaniu. W poszczególnych przypadkach daje ona tak zdeformowane rezultaty wartościowe, że w ogóle nie można ich przyjąć i wykazać w sprawozdawczości.

Wydaje się, iż uwagi zawarte w niniejszym artykule rzucą pewne światło na zagadnienie i utworzą w pewnej mierze drogę do znalezienia, w ramach szerokiej dyskusji, jaka na ten temat powinna się wywiązać, właściwego rozwiązania problemu obliczania wartości przyrostu produkcji niezakończonych.

MOŻLIWOŚCI PODWYŻSZENIA PRODUKTYWNOŚCI LASÓW I ZWIĘKSZENIA LESISTOŚCI KRAJU W OPARCIU O REJONIZACJĘ EKONOMICZNO-LEŚNĄ

Edward WIĘCKO

Dewastacyjne wyręby w naszych lasach w okresie rozwoju kapitalizmu w Polsce i zniszczenia lasów polskich w okresie okupacji hitlerowskiej doprowadziły do poważnego zmniejszenia lesistości kraju i obniżenia zapasu drzewostanu na pozostałych powierzchniach leśnych.

O stanie naszych lasów świadczy m. in. zbliżony średni zapas drzewostanów w klasach wieku IV, V i VI na 1 ha. (Różnica w średnim zapasie między klasą IV i V w 1953 r. wynosiła zaledwie około 23 m³ a między V i VI klasą około 10 m³).

W związku z takim stanem lasów i dużym zapotrzebowaniem na materiały drzewne i inne produkty gospodarstwa leśnego, przy dążeniu do jak najszerzego wykorzystania wszelkich użytecznych właściwości lasu, stanęły przed gospodarstwem leśnym w Polsce Ludowej olbrzymie zadania.

Zadania te wzrastają z rozwojem całości gospodarstwa narodowego.

W tych warunkach szczególnie ważnymi zagadnieniami w gospodarstwie leśnym, a tym samym w gospodarstwie narodowym są: konieczność podwyższenia produktywności naszych lasów i zwiększenia lesistości kraju z zapewnieniem należytej jakości produkowanych sortymentów w zależności od celów jakim mają służyć w oparciu o najnowsze zdobycze nauk biologicznych przy jak najbardziej racjonalnym wykorzystaniu

surowca drzewnego i coraz szerszym stosowaniu postępu technicznego w gospodarstwie leśnym.

Według warunków fizyczno-geograficznych Polska należy do strefy lasów liściastych. W tej strefie wyróżniają się 3 botaniczne rejony: przyatlantycki, środkowo-europejski i wschodnio-europejski.

Polska należy do rejonu środkowo-europejskiego, obejmującego Środkową Europę od brzegów Renu, Jutlandię, południową Skandynawię, południowe wybrzeże morza Bałtyckiego, nizinę Polsko-Niemiecką i góry Środkowej Europy. Charakteryzuje się on różnorodnością szaty roślinnej. Na równinach tego rejonu, a zatem i w Polsce w czasach dawniejszych były rozpowszechnione lasy dębowe z domieszką grabu i innych rodzajów drzew przeważnie liściastych.

W rezultacie działalności człowieka rodzaje drzew liściastych zamieniły się przeważnie rodzajami iglastymi, a przede wszystkim sosną zwyczajną.

W lasach polskich rosną zatem obecnie głównie rodzaje drzew iglastych. W lasach państwowych drzewostany iglaste zajmują około 87% powierzchni, a liściaste około 13%. Ten sam stosunek wyrażony według zapasu drzewostanu wynosi dla iglastych 84%, a dla liściastych 16%. Sosna pospolita łącznie z modrzewiem zajmuje 75,6% zalesionej powierzchni, świerk pospolity 8,8%, daglezią 2,7%. Dąb łącznie z jesionem zajmuje 4% powierzchni, buk z grabem 3,6%, olcha

czarna 2,8%, brzoza 2,2%, osika łącznie z innymi liściastymi 3,3%.

Procentowy stosunek powierzchni lasów według rodzajów własności (stan na I.I.1954) wynosi: lasy państwowe 84,0% (w czym lasy nie będące pod zarządem Ministerstwa Leśnictwa 2%), lasy spółdzielni produkcyjnych 0,2% i lasy niepaństwowe 15,8%.

Lesistość Polski, określana według stanu na dzień I.I.1954 na 22,5% jest faktycznie nieco niższa, ponieważ przy jej obliczeniu przyjęto powierzchnię leśną zalesioną w lasach państwowych i leśną zalesioną i niezalesioną w lasach niepaństwowych (z powodu braku ściślejszych danych z tych ostatnich).

Lesistość poszczególnych województw Polski przedstawiona została w tablicy Nr 1. W tablicy tej uwidoczniła jest proporcja powierzchni ogólnej, zapasów rosnących drzewostanów i ludności w poszczególnych województwach.

Najmniej lesistymi są województwa: warszawskie (16,2%), łódzkie (16,3%), a najbardziej lesiste zielonogórskie (38,2%), stalinogrodzkie (28,4%), koszalińskie (29,0%) i rzeszowskie (26,7%).

Na 1 mieszkańca w Polsce wypada według stanu z 1953 r. 0,27 ha powierzchni leśnej. Najmniej na 1 mieszkańca wypada w woj. stalinogrodzkim (0,09 ha), warszawskim (0,16 ha) i krakowskim (0,17 ha), a najwyższe wskaźniki w tym względzie mamy w woj. zielonogórskim (0,93 ha), koszalińskim (0,87 ha), olsztyńskim (0,61 ha) i szczecińskim (0,5 ha).

Dla porównania przytaczam lesistość innych krajów demokracji ludowej: w Bułgarii 33%, Albanii 32%, Czechosłowacji 31%, Rumunii 24% i na Węgrzech 13,4%.

Na 1 mieszkańca wypada w Albanii 0,9 ha lasu, w Bułgarii 0,63 ha, w Rumunii 0,38 ha, w Czechosłowacji 0,32 ha i na Węgrzech 0,14 ha.

Tablica 1

Województwa	Powierzchnia ogólna poszczeg. województw w %	Ludność w poszczeg. województwach w %	% lesistości	Rosnący zapas drzewny w poszczeg. województwach w %
	1	2	3	4
Warszawskie	9,7	11,3	16,2	3,1
Bydgoskie	6,8	6,0	19,6	6,2
Poznańskie	8,5	8,4	19,6	6,6
Łódzkie	5,5	8,0	16,3	2,5 *
Kieleckie	6,3	6,9	22,6	5,0
Lubelskie	8,1	6,4	18,4	3,6
Białostockie	7,4	3,9	21,6	6,8
Olsztyńskie	6,4	2,8	21,9	9,0
Gdańskie	3,4	3,6	22,1	4,3
Koszalińskie	5,6	2,1	29,0	8,1
Szczecińskie	4,1	2,1	22,6	4,7
Zielonogórskie	5,0	2,3	38,2	7,4
Wrocławskie	6,1	7,2	23,7	8,8
Opolskie	3,0	3,2	24,6	4,8
Stalinogrodzkie	2,9	10,9	28,4	4,5
Krakowskie	5,2	8,9	24,5	5,6
Rzeszowskie	6,0	6,0	26,7	9,0
Polska	100,0	100,0	22,5	100,0

Dane w rubrykach 1 i 2 przytoczone wg obliczeń R. Fromera i St. Gałki (Gospodarka Planowa nr 12, Warszawa, 1954, str. 45).

Lesistość naszego kraju jest więc niska, przy czym lasy są dość nierównomiernie rozmieszczone.

Wylesione zostały przede wszystkim lasy na najlepszych siedliskach i najbardziej dostępne pod względem komunikacyjnym. Przetrzebione zostały najcenniejsze drzewostany.

W tych warunkach konieczność zwiększenia powierzchni leśnej kraju jest niewątpliwa.

Problem, jakie zalesiać powierzchnie i w jakich rozmiarach, powinniśmy rozpatrywać z punktu widzenia rozwoju całości gospodarstwa narodowego przy uwzględnieniu podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, prawa planowego, proporcjonalnego, rozwoju gospodarki narodowej oraz prawa socjalistycznej rozszerzonej reprodukcji.

Najwłaściwsze wydaje się zaprojektowanie podziału kraju na rejony ekonomiczne z uwzględnieniem rejonizacji ekonomiczno-leśnej. Przy rozpracowywaniu rejonizacji ekonomicznej konieczne jest oparcie się przede wszystkim o zasadę socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych.

Z zadaniem właściwego rozmieszczenia sił wytwórczych związana jest przede wszystkim konieczność kompleksowego rozwoju ekonomicznych rejonów kraju z uwzględnieniem ich specjalizacji, a równocześnie także łączenia rozwoju produkcji różnych gałęzi wytwórczości wewnątrz poszczególnych rejonów.

Jedną z ważniejszych zasad racjonalnego rozmieszczenia sił wytwórczych jest zasada przybliżenia przedsiębiorstw przemysłowych do źródeł surowca i rejonów spożycia w celu uniknięcia zbędnych przewozów surowca i wyrobów.

Doświadczenia radzieckie wykazują, że zasada ekonomicznej całości rejonu — przez właściwe połączenie całości miejscowych warunków z inwestycjami wprowadzającymi nową technikę w ramach planu ogólnonarodowego — daje możliwość stworzenia projektu gospodarczego rozwoju rejonu przy najlepszym wykorzystaniu wszystkich możliwości oraz najmniejszych nakładach.

Przy takim podejściu osiąga się i inne ważne rezultaty: rejon do pewnego stopnia specjalizuje się w tych gałęziach, które w danych warunkach mogą rozwinąć się najlepiej, a wymiana między rejonami ogranicza się do niezbędnej celowej ilości produktów, aczkolwiek nie należy wyciągać wniosku, że w każdym rejonie powinna być stworzona zamknięta organizacja gospodarki dla wszystkich rodzajów produkcji.

Da ważnych zagadnień z zakresu właściwego rozmieszczenia sił wytwórczych należy organizacja łączenia przedsiębiorstw różnych gałęzi w granicach jednego rejonu na podstawie kompleksowego wykorzystania surowca, np. powiązanie zakładów przemysłu drzewnego i chemicznego przy równoczesnej organizacji w odpowiednich warunkach także małych przedsiębiorstw obok dużych.

Na podstawie rejonizacji ogólnoeconomicznej może być stworzona rejonizacja ekonomiczno-leśna. Przykładem takiej rejonizacji może być opracowany przez radziecki Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Gospodarstwa Leśnego (WNIILCH) projekt leśnej rejonizacji strefy lasów ochronnych ze względu na gospodarkę wodną ZSRR.

W rejonizacji lasów dokonanej przez WNIILCH były wzięte pod uwagę następujące elementy: rejony ogólnoeconomiczne i administracyjno - gospodarcze, rejony ciążenia surowca drzewnego ku przedsiębiorstwom przemysłowym, rejony typologiczno-leśne i przyrodniczo-leśne, rejony hydrologiczne, istniejące jednostki leśnej administracji gospodarczej (leschozy), charakterystyka lasów i warunków przyrodniczo-historycznych oraz ekonomicznych.

U nas dotychczas prób w zakresie rejonizacji ekonomiczno-leśnej nikt nie podejmował, a w okresie międzywojennym podejmowane były jedynie próby rejonizacji leśnej. Tak np. w 1926 r. W. Jedliński oparł rejonizację leśną kraju na zależności od siedliska, a E. Chodzicki opracował podział kraju na 6 okręgów nasiennych. W 1933 r. w Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych opracowano podział kraju na leśne okręgi nasienne w oparciu o cechy ras klimatycznych sosny. W 1939 r. T. Włoczewski opracował podział kraju na „Dzielnice przyrodniczo-leśne w świetle struktury gatunkowej lasów państwowych gospodarstwa leśnego w Polsce“.

W okresie okupacji hitlerowskiej ogłoszona została w 1940 r. praca „Leśno-geograficzny podział Gen. Gubernatorstwa“ oparta o podstawy przyrodnicze (czasopismo „Wald und Holz“).

W pierwszych latach Polski Ludowej projekty podziału Polski na dzielnice przyrodniczo-leśne opracowali: Czubiński, Stecki i Włoczewski. W 1947 roku Chodzicki opracował podział południowo-zachodniej części kraju na „krajiny, dzielnice i obwody leśno-fizjograficzne południowo-zachodniej Polski“, a następnie podzielił Polskę na 5 krain i 35 dzielnic w oparciu głównie na granicach zasięgów drzew. W 1949 roku Dreszer zaprojektował podział Polski na dzielnice i poddzielnice przyrodniczo-leśne.

Wszystkie te prace opierały się wyłącznie na podstawach przyrodniczych.

Wobec mnogości i różnorodności tych prac powierzone L. Mroczkiewiczowi w ramach Zakładu Urządzania Lasu IBL opracowanie nowego projektu rejonizacji leśnej kraju, który wedle jego określenia miał wyzyskać dodatnie strony dotychczasowych projektów i uzupełnić je nowymi danymi.

W ogłoszonej w 1952 r. pracy pt. „Podział Polski na krainy i dzielnice przyrodniczo-leśne“ L. Mroczkiewicz stwierdzając w stosunku do poprzednich opracowań, że „koncepty wspomnianych autorów opierają się na założeniach, w których moment gospodarczy zbyt słabo został uwzględniony“ oparł swoje opracowanie również na podstawach wyłącznie przyrodniczych.

Mroczkiewicz zaprojektował podział Polski na 8 krain, a każdą z nich na szereg dzielnic, przy czym stwierdził: „Ogółem wydzielono 8 krain. Można oczywiście dyskutować nad tą liczbą. Równie dobrze można było wydzielić 5 czy 9 krain. Tak samo można w większym lub mniejszym stopniu zmienić ich układ albo przesunąć ich granice w tym czy innym kierunku“.

W 1953 r. L. Dreszer opracował poprawiony w stosunku do dawniejszego nowy projekt rejonizacji leśnej z podziałem kraju na 12 rejonów w oparciu o podstawy typologiczne.

W pracach wymienionych brak jest powiązania granic rejonów z warunkami ogólnoeconomicznymi, a także z leśnoeconomicznymi, oraz istniejącymi faktycznie granicami leśnych jednostek administracyjno-gospodarczych.

Pewnego rodzaju próbą rejonizacji był podział lasów na 3 strefy wprowadzony zarządzeniem Ministra Leśnictwa Nr 109 z dnia 30 maja 1952 r. Zasadniczym elementem dzielącym strefę A od B była ilość opadów atmosferycznych (strefa A powyżej 550 mm, a strefa B poniżej tej ilości). Do strefy C zaliczono lasy odznaczające się największym brakiem robotników i kadr kierowniczych.

W Polsce Ludowej nie opracowano dotychczas z i gadnienia ogólnoeconomicznej rejonizacji kraju. W radzieckiej literaturze geograficzno-economicznej przyjęto podział naszego kraju na 4 rejon: centralny, południowo-zachodni, północno-zachodni, wschodni. (S. A. Witwer. Ekonomiczskaja geografia zarubieżnych stran, Moskwa 1949 str. 38—41).

Jako podstawę do wyodrębnienia ekonomiczno-leśnych rejonów w Polsce należałoby moim zdaniem przyjąć zasadę socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych, przyrodnicze i historyczne warunki poszczególnych części kraju, ciążenie pozyskiwanego surowca drzewnego ku zakładom przemysłowym i rejonom, zapotrzebowanie materiałów drzewnych i wyrobów z drewna, warunki leśno-hodowlane i warunki pozyskania drewna w lasach, istniejący aktualny podział administracyjny kraju (województwa) i podział kraju na okręgi lasów państwowych.

Konieczne jest przy tym uwzględnienie związku gospodarstwa leśnego z innymi gałęziami gospodarstwa narodowego zarówno obecnie, jak i w perspektywie przyszłości. Mając na uwadze przede wszystkim wymienione elementy autor niniejszego artykułu zaprojektował podział kraju na 11 rejonów, obejmujących od jednego do trzech okręgów lasów państwowych (pokrywających się z granicami województw). Rejonami tymi są:

- 1) nadbałtycki (gdańsko-koszalińsko-szczeciński),
- 2) olsztyński,
- 3) białostocki,
- 4) zielonogórski,
- 5) poznańsko-bydgoski,
- 6) warszawski,
- 7) wrocławsko-opolski,
- 8) stalinogrodzki,
- 9) łódzko-kielecki,
- 10) lubelski,
- 11) krakowsko-rzeszowski.

Podział kraju na rejon ekonomiczno-leśne ilustruje mapa.

Podział Polski na rejon ekonomiczno-leśne



Wyodrębnione rejon uwzględniające rozmieszczenie sił wytwórczych w kraju na obecnym etapie i w perspektywie rozwoju można by przyjąć za podstawę do ogólnoeconomicznej rejonizacji kraju.

Najbardziej leśisty z nich jest rejon zielonogórski (38,2% leśistości). Ilość traków rozmieszczonych w rejonie zasadniczo wystarcza dla tartaczego przerobu produkowanego w tym rejonie surowca drzewnego.

W rejonie tym posiadamy nieznaczłą ilość zakładów przemysłu drzewnego i papierniczego.

Najmniejszą lesistością w kraju wyróżnia się rejon warszawski (16,2%), który charakteryzuje się najniższym zapasem drzewostanów w kraju. Tu znajduje się też najmniejsza ilość traków i słabo rozwinięty jest przemysł drzewny.

Do rejonów odznaczających się rozwiniętym przemysłem tartaczynym należą: wrocławski, opolski, nadbałtycki i poznańsko-bydgoski. Rozwinięty znacznie jest też tam przemysł drzewny, w szczególności meblarski i przemysł papierniczy. Rejon nadbałtycki odznacza się przy tym posiadaniem nowoczesnej fabryki płyt pilśniowych. We wszystkich pozostałych rejonach posiadamy pewne ilości tartaków oraz zakładów przemysłu drzewnego względnie papierniczego.

Lesistość i rosnące zapasy drzewne poszczególnych rejonów przedstawiają się następująco:

Rejony	lesistość poszczególnych rejonów	rosnący zapas drzewny poszczególnych rejonów
1) Nadbałtycki	25,2%	17,1%
2) Olsztyński	21,9%	9,0%
3) Białostocki	21,6%	6,8%
4) Zielonogórski	38,2%	7,4%
5) Poznańsko-Bydgoski	19,6%	12,8%
6) Warszawski	16,2%	3,1%
7) Wrocławsko-Opolski	24,0%	13,6%
8) Stalinogrodzki	28,4%	4,5%
9) Łódzko-Kielecki	24,0%	7,5%
10) Lubelski	18,4%	3,6%
11) Krakowsko-Rzeszowski	25,7%	14,6%
Polska	22,5%	100,0%

W związku z włączeniem do poszczególnych rejonów leśno-ekonomicznych jednego, dwóch albo trzech województw (pokrywających się z granicami okręgów lasów państwowych) należy zaznaczyć, że przy przyszłej korekcie granic województw konieczne będzie uwzględnienie potrzeb gospodarstwa leśnego oraz przemysłu drzewnego i papierniczego.

W granicach zaprojektowanych rejonów ekonomiczno-leśnych celowe będzie wydzielenie pewnej ilości podrejonów przy uwzględnieniu zasadniczo tych samych elementów, o których była mowa przy kształtowaniu rejonów. Przy wyodrębnianiu podrejonów konieczne będzie uwzględnienie granic jednostek organizacyjnych gospodarstwa leśnego, jakimi są nadleśnictwa, włączając je w całości do określonych podrejonów. Niepowiązanie rejonizacji z faktycznymi granicami ogólnoadministracyjnymi utrudniałoby należyte wykorzystanie projektowanych rejonów przy planowaniu gospodarczym.

W związku z opracowywaniem i realizowaniem szeregu regionalnych planów rozwoju gospodarczego konieczne jest uwzględnienie potrzeb tych rejonów w zakresie rozwoju gospodarstwa leśnego. W miarę możliwości należałoby włączać do jednego podrejonu lasy z obszarów objętych poszczególnymi planami regionalnymi.

Rozwój gospodarstwa leśnego w ustroju socjalistycznym przy socjalistycznej własności lasów opiera się przede wszystkim o podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, ekonomiczne prawo planowego i proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowe-

go i prawo socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej. Dlatego i rozmiar użytkowania nie może być określony według zasad wpływających wyłącznie z samego gospodarstwa leśnego w oderwaniu od zasady zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa, w oderwaniu od rozwoju innych gałęzi gospodarstwa narodowego przy uwzględnianiu szybszego wzrostu produkcji środków produkcji w porównaniu ze wzrostem produkcji środków spożycia.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest konieczność określenia odpowiednich proporcji w rozwoju gospodarstwa leśnego i innych gałęzi gospodarstwa narodowego, a także stosowanie takich sposobów użytkowania i w takich rozmiarach, aby zapewnić rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną.

Użytkowanie lasu w gospodarce socjalistycznej obejmuje nie tylko użytkowanie drewna i ubocznych użytków lasu, lecz równocześnie wielostronne wykorzystanie rozlicznych innych użytecznych własności lasu. W związku z tym w zależności od rodzaju użytków pobieranych z lasu lub w zależności od korzyści wynikających z samego istnienia lasu celowy jest podział lasów na grupy — ze zróżnicowaniem w nich sposobu prowadzenia gospodarstwa i sposobów użytkowania lasu.

W polskich warunkach najbardziej celowy wydaje się podział lasów na 2 grupy.

Do I grupy powinny być włączone: rezerваты i parki narodowe, lasy polochronne i glebochronne, lasy wymagające ochronnego traktowania ze względu na gospodarkę wodną, lasy wzdłuż szlaków komunikacyjnych (w szczególności wzdłuż ważniejszych dróg kołowych, kolei, śródlądowych wodnych szlaków komunikacyjnych), lasy wybrzeża morskiego, lasy otaczające miasta, ośrodki przemysłowe i inne osiedla ludzkie.

Brak wyodrębnienia dotychczas w naszej gospodarce np. lasów wzdłuż szlaków komunikacyjnych z uwzględnieniem śródlądowych dróg wodnych, albo lasów wokół miast i innych osiedli i nieustalenie zasad zagospodarowania tych lasów w zależności od ich celów — uznać należy za poważny niedostatek.

Gospodarstwo leśne w lasach I grupy powinno być prowadzone z wykorzystaniem tych właściwości lasu, które w danych warunkach są najbardziej istotne (np. ochrona gleby, lasy uzdrowiskowe i inne). W lasach takich powinno się ustalać ochronny wiek dojrzałości drzewostanów w zależności od szczególnej roli i przeznaczenia lasów, wydzielając w nich gospodarstwa odpowiednio do roli, jaką mają spełniać.

Do drugiej grupy powinny być włączone lasy dla produkcji drewna i innych produktów gospodarstwa leśnego włącznie z użytkami ubocznymi. Lasy te powinny służyć równocześnie celom ochronnym.

Zapewnienie rozszerzonej reprodukcji w gospodarstwie leśnym powinno się odbywać w powiązaniu z całością gospodarstwa narodowego. Jedność procesu reprodukcji rozszerzonej w gospodarstwie narodowym wymaga, ażeby charakter i tempo reprodukcji oddzielnych gałęzi były określane z uwzględnieniem powiązań i wymogów ogólnego procesu reprodukcji rozszerzonej. Można się tu oprzeć o doświadczenia radzieckie np. na wydanej w 1952 r. Instrukcji urządzania lasów państwowego znaczenia w ZSRR: „Za-

sady rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji oznaczają według niej w stosunku do gospodarstwa leśnego taki określony planem gospodarstwa narodowego rozwój gospodarstwa leśnego, przy którym na stałe rozszerzającej się podstawie są nieprzerwanie reprodukowane wszystkie produkcyjne zapasy i użyteczne właściwości lasu w ich treści ekonomicznej i rzeczowej oraz zapewniony jest nieprzerwany wzrost udziału gospodarstwa leśnego w ogólnym procesie rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji gospodarki narodowej⁴.

Tworzenie materialno-technicznych podstaw budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga i będzie wymagać w przyszłości ciągłego wzrostu produkcji wszystkich gałęzi gospodarki, w tym gospodarstwa leśnego i przemysłu leśnego.

Drewno — główny produkt lasu — jest jako przedmiot pracy, względnie środek pracy — niezbędnym elementem produkcji w licznych gałęziach gospodarstwa narodowego.

Niezależnie od tego lasy, przez sam fakt swego istnienia wypełniają funkcje o dużym znaczeniu gospodarczym. Z tego wynika, że reprodukcja w gospodarstwie leśnym jest szczególnie ważnym elementem rozszerzonej reprodukcji w całości gospodarstwa narodowego. Od rozwoju gospodarstwa leśnego zależy rozwój innych, a wśród nich także podstawowych gałęzi gospodarstwa narodowego i z tym także związane jest szczególne znaczenie gospodarstwa leśnego.

Podstawą socjalistycznej reprodukcji w polskim gospodarstwie leśnym jest zmiana stosunków wytwórczych w drodze upaństwowienia przeważającej powierzchni lasów już w początkowym okresie istnienia Polski Ludowej.

W odniesieniu do lasów niepaństwowych, obejmujących w 1954 r. około 15,8% ogólnej powierzchni lasów (głównie lasy chłopskie) zmiana stosunków produkcyjnych odbywa się stopniowo z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Rozpatrzmy jeszcze zagadnienie reprodukcji zasobów leśnych, jako składowej części reprodukcji w gospodarstwie leśnym. Las charakteryzuje się biologicznymi właściwościami wzrostu i rozwoju. Tą drogą odbywa się nieprzerwanie odnowienie i nagromadzenie rosnących zasobów leśnych.

Las w postaci rosnących zasobów drzewnych jest równocześnie środkiem pracy i przedmiotem pracy.

K. Marks w tej sprawie pisze:

„To co tu nazywa się zapasem — określony obszar lasu rosnącego — w umownym sensie znajduje się w procesie produkcji (równocześnie w charakterze środka pracy i przedmiotu pracy); zależnie od przyrodniczych warunków jego reprodukcji przy racjonalnym gospodarstwie znaczna jego część powinna znajdować się w tej formie w postaci zapasu⁴⁾).

Rozszerzona reprodukcja zasobów leśnych może odbywać się tylko przy pomocy aktywnego współdziałania człowieka. Socjalistyczna reprodukcja rozszerzona w gospodarstwie leśnym oznacza nie tylko reprodukcję zasobów leśnych, ale równocześnie także zachowanie, wzmożenie i rozszerzenie innych użytecznych właściwości lasu.

Równocześnie zatem z produkcją drewna w gospodarstwie leśnym występują liczne inne żyteczne właściwości lasu (na przykład wodochronne, polochronne i inne), co powinno być uwzględniane przy organizowaniu gospodarstwa leśnego.

W związku z tym wiek dojrzałości drzewostanów bywa różny w zależności od dominowania występujących w nich poszczególnych form użytecznych właściwości lasu i zadań jakie w określonych warunkach stawia się gospodarstwu leśnemu.

Praktycznie reprodukcja zasobów leśnych odbywa się w drodze zwiększenia produktywności lasów i ich jakości, a także w określonych warunkach zwiększenia zalesionych powierzchni z równoczesnym wzmożeniem ochronnych i innych użytecznych właściwości lasu.

Dla osiągnięcia wspomnianych celów i dla najtardziej pełnego wykorzystania sił przyrody — za podstawowe środki w polskich warunkach można uważać:

1. Odnowienie lasu i zalesienia z dążeniem do skrócenia okresów produkcji; wzbogacenie i polepszenie składu drzewostanów drogą wprowadzenia nowych i rozpowszechnienia najbardziej cennych, rosnących w danych warunkach siedliskowych gatunków drzew i krzewów z uwzględnieniem gatunków szybko rosnących — z dążeniem do maksymalnego wykorzystania możliwości produkcyjnych siedliska.

Równocześnie z maksymalnym wykorzystaniem powierzchni leśnych w gospodarstwie leśnym zasada rozszerzonej reprodukcji wymaga wykorzystania nieleśnych powierzchni pod zalesienia na przykład nieużytków, piaszków, lotnych piaszków, obszarów bagien, brzegów rzek, wybrzeża morskiego, pasów wzdłuż szlaków komunikacyjnych i najgorszych gruntów rolnych. Z wykonaniem prac zalesieniowych związane są prace z zakresu nasiennictwa (zbiór, badanie, przechowywanie nasion), produkcja sadzonek, zakładanie upraw. Jako szczególnie pilne zadanie uznać trzeba konieczność odnowienia znacznych jeszcze powierzchni leśnych nieodnowionych w naszym gospodarstwie leśnym.

W Polsce posiadamy poważne powierzchnie nieużytków, z których większa część po zmeliorowaniu, a częściowo i bez melioracji mogłaby być wykorzystana pod zalesienia. W związku z tym konieczne jest dokonanie inwentaryzacji nieużytków przeznaczonych pod zalesienia jak również najgorszych gruntów rolnych w warunkach, gdzie wykorzystanie ich dla prowadzenia gospodarstwa leśnego byłoby bardziej uzasadnione potrzebami całości gospodarstwa narodowego, w szczególności przy wprowadzeniu gatunków szybko rosnących (topola i inne). Po dokonaniu takiej inwentaryzacji konieczne byłoby opracowanie planów zalesień tych gruntów i przystąpienie do realizacji planów.

2. Zabiegi hodowlano-pielęgnacyjne i ochronne należą do ważnych środków polepszenia składu i struktury drzewostanów. Należą do nich przede wszystkim: czyszczenia, trzebieże, cięcia sanitarne, a także prace związane z ochroną lasu. Drogą wpływu na skład i strukturę drzewostanów można stworzyć warunki lepszego wykorzystania sił przyrody dla produkcji potrzebnych sortymentów odpowiedniej jakości i wzmożenie ochronnych i innych użytecznych właści-

⁴⁾ K. Marks. *Kapitał*. Tom II. Gospolizdat. Moskwa, 1951, str. 241.

wości lasu. Wykorzystanie tych możliwości powinno wpłynąć na zwiększenie produktywności lasów przy zwiększeniu przyrostu drzewostanów. Możliwości w tym względzie są w naszych lasach w niewielkim tylko stopniu wykorzystywane.

W końcu XIX wieku w lasach państwowych Królestwa Polskiego przeciętny przyrost roczny określany był na 3,98 m³ z 1 ha. Prof. Jedliński możliwości produkcyjne określał w okresie międzywojennym w Polsce na 5 m³ z 1 ha powierzchni leśnej.

Opierając się chociażby na tych danych można by uznać za zupełną realną możliwość osiągnięcia z czasem przy racjonalnej gospodarce podwojenia przeciętnego przyrostu masy drzewnej z 1 ha w naszych lasach tj. osiągnięcie przynajmniej 4 m³ z 1 ha rocznie.

3. Równoległe z dążeniem do zwiększenia produktywności lasów przez stosowanie wspomnianych środków istotne znaczenie posiada sprawa zwiększenia wydajności pracy w gospodarstwie leśnym przede wszystkim w drodze stosowania postępu technicznego przy właściwym wykorzystaniu najbardziej nowoczesnych urządzeń technicznych i narzędzi pracy oraz wprowadzeniu racjonalnej organizacji pracy.

Gospodarstwo leśne należy u nas dotychczas do najbardziej zacofanych pod względem technicznym gałęzi gospodarstwa narodowego. W dziedzinie użytkowania lasu prace wykonywane są w większości odwiecznymi sposobami. W r. 1953 mechaniczną ścinką objęto 5,8% ogólnej masy wyrębu, a mechaniczny transport objął w 1953 r. 25,2% ogólnej masy drewna przeznaczonego do wywozu. Splaw objął w 1953 r. 2,8% ogólnej masy drewna przeznaczonego do wywozu. Plan postępu technicznego na 1954 r. w takiej zasadniczej pozycji, jak mechaniczna ścinka drewna, obejmuje 24,3% ogólnej masy wyrębu drewna. Faktyczne wykonanie mechanicznej ścinki za 3 kwartały 1954 r. wyniosło zaledwie 7,9% do ogólnej masy ścinki w tym okresie. W minimalnym stopniu zmechanizowane są u nas prace związane z hodowlą lasu.

Wydaje się, że drogi zwiększenia mechanizacji prac w gospodarstwie leśnym są następujące:

a) rozszerzenie krajowej produkcji takich maszyn i narzędzi, które mogłyby znaleźć masowe zastosowanie w gospodarstwie leśnym. Celowy byłby przy tym import najnowszych modeli maszyn i narzędzi, chociażby nielicznych egzemplarzy, ze Związku Radzieckiego i innych krajów — dla wykorzystania ich jako wzorów przy podejmowaniu produkcji;

b) szczególnie ważnym zagadnieniem jest przy wprowadzaniu maszyn do produkcji leśnej zmiana organizacji procesu technologicznego stosownie do zmiany metod produkcyjnych, z dążeniem do kompleksowej mechanizacji pracy;

c) dla zapewnienia nieprzerwanej pracy maszyn konieczne jest zapewnienie sprawnej organizacji remontów maszyn przy oparciu się o zasadę, że podstawę remontu powinien stanowić remont bieżący i średni, a nie kapitalny;

d) konieczne jest również ustalenie norm pracy we wszystkich gałęziach gospodarstwa leśnego i dalszy rozwój racjonalizacji pracy i wynalazczości. Stworzy to podstawy do coraz bardziej masowego współzawodnictwa pracy;

e) zapewnienie dalszego rozwoju prac naukowo-badawczych w zakresie mechanizacji pracy w ra-

mach resortowych instytutów i przy odpowiednich katedrach wyższych uczelni;

f) zapewnienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w poszczególnych gałęziach gospodarstwa leśnego-i przemysłu leśnego;

g) konieczne jest wzmocnienie szkolenia kadr robotników i specjalistów ze średnim i wyższym wykształceniem, przygotowanych należycie do posługiwania się maszynami. Maszyna powinna być powierzana tylko przeszkolonemu robotnikowi.

4. Szczególne znaczenie dla zwiększenia produktywności naszych lasów posiadają prace melioracyjno-leśne i budowa niezbędnej sieci dróg leśnych.

5. Podstawowym środkiem wywierającym wpływ na wyniki produkcyjne gospodarstwa leśnego są wykwalifikowane kadry. Równocześnie z przygotowaniem kadr w szkołach wyższych i średnich szczególne znaczenie posiada systematyczne przeszkalanie już zatrudnionych w gospodarstwie leśnym pracowników, nawet posiadających wyższe i średnie wykształcenie. Konieczne jest przygotowanie stałych kadr wykwalifikowanych robotników dla gospodarstwa leśnego.

Duże znaczenie posiada stałe polepszanie bytowych i kulturalnych warunków wszystkich pracowników (na przykład przez budowę domów mieszkalnych i administracyjnych, świetlic, posiadanie dostatecznej ilości środków transportu, rozbudowę sieci telefonicznej, zapewnienie pracownikom przyzagrodowych działek ziemi, zapewnienie pomocy lekarskiej, zapewnienie możliwości kształcenia dzieci itd.).

6. W dążeniu do zwiększenia produktywności naszych lasów konieczne jest prowadzenie wielokierunkowych prac badawczych. Między innymi celowe jest rozszerzenie badań w kierunku stosowania nawożenia w gospodarstwie leśnym z uwzględnieniem strony ekonomicznej w tych badaniach.

Instytut Badawczy Leśnictwa w Warszawie od szeregu lat prowadzi między innymi prace nad nawożeniem mineralnym i organicznym upraw sosnowych. Z doświadczeń niemieckich wynika np. że wapnowanie gleb w młodnikach świerkowych zwiększyło przyrost o 40 m³ na 1 ha w przeciągu 17 lat.

7. Istotnym zagadnieniem w gospodarstwie leśnym jest właściwa organizacja zarządu. Obecnie istnieje w tym zarządzie 5 ogniw (Ministerstwo Leśnictwa, Centralny Zarząd Lasów Państwowych, Okręg Lasów Państwowych, rejon lasów państwowych, nadleśnictwo, dzielące się na leśnictwa).

Wydaje się, że sytuacja dojrzała już do wzmocnienia właściwego ogniw produkcyjnego, jakim jest nadleśnictwo (przez zwiększenie jego obszaru łącząc powierzchnię 2—3 dotychczasowych nadleśnictw i wzmocnienie obsady przyszłych nadleśnictw) oraz likwidację zbędnych ogniw zarządu jakim np. jest rejon lasów państwowych.

Osiągnięcie omówionych celów może być dokonane przy prowadzeniu gospodarstwa leśnego w oparciu o plany gospodarstwa leśnego, sporządzane dla poszczególnych nadleśnictw. Gospodarowanie w lasach bez uwzględnienia zasad określonych w planie, a w szczególności w zakresie rozmiaru i sposobu użytkowania, mogłoby doprowadzić lasy nasze do stanu uniemożliwiającego zaspokajanie rosnących potrzeb gospodarstwa narodowego na drewno i inne produkty gospodarstwa leśnego.

ROZSZERZYĆ I POGŁĘBIĆ WSPÓŁPRACĘ APARATU HANDLU ZAGRANICZNEGO Z PRODUCENTAMI

Henryk LIPCZYŃSKI

Czynnikiem, który warunkuje właściwe wykonanie zadań rozwoju produkcji eksportowej i eksportu jest prawidłowe ustalenie zasad i form współpracy aparatu handlu zagranicznego z producentami — dostawcami towarów na eksport. Należy o tym pamiętać przy realizacji uchwały Rady Ministrów z lipca 1954 r., która zaleca traktowanie produkcji eksportowej i eksportu jako jednego z najważniejszych obecnie zadań gospodarczych. Uwzględniając potrzebę ściślej-szego niż dotychczas powiązania handlu zagranicznego z dostawcami towarów na eksport, uchwała zawiera postanowienia:

- a) wyodrębnienia planów produkcji eksportowej z planowania centralnych zarządów i zakładów;
- b) wyodrębnienia oddzielnych zakładów przemysłowych, lub gdzie to jest niemożliwe oddziałów — dla celów wyłącznie produkcji eksportowej;
- c) opracowania odrębnych norm produkcji eksportowej w związku z jej dodatkowymi wymogami.

Postanowienia te są w toku realizacji, a pełne wprowadzenie ich w życie stworzy nowe podstawy właściwego, organizacyjnego powiązania przedsiębiorstw handlu zagranicznego z dostawcami towarów na eksport i przybliżenia tych ostatnich do aktualnych potrzeb rynków zagranicznych.

Jednym z ważnych organizacyjnych czynników, określających zasady i formy współpracy handlu zagranicznego z dostawcami towarów na eksport jest obowiązujący u nas system tzw. umów planowych, a ściślej biorąc umów gospodarczych o wykonaniu zadań nakreślonych narodowymi planami gospodarczymi.

Idea gospodarcza umów planowych zrodzona w Związku Radzieckim — pierwszym państwie świata, które oparło swą gospodarkę na marksistowskich zasadach planowania gospodarczego, a następnie przejęta przez inne kraje obozu socjalizmu, odgrywa ważną rolę zabezpieczającą zgodne z planami wykonywanie zadań gospodarczych.

Obowiązek zawierania umów planowych przez jednostki gospodarcze określony został ustawą z dnia 19 kwietnia 1950 r. o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej. Ze względu na specyfikę obrotów towarowych związanych z zagranicą, opracowany został jednak szereg dodatkowych przepisów prawnych, regulujących w sposób odrębny zarówno tryb zawierania umów planowych związanych z dostawą towarów na eksport (lub z importu) jak i odpowiedzialność prawną przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

Odrębność ta wynika z konieczności dostosowania przepisów ustawy do warunków związanych z normami wymiany międzynarodowej.

Znaczenie umów planowych związanych z obrotem towarowym z zagranicą jako czynnika organizującego i usprawniającego współpracę właściwych jednostek gospodarczych polega na szczegółowej konkretyzacji i wzajemnym uzgodnieniu obowiązków, które w tych umowach winno nastąpić i zapewnić wykonanie rocznych zadań planowych.

W sytuacji związanej z obrotem towarowym z zagranicą ustalanie planów rocznych i operatywnych —

kwartalnych cechuje się zasadniczym uogólnieniem zadań.

W planach rocznych operuje się ceną przeciętną, ogólną ilością towarów bez ich specyfikacji, jedynie przewidywanymi geograficznymi kierunkami dostaw itp. Również operatywne plany kwartalne eksportu, opracowywane wg aktualnego rozpoznania rynków zagranicznych i możliwości produkcyjnych krajowego przemysłu, nie mogą być (zwłaszcza w zakresie produkcji bardzo licznych towarów eksportowych związanych z indywidualnymi gustami i życzeniami odbiorców zagranicznych) czynnikiem takiej konkretyzacji zadań produkcyjnych, która by umożliwiła pełne i całkowite uzgodnienie wszystkich elementów niezbędnych dla producenta, jak szczegółowa i pełna specyfikacja, wzory, dokładne terminy dostaw, sposób opakowania, kolejność dostaw, sposób załadunku, sposób transportu itp.

Wszystkie te elementy potrzebne producentowi do działalności produkcyjnej jak i jej przygotowania kryształizują się często dosłownie z dnia na dzień w toku operatywnych czynności akwizycyjnych i kontraktowych.

Dokonanie takiej właśnie ściślej, bezwzględnej konkretyzacji zadań i pełnego ich uzgodnienia winny mieć na celu umowy planowe, a obowiązujący w tym względzie system przepisów prawnych winien zapewnić takie ustawienie współpracy między eksportowymi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego a producentami na eksport, która by gwarantowała ciągły, niezbędny, wzajemny kontakt kontrahentów.

Stwierdzić trzeba, że intencją obowiązujących u nas przepisów prawnych było zagwarantowanie takiej właśnie współpracy kontrahentów. Doświadczenia ubiegłych lat wskazują jednak na to, że słuszne intencje i założenia przekształciły się w praktycznej działalności na ogół w formalistyczne zadośćuczynienie prawu. Stwierdzić trzeba wyraźnie, że dotychczas umowy planowe nie odegrały większej ani ekonomicznej, ani organizacyjnej roli w rozwoju naszego eksportu.

Tymczasem istnieją wszystkie dane ku temu, by również z systemu umów planowych uczynić instrument zapewniający ścisłą organizacyjną współpracę przedsiębiorstw handlu zagranicznego z przemysłem produkującym na eksport, zapewnić ściśle współdziałanie, pełne uzgodnienie zadań, uczynić z umów narzędzie powiązania produkcji eksportowej z potrzebami rynków zagranicznych i wykorzystania wszystkich potencjalnych możliwości produkcyjnych na rzecz eksportu.

W praktyce związanej z obrotem towarowym z zagranicą zarówno umowy generalne, jak i umowy szczegółowe, zawierane raz na rok, a więc w warunkach wiedzy w specyficznej sytuacji handlu zagranicznego wzajemne zadania mogą być określone w znacznym przybliżeniu i uogólnieniu — stały się w zasadzie umowami ramowymi. Toteż obowiązujące przepisy, dotyczące umów szczegółowych uzupełniono specjalnymi przepisami, które umożliwiają zachowanie giętkości i elastyczności, niezbędnej przy dostawach towa-

rów na eksport. Ustalono mianowicie w razie niemożności bliższego określenia przedmiotu lub terminu dostawy w chwili sporządzania umowy, że sprecyzowanie tych danych będzie mogło nastąpić wg późniejsze zamówienia.

W związku z tym dla umożliwienia dokonania późniejszych zamówień przewiduje się w ciągu roku specjalne, kwartalne lub miesięczne konferencje eksportowe obu stron, na których ustalane będą na najbliższy okres zadania. Przy określeniu tych zadań przewiduje się ustalenie „ścisłego asortymentu planowego” obowiązującego obie strony na najbliższy okres konferencyjny oraz „rezerwy planowej” czyli masy towarowej, którą nabywca (przedsiębiorstwo eksportowe handlu zagranicznego) uprawniony będzie zamykać w miarę zamówień zagranicznych.

Obok umów generalnych i szczegółowych istnieje jeszcze specjalna ich forma tzw. „umowy bezpośrednie” w zasadzie nie różniące się od „umów szczegółowych”, a zawierane wtedy, gdy przy szczególnym układzie organizacyjnym brak jest np. jednostek zwierzchnich. Coroczne zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ustala zakres towarów związanych z obrotem towarowym z zagranicą na które winny być zawierane umowy planowe oraz wykaz jednostek gospodarczych zobowiązanych do zawarcia umów generalnych. Szczególnie ważnym przepisem prawnym są stanowiące integralną część umów planowych tzw. „ogólne warunki dostaw” związane z obrotem towarowym z zagranicą, ustalone zarządzeniem Przewodniczącego PKPG z czerwca 1951 r. wydanym wspólnie z Ministrem Handlu Zagranicznego. O ile, umowy generalne i szczegółowe mają w związku ze specyfiką obrotów towarowych z zagranicą charakter ramowy i ogólny — to obowiązujące „ogólne warunki dostaw” są czynnikiem określającym szczegółowo organizacyjną i ekonomiczną współpracę kontrahentów i mającym na celu szczegółową konkretyzację zadań związanych z narastaniem potrzeb handlu zagranicznego.

Postanowienia o „ogólnych warunkach dostaw” przewidują, że na określonej umową szczegółową konferencji eksportowej „nabywca obowiązany jest doręczyć sprzedawcy projekt planu produkcji eksportowej towarów na nadchodzący okres konferencyjny”.

Ponadto powtórzony zostaje przepis uprawniający nabywcę do składania zamówień na określoną część planu w trakcie okresu planowego w miarę napływu zamówień zagranicznych.

Obok zasady koniecznej elastyczności niezbędnej przy produkcji towarów na eksport w „ogólnych warunkach dostaw” następuje konkretyzacja wszelkich innych szczegółów związanych z produkcją eksportową i eksportem towarów.

Ustalone i skonkretyzowane szczegółowe wymagania wobec zamawianego przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego towaru — stają się właściwą podstawą produkcyjnej działalności dostawcy (zakładu).

Taki obraz w dziedzinie umów planowych związanych z obrotem towarowym z zagranicą jest zilustrowaniem stanu jaki powinien istnieć w związku z obowiązującymi przepisami.

Jednak rzeczywistość jest inna, a to z dwóch zasadniczych przyczyn. Po pierwsze na skutek istniejącej praktyki cechującej się niewłaściwym stosunkiem

do umów planowych szeregu instancji gospodarczych, traktujących je jako zbędny balast biurokratyczny, skąd bierze się w praktyce w częstych przypadkach niechęć i formalistyczny stosunek do tych umów.

Po drugie na skutek pewnych braków w samych przepisach prawnych, które w związku z tym z na ogół prostych czynności polegających na sprecyzowaniu i uzgodnieniu zobowiązań oraz ich podpisaniu — czynią skomplikowaną machinę, która w powodzi papierów topi słuszną intencję i założenia.

Ponadto pewne uzupełnienia w przepisach konieczne są w związku ze zmianą stanu organizacyjnego wynikającą z wydzielenia zakładów produkujących wyłącznie na eksport, z wyodrębnienia planowania produkcji eksportowej itp.

Powyższe stwierdzenia, które w dalszym toku niniejszego opracowania będą szczegółowo rozwinięte dotyczą w pierwszym rzędzie tych jednostek gospodarczych, które odpowiedzialne są za kierownictwo całokształtem prac związanych z umowami planowymi w handlu zagranicznym tj. M.H.Z. — departamentu planowania oraz współdziałającym z nim dep. handlu zagranicznego PKPG.

Zacznijmy od praktyki. Umowy generalne, które są punktem wyjściowym przy zawieraniu umów planowych winny być zgodnie z ustawą zawierane w ciągu 30 dni od powzięcia przez Radę Ministrów uchwały w sprawie narodowego planu gospodarczego na dany rok, a umowy szczegółowe w ciągu następnych 60 dni.

Jednakże fakt, że liczne umowy międzypaństwowe zawierane są często dopiero w późnych miesiącach roku planowego, co uniemożliwia ostateczne sprecyzowanie zadań eksportowych w licznych pozycjach towarowych — uniemożliwia zawarcie umów generalnych już w początku roku. W związku z tym zarządzenie określające jednostki gospodarcze obowiązane do zawarcia umów generalnych i towary, które winny być przedmiotem umów, ukazywało się z reguły dość późno. W praktyce więc zawarcie tych umów następowało dopiero w miesiącach letnich np. w 1954 r. w czerwcu, lipcu a nawet w sierpniu. Oczywiście pociągało to za sobą jeszcze późniejsze zawieranie umów szczegółowych, tak że w okresie ponad pół roku panował stan bezumowny, a zawarte wreszcie umowy stały się jedynie aktem formalnym.

W okresie bezumownym nie obowiązywały również „ogólne warunki dostaw”, stanowiące w dotychczasowym układzie integralną część umów generalnych i szczegółowych i obowiązujące strony dopiero po zawarciu tych umów. Na przestrzeni więc pierwszej połowy roku, a nawet dłużej, cały system określający tryb i formę współpracy przedsiębiorstw eksportowych handlu zagranicznego z dostawami towarów na eksport nie działał, co pociągało za sobą, że uzgadnianie i precyzowanie zamówień eksportowych dokonywane było w sposób żywiołowy.

Niewielką pociechę stanowił fakt, że zawarte wreszcie umowy planowe działały prawnie wstecz. Ale ekonomiczne i organizacyjne znaczenie umów jest przecież daleko ważniejsze, niż ich działanie karne. Im więc bardziej precyzyjnie uzgadniane będą zamówienia handlu zagranicznego, im bardziej szczegółowo i dokładnie następować będzie przygotowanie przemysłów do produkcji eksportowej — w tym mniejszym stopniu występować będzie potrzeba ingerencji

czynników nadrzędnych w powstającej rozbieżności i niezgodności i w tym mniejszym stopniu występować będzie nakładanie kar umownych, bo najwyższa kara umowna z tytułu niewykonania zobowiązania nie zastąpi dobrej współpracy, należytej organizacji i przygotowania produkcji — nie zwróci strat poniesionych szczególnie w obrotach związanych z handlem zagranicznym.

Należy więc, naszym zdaniem, wprowadzić zasadę, że umowy generalne, a w ślad za nimi szczegółowe winny być zawierane na podstawie wstępnie uzgodnionych zadań już pod koniec roku poprzedzającego rok umowny, niezależnie od tego kiedy nastąpi ostateczne sprecyzowanie zadań. Wszelkie ewentualne zmiany planu powinny automatycznie korygować zawarte umowy planowe.

Powinno również nastąpić uniezależnienie działania „ogólnych warunków dostaw” od zawarcia umów generalnych i szczegółowych. Ogólne warunki dostaw, jako najściślej i najdokładniej ustalające tryb współpracy między kontrahentami i konkretyzujące zadania winny bowiem obowiązywać stale, być stałą formą współpracy przedsiębiorstw handlu zagranicznego z producentami, niezależnie od tego, czy umowy planowe zostały podpisane czy też nie.

Przejdźmy teraz do spraw dalszych. Według dotychczasowej praktyki obowiązek zawierania umów planowych dotyczył tylko stosunkowo nielicznych towarów. Przeciętnie na ogólną ilość około 500 pozycji towarowych przewidzianych w rocznym planie eksportu, umowami planowymi obejmowano 100 — 120 pozycji, a obowiązek zawierania umów dotyczył jedynie towarów najważniejszych, natomiast pomijano całą masę na pozór drobnych towarów, stanowiących w sumie dość znaczną i istotną pozycję w naszym eksporcie. Stan ten jest tym niewłaściwszy, że o ile przebieg wykonywania eksportu towarów kluczowych kontrolowany jest systematycznie na szczeblu ministerstw i PKPG — to w odniesieniu do tzw. eksportów drobnych nadzór i kontrola są osłabione.

By móc jednak zawierać umowy o dostawę towarów na wszystkie lub przynajmniej większość pozycji eksportowych trzeba uprościć procedurę zawierania umów planowych. Procedura obecna jest zbyt skomplikowana i nadwyzwyczaj pracochłonna, co w pierwszym rzędzie decyduje o tym, że umowy planowe traktowane są często jako zło konieczne. Gdybyśmy chcieli według niej zawierać umowy na wszystkie towary, to takie przedsiębiorstwa jak „Ciech”, „Metalexport”, „Minex” czy „Varimex” obowiązane byłyby do zawarcia po kilkaset, a nawet kilka tysięcy umów.

Wydaje się więc konieczne, by zagadnienie powiązania kontrahentów w umowach planowych związanych z obrotem towarowym z zagranicą było generalnie zrewidowane i uproszczone przez MHZ i Departament Handlu Zagranicznego PKPG.

O ile z jednej strony nie można tolerować, by bardzo znaczna część towarów w ogóle nie była objęta systemem umownym — to z drugiej strony nie do przyjęcia byłby stan, by któraś z central handlu zagranicznego miała zawierać kilka tysięcy umów. Któż bowiem byłby w stanie uzgodnić rozbieżności przy tej ilości umów lub skontrolować ich wykonanie.

Wydaje się, że prace w tym względzie powinny iść w kierunku maksymalnego, bezpośredniego powiązania przedsiębiorstw eksportowych handlu zagranicznego z producentami (centralnymi zarządami i zakła-

dami) przy zachowaniu umów generalnych i szczegółowych w tych przypadkach, gdzie istnieje lub będzie się rozwijać wydzielanie zakładów produkujących na eksport i wyodrębnianie planowania produkcji eksportowej. Powiązanie to powinno być jak najściśsze, a kontakty przedsiębiorstw handlu zagranicznego powinny łączyć je z najniższymi ogniwami produkcji. Tam zaś, gdzie nie może nastąpić wyodrębnienie produkcji eksportowej, gdzie jednostki zwierzczenie w umowach generalnych rozkładają produkcję na bardzo licznych poddostawców towarów na eksport (np. Centrala „Las”, związki spółdzielcze itp.) — kontakt umowny przedsiębiorstw handlu zagranicznego powinien naszym zdaniem ograniczyć się do dostawców głównych.

Z praktyki* dotychczasowej wynika, że umowy planowe w powodzi protokołów rozbieżności, niezgodności oraz wzajemnych wyjaśnień zamieniały się często istotnie z instrumentu, który winien usprawniać współpracę przemysłu z handlem zagranicznym — w biurokratyczny balast. Działo się to dlatego, że ani przepisy prawne, ani obowiązująca praktyka nie uwzględniły nieodzownego faktu o podstawowym znaczeniu mianowicie właściwego przygotowania się do zawarcia umowy.

Nierzadko bowiem stawiane przez handel zagraniczny żądania spadały na przemysł nagle, tak że był on nieprzygotowany do ich wypełnienia. Dla uniknięcia tego stanu konieczne jest przybliżenie producenta do kontraktu zagranicznego, wciągnięcie przemysłu na szczeblu centralnego zarządu i zakładu produkującego do prac przygotowawczych, związanych już z przeglądem materiałów ofertowych oraz z samym podpisaniem kontraktu zagranicznego.

Postawienie zagadnienia kontraktu zagranicznego i jego przygotowania w centrum przepisów prawnych w zakresie umów planowych wydaje się być nieodzowną koniecznością chwili.

Tylko w oparciu o wspólnie przygotowane i opracowane kontrakty może naszym zdaniem nastąpić szybkie zawarcie umów planowych między przedsiębiorstwem handlu zagranicznego a przemysłem.

Należałoby też rozważyć, czy kontrakty na większe i zasadnicze dostawy nie powinny być na kopii cyfrowane przez producentów. W CSR praktyka taka jest stosowana np. w zakresie dostaw eksportowych maszyn i urządzeń. Wymagałoby to oczywiście zagwarantowania przemysłowi w znacznym szerszym stopniu niż dotychczas udziału w pracach i wszelkich przygotowawczych czynnościach związanych z opracowaniem kontraktu.

W obowiązujących przepisach prawnych, dotyczących umów planowych związanych z obrotem handlowym z zagranicą, powinny być dokonane jeszcze niektóre inne uzupełnienia.

W umowach generalnych, szczegółowych oraz w ogólnych warunkach dostaw należałoby ustalić zasadę, że towary nie wyeksportowane z winy dostawców w określonym kwartale oraz nie odebrane w danym kwartale przez właściwe przedsiębiorstwo handlu zagranicznego z przyczyn uzasadnionych sytuacją na rynkach zagranicznych (np. obniżka cen danego towaru) — powinny być dostarczone przez przemysł w kwartale następnym. Przepis ten jest ważny ze względu na to, że handel zagraniczny napotyka tu na wiele niezrozumienia ze strony zwłaszcza niektórych

central zbytu (dystrybutorów) co utrudnia mu pełne stosowanie zasady, że tylko sytuacja na rynkach zagranicznych, aktualna koniunktura winny decydować o zawarciu transakcji eksportowej, a nie obawa przed utratą masy towarowej.

W przypadku rezygnacji z odbioru towaru na eksport przedsiębiorstwo handlu zagranicznego powinno być zwolnione z odpowiedzialności prawnej tylko wtedy, gdy celowość takiej rezygnacji potwierdzona zostanie decyzją organów nadrzędnych (PKPG).

Powinno wreszcie być uregulowane zagadnienie dostawy towarów przez wytwórców towarów eksportowych wg zasady pełnej odpowiedzialności dostawcy za towar do momentu przekazania go handlowi zagranicznemu w miejscu stacji granicznej, do składu w porcie załadowania lub do burty statku. Istniejąca bowiem obecnie praktyka przeczy zasadzie, że sferą działania handlu zagranicznego jest zagranica.

Dotychczasowe rozważania dotyczyły umów planowych związanych z dostawą towarów na eksport. Odrębnego potraktowania wymaga zagadnienie zawierania umów gospodarczych na dostawę towarów pochodzących z importu. Chodzi o to, by tryb zgłaszania zamówień w pełni gwarantował celowość ustalanych importów. Należy pamiętać, że w systematycznej dokładnej analizie istotnych potrzeb importowych i stałego eliminowania importów, które w toku działalności gospodarczej okazać się mogą zbędne, tkwią poważne możliwości oszczędności dewizowych.

Krytyczną ocenę czy dany import jest istotnie konieczny, czy uwzględniono wszystkie istniejące zapasy i rezerwy oraz wykorzystano wszystkie możliwości produkcji krajowej — może przeprowadzić instancja na szczeblu ministerstwa, centrali zbytu lub częściowo centralnego zarządu, które mają pogląd na całokształt dokonywanego importu danego towaru. Dlatego o ile przy zawieraniu umów gospodarczych o dostawę towarów na eksport należy gruntować tendencję rozwijania bezpośrednich kontaktów przedsiębiorstw handlu zagranicznego z zakładami produkcyjnymi — to przy zawieraniu umów gospodarczych na dostawę towarów z importu należy naszym zdaniem porzucić na kontakcie z jednostkami narzędnymi (ministerstwa, centrale zbytu, centralne zarządy). Ministerstwo Handlu Zagranicznego reprezentuje taki właśnie pogląd, nie zawsze jednak znajduje zrozumienie wśród przedstawicieli innych resortów gospodarczych.

Dla poparcia słuszności omówionej tu tendencji można podać obowiązujące ustalenia w CSR, zgodnie z którymi przedsiębiorstwa handlu zagranicznego przyjmują zlecenia — specyfikacje na import jedynie od ministerstw, a nie od poszczególnych podległych im przedsiębiorstw, przy czym agendy importu koncentrują się w centralnych zarządach zaopatrzenia ministerstw, działających jako jednostki na rozrachunku gospodarczym. Odbiorca-importer oprócz państwowej ceny za towary importowane płaci jeszcze w CSR specjalną marżę przeznaczoną na pokrycie kosztów własnych przedsiębiorstw handlu zagranicznego, przez co osiąga się ostrożność w decyzjach importowych i oddziałuje się na zwiększenie produkcji krajowej, pełniejsze wykorzystywanie źródeł krajowych i ograniczanie importu.

Nie wnikając na razie o ile i kiedy można by skorzystać z tych doświadczeń dla wykorzystania ich w na-

szych warunkach — chcemy jeszcze raz poprzeć zasadę, aby umowy gospodarcze na dostawę towarów z importu centralizować.

Poza przepisami prawnymi regulującymi tryb zawierania umów planowych oraz ogólne warunki dostaw, związane z obrotem towarowym z zagranicą, obowiązuje u nas ponadto szereg innych przepisów opracowanych w latach 1950 — 1951, określających formy współpracy przedsiębiorstw handlu zagranicznego z dostawcami i odbiorcami krajowymi.

Należą do nich następujące przepisy:

a) z dnia 26.VI.1950 r. w sprawie kontroli jakości towarów przeznaczonych na eksport;

b) z dnia 26.II.1951 r. w sprawie składania i przyjmowania zamówień przez centrale handlu zagranicznego u dostawców i odbiorców krajowych w zakresie eksportu i importu nieinwestycyjnego;

c) z dnia 21.IX.1951 r. w sprawie ustalenia trybu bezpośredniego zakupu towarów importowanych.

Przepisy te w znacznej części są już dzisiaj przestarzałe. Ustalają one bowiem między innymi pryncypalną rolę central zbytu (gestorów) w stosunkach przedsiębiorstw handlu zagranicznego z przemysłem, co dzisiaj zwłaszcza wobec wyodrębnienia planowania produkcji eksportowej i tendencji do bezpośredniego powiązania producentów na eksport z eksporterami nie da się utrzymać, a formalnie stanowi niejednokrotnie przeszkodę we właściwym, odpowiadającym dzisiejszej sytuacji i potrzebom ukształtowaniu współpracy przedsiębiorstw handlu zagranicznego z dostawcami towarów eksportowych.

Prawne ujęcie współpracy gospodarczej przedsiębiorstw handlu zagranicznego z przemysłem i określenie wzajemnych obowiązków stron wynikających z umowy o wykonanie zadań planowych nie powinno w żadnym wypadku wpływać krępująco na rozwój inicjatywy w sprawach wyszukiwania nowych eksportów, ciągłego przechodzenia na eksporty towarów bardziej uszlachetnionych i o wysokim stopniu obróbki, poszukiwania nowych odbiorców, nowych rynków na towary, których dotychczas nie eksportowaliśmy, a które przy wnikliwym rozeznaniu możliwości produkcyjnych i coraz gruntowniejszej penetracji rynków mogłyby stać się przedmiotem wywozu.

Inicjatywa w zagadnieniach handlu zagranicznego jest podstawą kupieckiej działalności i z inicjatywą taką spotykamy się coraz częściej. Możliwości inicjatywy jest wiele na każdym kroku. Np. dokonany wiosną import wysokich gatunków sadzeniaków może doprowadzić do prawie 10-krotnie zwiększonego eksportu sadzeniaków na jesień. Dodatkowy import lnu, przekraczający normalne potrzeby krajowe, może pozwolić na bardzo korzystny dewizowo eksport tkanin. Import stali nierdzewnej może po przerobieniu jej spowodować eksport nakryć nierdzewnych. Można by już dzisiaj przytoczyć wiele przykładów takiej operatywnej działalności.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wiele możliwości nie jest w pełni wykorzystywanych, że obok licznych przejawów takiej nieodzwonnej w handlu zagranicznym inicjatywy — spotykamy się często z przejawami skostnienia, co w działalności handlowej — kupieckiej jest zasadniczą przeszkodą postępu i rozwoju.

Jednym z czynników szczególnie ostro krępujących inicjatywę produkcyjną załóg fabrycznych był dotychczas obowiązujący system plac i normowania czasu

produkcji eksportowej. Uchwała Rady Ministrów z lipca 1954 r. zawiera postanowienie opracowania przez poszczególne ministerstwa odrębnych norm produkcji eksportowej w związku z dodatkowymi wymogami eksportu.

Jest to postanowienie ważne i w sposób zasadniczy decyduje o możliwościach rozwoju naszej produkcji eksportowej, albowiem o ile dobrze opracowane normy i wynikające stąd słuszne i sprawiedliwe płace mogą być czynnikiem pobudzającym szeroką inicjatywę załóg robotniczych — to normy nie odpowiadające rzeczywistemu nakładowi pracy w produkcji eksportowej stanowią mogący czynnik hamujący rozwój tej produkcji.

Odrębne normy produkcji eksportowej muszą istnieć z tej zasadniczej przyczyny, że wykonywane na eksport towary posiadają swoiste, indywidualne cechy wynikające z indywidualnego upodobania, gustu, życzenia odbiorcy zagranicznego. Wykonanie każdej takiej partii towaru wymaga odrębnego nakładu pracy.

Naczelnym zadaniem załóg produkujących na eksport jest wykonać towar eksportowy na poziomie najwyższej jakości, zdolny konkurować na rynkach zagranicznych, odpowiadający wszystkim indywidualnym życzeniom odbiorcy. Wymogi rynku zagranicznego przyczyniły się do podniesienia na bardzo wysoki poziom techniczny naszej produkcji eksportowej statków i taboru kolejowego, maszyn włókienniczych i licznych innych towarów. Wydane w tej mierze w wyniku wykonania postanowień uchwały przez poszczególne ministerstwa zarządzenia nie rozwiązują automatycznie i definitywnie problemu. Sprawa wymaga dalszej ciągłej i wnikliwej analizy.

Jednym z czynników, które stale jeszcze hamują rozwój inicjatywy załóg fabrycznych, pracujących na potrzeby eksportu jest to, że wprowadzenie każdego nowego asortymentu, nowego wzoru oraz konieczność dokonywania zmian w toku ustalonej produkcji, wywoływanych potrzebami rynków są niechętnie widziane przez kierownictwa zakładów i ich załogi, gdyż w ślad za tymi zmianami produkcyjnymi nie idą zmiany obowiązujących norm produkcyjnych i płac.

Wniosek z tego prosty: dla produkcji eksportowej należy opracować nie tylko odrębne normy produkcyjne ale opracować należy zasady takiej elastyczności w ich stosowaniu, które nie będą hamować inicjatywy i zagwarantują każdorazowo słuszne i sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę. Problem ten dotyczy i innych zagadnień, jak np. opracowanie odrębnych norm opakowania. Jasne jest, że opakowanie beli papieru eksportowanego do któregoś z krajów zamorskich, musi zapewnić szczególną osłonę przed zmiennością warunków klimatycznych i wilgocią. Nakład pracy jest tu większy od nakładu pracy przy opakowaniu papieru, transportowanego lądem i na niedaleką odległość. A zagadnienie to, generalnie biorąc, nie znalazło we wszystkich przemysłach właściwego uregulowania i jest oczywiście hamulcem w rozwoju eksportu.

Gdy mówimy o konieczności usprawnienia współpracy przedsiębiorstw handlu zagranicznego z dostawcami towarów na eksport, o konieczności uzupełnienia i zmiany obowiązujących w tym względzie przepisów prawnych — to za podstawę przyjmujemy stan, w którym zgodnie z uchwałą Rady Ministrów winno nastąpić wyodrębnienie planowania produkcji eksportowej z planów produkcyjnych centralnych zarządów i przemysłów. Jest to kardynalny warunek bez którego nie może być mowy o przybliżeniu zakładów produkcyjnych do potrzeb handlu zagranicznego do wymogów rynków zagranicznych.

Konsekwentna realizacja tego postanowienia we wszystkich dziedzinach gospodarczych, jak również wnikliwe wykonanie postanowienia uchwały Rady Ministrów z lipca ub. r. — dotyczącego wyodrębnienia zakładów produkujących na eksport, względnie, gdzie to jest niemożliwe, wyodrębnienia oddziałów — stworzyć mogą dopiero pełną i realną podstawę do właściwego ukształtowania współpracy handlu zagranicznego z producentami i dostawcami towarów na eksport, co w zasadniczym stopniu przyczynić się może do realizacji wielkiego zadania stojącego przed naszą gospodarką narodową — zadania rozwoju polskiego eksportu.

Z DOŚWIADCZEŃ PRAC NAD ANALIZĄ GOSPODARKI ZAPASAMI MATERIAŁOWYMI W PRZEDSIĘBIORSTWACH MINISTERSTWA ŻEGLUGI

Andrzej SZCZUKA

Jednym z ważnych problemów naszej gospodarki jest walka ze wzrostem nieuzasadnionych gospodarczo zapasów materiałowych w przedsiębiorstwach i upłynięciem istniejących zapasów nagromadzonych w poprzednich latach. Zamrożenie znacznych środków w ponadnormatywnych zapasach materiałowych zmniejsza bowiem środki będące w dyspozycji Państwa niezbędne dla realizacji polityki podnoszenia stopy życiowej i rozwoju socjalistycznej produkcji, utrudnia walkę o obniżkę kosztów własnych. Wszystko to stawia zadanie znacznego ulepszenia pracy przedsiębiorstw w zakresie analizy stanu zapasów oraz obrotów materiałowych tj. przychodów i rozchodów, które wpływają bezpośrednio na wysokość zapasów.

Ministerstwo Żeglugi wprowadziło w latach 1952/53 obowiązek prowadzenia systematycznej analizy stanu zapasów materiałowych w przedsiębiorstwach, która stała się skutecznym czynnikiem w walce o prawidłowe kształtowanie zapasów materiałowych. Z tych też względów wydaje się celowe zapoznanie z metodą analizy stosowaną w Ministerstwie Żeglugi pracowników planowania innych gałęzi gospodarki narodowej.

Systematyczną analizę obrotów materiałowych i zapasów rozpoczęto prowadzić w jednym z przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Żeglugi w 1952 r. Wkrótce jednak ze względu na pozytywne wyniki, jakie dało wprowadzenie obowiązku tej analizy, została ona wprowadzona we wszystkich centralnych za-

zrządach i jednostkach podległych Ministerstwu Żeglugi. Wprowadzenie systematycznej analizy stało się jednym z czynników zmniejszenia w ubiegłym okresie nadmiernych zapasów materiałowych. Tak np. Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia na skutek różnych zmian organizacyjnych był w okresie poprzedzającym wprowadzenie analizy swego rodzaju „rekordzistą” pod względem posiadanych zapasów ponadnormatywnych. Z tych powodów właśnie tam po raz pierwszy zastosowano metodę analizowania zapasów i obrotów materiałowych. Uprzednio już stosowano różnego rodzaju środki zaradcze, zmierzające do likwidacji zapasów ponadnormatywnych i co za tym idzie do poprawienia krytycznej sytuacji przedsiębiorstwa, odpłacającego znaczne odsetki z tytułu finansowania przez bank nadmiernych zapasów. Wysiłki te jednak nie dawały dostatecznych efektów. Znaczniejszą poprawę osiągnięto w tym zakresie dopiero po wprowadzeniu obowiązku analizy zapasów materiałowych co ilustruje następujące zestawienie:

Zarząd Portu Gdańsk—Gdynia		Ministerstwo Żeglugi	
według stanu na dzień	procentowy udział nadmiernych w ogólnych zapasach	według stanu na dzień	procentowy udział nadmiernych w ogólnych zapasach
1	2	3	4
W okresie przed wprowadzeniem analizy			
1.I.1952	65%	1.I.1952	33%
30.VI.1952	64%	30.VI.1953	26%
W okresie po wprowadzeniu analizy			
31.XII.1952	50%	1.I.1954	9%
30.VI.1953	0%	30.VI.1954	6%

Jak wynika z powyższej tabeli wprowadzenie analizy zapasów i obrotów materiałowych w Zarządzie Portu Gdańsk - Gdynia (od połowy 1952 r.) oraz w całym Ministerstwie Żeglugi (od połowy 1953 r.) przyniosło zasadniczą poprawę sytuacji. Zlikwidowanie nadmiernych zapasów wynoszących w całym Ministerstwie ok. 1/3 całości zapasów, a w Zarządzie Portu Gdańsk-Gdynia przekraczających znacznie wartość zapasów normowanych, gdyż wynoszących ok. 130% tych zapasów, przyczyniło się do obniżenia kosztów własnych i przez upłynnienie zamrożonych zapasów dało gospodarce narodowej znaczne korzyści.

Metoda analizy zapasów materiałowych i obrotów stosowana w Ministerstwie Żeglugi uwzględniała następujące okoliczności. Ze względu na wielką ilość asortymentów w planie zaopatrzenia bieżące analizowanie wszystkich asortymentów materiałowych było praktycznie niewykonalne. Z drugiej strony bezsporna wydawała się konieczność objęcia analizą całości gospodarki materiałowej. W tej sytuacji metoda ta oparła się na założeniu, że najlepszy byłby taki sposób analizy, który dawałby obraz całokształtu zaopatrzenia przy równoczesnym możliwie małym nakładzie pracy.

Wymogom tym odpowiadała metoda polegająca na równoczesnej analizie stanu zapasów materiałowych w dwóch układach: według układu rodzajowego Ramowego Planu Kont oraz układu według podziału branżowego. Tego rodzaju ujęcie stwarza bowiem w razie potrzeby bazę wyjściową dla badań bardziej szczegółowych, aż do analizy asortymentowej włącznie.

Zgodnie z tym analizę gospodarki zapasami materiałowymi i obrotów materiałowych (przychody i rozchody) przeprowadza się w układzie rodzajowym, bardziej ogólnym — przede wszystkim dla celów kredytowo-bankowych oraz w układzie branżowym, szczegółowszym — specjalnie przydatnym dla potrzeb zaopatrzenia. Równocześnie celem syntetycznego ujęcia całości zaopatrzenia analizę tę prowadzi się w ujęciu wartościowym.

W przypadku stwierdzenia w analizie nieprawidłowości w gospodarce zapasami lub obrotami materiałowymi w grupie rodzajowej lub branży, znacznie łatwiej jest odszukać przyczyny usterek, przeprowadzając szczegółową analizę takiej grupy rodzajowej czy branży, bez potrzeby szukania błędów w innych nie wykazujących uchybień pozycjach (grupach rodzajowych, czy branżach). Podstawowym źródłem analizy, a ściślej mówiąc materiałów do analizy gospodarki materiałowej jest księgowość materiałowa, prowadząca ewidencję ilościowo-wartościową w układach rodzajowym i branżowym. Rolę księgowości trzeba specjalnie podkreślić, gdyż w wielu jednostkach gospodarczych nie docenia się znaczenia księgowości jako źródła danych dla analizy ekonomicznej, obejmującej działalność całej jednostki gospodarczej.

W określonych odstępach czasu (miesiące względnie kwartały) księgowość materiałowa podaje — w wyrazie wartościowym — dane o dostawach, przychodach, rozchodach materiałowych w okresie analizowanym oraz o stanie zapasów materiałów na koniec analizowanego okresu. Dane te rozbite są na grupy rodzajowe i branże według wykazu PKPG nr 29-b.

Dane te stanowią podstawę analizy wartości bezwzględnych i wskaźników zapasów. Analiza wykonywana w wartościach bezwzględnych polega na porównaniu wartości planowanych zapasów i przychodów na okres analizowany, z ich wartościami faktycznymi. A więc planowane przychody porównuje się z przychodami faktycznymi i te same czynności wykonuje się w zakresie rozchodów i zapasów materiałowych.

Na podstawie tych bezwzględnych wartościowych danych oparte są wskaźniki, obrazujące przebieg gospodarki materiałowej, stosowane w analizie. Wskaźniki te rozpadają się ogólnie na dwie grupy. Jedna dotyczy gospodarki zapasami materiałów, a druga przebiegu i kształtowania się przychodów i rozchodów materiałowych.

Ze wskaźników pierwszej grupy przy analizie posługujemy się następującymi 4 wskaźnikami: przelotowości magazynowej, efektywności, szybkości obiegu zapasów materiałowych oraz wskaźnikami procentowego udziału zapasów ponadnormatywnych w gospodarce nieuzasadnionych w całości zapasów.

Wskaźnik przelotowości magazynowej wykazuje na ile dni przeciętnego zużycia wystarczają posiadane zapasy i oblicza się go przez podzielenie wartości zapasu na koniec analizowanego okresu przez średnie dzienne zużycie w okresie analizowanym lub według wzoru, w którym wartość zapasu na koniec analizowanego okresu mnożona przez ilość w okresie analizowanym dzieli się przez wartość zużycia w analizowanym okresie. Przez wskaźnik efektywności rozumie się wskaźnik ilustrujący, ile złotych ułokowanych w zapasach materiałowych przypada na jeden złoty wartości zużywanych materiałów, obliczany przez podzielenie wartości zapasów przez wartość zużycia w analizowanym okresie. Odwrotnie niż

[illegible]

wskaźnik efektywności wskaźnik szybkości obiegu
zapasów materiałowych wskazuje ile złotych uloko-
wanych w używanych materiałach przypada na jed-
ną złotówkę zapasów materiałowych. Oblicza się go,
dzieląc wartość zużycia materiałów w okresie anali-
zowanym przez wartość zapasów przeciętnych w tym-
że okresie, albo przez wartość zapasu na koniec
okresu analizowanego.

Zarówno wskaźnik efektywności jak i wskaźnik szybkości obiegu zapasów materiałowych oblicza się oddzielnie w oparciu o dane planowe oraz o dane faktycznego kształtowania się zapasów i zużycia materiałowego. Wskaźnik procentowego udziału zapasów ponadnormatywnych, gospodarczo nieuzasadnionych w całości zapasów wyraża stosunek pomiędzy tymi 2 wielkościami w procentach.

Mając planowane i faktyczne wartości bezwzględne przychodów i rozchodów materiałów, planowane i faktyczne wartości zapasów materiałowych, a wreszcie obliczenia wskaźnikowe możemy określić nie tylko przebieg gospodarki materiałowej na tym odcinku, ale i powody ewentualnych założeń tego przebiegu oraz wykryć rezerwy.

Podstawą do prowadzenia analizy w układzie, o którym była mowa powyżej jest specjalnie wprowadzony za zgodą Głównego Urzędu Statystycznego wzór analityczno-sprawozdawczy, wypełniany od-

rębnie w układzie rodzajowym Ramowego Planu Kont i odrębnie w układzie branżowym. Wzór takiego arkusza analityczno-sprawozdawczego — jak wykazała praktyka bardzo przydatnego dla potrzeb analizy stanu zapasów i obrotów materiałowych — wypełniony przykładowymi, fikcyjnymi liczbami dla kilku branż zarówno w wartościach bezwzględnych jak i wskaźnikach przedstawia się jak we wzorze GM-8-Z-II.

Arkusze te służą jako podstawa do sporządzania analizy opisowej i są sporządzane co miesiąc, przy czym kopie ich wysyłane są do odpowiednich branżowych centralnych zarządów, które z kolei sporządzają analizę i arkusze zbiorcze dla całego centralnego zarządu. Kopie tych zbiorczych arkuszy wraz z analizami opisowymi — także zbiorczymi — przesyłane są do Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Techniczno-Materiałowego Ministerstwa Żeglugi, który w ten sposób posiada obraz działalności wszystkich centralnych zarządów na odcinku gospodarki zapasami materiałowymi i obrotów materiałowych i ma możliwość stałego nadzoru i wpływu na odpowiednie jednostki organizacyjne, celem usunięcia takich czy innych nieprawidłowości.

Arkusze takie wypełniane w ujęciu wartościowym mogą być jednak również zastosowane do analiz ilościowych — asortymentowych.

Z a p a s y			Gospodarka nadwyżkami				W y n i k i a n a l i z y							
stan faktyczny	normatyw	stan przeciętny	zapasy ponadnormat. ogółem	w tym			zatw. wskaźn. czasow. w dniach	przelotowość magazyn.	Wskaźnik efektywności		Szybkość obiegu środków obrotowych		udział nadw. gospod. nieuzasadnionych w zapasach w %	
				gosp. uzasadn.	gosp. nieuzasadn.	zgłoszono do upłyn. na K. E.			plan	fakt.	plan	fakt.		
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	
52,0	29,6	52,5	22,4	35,4	13, —	—	50	77	0,56	0,85	1,80	1,17	—	
2 179,4	1 655,3	2 536,3	524,1	366,4	316, —	473,7	83	119	0,92	1,33	1,05	0,75	7	
148,3	126,0	112,4	22,3	—	22,3	—	21	23	0,23	0,26	4,29	3,90	15	
1 804,3	1 751,8	1 881,6	52,5	—	135,5	188,0	250	457	2,78	5,08	0,36	0,20	3	
2 731,0	2 105,0	2 991,5	626,0	403,5	81,0	141,5	200	238	2,21	2,65	0,45	0,38	8	
na koniec analizowanego	okresu	suma wartości zapasów na koniec poszczególnych miesięcy analizowanego okresu dzielona przez ilość miesięcy suma wartości zapasów na 30.4 + 31.5 + 30.6 3 miesiące	różnica rubryk 13 i 14 wzgl. przy niedoborach 14—13. Niedobory należy wyraźnie oznaczyć	Zatwierdzone przez jednostkę nadrzędną do tego upoważnioną.	Od wartości rubryki 16 należy odjąć sumę rubryk 17 + 19. Saldo wartości minusowych i plusowych. W wypadku wyniku ujemnego wyraźnie go oznaczyć.	Stan zgłoszeń na koniec analizowanego okresu.	Na koniec analizowanego okresu	rubryka 15 × 90 dni (kwartał analizowany) rubryka 6 względnie rubryka 13 × 90	rubryka 14 rubrykę 5	rubryka 15 rubrykę 6 względnie rubryka 13 rubrykę 6	rubryka 6 rubrykę 15 względnie rubryka 18 + rubryka 19 rubrykę 13			
6 915,0	5 667,7	7 574,3	1 247,3	805,3	361,2	803,2	128	174	1,42	1,94	0,70	0,52	6	

Uwaga: Drukiem tłustym oznaczono wartości minusowe, czyli tzw. niedobory.

Z wyżej zamieszczonych przykładowych cyfr można wyciągnąć szereg wniosków o kształtowaniu się zapasów materiałowych oraz o obrotach materiałowych. W tym celu przykładowo omówiona zostanie jedna z branż np. branża 5 (śruby, nity i nakrętki). Wykazuje ona dość znaczny zapas ponadnormatywny (626 tys. zł), z czego jednak ok. 65% jest uznane przez jednostkę nadrzędną, powołaną i upoważnioną do tego za uzasadniony gospodarczo (403,5 tys. zł). Z nieuzasadnionych zapasów stanowiących resztę nadmiaru (222,5 tys. zł) znowu ok. 65% (141,5 tys. zł) jest zgłoszonych do upłynnienia. Faktycznie więc przedsiębiorstwo powinno zgłosić do upłynnienia nadmiary o wartości 81 tys. zł (rubr. 18). Trzeba jednak zorientować się, jaką tendencję przejawiają zapasy? Otóż z porównania zapasów przeciętnych, (2.991,5 tys. zł) z zapasami na koniec okresu analizowanego (2.731 tys. zł) widać, że zapasy te maleją. W danym przypadku konieczność zgłaszania dalszych nadmiarów do upłynnienia zależeć będzie od tego czy zapasy w dalszym ciągu będą się zmniejszały czy też ulegną zwiększeniu. Jeżeli zachodzi pierwsza ewentualność może odpaść konieczność zgłoszenia nadmiaru do upłynnienia. Natomiast wskaźniki podane w rubr. 20 — 26 wyraźnie wskazują na nieprawidłowości w kształtowaniu się zapa-

sów, gdyż przelotowość przekracza zatwierdzony wskaźnik w dniach i wynosi 238 zamiast 200 dni. Przelotowość może być skorygowana przez wyliczenie tego wskaźnika nie w oparciu o zapas przeciętny lecz o zapas na koniec okresu analizowanego co daje wskaźnik korzystniejszy, gdyż w tym przypadku wynosi on tylko 217 dni, niemniej jednak przekracza także ustalony wskaźnik w dniach. Pozostałe wskaźniki także kształtują się niekorzystnie wyraźnie wskazując na fakt niewłaściwej gospodarki w branży 5. Tak np. efektywność faktyczna jest większa od planowanej (2,65 zł w porównaniu z 2,21 zł) i nawet skorygowanie jej, przez oparcie obliczeń o wartość zapasów na koniec okresu analizowanego (rubr. 13) nie zupełnie ją poprawia, gdyż wynosi ona 2,41 zł. Szybkość obiegu zapasów materiałowych w porównaniu z planem (0,45 zł) także jest niekorzystna, gdyż jest mniejsza i wynosi tylko 0,38 zł, a po skorygowaniu 0,41 zł. Uwzględniając procentowy udział nadmiarów gospodarczo nieuzasadnionych w ogólnej wartości zapasów (suma rubryk 18 i 19, tj. 222,5 tys. zł do rubryki 13) w wysokości 8%, stwierdzić musimy raz jeszcze, że nadmiary nieuzasadnione gospodarczo są wysokie i walka o ich likwidację powinna być bezwzględnie prowadzona w analizowanej branży, aczkolwiek należy pamiętać, że część za-

pasów nadmiernych wpływających niekorzystnie na kształtowanie się analizowanych wskaźników jest uzasadniona gospodarczo, a poza tym duża część nieuzasadnionych zapasów zgłoszona jest do upłynnienia.

Jednakże obraz analizy nie byłby pełny, gdyby nie wyciągać wniosków z przebiegu obrotów materiałowych, które wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się zapasów.

Z wartości bezwzględnych widać wyraźnie, że zarówno przychody jak i rozchody faktyczne przewyższają dość znacznie wartości planowane.

Plan przychodów materiałowych w tej branży został wykonany w 121%, podczas gdy plan rozchodów materiałowych został wykonany w stopniu nieco niższym, a mianowicie w 118%, co świadczy, że w rezultacie tego należy ograniczyć dostawy, bo powodują wzrost zapasów pomimo wysiłków nad ich upłynnieniem. Stan ten potwierdzają dalsze dwa wskaźniki, a mianowicie stosunek planowanych przychodów do planowanych rozchodów (0,74) oraz stosunek faktycznych przychodów do faktycznych rozchodów (0,75), z których także widać nieco wyższy wzajemny stosunek wartości faktycznych do planowanych.

Podsumowując analizę branży 5, można stwierdzić, że pomimo zmniejszania się wartości zapasów w tej branży, istnieje nadal tendencja zwyżkowa powodowana nadmiernymi dostawami, równocześnie hamowana dużym wysiłkiem wkładanym w akcję ujawniania i zgłaszania do upłynnienia nadmiaru zapasów nieuzasadnionego gospodarczo. Stąd wniosek — zwrócić specjalną uwagę na dostawy w tej branży.

Podkreślając dodatnie wyniki osiągnięte w rezultacie wprowadzenia analizy według układu ww. arkusza analityczno-sprawozdawczego omówić należy wnioski co do dalszego usprawnienia tej metody analizy w oparciu o doświadczenia praktyki, a mianowicie pewne wątpliwości budzi opieranie obliczeń rubryk 21, 23 i 25, tj. wskaźników dotyczących kształtowania się faktycznych zapasów materiałowych, o zapas przeciętny (rubr. 15). Wydaje się bardziej celowe branie pod uwagę przy obliczeniach wskaźnika przelotowości magazynowej, faktycznej efektywności i szybkości obiegu faktycznych zapasów — wartości tych zapasów na koniec okresu analizowanego, gdyż dane te są z natury rzeczy bardziej aktualne aniżeli przeciętna wartość zapasów, a przecież chodzi o to, aby analiza była jak najbardziej aktualna. Zgodnie z tym należałoby uzupełnić wyliczenia podane w arkuszu o skorygowane wskaźniki dotyczą-

ce stanów zapasów materiałowych, oparte na wartościach zapasów na koniec okresu analizowanego.

Dalszym brakiem tego sposobu przeprowadzania analizy wydaje się oderwanie każdorazowej analizy od okresów ubiegłych, a co za tym idzie trudność w bardziej wnikliwym rozpoznaniu przyszłych możliwości. Dlatego wydaje się, że analizy powinny obejmować bardziej zamknięte i konkretne czasokresy i badać zagadnienie od początku zasadniczego okresu planowania, jakim jest rok kalendarzowy, aż do jak najbardziej aktualnego momentu. Krótko mówiąc, wydaje mi się, że analiza za II kwartał 1954 r. powinna obejmować dane za czas od 1. I. 54 r. aż do 30.VI.54 r., a nie tylko czas zawarty pomiędzy 1.IV. a 30. VI. 54 r. Wyciąganie bowiem wniosków tylko na podstawie jednego kwartału, może być błędne i doprowadzić do pomyłek. Tak np. wniosek wynikający z wyżej przytoczonych danych analitycznych, nakazujący ograniczenie dostaw w branży 5. Otóż nie analizując I kwartału 1954 r. nie wiemy, jak przebiegały dostawy w tym okresie. Być może nastąpiło jakieś zahamowanie na tym odcinku i pewna intensyfikacja przychodów w II kwartale jest w pełni uzasadniona. Może na skutek braku dostaw i rozchody były mniejsze od planowanych? Tak więc wydaje się, że analizowanie oderwanych okresów jest niewystarczające i dlatego arkusze te powinny obejmować okres od początku roku kalendarzowego (roku planowania) do końca kwartału czy miesiąca. Nawet w przypadku analizowania danych z określonego miesiąca, czy kwartału, przeprowadzający analizę nie może zapominać o stałym obserwowaniu danych z okresów ubiegłych. Ponadto należałoby rozważyć czy nie byłoby celowe wprowadzenie dodatkowo do ww. arkusza analityczno-sprawozdawczego wskaźników wykonania planu w zakresie obrotów materiałowych, które tak czy tak są wyliczane gdyż są niezbędne dla uzyskania pełnego obrazu działalności na odcinku analizowanym. Obecnie wskaźniki te obliczone są poza arkuszem, o którym mowa powyżej. Dotyczyłoby to w szczególności takich wskaźników jak: procent wykonania planu przychodów i planu rozchodów materiałowych oraz wskaźnik stosunku przychodów do rozchodów wg planu i wykonania.

Wydaje się, że niniejsze rozważania w przekonujący sposób wykazują konieczność prowadzenia bieżącej analizy kształtowania się obrotów i zapasów materiałowych, która stać się może skuteczną pomocą w walce o obniżkę kosztów własnych w gospodarce materiałowej oraz konieczność jak najszybszej dyskusji celem pogłębienia i ulepszenia omówionej powyżej metody analizy.

GŁOS W DYSKUSJI NA TEMAT SYSTEMU FINANSOWEGO POM

Zdzisław PARYZINSKI i Mieczysław SUSZEK

W szeregu ekonomicznych czasopism ukazały się ostatnio artykuły omawiające krytycznie zagadnienia gospodarki finansowej POM, braków w systemie finansowania, ewidencji księgowej i sprawozdawczości. Świadczy to z jednej strony o szerokim zainteresowaniu tymi problemami, z drugiej strony o potrzebie poprawy istniejącego stanu rzeczy. Każda rzeczowa krytyka powiązana z analizą przyczyn istniejących braków i podaniem konkretnych sposobów ich usunięcia winna być szczegółowo rozpatrzona i zanalizowana tak z punktu widzenia poprawności teoretycznej jak i praktycznych możliwości zrealizowania stawianych postulatów.

Ob. J. Grysiak w artykule pt. „Szybciej usunąć hamulce finansowe w gospodarce POM”¹⁾ wysuwa twierdzenie, że hamulcem w dalszym rozwoju gospodarki POM jest obowiązujący system finansowania oraz stawia zarzut, że towarzysze odpowiedzialni za ten stan rzeczy nie widzą zawartych w nim błędów.

Rozpatrzymy zasadnicze sformułowanie zawarte w artykule, by na tej podstawie ustosunkować się co do słuszności wniosków.

Podstawową tezę jest stwierdzenie, że jednym z hamulców gospodarki finansowej w POM jest finansowanie z budżetu Państwa całej działalności POM, a nie tylko tej części, która związana jest z zaspokajaniem potrzeb spółdzielni produkcyjnych i udzielaniem pomocy planowanej dla gospodarstw indywidualnych²⁾.

Nie negując słuszności ekonomicznej postawionej tezy — wydaje się konieczne rozważenie trzech zasadniczych zagadnień wiążących się z тезami ob. Grysiaka:

— w jaki sposób można dostatecznie szczegółowo wydzielić koszty działalności podstawowej od działalności nazywanej „uboczną”?

— czy wprowadzenie do „działalności ubocznej” elementów rozrachunku gospodarczego, przyczynić się może do usunięcia przyczyn obecnego stanu na odcinku przede wszystkim zarobków traktorzystów?

— jakie konsekwencje finansowo-ekonomiczne przynieść mogą na obecnym etapie proponowane zmiany?

Spróbujmy odpowiedzieć na powyższe pytania. Ob. Grysiak proponuje wydzielić jako tzw. działalność uboczną POM następujące działy gospodarki POM: prace w PGR i innych gospodarstwach społecznych (w tym również prace polowe); transport samochodowy; remonty odpłatne; gospodarstwa przystółówkowe i stołówki.

O ile wydzielenie z całości gospodarki POM pod względem organizacyjnym i finansowym gospodarstw przyzakładowych (co zostało dokonane już od r. 1954) jest słuszne i względnie łatwe do przeprowadzenia, o tyle, rozciągnięcie tej zasady na pozostałe działy gospodarki POM napotyka na szereg obiektywnych

trudności. Wymienić z nich należy przede wszystkim trudności organizacyjnego wydzielenia jednostek, które obsługiwałyby jeden z powyższych działów gospodarczych wyłącznie lub w tak przeważającej części, aby wyodrębnienie kosztów celem prawidłowego ich sfinansowania było możliwe. Przykładowo, w pracach dla PGR lub innych jednostek gospodarki społecznej zatrudnione są te same brygady, które wykonują prace dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich. Nierzadko zdarza się, że brygada w ciągu dnia zmienia swoje miejsce pracy i wówczas dla prawidłowego ustalenia kosztów, a tym samym dla prawidłowego sfinansowania — powinny być dokonane pomiary paliwa posiadanego w zbiornikach ciągników.

Pomiary takie musiałyby być bezwzględnie dokonywane, ponieważ paliwo zużyte na polach spółdzielczych ma być zgodnie z projektem ob. Grysiaka finansowane z budżetu Państwa, a paliwo zużyte na polach PGR — z konta rozliczeniowego. Wprowadzenie tej praktyki spowodowałoby znaczne straty czasu nie mówiąc już o potrzebie wyposażenia brygad w przyrządy pomiarowe.

Zupełny labirynt finansowy powstać mógłby na odcinku remontów maszyn, nie wiadomo bowiem, jak finansować i rozliczać wszystkie dokonane remonty.

Wyobraźmy sobie, że ciągnik pomowski pracował pewną ilość godzin na polach spółdzielczych i indywidualnych, a pozostałą ilość godzin na polach PGR i w transporcie odpłatnym ciągnikami (transportu własnego ciągnikami nie bierzemy pod uwagę, by jeszcze bardziej nie komplikować tego — i tak dość skomplikowanego zagadnienia). Zachodzi pytanie czy remonty ciągników i sprzętu przyrzepowego należy finansować całkowicie z budżetu, jeżeli przewaga prac dotyczyła gospodarstw spółdzielczych i indywidualnych, czy też finansować częściowo z budżetu, a częściowo z konta rozrachunku gospodarczego. Szkoda, że ob. Grysiak nie podał konkretnych propozycji rozliczeń kosztów remontów maszyn pomiędzy „budżetem” a „rozrachunkiem”. W związku z wykonaniem tych samych prac przez tych samych ludzi i przez te same maszyny na rzecz „budżetu” i „rozrachunku” nasuwa się dalsze pytanie: skąd finansować podstawowe wydatki, np. na zakup paliwa i smarów — czy z budżetu, czy z rozrachunku, czy oddzielnie przy równoczesnym prowadzeniu oddzielnych magazynów — budżetowego i rozrachunkowego.

Analogicznie, jak z robotami traktorowymi, przedstawia się sprawa z transportem samochodowym. Wydaje się rzeczą wątpliwą czy wprowadzenie konieczności rozliczeń pomiędzy budżetem a rozrachunkiem za wszelkie usługi działalności ubocznej na rzecz działalności podstawowej i pomiędzy rozrachunkiem a budżetem za zużycie materiałów, np. paliwa zużytego przez samochody ciężarowe — będzie „usunięciem hamulców gospodarki finansowej POM”.

Z zagadnieniem rozgraniczenia działalności ubocznej od działalności podstawowej wiąże się zagadnienie

¹⁾ Gospodarka Planowa, nr 12/1954 r., str. 14—18.

²⁾ tamże, str. 14.

dokumentacji źródłowej. Problem dokumentacji źródłowej, a głównie prawidłowe wypełnianie i terminowy wpływ — stwarzają jeszcze nadal poważne trudności dla POM. W tych warunkach braki w dokumentacji podważałyby realność słusznego nawet systemu.

Na uzasadnienie tezy o złym działaniu systemu finansowego przytoczono w artykule przykład finansowania płac pracowników zatrudnionych przy obsłudze traktorów i maszyn rolniczych, co rzekomo uniemożliwia uzyskanie wzrostu wydajności pracy.

Według danych ob. Grysiaka płaca traktorzysty wynikająca z planu eksploatacyjnego wynieść może przy wykonaniu 100% planu eksploatacyjnego zł 576.— miesięcznie, podczas gdy do planu finansowego przyjmuje się średnią płacę miesięczną w wysokości zł 960. W artykule nie podano jednak, w oparciu o jakie dane planu eksploatacyjnego względnie remontów wyliczono zwiększoną średnią płacę traktorzysty. W praktyce planowanie płacy odbywa się w ten sposób, iż w oparciu o plan eksploatacyjny maszyn ustalony jest fundusz płacy pracowników eksploatacyjnych wynikający z przemnożenia ilości norm zmianowych przez obowiązującą stawkę za 1 normę, a różnice pomiędzy ustaloną z góry średnią płacą a płacą według norm zmianowych ustala się jako planowany fundusz płac na „inne prace”. Jako „inne prace” uważane są: wszelkie przestoje i płace za czas efektywnie nieprzepracowany, płace za transport wewnętrzny ciągnikami, płace za prace wykonane przez traktorzystów w warsztatach POM oraz płace za prace administracyjno-gospodarsze wykonane przez traktorzystów w okresie marowego sezonu. „Inne prace” planowane są tylko w sumie globalnej bez powiązania np. z planem prac warsztatowych. Wynika z tego jasno, że brak zainteresowania kierownictwa POM pozaeksploatacyjnym zatrudnieniem traktorzystów nie jest w żadnym przypadku — jak to twierdzi ob. Grysiak — konsekwencją systemu finansowania lecz spowodowany jest w pierwszym rzędzie uproszczeniami w zasadach planowania płac pracowników zatrudnionych przy obsłudze traktorów i maszyn rolniczych. Przeciwnie — stwierdzić można, że obecny system finansowania płac w oparciu o bardziej precyzyjny system planowania mógłby oddziaływać mobilizująco, gdyż stawia do dyspozycji POM środki, których wykorzystanie zależy wyłącznie od kierownictwa załogi, od wzrostu wydajności pracy poszczególnych pracowników. Bez właściwej organizacji pracy, która pozwoliłaby na jak najbardziej efektywne wykorzystanie każdej godziny pracy — nie można mówić o racjonalnym wykorzystaniu będącej w dyspozycji POM siły roboczej i wzroście średniej płacy. Nie system finansowy zatem, ale prawidłowa organizacja pracy oparta o podniesienie świadomości i kwalifikacji pracowników ujęta w ramy planowe — może przyczynić się do wyeliminowania z POM, względnie zmniejszenia do minimum ilości roboczo-dniówek przestoju.

Rozpatrując tezę o wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego w odniesieniu do „działalności ubocznej” stwierdzić należy, że właśnie przy „rozrachunkowym” systemie finansowania mogą istnieć trudności w wynagradzaniu pracowników produkcyjnych. Wynika to stąd, że wypłata wynagrodzeń byłaby uzależniona od wpływu należności od odbiorców usług działalności ubocznej, a zatrudnienie pracownika w działach pro-

dukcji ubocznej nastąpi jedynie wówczas, gdy kierownictwo POM będzie posiadało odpowiednią ilość środków na rachunku rozliczeniowym.

W przypadku złej gospodarki działów produkcji ubocznej traktorzysta w momencie przestoju nie będzie posiadał żadnych możliwości dodatkowego zarabkowania (oprócz przestojowego wynoszącego 1 zł za godzinę przestoju).

Proponowane przez ob. Grysiaka zmiany przyniosłyby nie postęp, polegający na uproszczeniu gospodarki finansowej POM, lecz jej znaczne zbiurokratyzowanie, nie mówiąc o trudnościach wynikających z konieczności zbierania dokumentacji źródłowej celem dokonania refundacji. Świadczyć o tym może fakt, że np. w przypadku zużycia przez transport samochodowy paliwa na cele transportu wewnętrznego — musiałoby nastąpić dwie refundacje, a mianowicie: z rachunku rozliczeniowego na wznowienie kredytów za zużyte paliwo, którego zakup był finansowany z budżetu oraz z budżetu na rachunek rozliczeniowy na koszt usługi, w skład której jako element wchodzi paliwo.

Projektowane przez ob. Grysiaka zmiany mogą przynieść dalsze szkodliwe dla gospodarki finansowej skutki, a mianowicie: wzajemne kredytowanie poszczególnych źródeł finansowania, poważne osłabienie dyscypliny finansowej i przesądzanie środków budżetowych na cele działalności ubocznej ze szkodą dla działalności podstawowej.

Zastrzeżenie budzi także projektowane rozdzielanie źródeł finansowania kosztów remontów własnych maszyn i remontów odpłatnych. W tym przypadku jedynie logicznym rozwiązaniem byłoby zorganizowanie warsztatów POM na zasadach rozrachunku gospodarczego i finansowanie remontów własnych maszyn za pomocą tzw. odliczeń, o których niestety w artykule ob. Grysiaka nie ma mowy. Na marginesie tego zagadnienia należałoby wspomnieć, że sam postulat wprowadzenia rozrachunku gospodarczego w gospodarce warsztatowej nie jest nowy; do wprowadzenia jego zobowiązano POM jeszcze w r. 1951 (uchwała Prez. Rządu Nr 822 z 12.XII) na skutek jednak stanowiska CZ POM sprawa ta nie została dotychczas właściwie rozwiązana. Z początkiem r. 1954 przy wprowadzeniu nowego systemu finansowego stawiano Centralnemu Zarządowi POM propozycje finansowania remontów traktorów i maszyn rolniczych w zależności od wykonania ha orki średniej. Wskutek istniejącej wówczas w CZ POM opozycji wprowadzono na okres przejściowy inne rozwiązanie, właśnie słusznie teraz (niestety dopiero teraz) krytykowane przez ob. Grysiaka.

Nie można się również zgodzić z twierdzeniem ob. Grysiaka, że w obecnym systemie finansowania POM koszty remontów własnych maszyn są kosztami stałymi. Prawdą jest, że w obowiązujących zasadach kontroli bankowej koszty remontów dopuszczalne są do wysokości limitów ustalonych w planie gospodarczo-finansowym, niemniej same koszty remontów uzależnione są wyłącznie od stopnia zużywania się maszyn w produkcji i dlatego określanie ich jako kosztów stałych jest błędne.

W ścisłym związku ze słusznie krytykowanym przez ob. Grysiaka niewłaściwym finansowaniem remontów pozostaje sprawa wprowadzenia w warsztatach POM kalkulacji zleceniowej, która wymaga odpowiedniej

dokumentacji źródłowej. Niestety, w tym zakresie CZ POM nie stworzył w r. 1954 odpowiednich warunków likwidując etat kalkulatora.

Wśród innych zagadnień poruszono sprawę ściągania przez POM należności od PGR. Jest to zagadnienie ważne, choć likwidacja należności od PGR nie jest kluczowym zagadnieniem w całokształcie trudności związanych ze ściąganiem należności POM w ogóle. Autor podaje dwa sposoby usprawnienia tego problemu. Pierwszy sposób został odrzucony przez samego autora i z tym zgadzamy się całkowicie. Drugi sposób określił autor jako „bardziej słuszny”. Polega on w skrócie na automatycznym odprowadzaniu do budżetu państwa bieżących kredytów POM do sumy nie ściągniętych w terminie należności, z ewentualnym wznowieniem kredytów przy uregulowaniu należności przez PGR po terminie. Miałoby to na celu, że POM „usiłowałby upewnić się, czy PGR posiada środki na uregulowanie należności natychmiast, a nawet żądałby przelewu na konto budżetu państwa jeszcze przed rozpoczęciem robót”. W taki to prosty i nieskomplikowany sposób ob. Grysiak rozwiązał jeden z trudniejszych problemów finansowych gospodarki społecznej. Realizacja tego projektu prowadziłaby do powstania, r z e c z y w i s t y c h tym razem hamulców systemu finansowego utrudniających planową gospodarkę finansową POM. Blokowanie kredytów na finansowanie bieżącej działalności na skutek nieterminowych wpływów należności od PGR w poważnym stopniu utrudniałoby, a w krańcowych przypadkach uniemożliwiłoby finansowanie podstawowej działalności POM. W wielu przypadkach miałyby to miejsce zupełnie bez winy POM, od którego operatywności nie zawsze zależy terminowe ściągnięcie należności od PGR. A przecież istnieje stary, wprawdzie niedoskonały, ale na pewno mniej biurokratyczny od propozycji ob. Grysiaka sposób zabezpieczenia terminowego ściągnięcia należności za pośrednictwem akredytywy.

Reasumując — uważamy, że artykuł ob. Grysiaka mimo, że porusza szereg zagadnień istotnych dla gospodarki finansowej POM — nie daje rzeczowych propozycji rozwiązań tych problemów. Ob. Grysiak koncentrując swoją uwagę na sprawach drugorzędnych, kreuje je do roli pierwszoplanowych.

Nie kwestionując bezspornego zresztą faktu, że obowiązujący system finansowy POM daleki jest od doskonałości, należy podkreślić z naciskiem fałszywość reprezentowanego przez ob. Grysiaka poglądu, że wyłącznym lekarstwem na wszystkie niedomagania jest jego jak najszybsza zmiana.

Towarzysze odpowiedzialni za braki w systemie finansowym (a zaliczyć do nich należy również ob. Grysiaka) zdają sobie sprawę z niedoskonałości istniejącego systemu finansowego. Również w Związku Radzieckim podnoszą się ostatnio głosy krytykujące zbyt skomplikowany system finansowy MTS.

System finansowy POM wprowadzony uchwałą Prezydium Rządu Nr 128 z 27 marca 1954 r. po raz pierwszy od czasu istnienia POM uwzględnił wydatkowanie pieniędzy państwowych od stopnia wykonania zadań rzeczowych. Wprowadzona została systematyczna kontrola bankowa wydatków budżetowych przeznaczonych na działalność POM, a w szczególności kontrola funduszu płac, co dotychczas w POM nie miało miejsca. Nie znaczy to bynajmniej,

że na odcinku organizacji finansowej i systemu finansowego zrobiono wszystko. Obecnie, opierając się na wynikach działania systemu finansowego w r. 1954 trzeba i należy wyciągnąć wnioski idące w kierunku dalszego usprawnienia szeregu elementów systemu, przede wszystkim na odcinku kontroli bankowej, prawidłowości i celowości wykorzystania kredytów budżetowych w stosunku do świadczonych usług.

Zagadnienie powyższe wiąże się jednak nierozdzielnie z usprawnieniem planowania przez POM, np. planowania remontów w okresach kwartalnych. Nie znajduje rozwiązania w obecnym planie POM zagadnienie robót traktorowych dla indywidualnych rolników, do czego zobowiązują uchwały II Zjazdu PZPR oraz dla PGR i innych gospodarstw społecznych. Nierozwiązanie tego zagadnienia wprowadza zakłócenia przy wykonywaniu planów kwartalnych, gdyż plan POM oparty jest na zdolności produkcyjnej ciągników i areale spółdzielni produkcyjnych, podczas gdy faktyczne wykorzystanie tych ciągników ma miejsce nie tylko na polach spółdzielni produkcyjnych.

System finansowy przedstawiony został przez ob. Grysiaka w roli czynnika determinującego stan i poziom gospodarki finansowej. Takie przedstawienie sprawy niezgodne jest z rzeczywistością. Istniejący system finansowy mimo swoich braków nie wpływa ujemnie na wyniki gospodarki POM. Istota braków i niedociągnięć tkwi w decydującym stopniu w brakach organizacji pracy, planowania, instruktażu i nadzoru w samych POM, czyli w elementach zależnych od POM, a nie w czynnikach od POM niezależnych, jak to sugeruje w swoim artykule ob. Grysiak.^{*)}

Propozycje i postulaty wysuwane przez ob. Grysiaka są z reguły nie przemyślane do końca, nie uwzględniają konsekwencji finansowych i obiektywnych możliwości ich realizacji. Wprowadzenie ich w proponowanej formie przyczyniłoby się do biurokratyzacji aparatu finansowo - księgowego, poważnego osłabienia dyscypliny finansowej, rozbudowy ewidencji księgowej wbrew słusznym tendencjom do jej maksymalnego uproszczenia. Służba finansowo - księgowa POM obciążona została w ostatnim czasie pewnymi zadaniami (np. sprawozdawczość rzeczowa), które w innych działach gospodarki narodowej nie wchodzą w zakres jej kompetencji. Dalsza rozbudowa ewidencji księgowej, będąca konsekwencją zasadniczego postulatu wysuniętego w artykule — rozgraniczenia produkcji ubocznej od podstawowej — dałaby poważne zwiększenie pracy księgowych dla problematycznych korzyści.

Sprawa poprawy gospodarki finansowej POM jest sprawą ważną i godną poważnej dyskusji na łamach naszej prasy ekonomicznej. Bezskrytyczne podawanie jednak nieprzemyślanych sposobów rozwiązania złożonej problematyki POM jako jedynych do przyjęcia i najlepszych bez zadania sobie trudu wniosków w kontrargumenty ludzi o odmiennych poglądach na poszczególne zagadnienia — nie wydaje się najlepszą formą walki o wspólny cel, jakim jest ulepszenie gospodarki POM.

^{*)} Jako przykład rzeczowej krytyki pracy komórek finansowo - księgowych POM posłużyć może artykuł Z. Wysockiej i A. Dziadka: „Ulepszyć pracę finansowo - księgową w Państwowych Ośrodkach Maszynowych” *Finanse*, Nr 5/54, str. 48 — 54 oraz szereg wypowiedzi na naradach głównych księgowych POM, *Finanse*, Nr 6/54, str. 86 — 88.

O MOŻLIWOŚCIACH KONTROLI POM

Edward SIMBIEROWICZ

Bardzo dobrze się stało, że sprawy dotyczące finansowania i kontroli POM zostały publicznie poruszone, gdyż spowoduje to niewątpliwie większe zainteresowanie tymi sprawami szerszego ogółu specjalistów znających jak też nie znających zagadnienia finansowe POM i pozwoli w wyniku szerokiej i otwartej dyskusji przeciąć definitywnie pewne kwestie sporne a wytyczyć dla nich prawidłowy kierunek rozwoju.

Jest to tym bardziej konieczne, że podjęta w marcu ubiegłego roku Uchwała Prezydium Rządu nr 128/54 w sprawie organizacji finansowej i trybu finansowania POM (Monitor Polski A-32/54, poz. 466) nie jest w pełni realizowana. Jakie są zasadnicze nowe cechy wspomnianej uchwały?

1) możliwość finansowania działalności eksploatacyjnej POM (w przypadku przekroczenia planu eksploatacyjnego) z kredytów bankowych,

2) kontrola prawidłowości otwarcia kredytów budżetowych,

3) wygasanie po kwartale niewykorzystanych kredytów budżetowych,

4) kontrola kosztów osobowych (kontrola funduszu płac),

5) kontrola kosztów rzeczowych w powiązaniu (uzależnienia) z wykonaniem planów eksploatacyjnych (prac rolnych, transportowych, żniwnych, remontowych itd.),

6) uzbrojenie aparatu bankowego w sankcje w postaci blokad kredytów, stosowanych wobec POM łamiących dyscyplinę finansową na odcinku wydatków budżetowych, kosztów, zapasów itd.

O ile trzy pierwsze i szóste wymagania uchwały są wykonywane i — poza punktem drugim i szóstym — nie notuje się zasadniczych trudności w ich realizacji, o tyle wykonanie pozostałych punktów pozostawia bardzo dużo do życzenia. I tutaj trzeba przyznać, że tow. Grysiak ma rację pisząc o niedostatecznej kontroli bankowej kosztów POM bądź też zupełnym jej braku¹⁾. (W odniesieniu do kosztów remontów kontrola bankowa jest bardzo uproszczona, gdyż wykonanie kosztów remontów porównuje się tylko z kosztami planowanymi bez względu na stopień wykonania prac eksploatacyjnych w hektarach orki średniej).

Ma rację tow. Grysiak stwierdzając, że w POM „walka o obniżkę kosztów własnych pozostaje w sferze marzeń” oraz postulując konieczność wyodrębnienia w POM działalności podstawowej od pobocznej. Ma wreszcie rację pisząc, że istniejące w POM hamulce w prawidłowym finansowaniu i kontrolowaniu POM należy jak najszybciej usunąć.

Autor artykułu popełnia tylko, moim zdaniem, podstawowy i zasadniczy błąd: źródeł omówionych nieprawidłowości czy trudności dopatruje się nie w tym miejscu, w którym one tkwią.

Przecież obecny system finansowy POM poza wspomnianymi zasadniczymi cechami, a szczególnie jedną — wprowadzeniem kontroli bankowej kosztów POM — jest kontynuacją systemu poprzedniego,

a postulaty wysuwane obecnie przez tow. Grysiaka były jeszcze bardziej żywe również w poprzednich latach. Czy wobec tego wówczas system finansowy POM nie stanowił hamulca w zainteresowaniu POM „w polepszaniu wyników swojej pracy poprzez wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów?” Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że obecny system finansowy POM (mimo jego niedoskonałości, z czego wszyscy sobie dobrze zdają sprawę) nie stanowi zupełnie przeszkody w zrealizowaniu wszystkich postulatów wysuniętych przez tow. Grysiaka w omawianym artykule a nawet wręcz przeciwnie. System obecny wzmocniony został dzięki wprowadzeniu kontroli kosztów i wysiłki nasze powinny być obecnie skierowane na stworzenie warunków dla dokonywania tej kontroli w POM, gdyż od stworzenia warunków zależy zasięg i jakość kontroli w ogóle, a bankowej w szczególności.

Warunki te to:

1) prosty, przejrzysty i czytelny plan obejmujący zasadnicze elementy, które mają być następnie przedmiotem kontroli;

2) układ księgowości i sprawozdawczości, dający odpowiedź czy i jak wykonany został plan pod względem ilościowym i jakościowym (asortymentowym) oraz jakimi kosztami.

Nic nie stoi wobec tego na przeszkodzie, aby w planie POM znalazły swój wyraz postulaty tow. Grysiaka, księgowość postulatów te może i na pewno wykaże od strony kosztów i w ten sposób uzyskamy materiał porównawczy do analizy, a następnie wyciągania wniosków w kierunku poprawy tych odcinków. W ten sposób uzyskamy oręż do walki o obniżkę kosztów własnych POM, gdyż nie tylko aparat kontrolny NBP i jednostek nadrzędnych POM (tak bardzo potrzebny!), ale przede wszystkim cała załoga POM będzie mogła oddziaływać na powstawanie wysokości kosztów POM mając możliwości dokonywania porównań w ich powstawaniu i wykrywaniu nieprawidłowości w kształtowaniu się poszczególnych elementów kosztów. Dzięki wzmocnieniu kontroli w POM będzie można skuteczniej niż dotychczas walczyć z łamaniem dyscypliny finansowej POM, będzie można walczyć o obniżkę kosztów własnych i walka nasza wówczas będzie świadoma, realna i efektywna.

Trzeba bowiem sobie powiedzieć wyraźnie, że omówione przez tow. Grysiaka nieprawidłowości w gospodarce finansowej POM oraz cały szereg innych, o których wspomnę tylko pokrótce, występowały w POM od dawna i z dużo większym natężeniem, niż obecnie i dopiero kontrola bankowa (niedostateczna wprawdzie jeszcze) wykrywała te nieprawidłowości.

Łamanie dyscypliny finansowej w POM przejawia się przeważnie w postaci:

a) finansowania inwestycji ze środków budżetowych przeznaczonych na działalność eksploatacyjną, finansowania działalności pomocniczej (nawet gospodarstw przykładowych mimo ich wyodrębnienia, co powinno stanowić jedyne lekarstwo na tę chorobę wg tow. Grysiaka!) ze środków przeznaczonych na

¹⁾ J. Grysiak „Szybciej usunąć hamulce finansowe w gospodarce POM” — „Gospodarka Planowa” Nr 12/1954 r.

działalność podstawową POM — finansowania GOM (które są również zorganizowane na pełnym rozrachunku gospodarczym) przez POM i to nie tylko w formie nieodpłatnego przekazywania do GOM materiałów pomowskich, ale nawet w formie wypłacania poborów pracownikom GOM czy też udzielania pożyczek pieniężnych, przekraczania funduszu płac POM itd.

b) niedostatecznego interesowania się realizacją wpływów budżetowych (o niedocenieniu tego zagadnienia świadczą fakty takie, jak nieustalanie konkretnych terminów płatności, nieterminowe fakturowanie, samowolne prolongowanie płatnikom obowiązujących terminów płatności itp.);

c) nieprzestrzegania przepisów obrotu bezgotówkowego i kasowego wykonania budżetu (przechowywanie gotówki w kasie wpływów, pokrywanie wydatków z kasy wpływów — mimo istnienia do tego celu odrębnej kasy wydatków, przekraczanie ustalonej wysokości pogotowia kasowego, nieterminowe rozliczanie zaliczek itp.);

d) dość częstych przejawów marnotrawstwa dobra publicznego, a nierzadko popełniania nadużyć i nieprzestrzegania obowiązujących przepisów (zawinięte przepały paliwa i smarów, awarie sprzętu na skutek małej o niego dbałości — stąd konieczność dokonywania częstych nieplanowanych remontów maszyn i sprzętu, gromadzenie nadmiernych zapasów materiałowych) itd.

Nieprawidłowości powyższe rzutują w bardzo poważnym stopniu na jakość pracy POM. Czy, aby walczyć z tymi nieprawidłowościami, trzeba koniecznie zmienić system finansowy i to w kierunku proponowanym przez tow. Grysiaka. Nie. Wystarczy we właściwy sposób zorganizować kontrolę własną w POM i umożliwić przeprowadzanie takiej kontroli POM także czynnikom do tego powołanym, a więc również aparatowi NBP.

Trzeba również przekonać POM o potrzebie kontroli dla jego dobra i o potrzebie istnienia głównego (starszego) księgowego w POM, który jest dotychczas w dużym stopniu niedoceniany i ignorowany, a najwyżej tolerowany jako „zło” konieczne.

Dopóki POM nie zrozumie pozytywnego oddziaływania finansów na ilościowe i wartościowe wykonywanie planu rzeczowego, tak długo nie będzie doceniana rola i znaczenie głównego księgowego w takim zakresie, jaki przewidziało dla niego ustawodawstwo Polski Ludowej.

Aparat finansowo-księgowy POM musi również i przede wszystkim na siebie wziąć ciężar przeprowadzania kontroli w POM, a kontrola bankowa powinna mieć charakter pomocniczy. Jest to tym bardziej uzasadnione, że wprost niesposób wyobrazić sobie dobrego gospodarza, który nie ocenia ile może i powinien wydać na określone procesy gospodarcze, a ile dane procesy faktycznie go kosztowały.

POM muszą się nauczyć właściwie kalkulować i kalkulację tę kontrolować wykonaniem.

Jakie są wobec tego możliwości kontroli w POM i co stoi na przeszkodzie w prawidłowym wykonywaniu tej kontroli?

Wiadomo, że możliwości kontroli są uzależnione od tego czy i jaką mogą dać odpowiedzi materiały sprawozdawcze na pytanie, jak plan gospodarczo-finansowy POM został wykonany pod względem ilościowym i asortymentowym oraz jakimi kosztami, to

znaczy — jaka była gospodarka finansowa POM w poszczególnych okresach wykonywania planowanych zadań gospodarczych.

Odpowiedzi na te pytania otrzymamy wówczas, gdy plan gospodarczo-finansowy ujmie w swoim układzie poszczególne zadania POM, księgowość przebieg tych zadań zarejestruje od strony kosztów, a sprawozdawczość wykaże. Zarówno układ i konstrukcja tablic planu, jak też metody planowania i sposób powiązania tablic nie dają możliwości ustalenia realnego planu finansowego POM, a przeciwnie stwarzają przesłanki do konstruowania planów finansowych niedostatecznie powiązanych z częścią rzeczową.

Plan gospodarczo-finansowy POM jest zbyt trudny dla wszystkich, nawet dla pracowników POM, gdyż jest jednocześnie zbyt rozbudowany w szczegółach w części rzeczowej a mało przejrzysty w części finansowej i wykazuje zasadnicze braki we wzajemnym powiązaniu tych części. Jest rzeczą oczywistą, że pracownicy POM nie rozumiejąc wyrazu finansowego planu, nie mogą nim żyć i współdziałać przy jego realizacji. Dawali temu niejednokrotnie wyraz główni księgowi i planiści POM w czasie kontaktów z bankiem a ostatnio na międzywojewódzkich odprawach zorganizowanych przez CZ POM w czasie 24.IX. — 6.X.1954 r. Jak na te postulaty z terenu reagował CZ POM?

Pracownicy POM ostro krytykowali i krytykują realność i prawidłowość liczb zawartych w planie oraz jego zasadnicze braki, jakim jest np. brak planowanych kosztów kwartalnych wg miejsc ich powstawania w co najmniej kilku zasadniczych elementach (np. koszt prac polowych, transportowych, remontów własnych, remontów odpłatnych, strzyży owiec i ochrony roślin).

Tymczasem takiej tablicy w planie POM nie ma. Ponieważ jednak POM stanęły przed koniecznością wykazania dla potrzeb kontroli kosztu kwartalnego, dochodzą do niego poprzez arkusz rozliczeniowy, którego sporządzenie wymaga nie lada akrobacji, której należałoby POM oszczędzić.

Jednak trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że bez tablicy obejmującej kwartalny plan kosztów według miejsc ich powstawania, a w obecnej sytuacji (wobec braku nadal tej tablicy w planie) bez tego „osławionego” arkusza rozliczeniowego — nie może być mowy o wykazywaniu kontroli kosztów. Nie można bowiem wymagać od nikogo, aby pełną kontrolę kosztów przeprowadzał na podstawie dokumentów pierwotnych. Taką kontrolę można przeprowadzać jedynie w odniesieniu do niektórych kosztów, bądź ich rodzajów i tylko wyrywkowo, a przecież nie o wyrywkową kontrolę nam chodzi. Chodzi nam o kontrolę pełną, a tę można sprawować w oparciu o rzetelne materiały sprawozdawcze, odpowiadające na założenia planu. Skoro obecny układ planu POM nie daje możliwości przeprowadzania prawidłowej kontroli, to co dopiero mówić o kontroli poszerzonej o zagadnienia poruszone przez tow. Grysiaka. Postulaty tow. Grysiaka mogą być spełnione już wówczas, gdy w planie gospodarczo-finansowym POM zostaną one w takim układzie uwzględnione. Nie potrzeba wtedy wprowadzać rozrachunku gospodarczego a wystarczy właściwe i konsekwentne wyodrębnienie (zgodnie z planem) w analityce księgowej i wykazanie w sprawozdawczości. Wówczas kontrola nie tylko wykona-

nia procesu gospodarczego, ale również realności jego planowania będzie możliwa i prawidłowa.

Ocena czy POM mogą już teraz tak szczegółowo to ujmować należy do aparatu kierowniczego POM, jeśli jednak mogą — to wprowadzeniu powyższych postulatów należy tylko przyklasnąć. Przy sposobności bowiem chciałem jeszcze zaznaczyć, że bardzo wątpliwy jest dla mnie argument, jakoby w POM wyodrębnienie pewnych działów na rozrachunek gospodarczy spowodowało bodźce czy też większe zainteresowanie tymi działami. Dam tylko jeden przykład z odcinka GOM, które mimo, że są na pełnym rozrachunku gospodarczym w niewiele większym stopniu niż POM interesują się swoimi wpływami, co właściwie wg tow. Grysiaka nie powinno mieć miejsca, gdyż od wpływów GOM zależą ich własne możliwości finansowe.

Dyscyplina finansowa i system finansowy to rzeczy różne i mało od siebie uzależnione. Choć byśmy stworzyli nie wiem jak doskonały system finansowy a nie nauczyli POM przestrzegania dyscypliny finansowej i nie kontrolowali jej wykonania — to każdy system nawet najdoskonalszy nie zabezpieczy nas przed rozrzutnością materiałów, lekceważeniem obowiązków służbowych, dyscypliny pracy, wadliwym wykonywaniem planów itd. Dopóki w POM nie okrzepnie dyscyplina finansowa, tak długo nie wolno nam stwarzać możliwości do jej osłabiania.

Przykładowo podam, że GOM i gospodarstwa przyzakładowe POM są ściśle odgraniczone od strony organizacji finansowej od POM. Czy to wystarczyło, aby zlikwidować od razu wzajemne finansowanie się POM i GOM oraz POM i gospodarstw? Oczywiście że nie. Mimo tego rozgraniczenia nie nie przeszkadza dyrektorom POM, aby POM nie o d p ł a t n i e uprawiały grunty rolne gospodarstw przyzakładowych POM, aby nie o d p ł a t n i e zatrudniały swoich pracowników w tychże gospodarstwach itd., a przecież materiały POM zużyte w tych robotach i praca personelu POM są finansowane z odrębnego źródła, a więc zużycie ich nie dla potrzeb POM jest niedopuszczalne choćby tylko dla czystości rozrachunku i POM o tym powinien wiedzieć, że należy z tym walczyć.

W jaki sposób? No, skoro już odrębności zostały utwierdzone różnymi systemami finansowymi i to nie pomaga w utrzymaniu jasności obrazu gospodarczego — to pozostaje jedyna możliwość: w p r o w a d z i ć w ł a ś c i w ą k o n t r o l ę i l i k w i d o w a ć w y p a d k i ł a m i a c e d y s c y p l i n ę f i n a n s o w ą.

Nie chcę w ten sposób powiedzieć i proszę mnie źle nie zrozumieć, że obecny system finansowy POM nie wymaga zmiany. Wymaga, należałoby tylko zastanowić się jak prędko. Ale moim zdaniem wobec istnienia w POM bardzo słabej dyscypliny finansowej nie może być mowy o wprowadzeniu dwóch różnych systemów: budżetowego i rozrachunku gospodarczego. Albo jeden albo drugi (osobiście skłaniam się za drugim i dawałem temu niejednokrotnie wyraz na konferencjach, kontaktach osobistych itd.). Jednak w każdym przypadku — który byśmy system w POM nie wprowadzili — nie zwolni to nas od prowadzenia, a nawet zaostrezenia kontroli kosztów, gdyż to zagadnienie jest w POM jeszcze w powijakach.

W związku z tym nie jest słuszne stwierdzenie tow. Grysiaka, że w gospodarce remontowej w POM

„wobec tego, że problem ten był trudny do rozwiązania, wybrano szkodliwą łatwiznę i zrezygnowano w ogóle z kontroli bankowej remontów“. I dalej „jako argument uzasadniający niewprowadzenie kontroli bankowej finansowania remontów wysuwano pogląd, jakoby POM jeszcze „nie dorosły“ do tak szczegółowej kontroli“.

To nie była łatwizna i tow. Grysiak wie o tym najlepiej, że była to smutna konieczność, która grozi nadal i w roku bieżącym. Konieczność ta wynikła właśnie z tego, że — jak pisze tow. Grysiak — „w gospodarce remontowej POM powstał swoisty labirynt, którego nie zdołano rozwiązać przy ustaleniu systemu finansowania i kontroli bankowej na 1954 r.“.

Słusznie, uważam tylko, że w systemie finansowym nie trzeba było tego rozwiązywać, a natomiast w kontroli bankowej nie można było rzeczywiście rozwiązać, ale przede wszystkim z winy układu planu gospodarczo-finansowego POM. Właśnie plan gospodarczo-finansowy POM,* szczególnie na odcinku remontów, w obecnym swoim układzie jest nieprzydatny do kontroli i nie może stanowić materiału do walki o prawidłowe powstawanie kosztów, o obniżkę kosztów, ani materiału do analizy kosztów w powiązaniu z wykonaniem planu rzeczowego, gdyż nie jest on powiązany z częścią rzeczową planu. Analizować zaś wykonanie kosztów w stosunku do planu kosztów (a do tego tylko — oczywiście z konieczności — można było w ub. roku bank zobowiązać) bez uwzględniania stopnia wykonania planu rzeczowego ma małe znaczenie w walce o obniżkę kosztów, gdyż nie ma absolutnie żadnej pewności, że plan kosztów zrobiony został prawidłowo lub wykonanie kosztów (przekroczenie względnie obniżka) jest usprawiedliwione i uzasadnione.

Mimo, że plan remontów ujęty jest aż w 6 tablicach i każda z tych tablic obejmuje w coraz innym układzie trzy grupy remontów (remont własnego sprzętu we własnych warsztatach, remont własnego sprzętu w warsztatach obcych i remonty odpłatne obcego sprzętu) — to jednak bez dodatkowych przeliczeń nie można ustalić możliwości produkcyjnych warsztatów POM oraz kosztu jednostkowego remontu sprzętu, który mógłby być podstawą do analizy kształtowania się kosztu faktycznego remontu i osiągniętej jego obniżki.

Również zasada przyjęta przez CZ POM przekazywania jednostkom podległym wartościowego limitu kosztu jednostkowego sprzętu, jest wręcz szkodliwa, gdyż limit ten ustalony ogólnie bez wymienienia elementów z jakich winien się składać nie jest bodźcem do oszczędnego używania materiałów i robocizny przy wykonywaniu remontów.

Powiązanie rzeczowego planu remontów z tablicami planu finansowego — plan finansowania i plan kosztów POM — dokonane jest, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do kosztów związanych z planem usług eksploatacyjnych, poprzez arkusz rozliczeniowy. Na marginesie przypomnę, że tow. Grysiak tak długo twierdził, że można i to stosunkowo łatwo i szybko (w ciągu trzech godzin) z tablic planu remontów ustalić koszty planowane jak długo był przekonany, że robić to będą oddziały NBP. Skoro jednak dowiedział się, że Bank tylko na podstawie wyliczeń POM będzie dokonywał rozliczeń kosztów, wówczas oświadczył, że wyprowadzenie kosztu planowego jest niemożliwe. A więc jak jest właściwie?

Jakkolwiek finansowanie remontów dokonywane jest z dwóch odrębnych pozycji budżetowych, finansujących oddzielnie place i oddzielnie wydatki rzeczowe — roczny planowany koszt remontu ujęty jest w planie łącznie w jednej sumie.

* Ponieważ sprawozdawczość rzeczowa z wykonania remontów wykazuje wykonane remonty ilościowo w sztukach, a księgowość daje koszt remontów ogółem — nie ma więc materiałów do analizy kształtowania się kosztu remontów choćby poszczególnych grup remontowanego sprzętu, a coś dopiero mówić o kształtowaniu się kosztu poszczególnego sprzętu, chociaż do tego POM winien dążyć. Nie ma więc dostatecznych materiałów, na podstawie których można by skontrolować prawidłowość przebiegu remontów w POM — cały przeto pracowicie sporządzony plan rzeczowy remontów jest mało przydatny przy przeprowadzaniu kontroli ukształtowania się kosztów. A kiedy to wyszło na jaw? Dopiero wówczas, gdy CZ POM stanął przed koniecznością kontroli bankowej.

Przedtem braki te nie rzucały się w oczy, gdyż mało kto w POM czuł potrzebę dokonywania takich analiz, jakie wypływają z konieczności wprowadzenia w życie Uchwały Prezydium Rządu Nr 128/54.

Trudność dokonywania kontroli kosztów POM musi być zlikwidowana przez CZ POM, a wówczas kontrola bankowa będzie pełniejsza i prawidłowsza. Bez stworzenia przez CZ POM warunków do sprawowania kontroli nie można poważnie myśleć o tym ani teraz, ani na przyszłość. Im szybciej nastąpi zmiana tym lepiej.

Przy sposobności omawiania kosztów remontów niesposób pominąć takiego faktu wpływającego znacznie na powstawanie kosztów remontów, jak brak norm czasowych na szereg prac warsztatowych. Wobec braku jednolitych norm obowiązujących w warsztacie, ustala się zgodnie z Instrukcją CZ POM każdorazowo normy na poszczególne prace, co stwarza szerokie pole do nadużyć i przekraczania kosztów.

W podobnie przymusowej sytuacji jak przy kontroli remontów znaleziono się wyłącznie z winy POM wskutek posiadania przez nie nadmiernych często niechodliwych zapasów materiałowych (są ponoć w poznańskich czy zielonogórskich POM nawet części do łodzi podwodnych). A przecież każdy zdaje sobie sprawę z tego, że kontrola wydatków bez kontroli kształtowania się zapasów w porównaniu do normatywu nie jest pełna, gdyż środki budżetowe mogą być wprawdzie prawidłowo zaangażowane w koszty (co wykaże kontrola), a nieprawidłowo we wzroście zapasów (czego kontrola już nie ujmowała). CZ POM pozostawiono pół roku co najmniej czasu na uporządkowanie struktury zapasów i prawidłowe ustalenie normatywów, a jednak — jak mi wiadomo — nic się na tym odcinku nie zmieniło. Czy można wobec tego wprowadzić obecnie kontrolę zapasów bez względu na skutki jakie to może spowodować? Decyzja wyjść musi od strony POM, gdyż aparat bankowy był przygotowany do takiej kontroli w roku ubiegłym i jest w roku bieżącym, czeka tylko na tę możliwość.

Na zakończenie o kilku jeszcze sprawach w kolejności ich zamieszczenia w artykule.

1. Słuszna jest uwaga tow. Grysiaka, że w warunkach POM koszt remontów traktorów i maszyn jest

obecnie traktowany jako koszt stały a prawidłowo winien być to koszt zmienny. Uważam jednak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby potraktować go jako koszt zmienny.

2. Specyfika finansowania POM z budżetu sumami brutto jako konsekwencję finansowania wszystkich wydatków POM z budżetu wymaga konsekwentnie odprowadzania wszystkich wpływów do budżetu. Odprowadzanie więc sum do budżetu nie stanowi żadnej przeszkody w uzyskaniu środków budżetowych na zaplanowane wydatki POM. Nie ulega wątpliwości, że POM nie wykazują dostatecznego zainteresowania swoimi należnościami, ale nie tylko od PGR, które w ogólnej sumie należności POM stanowią nikłą sumę, ale również i przede wszystkim należnościami od spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych. Główną przyczyną tego leży w uniezależnieniu potrzeb finansowych POM (finansowanie wydatków) od wpływów — a więc jest to wina finansowania POM z budżetu brutto. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że rozrachunek gospodarczy przyniósłby na tym odcinku znaczną poprawę, ale przez wzięcie całości na rozrachunek gospodarczy.

3. Oba podane sposoby zainteresowania POM w ściąganiu należności od PGR są niesłuszne i niewykonalne, a w projekcie zaliczkowanie POM przez PGR (wpłata PGR na r-k POM przed rozpoczęciem robót) jest sprzeczne z ogólnie obowiązującym systemem rozliczeń. Na marginesie warto byłoby postawić pytanie — w przypadku zastosowania tego projektu — jaką gwarancję miałby PGR, że POM po otrzymaniu uprzednim wpłaty — wykona umówioną pracę. Boję się, że sytuacja zmieniałaby się radykalnie: POM miałby wpływy a PGR nie miałyby wykonanej pracy. Nieprawidłowości więc w ten sposób nie usuniemy, a jedynie zmienimy ich kierunek działania.

Czy wobec tego, co powiedziałem nie nasuwa się nieodparcie wniosek, że wprowadzenie w POM systemu finansowego, jak proponuje tow. Grysiak, nie przyczyni się do poprawienia kontroli i podniesienia porządku, gdyż poprawa może nastąpić wówczas, gdy POM nauczą się dyscypliny finansowej. Przeciwnie, moim zdaniem — biorąc pod uwagę wybitną łatwość łamania przez POM dyscypliny finansowej, doprowadziłoby to do takiego zamazania prawidłowej sytuacji finansowej poszczególnych odcinków POM, które następnie trudno będzie odrobić, a jeszcze trudniej będzie skontrolować na bieżąco.

Podniesienie jakości kontroli bankowej niezależnie od tego, co już mówiłem, przy obecnie obowiązującym systemie finansowym POM jest możliwe i konieczne. Bank, który spełnia swoje funkcje kontrolne POM poprzez przeprowadzenie inspekcji może i powinien podnieść ich jakość nawet w obecnych warunkach sprawowania kontroli.

Inspekcje bankowe jako najlepsza i najbardziej skuteczna forma prowadzenia walki o podniesienie dyscypliny finansowej POM i podniesienia zainteresowania całej załogi POM stroną finansową wykonywanych planów rzeczowych — powinny być przeprowadzane przez Bank jak najczęściej i możliwie w pełnym zakresie, obejmującym całość gospodarki POM, gdyż pomagały z jednej strony wykrywać niedociągnięcia w pracy POM, a tym samym stwarzać możliwości zajęcia się tymi nieprawidłowościami i w konsekwencji powodować ich usunięcia, a z dru-

giej podnosiły znajomość problematyki POM i przyczyniły się do jej pogłębiania u referentów Banku, sprawujących kontrolę finansową POM.

W związku z tym Oddziały NBP miały w wykonywaniu kontroli działalności gospodarczej POM obejmować coraz szerszy wachlarz zagadnień POM. Tymczasem okazuje się jednak, że kontrola bankowa nie stoi również na należyтым poziomie, że kontrole bankowe ograniczały się często do badania zagadnień najbardziej prostych przeważnie do badania gospodarki pieniężnej. W ten sposób kontrola bankowa — niezależnie od przyczyn obiektywnych omówionych na wstępie — spłycała się zamiast się coraz bardziej pogłębiać i w związku z tym jak również wskutek przeprowadzania kontroli przeważnie fragmentarycznych, oddziały Banku pozbawiały się możliwości planowego oddziaływania na kontrolowane

przez siebie POM przeprowadzając inspekcje przypadkowe i najczęściej o tematyce również przypadkowej.

Oddziały Banku w niedostatecznym również stopniu wykorzystywały dostępne dla nich formy oddziaływania na POM w postaci stosowania sankcji jako formy wychowawczej w przypadkach szczególnie rażących zaniedbań, bądź lekceważenia dyscypliny finansowej ze strony POM. Zbyt rzadkie były również wypadki udzielania przez Bank pomocy aparatowi finansowo-księgowemu POM w rozwiązywaniu trudności.

Jak więc widzimy dużo jest przyczyn, które spowodowały istniejący stan rzeczy, który trzeba szybko poprawić i wymagany jest tutaj wysiłek nie tylko POM, ale i innych jednostek gospodarczych, a wśród nich Narodowego Banku Polskiego.

CO HAMUJE ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI POM

Jan GŁÓWKA

W grudniowym numerze „Gospodarki Planowej” ukazał się artykuł ob. J. Grysiaka pod tytułem „Szybciej usunąć hamulce finansowe w gospodarce POM”. Artykuł ten, omawiając osiągnięcia POM w różnych dziedzinach uzyskane w ciągu kilku lat istnienia, jednocześnie poddaje ostrej krytyce istniejącą w nich politykę finansową i system finansowy oraz wysuwa dezyderaty, które powinny uzdrowić gospodarkę finansową POM.

Nie negując, iż w systemie finansowym można jeszcze dostrzec cały szereg braków, nie można się jednak zgodzić z autorem, że system ten jest jedynym źródłem całego wachlarza przytaczanych przykładów złej pracy POM. Przeciwnie, niedokładności przytoczone wpływają z zupełnie innych przyczyn. Dlatego też z góry można założyć, że skoro autor nie potrafił umiejscowić źródeł szeregu niedociągnięć w POM, to również nie mógł on wysunąć właściwych środków zapobiegawczych.

Autor buduje swój program uzdrowienia gospodarki POM na zmianie obowiązującego systemu finansowego polegającego na mechanicznym zastosowaniu w POM wzorów zaczerpniętych z systemu finansowego MTS. Domaga się przede wszystkim zmiany zasad finansowania i kontroli remontów własnych oraz wydzielenia na rozrachunek gospodarczy działalności ubocznej.

Podczas wprowadzania obecnie obowiązującego systemu finansowego POM, na odcinku finansowania remontów próbowano zastosować wzory MTS, jednak nie udało się to na skutek przeszkód wpływających z przesłanek rzeczowych, których przełamanie poprzez zmianę samej tylko polityki finansowej jest niemożliwe.

Dotychczas nie można było zdecydować się na wprowadzenie pełnego przykładu MTS na odcinku finansowania remontów własnych przede wszystkim dlatego, gdyż brak było i jest nadal brak danych technicznych potrzebnych do zbudowania realnego planu remontów, jako podstawy prawidłowego planu finansowania. Plan taki nie mógłby się opierać na stosowanej obecnie praktyce, tzn. na każdorazowej weryfikacji traktorów i maszyn prowadzonej zwykle

w listopadzie, lecz musiałby zostać ściśle wyliczony na podstawie realnych okresów międzyremontowych, z uwzględnieniem stopnia dotychczasowego wykorzystania maszyn. Realizacja tej zasady planowania, jako bezwzględnie słusznej podstawy do stworzenia planu finansowego rozbiła się między innymi o fakt posiadania przez dział planowania POM tylko jednolitych dla całego kraju okresów międzyremontowych, do tego opartych na czasie pracy zamiast na jednostkach efektywnej pracy. Norm tych niesposób było przyjąć za pewnik i pominąć w założeniach planów właściwych elementów, jak konfiguracja terenu, rodzaje wykonywanej pracy, warunki klimatyczne i inne wywierające bardzo poważny wpływ na kształtowanie się okresów międzyremontowych, gdyż fakt ten spowodowałby znaczne odchylenie wykonania od zadań planowych, a tym samym nieusprawiedliwione sankcje bankowe mogące w następstwie spowodować niewykonanie remontów przez POM, a więc załamanie programu produkcyjnego.

Również wydzielenie w POM produkcji ubocznej na rozrachunek gospodarczy było niemożliwe z szeregu przyczyn m. in. na skutek słabego przygotowania fachowego służby finansowo-księgowej.

Zagadnienie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego jest zadaniem trudnym do opanowania, niekiedy nawet dla przodujących i organizacyjnie już ukształtowanych przedsiębiorstw przemysłowych. Sprawa ta tym bardziej komplikuje się w POM, gdzie rozrachunek ten skupiłby nie jeden, lecz kilka rodzajów produkcji, jak np. gospodarkę przyzakładową, remonty warsztatowe odpłatne, transport samochodami ciężarowymi i inne rodzaje usług różniące się między sobą w sposób zasadniczy tak charakterem procesu technologicznego wykonywanej produkcji jak i efektami w postaci wygoszczonych wyników. Założenia te stwarzały niebezpieczeństwo wzajemnego finansowania produkcji drogą przepływu środków finansowych z jednej działalności na sfinansowanie strat drugiej, np. sfinansowanie z dotacji przeznaczonej na rozwój stołówki strat na transporcie, względnie też sfinansowanie działalności ubocznej kosztem działalności podstawowej i inne, co byłoby niezgodne z przeznaczeniem danych środków i tym samym szkodliwe a w

skutkach mogłoby spowodować wykonawstwo programu produkcyjnego jednej gałęzi kosztem drugiej, wykonanie której okazałoby się dla POM bardziej atrakcyjne, często nawet z pobudek czysto osobistych, np. celem uzyskania premii.

Czyli system ten wymagałby stworzenia w księgowości całego reżimu kontrolnego umożliwiającego szczegółowe i bieżące śledzenie przebiegu powstawania kosztów, wykonawstwa usług, ruchu środków obrotowych. Wymagałby on ponadto — celem rozliczenia działalności ubocznej z pobranych środków pieniężnych — ujmowania kosztów w przekroju rodzaju produkcji, w tym samym przekroju ujmowania kształtowania się realizacji, dokładnego rozliczania kosztów pośrednich, dokonywania refundacji z tytułu pobranych materiałów czy też wzajemnych przez obydwie działalności wykonywanych usług, wreszcie wzajemnego fakturowania i inne.

Wszystkie powyższe innowacje spowodowałyby olbrzymi wzrost pracochłonności oraz znacznie skomplikowałyby dotychczasowe nadzwyczaj proste urządzenia księgowe. Z drugiej strony przygotowanie fachowe składu osobowego komórek księgowości w żadnym przypadku nie rokowało nadziei, że komórka ta sprosta stawianemu zadaniu. Dotychczas obserwowało się w POM znaczną płynność wśród kadry księgowo-finansowej, wywołaną przede wszystkim słabą atrakcyjnością POM, a to na skutek znacznego oddalenia od miast, słabej komunikacji z ośrodkami miejskimi, trudności lokalowych i innych. Te i inne czynniki powodowały zatamowanie przyływu do POM nowej kadry oraz z drugiej strony odpływ z POM do innych dziedzin gospodarki kadry wyuczonej w POM.

Również niekiedy i warunki gospodarcze przeszkadzały w zastosowaniu pełnych przykładów MTS, np. jak podaje ob. Grysiak POM świadczą dla PGR usługi w wysokości ok. 30% całości produkcji. Czy w tym przypadku możemy mówić — na wzór MTS, gdzie usługi dla sówchozów stanowią nieznaczne minimum dla całości usług — że jest to działalność uboczna? Z pewnością nie.

W świetle przedstawionych przykładów wynika, że niedopuszczalne było przy zmianach systemu finansowego POM mechaniczne skopiowanie systemu finansowego MTS. Chcąc wprowadzić w POM na odcinku finansów pełne wzory MTS, co było i nadal jest głównym celem, należałoby najpierw wprowadzić i umocnić wszystkie te elementy, z których dany a nie inny system wyrasta, by w następstwie móc je rozwijać, pogłębić, regulować. Bez tego nawet najsprawniejszy system finansowy nie jest w stanie sprostać stawianym zadaniom. Przeciwnie, wprowadzenie rygorystycznego systemu finansowego z pewnością zamiast uzdrowienia gospodarki stanowiłoby zahamowanie działalności bieżącej, do załamania programu produkcyjnego włącznie.

Niezrozumiałe wydaje się, że ob. J. Grysiak w ogłoszonym artykule operując szeregiem argumentów nie umie nawzajem powiązać ich ze sobą by zrozumieć, że określają one odpowiednią politykę finansową, jak również, że źródeł niedociągnięć pracy POM, należy szukać gdzie indziej.

Zaznaczyć wypada, że nie jest to jedyne nieporozumienie. Czytelnik, który uważnie przeczytał omawiany artykuł dostrzegł i szereg innych sprzeczności, które spotęgowały się po zapoznaniu z poprzednimi artykułami tegoż autora, a szczególnie z arty-

kulem „Mechanizacja rolnictwa przez POM, a wzrost sił wytwórczych w rolnictwie“, ogłoszonym w nr 3 „Gospodarki Planowej“ z roku 1954, oraz artykułem „O polepszenie planu remontów w POM“, ogłoszonym w nr 11 „Gospodarki Planowej“ z roku 1954.

W tym miejscu ograniczę się jedynie do przedstawienia niektórych faktów. I tak ob. Grysiak w swym artykule ogłoszonym w nr 3/54 „Gospodarki Planowej“ pisze: „za każdy wykonany hektar poszczególnych prac POM otrzymuje określoną wyrażnie w planie sumę na remonty i więcej nie może otrzymać, gdyż finansujący bank kontroluje realizację planu robót traktorowych, co jest podstawą finansowania“. Natomiast w omawianym artykule z grudnia pt. „Szybciej usunąć hamulce finansowe w gospodarce POM“, podaje co innego pisząc: „W ten sposób w gospodarce remontowej POM powstał swoisty labirynt, którego nie zdołano rozwiązać przy ustalaniu systemu finansowania i kontroli bankowej na 1954 r. Wobec tego, że problem był trudny do rozwiązania, wybrano szkodliwą łatwiznę i zrezygnowano w ogóle z kontroli bankowej remontów“. Sformułowania nawzajem sprzeczne ze sobą, a co gorsze obydwa nieprawdziwe.

W podanym już artykule z marca ob. J. Grysiak pisze: „Plan na 1954 r. został zbudowany na zupełnie innych przesłankach. Przeprowadzone w kilkunastu POM badania pozwoliły stwierdzić, jak kształtuje się średni koszt remontu jednej maszyny oraz jej okres międzyremontowy, nie w czasie, lecz w wykonywanych hektarach. Pozwoliło to ustalić wysokość kosztów remontu maszyny na wykonanie 1 hektara (czyli traktuje je jako koszt zmienny — uwaga moja). W ten sposób limit finansowy przeznaczony na remonty jest ściśle uzależniony od wielkości planowanych zadań dla tego rodzaju maszyn“. W sposób najzupełniej nieoczekiwany w artykule „O polepszenie planu remontów w POM“ pisze natomiast: „Byłoby tu wszystko w porządku, gdyby plan remontów był sporządzony na właściwej podstawie. Gdyby np. plan remontów był sporządzony w oparciu o stopień wykorzystania maszyny w minionych okresach międzyremontowych i wyznaczone okresy były przestrzegane, wówczas każda obniżka ilości remontów byłaby niewątpliwie sukcesem gospodarczym. Jednak plan remontów nie powstaje w ten sposób, lecz w oparciu o każdorazową weryfikację traktorów i maszyn, która przeprowadzana jest w listopadzie i stanowi podstawę dla sporządzania planu remontów na rok następny, niezależnie od tego w jakim stopniu poszczególna maszyna była wykorzystana w roku ubiegłym“. W artykule „Szybciej usunąć hamulce finansowe w gospodarce POM“ między innymi pisze: „Dotychczasowa jednak metoda zarówno planowania jak i finansowania remontów w POM jest zaprzeczeniem tego, że remonty winny stanowić koszt zmienny“.

Mając na uwadze ograniczone ramy niniejszego artykułu niesposób jest podać wszystkich przedstawionych przez J. Grysiaka „nowości“, tym bardziej że pozostało do udzielenia jeszcze autorowi odpowiedzi na szereg dalszych wysuniętych przez niego propozycji, a mianowicie:

Autor w omawianym artykule krytykuje włączenie do kosztów POM i finansowanie z budżetu POM wydatków związanych z utrzymaniem pracowników

POM oddelegowanych do szkół. Wyjaśnia się, że do września 1954 r. większość nakładów na szkolenie pracowników POM np. kursy kandydatów oraz dyrektorów POM nie były finansowane z budżetu POM, lecz ze środków będących w dyspozycji Centralnego Zarządu Szkolenia Kadr Ministerstwa Rolnictwa, a tym samym wydatki nie wchodziły w skład kosztów POM. Od tego czasu całością utrzymania kursantów obciążono budżet POM. Ma to ten skutek, że kierownictwo POM, które jest premiowane za obniżkę kosztów własnych, w świetle możliwości stracenia z tego tytułu premii, zanim zdecyduje się na wysłanie na kurs swego przedstawiciela, zastanowi się uprzednio nad jego wyborem i po przeanalizowaniu, wyśle pracownika rokującego dla POM najwyższe korzyści.

Przychylenie się do propozycji J. Grysiaka oznaczałoby tolerowanie i z góry pomaganie w wysyłaniu na kursy ludzi przypadkowych, wolnych w danej chwili, względnie też zbędnych w POM. Stwarzałoby to cieplarniane warunki do wysuwania tzw. „kursantów uniwersalnych“, coś w rodzaju Jana Korniluka ze Spółdzielni Produkcyjnej Czyże w pow. Hajnówka, do obowiązków którego — w myśl przykładu zamieszczonego w „Trybunie Ludu“ z dnia 14.XII.1954 r. — należy obsługa wszystkich organizowanych kursów, od brygadzystów oborowych, zwalczania szkodników poprzez weterynaryjne do oświatowych i gaszenia pożarów włącznie.

Z uwagi na duże trudności i wysokie wymagania w zasadzie problematyczne jest by POM wykonały wszystkie warunki niezbędne do osiągnięcia przewidzianej regulaminem premii, a tym samym uzyskały ją w całości. Na tej podstawie J. Grysiak wysuwa, iż dotychczasowa metoda uwzględnienia całości premii była „świadomym zamrażaniem kilkudziesięciu milionów złotych“ proponując zastąpić ją udzielaniem przez bank finansujący POM kredytu bezprocentowego na wypłatę premii.

Pomijając fakt błędnego użycia terminu „Kredyt“, który będzie wówczas kredytem, gdy będzie zwracalny, a zatem musiałby być zaplanowany, wydaje się, że propozycja ta z punktu widzenia interesów państwowych nie rozwiązuje zagadnienia. Zmienia tylko dysponenta środków pieniężnych, gdyż w tym przypadku premie mające zostać w odpowiednim czasie wypłacone zostałyby zaplanowane przez bank finansujący, zamiast przez POM.

W innym miejscu — po szerokim omówieniu tego tematu — autor pisze: „W obecnych więc warunkach nie tylko, że nie istnieją w POM żadne bodźce dla zorganizowania na szeroką skalę pomocy technicznej dla wsi, lecz odwrotnie są istotne przeszkody w jej uruchomieniu, co winno być w jak najkrótszym czasie usunięte poprzez zorganizowanie dodatkowej działalności POM na zasadach rozrachunku gospodarczego“. Opierając się na powyższym sposobie rozumowania można by powiedzieć, że z uwagi na to, iż POM są przedsiębiorstwem budżetowym, brak jest w ogóle im bodźców do niesienia pomocy wsi. Na szczęście nie wyciągnięto tego wniosku.

Ob. J. Grysiak z wyłączeniem na rozrachunek gospodarczy remontów warsztatowych odpłatnych, łączy wzrost produkcji warsztatowej i tym samym rozwiązanie problemu jakim jest brak możliwości zatrudnienia traktorzystów w okresach martwych. Rzeczywiście niemożliwością było zatrudnienie w warsztatach wszystkich traktorzystów w okresach niewykonywania prac rolnych, a to z tego powodu, że nie posiadali oni odpowiednich kwalifikacji co rozwiązać w przyszłości może tylko szkolenie a nie zmiana polityki finansowej.

Podobnie przedstawia się sprawa z usługami samochodowymi, z których J. Grysiak stworzył problem, którego uregulowanie wymaga zorganizowania tych usług na zasadach rozrachunku gospodarczego. Tymczasem problem ten rozwiązać można i bez tego. Trzeba tylko naprawić popełnione na tym odcinku błędy, przede wszystkim przez planowanie (np. w planach POM w ogóle nie przewiduje się usług samochodowych). Szkoda, że właśnie o tym autor nie pisze.

W ten sposób autor „okaleczył“ szereg innych problemów, jednak dalszego ich przytaczania nie widzę potrzeby. Przypuszczam, że na podstawie powyższego tak autor, jak i czytelnicy mogli wyrobić sobie właściwy pogląd o ich wartości.

To co dotychczas zostało powiedziane nie ma celu sugerowania, iż na odcinku POM zrobiono już wszystko co należało. Przeciwnie, większość poruszanych spraw oczekuje na lepsze i właściwsze ich uregulowanie. W miarę rozwijania sieci POM i ich działalności narastają nowe dotychczas nie znane zagadnienia i problemy a wszelkie realne wnioski oraz zdrowa krytyka dotychczasowych błędów będzie motorem poprawy pracy POM.

Z doświadczeń ZSRR i krajów demokracji ludowej

NAUKOWE PODSTAWY PLANOWANIA GOSPODARKI NARODOWEJ*)

G. SOROKIN

Planowa, socjalistyczna ekonomia przestała dawno być tym „socjalnym eksperymentem“, w którego żywotność mogli wątpić przeciwnicy ustroju socjalistycznego. Planowa gospodarka socjalistyczna przeszła próbę ognia i czasu, czyni ona postępy obecnie nie tylko w ZSRR, lecz rozwija się i umacnia w krajach demokracji ludowej. We wszystkich

europejskich krajach demokracji ludowej życie gospodarcze kierowane jest na podstawie planu państwowego. W 1953 roku przystąpiła do realizacji swego pierwszego pięcioletniego planu budownictwa socjalistycznego Chińska Republika Ludowa, rozpoczynając tym samym planową organizację pracy sześciusetmilionowego narodu.

Osiągnięcia gospodarki planowej, wzrastająca w całym świecie popularność idei planowania tłum-

*) Tłum. z radzieckiego miesięcznika „Kommunist“ — nr 17 — listopad 1954 r. (Tłum. B. B.)

czy się tym, że planowa gospodarka socjalistyczna przygotowana została obiektywnym przebiegiem rozwoju ekonomicznego, stała się ekonomiczną koniecznością. W przeciwieństwie do kapitalizmu, który się przeżył i stanowi hamulec postępu ludzkości, planowa gospodarka socjalistyczna otwiera niewidzianą perspektywę dla wzrostu sił wytwórczych, zapewnia oszczędność pracy społecznej i wzrost dobrobytu społeczeństwa. Planowanie socjalistyczne realizuje się na silnej teoretycznej podstawie marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej; opiera się ono na osiągnięciach przodującej nauki i techniki, na praktycznych doświadczeniach z budownictwa socjalizmu w ZSRR i krajach demokracji ludowej, na wolnej twórczej pracy mas ludowych.

HISTORYCZNE UWARUNKOWANIE GOSPODARKI PLANOWEJ I PLANOWANIA

Ekonomia polityczna rozpatruje historię społeczeństwa jako prawidłowy, określony warunkami ekonomicznymi rozwój od niższego do wyższego i w tym świetle wyjaśnia historyczne uwarunkowanie pojawienia się gospodarki planowej i planowania. Planowa gospodarka socjalistyczna nie jest wynalazkiem jakiegokolwiek uczonego lub działacza politycznego. Podobnie jak każdy inny system gospodarowania nie może ona pojawić się wcześniej, niż dojrzeją materialne warunki po temu; źródłem jej są obiektywne procesy ekonomiczne uspołecznienia produkcji na podstawie socjalistycznej. Początek tym procesom daje rewolucja proletariacka, ustanawiająca dyktaturę proletariatu.

Gospodarka socjalistyczna jest skrajnym przeciwieństwem kapitalistycznej. W kapitalizmie panuje prywatna własność środków produkcji, organizacja pracy oparta jest na wyzysku najemnych robotników, rozwija się sprzeczność pomiędzy społecznym charakterem produkcji a prywatnym przywłaszczaniem, zaostrza się walka klasowa między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi, społeczeństwem okresowo wstrząsają kryzysy nadprodukcji. Panuje tam prawo konkurencji i anarchii produkcji. Dlatego próby planowania ogólnogospodarczego w kapitalizmie nie udają się.

Owładnąwszy aparatem państwowym, monopole stawiają go w służbie swoich interesów. Organom państwowym poleca się podejmowanie różnorodnych kroków celem rozszerzenia rynków i zapewnienia wysokich zysków, w szczególności drogą rozdymania zamówień wojennych. Wszystko to bardzo często nazywa się szumnie „planami“. Podejmowane przez monopole kapitalistyczne, bądź przez podporządkowane im organy państwowe, środki dla zwiększenia produkcji i rozszerzenia rynków nie mogą jednak uleczyć zgrzybiałego ustroju kapitalistycznego. „Plany“ te przecież pozostawiają nietkniętymi prywatną własność środków produkcji oraz wyzysk pracy najemnej tj. główne przyczyny anarchicznej i antagonyzycznej organizacji produkcji. Kapitalistyczne „plany“ są niczym innym jak narzędziem w rękach monopoli w walce ich ze swymi konkurentami o zapewnienie maksymalnych zysków. Prowadzą one, podobnie jak i cała polityka monopoli, do obostrzenia sprzeczności ekonomiki kapitalistycznej oraz pogorszenia sytuacji pracujących.

Gospodarka planowa i planowanie w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej powstały w wyniku

unicestwienia ekonomicznych podstaw kapitalizmu, zamiany kapitalistycznej własności na własność socjalistyczną. Planowa ekonomika jest właściwa ustrojowi socjalistycznemu; dlatego planowanie odgrywa wybitną rolę w rozwoju produkcji społecznej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Przy panowaniu własności socjalistycznej ulega likwidacji właściwa kapitalizmowi sprzeczność między społecznym charakterem produkcji, a prywatnym przywłaszczaniem, między wzrostem produkcji a zmniejszaniem się popytu uzależnionego od siły nabywczej; tym samym ginie ekonomiczna podstawa kryzysów, schodzi ze sceny prawo konkurencji i anarchii produkcji oraz powstaje baza dla działania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Dla zrozumienia istoty gospodarki planowej oraz warunków jej powstawania i rozwoju duże znaczenie posiadają ustalenia ekonomii politycznej, dotyczące pojawiania się i rozszerzania sfery działania praw ekonomicznych socjalizmu, w pierwszym zaś rzędzie podstawowego prawa ekonomicznego i prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Prawo ekonomiczne planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej zaczyna działać na podstawie socjalistycznego uspołecznienia produkcji. Proces socjalistycznego uspołeczniania jest wielostronny i złożony. Rozpoczyna się on od ustanowienia społecznej własności środków produkcji. Główną treścią tego procesu jest rozwój socjalistycznych form gospodarowania na podstawie wzrostu przemysłu ciężkiego, stanowiącego bazę materialno-produkcyjną socjalizmu. Własność socjalistyczna i wielka gospodarka zdobywają panującą pozycję nie tylko w przemyśle, lecz i w rolnictwie. Dzięki temu praca we wszystkich licznych przedsiębiorstwach dawniej działających w izolacji, zlewa się w jeden, planowo zorganizowany proces pracy.

Socjalistyczne uspołecznianie produkcji uwarunkowane jest samym charakterem nowoczesnych narzędzi pracy. Przemysł maszynowy wytwarza takie skomplikowane, wyposażone w wielką siłę produkcyjną narzędzia pracy, które nie dają się pogodzić z prywatną własnością i mogą być racjonalnie wykorzystywane tylko kolektywnie, w interesie całego społeczeństwa. Tak, np. nowoczesne systemy energetyczne jednoczą elektrownie o mocy łącznej kilku milionów kilowatów i zaopatrują w energię elektryczną produkcję w wielkich rejonach ekonomicznych.

Nowoczesna technika w znacznej mierze wyznacza ogólną tendencję rozwoju wielkich produkcji, a w wielu przypadkach także bezpośrednie rozmiary przedsiębiorstw. Wielka turbina, wielka walcarka mogą być wykorzystane tylko w bardzo dużych przedsiębiorstwach. Zwiększające się rozmiary przedsiębiorstw pociągają za sobą wzrost uspołecznienia pracy. Jeżeli rozmiary przedsiębiorstwa są niedostateczne, nowoczesne narzędzia pracy nie mogą być efektywnie wykorzystywane i aby uczynić przedsiębiorstwo rentownym, konieczne jest je rozbudować. Przytoczymy przykład z praktyki budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Traktory, kombajny i inne wielkie maszyny rolnicze mogą być racjonalnie stosowane tylko przy pewnym wystarczającym minimum powierzchni uprawianej. Takiego minimum powierzchni uprawianej nie ma i nie może być w indy-

widualnym gospodarstwie chłopskim; co więcej — przez pewien czas nie miały go nawet liczne kolchozy. Powiększenie kolchozów, przeprowadzone w latach 1950 — 1951, stworzyło możliwość najbardziej efektywnego wykorzystywania potężnej techniki maszynowej na polach kolchozowych.

Wpływ maszyn na uspołecznianie pracy podkreślał jeszcze Marks. Maszyna — pisał on — z niewielu wyjątkami „funkcjonuje tylko jako narzędzie pracy bezpośrednio uspołecznionej czyli wspólnej. Kooperacyjny charakter procesu pracy staje się więc obecnie koniecznością techniczną podyktowaną przez naturę samego środka pracy¹⁾. Ale tylko socjalistyczna kooperacja otwiera pełne możliwości dla rozwoju techniki maszynowej, albowiem odpadają nieuchronnie w społeczeństwie kapitalistycznym ograniczenia w jej stosowaniu.

Przemysł maszynowy prowadzi do coraz większego podziału i specjalizacji pracy. Podział pracy i wzrost rozmiarów przedsiębiorstwa, będące rezultatem rozwoju przemysłu ciężkiego, silnie wzmagają społeczny charakter produkcji. W rezultacie podziału pracy nieustannie odbywa się wydzielanie specjalizowanych produkcji przy jednoczesnym umacnianiu związków i wzajemnych zależności między nimi. Ponieważ podział pracy odbywa się na bazie wysoko rozwiniętych sił wytwórczych i z jednoczesnym rozszerzaniem produkcji, do pracy wciąganych jest wiele dziesiątków i setek tysięcy robotników, burzliwie przebiega proces tworzenia coraz to nowych gałęzi przemysłu, związki między gałęziami stają się coraz bardziej złożone i wielostronne.

W rezultacie socjalistycznego uspołeczniania pracy społeczeństwo staje się, jak mówił Lenin, „jednym przedsiębiorstwem, jedną fabryką“. Dlatego w socjalizmie możliwe jest zawnazsu uwzględniać wszystkie potrzeby społeczeństwa i wszystkie jego zasoby produkcyjne. Socjalistyczne uspołecznianie prowadzi do stworzenia gigantycznego organizmu gospodarczego, którego wszystkie części stanowią nierozrwalną całość, a w którym stosunki między ludźmi w procesie produkcji stają się stosunkami towarzyskiej współpracy i wzajemnej pomocy. Wielką skomplikowaną gospodarką z wieloma wzajemnie powiązanymi gałęziami, należącymi do całego społeczeństwa, można kierować tylko z jednego ośrodka, według jednego planu, pozostawiając jednocześnie szeroką inicjatywę terenowi.

W ten sposób socjalistyczne uspołecznianie produkcji stwarza nie tylko możliwość ale i konieczność skoordynowanego, planowego rozwoju gospodarki narodowej; zaczyna działać prawo ekonomiczne planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Prawo to — wymagając określonej proporcjonalności między różnymi stronami produkcji społecznej, gałęziami gospodarki narodowej i rejonami ekonomicznymi — reguluje podział środków produkcji i pracy między gałęzie gospodarki narodowej i rejonu kraju. Konkretna treść proporcji uwarunkowana jest podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu. Jest to zrozumiałe. Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej nie wyraża w swych wymogach celu produkcji społecznej, który może tylko określić jedność wszystkich stron i ich konkretną proporcjonalność w gospodarce narodowej.

Taki cel, a mianowicie zapewnienie maksymalnego zaspokajania stale rosnących, materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, zawiera się w wymogach podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu. Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej, opierające się na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu, wymaga takiej proporcjonalności w gospodarce narodowej, przy której zapewniony jest rozwój produkcji społecznej w interesie maksymalnego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

Bezkryzysowość, proporcjonalność — oto jest planowość rozwoju ekonomiki, istota planowości. „Stała świadomość podtrzymywana proporcjonalność istotnie oznaczalaby planowość²⁾...

Co to są proporcje w gospodarce narodowej? Są to stosunki i związki w niej. Stosunki między gałęziami są żywą tkanką wyrastającą i rozwijającą się na bazie tego lub innego sposobu produkcji i dzielącą jego los. Jeżeli panuje ustroj kapitalistyczny, stosunki i związki w gospodarce noszą charakter kapitalistyczny; po wprowadzeniu ustroju socjalistycznego powstają inne, zasadniczo odmienne niż w kapitalizmie stosunki i związki — proporcje socjalistyczne.

W artykule „Jak zwiększyć rozmiary spożycia osobistego w Rosji?“ Lenin pokazał, że spożycie metalu a więc i rozwój hutnictwa związane są z ustrojem społecznym, że w szczególności wieś w carskiej Rosji zużywała zaledwie około 1/4 puda żelaza na jednego mieszkańca, a chłopci stanowili wówczas 1/6 ludności Rosji. Pouczające jest w świetle tych leninowskich danych doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Widzimy, że w socjalistycznym rolnictwie w ślad za przemysłem zaczyna być stosowany system maszynowy. Niewidziane przedtem perspektywy otwierają się w socjalizmie także dla rozwoju elektryfikacji. Unieczestwienie własności prywatnej zdejmując przegrody między gałęziami i umożliwia zelektryfikowanie ich na podstawie kompleksowego wykorzystywania zasobów energetycznych, zbudowania wielkich i największych elektrowni, połączonych w jeden system energetyczny. Nie przypadkowo ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem racjonalnego wykorzystywania zasobów energetycznych (zasoby wodne, torf, łupki, miał węglowy, kombinowana produkcja ciepła i energii elektrycznej), racjonalnego wykorzystywania mocy elektrycznych i energii elektrycznej. Początek nowym proporcjom w gospodarce narodowej naszego kraju dała rewolucja socjalistyczna. Ustanowiła ona na bazie własności socjalistycznej zgodność między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcyjnymi. Uwolniła ona społeczeństwo od niektórych, najbardziej ostrych niezgodności (np. między produkcją a spożyciem) i stworzyła warunki dla likwidacji innych (np. między przemysłem a rolnictwem). W rezultacie socjalistycznego uspołeczniania i działania praw ekonomicznych socjalizmu tworzy się proporcjonalność, zapewniająca bezkryzysowy, planowy rozwój gospodarki narodowej.

Przy rozpatrywaniu proporcji produkcji należy mieć na względzie nie tylko społeczno-ekonomiczną lecz także techniczną stronę sprawy. Niedoceniając tak ekonomiki jak i techniki może prowadzić do dużych pomyłek. Ogólne stosunki ekonomiczne określane są

¹⁾ K. Marks, *Kapitał* t. I, str. 415 — wyd. Książka i Wiedza, Warszawa — 1950.

²⁾ W. I. Lenin, *działa* t. 3, str. 630 — wyd. Książka i Wiedza, Warszawa — 1953.

charakterem ustroju ekonomicznego, a bardziej szczególnie proporcje produkcyjne zależą od poziomu rozwoju techniki. Tak więc, ilościowe stosunki między kopalnictwem rud żelaza a produkcją hutniczą przy innych tych samych warunkach zależą wyłącznie od jakości rudy, od sposobu jej wydobywania i obróbki pierwotnej, od techniki produkcji hutniczej.

Na utrzymanie niezbędnej proporcjonalności w naszej gospodarce skierowana jest działalność państwowych organów planowania. Najgłówniejszym zadaniem Gosplanu ZSRR jest zapewnianie w narodowym planie gospodarczym prawidłowych stosunków między różnymi gałęziami oraz niedopuszczanie do powstawania dysproporcji.

Ustalenia nauki ekonomii o konieczności planowej gospodarki i planowania przy socjalistycznym uspołecznieniu środków produkcji były wykorzystywane przez Partię Komunistyczną i Rząd Radziecki od pierwszych kroków w budownictwie socjalistycznym.

Gospodarka planowa i planowanie rozwijały się odpowiednio do osiągnięć w socjalistycznym uspołecznieniu, w miarę rozszerzania sfery działania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Już w 1920 roku Rząd Radziecki był w możności wystąpić z planem elektryfikacji, obliczonym na stworzenie nowej bazy technicznej dla gospodarki narodowej.

Zwycięstwo socjalizmu w rolnictwie poważnie rozszerzyło sferę działania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Kolchoz, jako duże gospodarstwo socjalistyczne, mógł rozwijać się tylko na podstawie planu, a szybki wzrost sieci kolchozów, sowchozów i stacji maszynowo-tractorowych pozwalał przenosić metody planowania państwowego w coraz większym stopniu także na rolnictwo. Poprzez sieć stacji maszynowo-tractorowych przemysł socjalistyczny sprzęga się z rolnictwem i zapewnia mu pomoc produkcyjną, niezbędną dla rozwoju skoordynowanego z przemysłem.

Ustrój kolchozowy umożliwia bezpośrednie wiązanie żywotnych interesów przemysłu i rolnictwa oraz rozwijanie obu tych działów gospodarki na podstawie planu państwowego. Nie wolno oczywiście zapominać, że kolchoz jako właściciel wytwarzanej przezeń produkcji zachowuje samodzielność w dysponowaniu tą produkcją, że kolchoźnicy posiadają osobiste gospodarstwa pomocnicze, oraz że kolchozy i kolchoźnicy sprzedają część swej produkcji po cenach kształtujących się na rynku.

W ZSRR prawo wartości zachowuje pewne regulujące znaczenie w sferze obrotu towarowego, a także w stosunku do pomocniczego gospodarstwa kolchoźników, albowiem popyt na rynku kolchozowym wywołuje przeważający wzrost produkcji tych lub innych produktów rolniczych. Prawo wartości wywiera wpływ i na produkcję w państwowych przedsiębiorstwach socjalistycznych, ponieważ płaca robocza robotników tych przedsiębiorstw jest wymieniana na przedmioty spożywcze, będące towarami. Wartościowy rachunek wykorzystuje się w całej gospodarce narodowej. Na jego podstawie opracowuje się kalkulacje, finansowe plany przedsiębiorstw, gałęzi i całego państwa. Istnieniem produkcji towarowej i prawa wartości tłumaczy się funkcjonowanie pieniędzy. Radzieckie pieniądze różnią się jednak zasadniczo od kapitalistycznych. Nie mogą one stać się środkiem wyzysku i akumulacji kapitału. Obrót pieniędzy w społeczeństwie radzieckim regulowany jest na podstawie pań-

stwowego planowania gospodarki narodowej, a w pierwszym rzędzie dochodów ludności, cen, obrotu towarowego i kredytu.

W socjalizmie sfera działania prawa wartości jest ściśle ograniczona prawem planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej oraz planami państwowymi, opracowywanymi z uwzględnieniem wymogów praw ekonomicznych socjalizmu. Prawo wartości nie jest regulatorem produkcji socjalistycznej. Podział środków produkcji i pracy między gałęzie gospodarki narodowej regulowany jest nie przez prawo wartości a przez prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej. Ceny towarów w ZSRR ustalane są również nie przypadkowo lecz na podstawie uwzględnienia społecznych wydatków produkcji, interesów spożycia i akumulacji. Jedynie na rynku kolchozowym ceny kształtują się w zależności od popytu i podaży. Nie jest to jednak swobodna gra cen; na rynek kolchozowy wywiera regulujący wpływ handel państwowy.

U podstaw naukowej organizacji planowania gospodarki planowej leżą nauki materializmu historycznego oraz ekonomii politycznej o prawach rozwoju społecznego, o prawach ekonomicznych socjalizmu, o bazie i nadbudowie, o ekonomicznej roli państwa radzieckiego.

PODSTAWOWE ZASADY PLANOWANIA GOSPODARKI NARODOWEJ

Planowanie gospodarki narodowej w ZSRR posiada mocną podstawę naukową. Organy planowania wychodzą z wymogów podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, prawa planowego — proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, prawa podziału według pracy oraz z innych praw ekonomicznych socjalizmu. Przy planowaniu szeroko wykorzystywane są osiągnięcia nauk przyrodniczych i technicznych dla uzasadnienia zadań planowych w zakresie zwiększenia produkcji. Wymogami obiektywnych praw ekonomicznych określane są ogólne zadania planowania gospodarki narodowej, które następnie są konkretyzowane w poszczególnych planach. Tempo rozwoju gospodarki narodowej i decydujące ogniwa jej rozwoju określane są odpowiednio do poszczególnych okresów historycznych.

Głównym celem planowania w ZSRR jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Cel ten jest uwarunkowany całym biegiem ekonomicznego rozwoju naszego kraju. W imię tego generalnego celu narodowe plany gospodarcze zapewniają nieprzerwany rozwój produkcji społecznej, postęp techniczny i wzrost wydajności pracy, stworzenie obfitości dóbr materialnych, niezbędnej dla przejścia od socjalizmu do komunizmu. Planowanie socjalistyczne sprzyjając stopniowemu umacnianiu i dalszemu rozwojowi własności państwowej (ogólnonarodowej) i spółdzielczo-kolchozowej, przygotowuje w perspektywie warunki dla stopniowego podnoszenia własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej. Planu rozwoju ZSRR skierowują społeczeństwo na drogę takiego rozwoju kulturalnego, który zapewniłby wszystkim jego członkom wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych.

Jeżeli przeanalizujemy perspektywiczne plany gospodarcze ZSRR, poczynając od planu GOELRO a kończąc na piątej pięciolate, wówczas zobaczymy, że wszystkie one rozwiązują konkretne zadania historyczne, mając na widoku ogólny końcowy cel, jakim

jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, a więc żywotne interesy narodu. W tym leży jedna z głównych przyczyn żywotności naszych planów, ich wielkiej roli w rozwoju ekonomiki socjalistycznej.

Planowanie powinno zapewnić techniczno-ekonomiczną samodzielność ZSRR, jego niezależność od państw kapitalistycznych i umocnienie obronności kraju. Jest to wyjściowa przesłanka budownictwa socjalizmu i komunizmu w warunkach, gdy istnieje obóz kapitalistyczny. Szczególnie ważnym zadaniem naszych planów jest umacnianie i rozwój współpracy gospodarczej z krajami obozu socjalizmu. Plany gospodarcze ZSRR i plany państw ludowo-demokratycznych są koordynowane; koordynacja taka pozwala wykorzystać plusey geograficznego podziału pracy oraz zasoby ekonomiczne krajów obozu socjalistycznego dla przyspieszenia tempa budownictwa gospodarczego i kulturalnego w każdym kraju. Partia komunistyczna i Państwo Radzieckie konsekwentnie prowadzą politykę pokojowej współpracy między państwami oraz przyjaźni narodów.

Koniecznym zadaniem planowania jest koordynacja wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, niedopuszczanie i zapobieganie powstawaniu dysproporcji w gospodarce. Praktyka planowania jest jak najściślej związana z poznawaniem i stosowaniem prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Ignorowanie lub nieprawidłowe uwzględnianie proporcjonalności, która jest właściwa ekonomicznie socjalistycznej, oraz tendencji w rozwoju proporcjonalności może zahamować rozwój ekonomiczny, może spowodować zaburzenia w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Prawdłowe natomiast uwzględnianie tych tendencji pozwala łamać przestarzałe proporcje i tworzyć nowe proporcje, bardziej odpowiadające potrzebom rozwoju materialnego życia społeczeństwa. Opierając się na obiektywnej konieczności rozwoju ciężkiego przemysłu socjalistycznego, kolchozów i sowchozów, Państwo Radzieckie zasadniczo zmieniło strukturę gospodarki narodowej, jaka istniała przed zwycięstwem rewolucji socjalistycznej.

Plany gospodarcze rozwoju gospodarki narodowej — zgodnie z wymogami podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu oraz prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej — skierują zasoby ekonomiczne Państwa na tworzeniu takich proporcji, które pozwolą socjalistycznej gospodarce narodowej rozwijać się w szybkim tempie, zapewnić stały wzrost dobrobytu pracujących.

Weźmy proporcje między produkcją a spożyciem. W socjalizmie produkcja jest podporządkowana bezpośrednio interesom spożycia; szybki wzrost potrzeb i siły nabywczej pracujących w społeczeństwie socjalistycznym pociąga za sobą odpowiednie zwiększenie produkcji i zapewnia bezkryzysową realizację wytworzonego produktu. Jeśli się stoi na gruncie socjalizmu i nie narusza jego zasad, nie wolno łamać tej proporcji. Taki stosunek między produkcją a spożyciem jest dla społeczeństwa socjalistycznego obiektywną koniecznością. Prawdłowości w stosunku między wzrostem produkcji i spożycia w socjalizmie mogą być zilustrowane przy pomocy danych o wzroście wydajności pracy i spożycia ludności. W latach 1913—1937 wydajność całej pracy społecznej wzrosła mniej więcej 4 razy a spożywana część dochodu narodowego w przeliczeniu na głowę ludności — więcej niż 3 razy. W socjalizmie, wzrost dobrobytu pracujących znajduje się w bezpośredniej zależności od wzrostu

wydajności pracy. Obecnie, gdy realizujemy wielki program podnoszenia dobrobytu ludności, powszechny wzrost wydajności pracy jest zadaniem ogólnonarodowym. Stosunek między produkcją a spożyciem znajduje się w bezpośrednim związku z podziałem pracy między sferą produkcyjną i nieprodukcyjną. Jedynie prawidłowy podział pracy pomiędzy nimi może zapewnić maksymalne w danych warunkach zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa. Socjalizm zlikwidował źródła prowadzące do marnotrawnego wykorzystywania pracy ludzkiej; stworzona została możliwość skoncentrowania podstawowej masy zasobów pracy w produkcji, ostro ograniczając społecznie niezbędnymi ramami zastosowanie pracy w sferze nieprodukcyjnej. Pełne przekształcenie w rzeczywistość tej możliwości przyspieszy nasz marsz do komunizmu.

Ważną proporcją jest stosunek między pierwszym i drugim działem produkcji społecznej, to jest między produkcją środków produkcji i produkcją przedmiotów spożycia. Materialne przesłanki dla rozszerzonej reprodukcji można stworzyć tylko wówczas, gdy pierwszy dział — a szczególnie produkcja narzędzi pracy — wyprzedza dział II, gdy przemysł ciężki wyprzedza lekki. Rozpatrywana w związku z tym industrializacja socjalistyczna jest niczym innym, jak przestrzeganiem obiektywnie niezbędnych proporcji między produkcją środków produkcji a przedmiotów spożycia. Jedną z podstaw ekonomicznej potęgi gospodarki socjalistycznej zasadza się na szybszym rozwoju przemysłu ciężkiego. Dla rozszerzonej reprodukcji w perspektywie wielu lat konieczny jest wyprzedzający rozwój produkcji środków produkcji.

Lecz wyprzedzający rozwój produkcji środków produkcji nie jest celem dla siebie. Jest on ograniczony rzeczywistymi potrzebami społeczeństwa. W poszczególnych okresach czasu jest zupełnie możliwy i konieczny przyspieszony rozwój przemysłu lekkiego lub jednakowy rozwój przemysłu ciężkiego i lekkiego. Obecnie partia i rząd opierając się na osiągnięciach przemysłu ciężkiego i nie osłabiając tempa jego rozwoju, postawiły zadanie forsowania produkcji przedmiotów masowego spożycia. W 1953 roku przemysł lekki ZSRR osiągnął tempo rozwoju ciężkiego. Nowością jest, że do sprawy produkcji artykułów masowego spożycia wciągnięte zostały liczne przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego. Należy wszelkimi sposobami rozszerzać produkcję przedmiotów masowego spożycia również w drodze wykorzystywania zasobów lokalnych.

Niemniejsze znaczenie posiada proporcja między przemysłem a rolnictwem. Zgodny rozwój przemysłu i rolnictwa stanowi jeden z decydujących warunków rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

Rolnictwo socjalistyczne wykazało swą wyższość nad drobnotowarową gospodarką chłopską a także nad wielką kapitalistyczną produkcją rolniczą. Wykazało ono swą wielką siłę żywotną, swą zdolność do zaopatrywania na coraz większą skalę ludności w żywność a przemysł lekki i spożywczy w surowce. Jednak obecnie występuje u nas jeszcze zjawisko nienadążania produkcji rolniczej za potrzebami gospodarki narodowej. „Wytworzyła się wyraźna niezgodność między tempem rozwoju naszego wielkiego przemysłu socjalistycznego, ludności miejskiej i dobrobytu materialnego mas pracujących z jednej strony oraz obecnym poziomem produkcji rolniczej z dru-

giej strony" — mówił tow. Chruszczow na wrześniowym Plenum KC KPZR w 1953 roku.

Celem likwidacji niezgodności między rozwojem przemysłu i rolnictwa partia i rząd nakreśliły obszerny program pomocy dla rolnictwa oraz szybkiego rozwoju pozostających w tyle jego gałęzi. W szczególności, naprawione zostały błędy w planowaniu powierzchni uprawnej polegające na niedostatecznej ocenie zasiewów upraw zbożowych i prowadzące do ich zmniejszenia. Postawiono zadanie znacznego rozszerzenia zasiewów upraw zbożowych i w tym celu zagospodarowania wielkich obszarów ziem nowych i leżących odłogiem. Podniesione zostały ceny skupu na produkty rolnicze, co zwiększyło dochody kolchozów i kolchoźników.

Prowizoryczne rezultaty 1954 roku, o których mowa w komunikacie Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR, opublikowanym 8 listopada 1954 roku, wskazują, że rolnictwo socjalistyczne, w przeciwieństwie do kapitalistycznego, zdolne jest w krótkim czasie przezwyciężyć dysproporcje.

Proporcje ekonomiczne gospodarki narodowej ZSRR odpowiadające wymogom podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu i prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, tworzone są przy aktywnym oddziaływaniu Państwa Radzieckiego.

Konieczność zapewnienia proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej zrodziła specjalną metodę planowania proporcji narodo-gospodarczych, metodę bilansową. Przy pomocy metody bilansowej poznaje się proporcje, mierzy się zależność jednej gałęzi od drugiej, określone są konkretne zadania każdej gałęzi niezbędne dla osiągnięcia ogólnej proporcjonalności. Praktyka wypracowała cały system bilansów, pozwalających sprawdzić wszystkie podstawowe proporcje, układające się w gospodarce narodowej w tym lub innym okresie czasu.

Stosunek między produkcją, a spożyciem ustala się przy pomocy bilansów dochodu narodowego, pieniężnych dochodów i wydatków ludności, bilansów artykułów spożywczych i przemysłowych. Proporcje między pierwszym i drugim działem produkcji społecznej są sprawdzane drogą opracowania bilansu produktu społecznego, a także bilansów poszczególnych rodzajów środków produkcji i przedmiotów spożycia. Przy ustalaniu w planach prawidłowego stosunku w wymianie produktów między miastem i wsią duże znaczenie posiadają bilanse dochodów ludności miejskiej i wiejskiej, bilanse maszyn rolniczych, samochodów, traktorów, nawozów mineralnych oraz bilanse produkcji rolniczej.

Ogólną charakterystykę podstawowych proporcji ekonomicznych daje bilans gospodarki narodowej. Jest to swego rodzaju „tablica ekonomiczna” reprodukcji socjalistycznej. Bilans gospodarki narodowej buduje się na podstawie marksistowsko-leninowskiej teorii reprodukcji. Opracowanie jego prowadzi do ustalenia podstawowych proporcji ekonomicznych w planie: proporcji między produkcją i spożyciem, akumulacją i spożyciem, między produkcją środków produkcji i przedmiotów spożycia, a także proporcji w podziale produktu społecznego i dochodu narodowego pomiędzy różnymi formami własności. Najważniejszym zadaniem bilansu gospodarki narodowej jest wyjaśnienie, jak przebiega realizacja produktu spo-

łecznego, jak w rezultacie podziału i wymiany produktu społecznego zabezpiecza się rozszerzenie produkcji i wzrost spożycia ludności. Jednak do chwili obecnej zarówno teoretyczna jak i praktyczna praca w zakresie sporządzania bilansu gospodarki narodowej znacznie pozostaje w tyle za potrzebami planowania socjalistycznego.

Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej daje możliwość prawidłowego planowania produkcji społecznej. W praktyce jednak możliwe jest nieliczenie się w pełni z tym prawem oraz pewne naruszanie jego wymogów. Występuje to, po pierwsze dlatego, że poznanie działania praw ekonomicznych jest sprawą nadzwyczaj złożoną. Życie nieustannie tworzy nowe formy, które nie układają się w stare formuły i oceny. Organy planujące niekiedy nie rozporządzają niezawodnymi środkami metodologicznymi dla oceny poszczególnych procesów rozwoju gospodarczego. Po drugie, społeczeństwo nie zawsze dysponuje materialnymi możliwościami pozwalającymi na natychmiastowe zaspokajanie wszystkich potrzeb społeczeństwa — zwłaszcza wtedy, gdy sprawa dotyczy likwidacji dysproporcji, będących następstwem dawnego, kapitalistycznego ustroju. Wreszcie, w planach zachodzi konieczność uwzględniania nie tylko wewnętrznych potrzeb społeczeństwa lecz również i sytuacji międzynarodowej, zadań umacniania obronności kraju. W tych skomplikowanych przypadkach w gospodarce radzieckiej możliwe są tu i ówdzie częściowe dysproporcje.

Przyczyny i charakter częściowych dysproporcji w gospodarce socjalistycznej są zupełnie inne, niż w warunkach kapitalizmu. Kapitalistyczne dysproporcje posiadają charakter antagonistyczny i obejmują periodycznie wszystkie strony produkcji społecznej (kryzysy). Są one związane przede wszystkim z wadami systemu społecznego — z podstawową sprzecznością kapitalizmu i dlatego są nie do usunięcia. Częściowe dysproporcje w ekonomice ZSRR są związane z trudnościami rozwoju, z szybkim rozwojem jednych gałęzi gospodarki narodowej i wolniejszym postępowaniem innych gałęzi z nimi sprzężonych. Częściowe dysproporcje między szybkim rozwojem przemysłu i wolniejszym rozwojem rolnictwa, szybkim tempem rozwoju przemysłu ciężkiego i wolniejszym tempem rozwoju przemysłu lekkiego były nie do uniknięcia i od czasu do czasu zachodziła konieczność godzenia się z nimi. Prowadząc politykę industrializacji, forsując rozwój przemysłu ciężkiego, Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki nie mogli jednocześnie w tym samym tempie rozwijać przemysłu lekkiego. Lecz obecnie, gdy istnieje potężny przemysł ciężki, można nie osłabiając uwagi skierowanej na przemysł ciężki — jednocześnie posunąć wydatnie naprzód przemysł lekki i spożywczy, a także rolnictwo.

Trudności i częściowe dysproporcje w gospodarce radzieckiej mogą być spotęgowane a nawet wywołane błędami w działalności organizacyjno-gospodarczej, a w szczególności — w planowaniu gospodarki narodowej. Nie wolno też zapominać o możliwościach zakłóceń w rozwoju niektórych gałęzi gospodarki narodowej, wywołanych żywiołowym działaniem sił przyrody. Wszystkim wiadome jest np. znaczenie warunków meteorologicznych dla urodzajności i zbioru plonów. Lecz jak wskazuje doświadczenie, powstające w radzieckiej ekonomice poszczególne lub częściowe dys-

proporcje likwidowane są w krótkim czasie w drodze odpowiedniego planowania gospodarki narodowej, a realnym środkiem w rękach Państwa Radzieckiego, pozwalającym zapobiegać dysproporcjom, które dojrzewają oraz likwidować zaistniałe częściowe dysproporcje, są rezerwy państwowe.

Ażeby prawidłowo uwzględniać w budownictwie gospodarczym działanie podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu i prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej oraz, aby nie być zaskoczonym z nienacka, społeczeństwo socjalistyczne powinno znać nie tylko dzisiejsze lecz także przewidywać przyszłe swoje potrzeby. Obrachunek potrzeb społeczeństwa jest jednym z najważniejszych zadań państwowych organów w socjalizmie. Obecnie, gdy siły wytwórcze w ZSRR osiągnęły wysoki poziom i istnieje materialna możliwość coraz pełniejszego zaspokajania osobistych potrzeb obywateli, pierwszorzędного znaczenia nabrała sprawa rozpoznawania potrzeb ludności, jej rosnącego popytu. Na wrześniowym plenum KC KPZR zostało wysunięte perspektywiczne zadanie aby osiągnąć taki poziom spożycia produktów żywnościowych, jaki wynika z naukowo uzasadnionych norm niezbędnych dla wszechstronnego, harmonijnego rozwoju zdrowego człowieka. Na tej podstawie organy planujące powinny poznawać potrzeby ludności w zakresie produktów żywnościowych oraz planować produkcję rolniczą i przemysłową z obliczeniem na pełną jej moc.

Państwo socjalistyczne poznaje wymogi praw ekonomicznych po to, aby zgodnie z nimi organizować bieżącą produkcję oraz przygotowywać przyszły rozwój gałęzi gospodarki narodowej i rejonów ekonomicznych, zapewniać w porę zmianę proporcji gospodarczych. Konieczność wiązania bieżących i perspektywicznych zadań budownictwa gospodarczego doprowadziła w praktyce do opracowywania planów gospodarczych bieżących i perspektywicznych. Organizacja równoległego — bieżącego i perspektywicznego planowania jest charakterystyczna dla Kraju Rad. Już w 1920 roku był opracowany łącznie z bieżącymi planami perspektywiczny plan elektryfikacji kraju — plan GOELRO. Odtąd bieżące — głównie roczne plany były zawsze wiązane z opracowaniem planów pięcioletnich. Plany perspektywiczne nakreślają bardziej ogólne, wielkie zadania, a na ich podstawie opracowywane są konkretne roczne plany; uzupełniają się one wzajemnie i łącznie pozwalają kierować rozwojem gospodarki narodowej zgodnie z generalnymi zadaniami, oraz wiązać te zadania z konkretnymi warunkami chwili bieżącej i jak najpełniej wykorzystywać zasoby ekonomiczne.

Lenin uczył, że główną rzeczą w planowaniu jest wiązanie planów z życiem, że największym niebezpieczeństwem jest zbiurokratyzowanie planowania gospodarki narodowej. Kancelaryjne, biurokratyczne planowanie nie liczy się z tokiem realizacji planów, z prawidłowościami rozwoju gospodarki narodowej i dlatego jest obalane przez życie. Jedną z najważniejszych zasad naukowego planowania jest kontrola wykonywania planów oraz ich doskonalenie w toku realizacji, na podstawie doświadczenia pracujących. Już dawno stało się powszechnie wiadome, że opracowanie planów jest tylko początkiem planowania. Główną rzeczą jest organizacja ich wykonywania.

Nasza praktyka planowania jak w przeszłości tak

i obecnie nie była wolna od błędów, w tym również i od błędów natury biurokratycznej. W referacie na XVIII Zjeździe Partii J. W. Stalin wspominał o tym, że niektórzy pracownicy Gosplanu domagali się ustalenia w drugiej pięcioletce średniego przyrostu wytopu surówki w ilości 10 mln. ton rocznie. Projekty te nie były uzasadnione, gdyż nie uwzględniały realnych możliwości ekonomicznych. Praktyka i stan nauki oraz techniki pozwalały wówczas planować średni przyrost wytopu surówki w ilości 2 — 2,5 mln ton rocznie i to zostało przyjęte. Wniesione przez rząd korekty do kancelaryjnie opracowanych projektów opierały się na realnym uwzględnieniu ekonomicznych możliwości kraju, na uogólnieniu praktycznych doświadczeń i osiągnięć naukowo-technicznych.

Niedawno temu, przykładem biurokratycznego planowania było szablonowe planowanie płodozmianów trawopolnych, bez uwzględnienia właściwości poszczególnych rejonów i ekonomicznego zainteresowania ze strony kolchozów. Wrześniowe oraz lutowo-marcowe Plenum KC KPZR osądziły taką praktykę i nakreśliły środki dla naprawienia błędów organów planujących.

Organizacja i kontrola wykonywania planów zapobiega biurokratycznym wypaczeniom w planowaniu, pozwala opracowywać napięty lecz realny plan. W planie powinny być nie tylko określone cele lecz także opracowane przedsięwzięcia i przewidziane środki dla osiągnięcia tych celów. Dla przykładu — zadania planowe w zakresie zwiększania rozmiarów produkcji powinny być zabezpieczone surowcami, paliwem, urządzeniami, siłą roboczą i wszelkimi innymi środkami; zadania w zakresie zwiększenia dobrobytu ludności — wzrostem płacy robotniczej, dochodów kolchoźników, obniżką cen detalicznych, wzrostem produkcji artykułów szerokiego spożycia, rozszerzeniem rozmiarów budownictwa mieszkaniowego itd. To, że plan obowiązkowo zawiera system przedsięwzięć zapewniających jego wykonanie, stanowi gwarancję realności tego planu.

Planowanie gospodarki narodowej obejmuje działalność wszystkich członków społeczeństwa socjalistycznego a o sukcesie wykonywanego planu rozstrzyga praktyczna działalność pracujących. Realność naszych planów zawiera się w produkcyjnej aktywności mas, w powszechnym współzawodnictwie socjalistycznym, stanowiącym wypróbowaną metodę budownictwa gospodarczego. Obecnie w całym kraju rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o terminową realizację piątej pięcioletki. Pracujący biorą na siebie obowiązki wykonania z nadwyżką zadań pięcioletki w zakresie całej — decydującej nomenklatury wyrobów, polepszenia jakości produkcji, podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

Naukowe uzasadnienie planów rozwoju ZSRR, konsekwentne przestrzeganie zasad planowania socjalistycznego oraz mobilizacja mas pracujących dla wykonywania w pełni i z nadwyżką naszych planów, zapewnia kierowniczą działalność Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego.

ORGANIZATORSKA DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWA RADZIECKIEGO I PARTII KOMUNISTYCZNEJ W ZAKRESIE GOSPODARKI NARODOWEJ

Nauka ekonomii objaśnia właściwości gospodarki planowej i istotę działalności planistycznej radziec-

kich organów państwowych. Między planową gospodarką socjalistyczną a planowaniem istnieje różnica. Gospodarka planowa tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa; oznacza ona socjalistyczną organizację całej pracy społecznej, system stosunków towarzyskiej współpracy i wzajemnej pomocy członków społeczeństwa socjalistycznego na podstawie społecznej własności środków produkcji. Natomiast planowanie gospodarki narodowej, w drodze którego realizuje się polityka ekonomiczna Państwa Radzieckiego, charakteryzuje odwrotne — aktywne wpływanie nadbudowy politycznej na bazę ekonomiczną; stanowi właściwą socjalizmowi metodę kierowania gospodarką narodową.

Ekonomia polityczna odkrywa obiektywnie istniejące, działające niezależnie od woli ludzi i od woli rządów prawa ekonomiczne, regulujące produkcję społeczną, podział i wymianę. Podkreśla ona zależność działalności ekonomicznej ludzi od sposobu produkcji. Ekonomia polityczna dowodzi, że „...we wszystkich czasach władcy byli zmuszeni podporządkowywać się warunkom ekonomicznym i nigdy nie mogli narzucić im prawa“ *).

W swej praktycznej działalności ludzie powinni wychodzić z praw ekonomicznych, liczyć się z nimi jako z obiektywną koniecznością. Poznawszy prawa ekonomiczne i wykorzystując je, można zapobiec niepożądanym dla społeczeństwa następstwom ich działania, przyspieszać rozwój produkcji społecznej. I odwrotnie — praktyka idąca przeciwko konieczności ekonomicznej prowadzi do naruszenia toku produkcji społecznej, do umniejszenia korzyści członków społeczeństwa, do marnotrawstwa sił wytwórczych. Pomyślnie planowanie gospodarki socjalistycznej możliwe jest tylko na podstawie naukowego poznania i rozumnego wykorzystywania praw ekonomicznych. Zaprzeczanie obiektywnego charakteru praw ekonomicznych przynosi dużą szkodę ekonomii politycznej jako nauce, a tym samym i praktyce budownictwa gospodarczego. Zaprzeczanie obiektywnego charakteru praw oznacza zaprzeczanie nauki; przekształca ono teorię w zbiór faktów, prowadzi do subiektywizmu, idealizmu. Nieuznawanie obiektywnych praw przez praktyków — planistów otwiera drogę samowoli w planowaniu, może doprowadzić do oderwania planowania od życia, do woluntaryzmu. Woluntaryzm w planowaniu brzemienny jest w poważne następstwa ekonomiczne i polityczne.

Za obiektywnymi procesami ekonomicznymi stoją określone klasy — nosiciele tych lub innych stosunków produkcyjnych, tych lub innych tendencji rozwoju ekonomicznego. Obiektywne prawa ekonomiczne torują sobie drogę przez działalność klas społecznych, uwarunkowaną ich sytuacją w systemie produkcji i podziału. Rola klas nie jest jednakowa. Podstawę postępu ekonomicznego i uspołecznienia socjalistycznego stanowi wielki przemysł maszynowy; dlatego zatrudniona w przemyśle klasa robotnicza jest nosicielem najbardziej przodujących ekonomicznych tendencji naszej epoki, najbardziej aktywnym i konsekwentnym budowniczym gospodarki planowej; występuje ona w ścisłym sojuszu z chłopstwem pracującym. Planowanie socjalistyczne służy realizacji polityki ekonomicznej dyktatury proletariatu, którą podtrzymują wszyscy pozostali pracujący, cały naród radziecki. Planowanie gospodarki w warunkach

ekonomiki przejściowej skierowane jest na zapewnienie zwycięstwa socjalizmu, na likwidację klas kapitalistycznych — i dlatego stanowi arenę najbardziej zaciętej walki klasowej. Po zwycięstwie socjalizmu planowanie staje się potężną dźwignią budownictwa komunizmu.

Dla teorii i praktyki planowania pierwszorzędne znaczenie posiada prawidłowe określenie ekonomicznej roli, Państwa Radzieckiego. Działalność ekonomiczna państwa socjalistycznego ściśle jest związana z planowaniem gospodarki narodowej; jedną z ważniejszych cech planowania jest jego państwowy charakter.

Państwo socjalistyczne, kierowane przez Partię Komunistyczną, nakreśla plany gospodarcze i prowadzi do ich realizacji, tj. zgodnie z wymogami praw ekonomicznych organizuje produkcję, podział i wymianę w skali całego społeczeństwa; ustala normy, limitujące pracę i spożycie wszystkich członków społeczeństwa. Z punktu widzenia prawnego plany narodowo-gospodarcze także przybierają charakter państwowy; państwo kładzie na nich swą pieczęć, otrzymują one moc prawa a organy państwowe usilnie śledzą za ich wykonywaniem. Lenin i Stalin z całą mocą podkreślali państwowy, dyrektywny charakter naszego planowania. Lenin mówił, że plan jest państwowym zadaniem dla proletariatu. Stalin wskazywał, że nasze plany nie są planami-prognozami lecz planami-dyrektywami.

Czym tłumaczy się wielka rola ekonomiczna państwa socjalistycznego i dlaczego planowanie gospodarki narodowej posiada charakter państwowy? Tłumaczy się to zasadniczo inną treścią działalności państwa socjalistycznego w porównaniu z państwem burżuazyjnym; koniecznością kontrolowania przez państwo miary pracy i miary spożycia tak długo, dopóki praca nie stanie się pierwszą potrzebą życiową wszystkich obywateli i nie będą zlikwidowane wszystkie różnice klasowe.

Po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej na arenie historii jako klasa panująca i kierująca wkroczyła klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym. Decydujące środki produkcji stały się własnością państwową, ogólnonarodową. Jest rzeczą naturalną, że państwo robotników i chłopów wzięło na siebie funkcję bezpośredniego organizatora produkcji społecznej. Państwowe kierownictwo w Rosji Radzieckiej, wskazywał Lenin, powinno jako jedno z najważniejszych zadań uważać zorganizowanie najgłębszych podstaw ekonomicznych życia — stworzenie „nadzwyczaj złożonej i precyzyjnej sieci nowych stosunków organizacyjnych, obejmujących planową produkcję i podział produktów, niezbędnych dla istnienia dziesiątków milionów ludzi“³⁾ Gospodarczo — organizatorska funkcja jest jedną z ważniejszych i rozwijających się funkcji Państwa Radzieckiego.

Będąc właścicielem państwowych środków produkcji, państwo socjalistyczne dysponuje wszystkimi możliwościami ekonomicznymi dla organizacji pracy w skali całego społeczeństwa. Takich możliwości nie posiada i nie może posiadać państwo burżuazyjne. Państwowa organizacja pracy w socjalizmie nie ma nic wspólnego z przymusem pracy istniejącym w warunkach kapitalizmu. W kapitalizmie, organizacja pracy opiera się na wyzysku pracujących, prowadzi do katastrofalnego obniżenia ich poziomu życiowego, poz-

*) K. Marks i F. Engels, Dzieła, wyd. ros. t. V, str. 342.

3) W. I. Lenin, Dzieła, t. 27, wyd. ros., str. 213.

bawia pracę twórczego charakteru. W socjalizmie natomiast realizuje się sprawiedliwy, demokratyczny i rozumny postulat — prawo do pracy dla wszystkich i obowiązek wszystkich pracować w miarę swoich sił oraz otrzymywać za to płacę według ilości i jakości pracy. Państwo Radzieckie stanowiąc organizację pracujących i broniąc ich podstawowych interesów, zaszczepia ścisłą towarzyską dyscyplinę pracy, pobudza współzawodnictwo socjalistyczne o rozwój produkcji i wzrost wydajności pracy.

Państwowa organizacja pracy i produkcji społecznej wychodzi z obiektywnych praw rozwoju społecznego, z układających się w toku tego rozwoju stosunków wzajemnych między klasami, uwzględniając realne terminy przeobrażeń socjalistycznych. W granicach tych terminów działają określone normy organizacji pracy i produkcji; oblekają się one w formę norm prawnych, zabezpieczających państwowo-prawną obronę socjalistycznego sposobu produkcji.

Na równi z państwowym planowaniem w socjalizmie istnieją również niepaństwowe normy planowe w produkcji i spożyciu. Tak np. planowanie w kolchozach nie jest państwowym planowaniem. Kolchozy same ustalają swe plany produkcyjne, zadania w zakresie wydajności pracy i podziału dochodów. Lecz kolchozowe, spółdzielcze planowanie odbywa się zgodnie z ogólnopaństwowym planem, z ogólnopaństwowymi zasadami organizacji pracy. Kolchozowe, spółdzielcze planowanie jest niezbędne przy istnieniu dwóch form własności socjalistycznej; rozwija się ono na podstawie umacniania planowania ogólnopaństwowego.

Kierowniczą siłą wszystkich państwowych i społecznych organizacji ludzi pracujących jest w ZSRR Partia Komunistyczna. Partia zawsze uważała planowanie gospodarki narodowej za swoją żywotną sprawę. Lenin nazwał plan elektryfikacji drugim programem partii. Opracowywanie i realizacja wszystkich planów budownictwa socjalistycznego w ZSRR odbywało się i odbywa pod kierownictwem partii. Wypracowując zgodnie z wymogami obiektywnych praw politykę ekonomiczną Państwa Radzieckiego, partia określa zadania planowania gospodarki narodowej i kieruje całokształtem planowania. Polityka ma do czynienia z milionami ludzi. Dla realizacji tej wielkiej polityki, która ucieleśnia się w naszych planach gospodarczych, konieczne jest zorganizowanie dziesiątków milionów ludzi. Kierownictwo partii jest gwarancją sukcesów pracy planowej.

Planowanie gospodarki narodowej realizowane jest przez system organów planujących. KC KPZR i Rząd Radziecki nieustannie troszczą się o polepszenie pracy organów planujących i systemu planowania. O konieczności usunięcia niedociągnięć w planowaniu mówił tow. Malenkov na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Postawione zostało wówczas i realizuje się zadanie polepszenia pracy centralnych organów planowania w zakresie koordynacji rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, w zakresie poszukiwań i mobilizacji zasobów wewnętrznych, zlikwidowania nadmiernej centralizacji planowania, zwiększenia roli ministerstw, republik, krajów i obwodów w opracowywaniu i realizacji planów. Aparat planujący, podobnie jak i cały radziecki aparat państwowy, powinien być prosty, tani, ściśle związany z codziennym życiem kraju.

Pracę planistyczną, podobnie jak w ogóle każdą pracę ekonomiczną, można ulepszyć tylko na podsta-

wie głębokiego poznania życia, poznania doświadczeń terenu. W związku z tym warto by przypomnieć artykuł Lenina „O jednolitym planie gospodarczym“, opublikowany w 1921 roku. W artykule tym Lenin biczował ludzi rozważających po próżnicy o „planie w ogóle“ zamiast tego, aby zbadać co zrobiono praktycznego w tej dziedzinie. Trzeba — pisał Lenin — „aby ekonomiści, literaci, statystycy nie paplali o planie w ogóle a szczegółowo badali realizację naszych planów, nasze błędy w tej praktycznej robocie, sposoby naprawienia tych błędów. Bez takiego badania jesteśmy ślepi... Dzielny ekonomista, zamiast, wygłaszania niewiele wartych tez, weźmie się za poznawanie faktów, cyfr i danych, przeanalizuje nasze własne praktyczne doświadczenia i powie: błąd jest tam a tam, naprawić go trzeba w ten sposób. Dzielny administrator na podstawie podobnego zbadania proponuje lub sam poprowadzi przesunięcie osób, zmianę sprawozdawczości, przebudowę aparatu itp.“.

W planach powinny być zapewnione najlepsze powiązania między gałęziami i rejonami ekonomicznymi. Osiągnąć to można w drodze dokładniejszego opracowywania bilansów naturalnych i syntetycznych, planowania niezbędnych rezerw, skoncentrowanych zasobów w pierwszym rzędzie na decydujących odcinkach budownictwa komunistycznego. Główna jednak sprawa polega na polepszeniu kontroli wykonywania planów bieżących i perspektywicznych, na zapobieganiu dysproporcjom oraz usuwaniu w porę „wąskich miejsc“.

Kontrola realizacji planów, poznanie naszej praktyki i w szczególności doświadczeń terenu, pozwalają ujawnić istniejące w gospodarce narodowej kolosalne, jeszcze nie tknięte rezerwy. Jedną z takich rezerw stanowi wykorzystanie ziem niezagospodarowanych i leżących odłogiem, pozwalające w najbliższym czasie rozszerzyć powierzchnię uprawną o 28—30 milionów hektarów. W przemyśle wzrost produkcji może być osiągnięty w drodze pełniejszego wykorzystywania posiadanych zdolności produkcyjnych; w piętej pięciolatce nie mniej niż 25—30% całego przyrostu produkcji w czołowych gałęziach przemysłu powinno być uzyskane właśnie tą drogą. Duże, niewykorzystane możliwości rozszerzenia produkcji artykułów powszechnego spożycia istnieją w szczególności w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego, w przemyśle terenowym i w spółdzielczości pracy. Obecnie przemysł terenowy i spółdzielczość pracy już znacznie przekraczają zadania pięciolatki, chociaż wypada jeszcze wiele zrobić dla umocnienia i rozszerzenia miejscowej bazy surowcowej oraz mobilizacji miejscowych źródeł surowcowych.

Niemalą wzrost produkcji można wywalczyć organizując rytmiczną pracę przedsiębiorstw i podciągając do poziomu produjących pozostające jeszcze w tyle przedsiębiorstwa. W budownictwie, potężną rezerwę stanowi likwidacja rozproszenia środków, ograniczenie rozmiarów niezakończonego budownictwa, wykorzystanie przerostów w projektach i kosztorysach oraz lepsze wykorzystywanie siły roboczej i techniki budowlanej.

Jednym z poważniejszych źródeł zwiększenia rozmiarów produkcji jest bardziej prawidłowy podział zasobów pracy między sferę produkcji materialnej i sferę administracji. Przedsięwzięcia przeprowadzane w zakresie ograniczenia aparatu administracyjnego

oraz przeniesienia zwolnionych w ten sposób pracowników do gałęzi produkcji materialnej pozwalają rozszerzyć produkcję wyrobów niezbędnych gospodarce narodowej, ograniczyć wydatki administracyjne, podnieść ogólny dobrobyt.

Zastosowanie osiągnięć radzieckiej oraz zagranicznej nauki i techniki mogłoby znacznie dopomóc przyspieszeniu tempa rozwoju gospodarczego, potaniu produkcji i ułatwieniu pracy. Osiągnięcia te powinny być brane pod uwagę przy opracowywaniu planów. Wśród niektórych naszych pracowników naukowych i technicznych nie ma jednak chęci do żmudnego studiowania zdobyczy nauki i techniki.

Mobilizacji rezerw wewnętrznych przeszkadzają jeszcze nie wypienione tendencje resortowe i lokalne. Dotychczas niektórzy pracownicy poszczególnych ministerstw usiłują przemycić wyraźnie zaniżone plany produkcji, zaniżone zadania w zakresie wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Wszystko to stoi w sprzeczności z interesami ogólnopaństwowymi.

Sprawdzając wykonanie planu, trzeba pełniej wykorzystywać takie dźwignie ekonomiczne jak pieniądź, cena, płaca robocza, finanse, kredyt. Uchwałą Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR z 21 sierpnia 1954 roku określone zostały zadania Gosbanku ZSRR w zakresie wzmocnienia kontroli gospodarczej — finansowej działalności przedsiębiorstw, w zakresie dalszego umocnienia obrotu pieniężnego oraz dyscypliny kredytowej i rozliczeń; rozszerzone zostały uprawnienia Gosbanku w dziedzinie udzielania kredytu i stosowania sankcji kredytowych.

Obecnie wskaźniki państwowego, narodowego planu gospodarczego oraz statystyki i sprawozdawczości państwowej zostały znacznie ograniczone. Były one rozszerzone w latach wojny, gdy wzmogła się centralizacja gospodarki narodowej, a w powojennym okresie długo utrzymywały się w tej postaci. Dla przykładu, nomenklatura produkcji przemysłowej w zakresie planu produkcji i planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego była w 1953 roku przeszło dwa razy większa, niż nomenklatura z 1940 roku. Na 1955 rok nomenklatura planowanej produkcji przemysłowej ograniczona została w porównaniu z 1953 rokiem trzykrotnie i do jednej trzeciej w porównaniu z przedwojenną. Znaczemu ograniczeniu ulega ogólna ilość wskaźników narodowego planu gospodarczego, zatwierdzanych przez Rząd ZSRR — w porównaniu z 1954 rokiem i w jeszcze większym stopniu w porównaniu z 1953 rokiem.

Im mniej wskaźników jest ustalanych w planie ogólnopaństwowym tym większa jest rola ministerstw i rad ministrów republik związkowych w planowaniu gałęzi gospodarki narodowej. Na ministerstwa nałożono obowiązek rozpoznawania potrzeb gospodarki narodowej i zaspokajania ich w zakresie tych rodzajów produkcji, które nie są włączone do nomenklatury narodowego planu gospodarczego. Podniesiona została graniczna wartość kosztorysowa obiektów inwestycyjnych, których budowa zależy od decyzji ministerstw, a nie rządu. Rozszerzono uprawnienia ministerstw w podziale zadań planu państwowego na poszczególne miesiące; dano im uprawnienia do wnoszenia częściowych zmian do zadań miesięcznych w ramach planu kwartalnego. Ministerstwu udzielono prawa częściowego rozdziału planów w zakresie przemysłu związkowo-republikańskiego — zwiększania lub zmniejszania

w skali 10% (po uzgodnieniu z radami ministrów republik i Gosplanem ZSRR) planu produkcji w tej lub innej republice — bez zmiany globalnego planu ministerstwa oraz stosunków wzajemnych z budżetem; ministrowie otrzymali obecnie prawo zmieniania kwartalnego podziału zadań w zakresie kosztów własnych w granicach do 1% od zatwierdzonej na dany kwartał sumy (nie zmieniając stosunków wzajemnych z rocznym budżetem). Rozszerzone zostały uprawnienia republik oraz obwodów w planowaniu produkcji cegły i miejscowych materiałów budowlanych. Utworzono ministerstwa hutnictwa żelaza i przemysłu węglowego w Ukraińskiej SRR, hutnictwa metali kolorowych w Kazachskiej SRR oraz przemysłu naftowego w Azerbajdżańskiej SRR. Rozszerzone zostały uprawnienia republik związkowych w zakresie planowania rolnictwa. Wzmocnienie roli terenowych organów w planowaniu gospodarki narodowej stawia przed nimi zadanie polepszenia pracy planistycznej na podstawie naukowych zasad planowania.

Polepsza się planowanie w najniższych ogniwach. Dotychczas w opracowywaniu i zatwierdzaniu techniczno-przemysłowo-finansowych planów przedsiębiorstw istniały poważne niedociągnięcia a w formularzach i wskaźnikach planów techniczno-przemysłowo-finansowych dopuszczano się wyraźnie biurokratycznych przerostów. Przedsiębiorstwa były zmuszane wielokrotnie przerabiać projekty planów techniczno-przemysłowo-finansowych; rozpatrywanie i zatwierdzanie tych projektów w ministerstwach przeciągało się w niedopuszczalny sposób a przedsiębiorstwa z reguły pracowały w pierwszym półroczu bez zatwierdzonego planu techniczno-przemysłowo-finansowego. Niedociągnięcia w opracowywaniu planów techniczno-przemysłowo-finansowych i przeładowanie ich drugorzędnymi wskaźnikami prowadziły do tego, że wielu pracowników przedsiębiorstw opracowując plan techniczno-przemysłowo-finansowy na długi czas odrywało się od swej bezpośredniej pracy, wskutek czego cierpiała realizacja planu państwowego a znaczenie planu techniczno-przemysłowo-finansowego w ujawnianiu i mobilizacji rezerw wewnętrznych przedsiębiorstwa malało. Obecnie wprowadzony został nowy tryb opracowywania planów techniczno-przemysłowo-finansowych.

Przedsiębiorstwa powinny przedstawiać ministerstwu lub resortowi swoje propozycje i obliczenia jedynie w ograniczonym zakresie wskaźników. Ministerstwa i resorty będą zatwierdzać przedsiębiorstwu jedynie podstawowe wskaźniki, niezbędne dlatego, aby zapewnić wykonanie zadań planu państwowego. Do takich podstawowych wskaźników należą: wielkość produkcji wyrażona w jednostkach rzeczowych i finansowych, podstawowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne wykorzystania surowców i urządzeń, ilość robotników i pracowników umysłowych oraz fundusz płacy, zadanie w zakresie wydajności pracy, kosztorys wydatków na produkcję, koszty własne produkcji towarowej i ważniejszych wyrobów, a także zadanie w zakresie obniżki kosztów własnych, bilans dochodów i wydatków. Formularze i wskaźniki planu techniczno-przemysłowo-finansowego uległy znacznej redukcji. Plany techniczno-przemysłowo-finansowe zatwierdzane są obecnie bezpośrednio przez dyrektorów przedsiębiorstw. Powinny one być przy tym zatwierdzane nie później niż w ciągu półtora miesiąca po zatwierdze-

niu państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej.

W świetle wskazań wrześnieowego i lutowo-marcowego Plenum KC KPZR znacznie polepsza się praktyka planowania rolnictwa. W planowaniu rolnictwa, o czym już była mowa, obserwowano do niedawna poważne niedociągnięcia a nawet grube błędy: zaniżano zasiew upraw zbożowych i przesadnie planowano zasiew traw mało produktywnych; niedoceniano produkcji pasz treściwych i zielonych; nieprawidłowo — gdyż bez należytego uwzględnienia warunków naturalnych i ekonomicznych — planowano pogłowie bydła w poszczególnych rejonach, lekceważono zasadę obliczania dostaw zboża wg ilości hektarów, dopuszczano się nadmiernej centralizacji planowania. Komitet Centralny Partii i Rząd Radziecki wykryli te błędy oraz nakreślili środki dla ich naprawienia.

Obecnie konieczną jest rzeczą, aby zachowując w rękach państwa kierownictwo planowe rozwojem rolnictwa, umożliwić większą inicjatywę w planowaniu terenowi, w tym m. in. kolchozom. W związku z tym trzeba ustalić uzasadnione normy wielkości produkcji na jednostkę powierzchni — odpowiednie dla różnych stref, skończyć z szablonem, różnicować zadania odpowiednio dla poszczególnych rejonów rolniczych. Konieczne jest ulepszenie ewidencji i planowania urodzajności — prawidłowe uwzględnianie rzeczywistego zbioru tej czy innej uprawy rolniczej i na tej podstawie opracowywanie bilansów w produkcji rolnictwa przewidując w nich zaspokojenie potrzeb państwa, kolchozów i kolchoźników. Organy planujące powinny głęboko studiować ekonomikę socjalistycznego rolnictwa, doświadczenia przodujących kolchozów i przedsiębiorstw, przewidywać w planach zastosowanie osiągnięć nauki i przodujących doświadczeń w produkcji kolchozowej i sowchozowej.

Nauki ekonomii politycznej o naturze i charakterze praw ekonomicznych socjalizmu, o możliwości wykorzystywania praw ekonomicznych dla dobra rozwoju produkcji społecznej, o kierowniczej roli Państwa Radzieckiego w planowym rozwoju ekonomiki uzbrajają nasze organy planujące, podobnie jak wszystkie kadry gospodarcze, w wiedzę o konkretnych drogach prowadzących do zbudowania komunizmu. Z drugiej strony poznanie praktyki planowego budownictwa socjalistycznego w ZSRR i w krajach demokracji ludowej wzbogaca ekonomię polityczną, jest nieodzownym warunkiem jej dalszego rozwoju.

Praktyka kierowania przez państwo budownictwem gospodarczym w ZSRR wypracowała formy organizacji gospodarki narodowej, posiadające znaczenie wszechświatowe — historyczne. Jest to przede wszystkim planowanie gospodarki narodowej, radziecki system finansowy, kredytowy i pieniężny, system organizacji i wynagradzania pracy w przemyśle i w innych gałęziach, system organizacji produkcji kolchozowej i pracy kolchoźników. Badanie wszystkich form organizacji gospodarki narodowej stanowi ważne zadanie nauki ekonomii.

Ekonomia polityczna stanowi bazę dla wszystkich innych naukowych dyscyplin ekonomicznych. W szczególności stanowi ona bazę dla teorii planowania gospodarki narodowej, której przedmiotem jest kierowanie przez państwo socjalistyczną gospodarką narodową, oparte na poznaniu i wykorzystywaniu praw ekonomicznych. Osiągnięcia w rozwoju marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej pozwalają przyspieszyć rozpracowanie teorii planowania, podnieść naukowy poziom planowania, ulepszyć jego organizację i metody oraz pełniej wykorzystywać niewyczerpane możliwości naszej gospodarki planowej.

LIKWIDOWANIE ODŁOGÓW W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej realizowane są obecnie wielkie plany likwidacji odłogów, wzięcia podług nowizn i ugorów. Powiększenie powierzchni produkcyjnej użytków rolnych jest w tych wszystkich krajach jedną z metod doprowadzenia do szybkiego wzrostu produkcji przedmiotów powszechnego spożycia, do wydatnego podniesienia stopy życiowej ludności. Jest ono zatem jedną z metod realizacji podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, które określa jako cel coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa przez stały wzrost produkcji na bazie najwyższej techniki.

Jakkolwiek Związek Radziecki, przechodzący obecnie do wyższej fazy komunizmu, wyprzedził znacznie w rozwoju ekonomicznym kraje demokracji ludowej, jakkolwiek między tymi krajami istniały i istnieją różnice w dotychczasowym rozwoju oraz osiągniętym poziomie gospodarczym, można spostrzec wiele cech wspólnych.

Przerwanie w 1917 r. światowego łańcucha imperialistycznego w jego najsłabszym ogniwie, carskiej Rosji, a także powstawanie po II wojnie światowej krajów demokracji ludowej odbywało się w warunkach, wynikających nie tylko z długotrwałego zacołowania gospodarczego, lecz również z paroletniego bezpośredniego wyniszczania wojną. Zarówno więc

w ZSRR po Rewolucji Październikowej jak i w krajach demokracji ludowej po 1945 r., zadania odbudowy powojennej poprzedzały przebudowę gospodarki w kierunku socjalistycznym. Również ZSRR musiał po 1945 r. przeprowadzić odbudowę gospodarczą terytoriów, okupowanych przez hitlerowców. Po wykonaniu tych zadań odbudowy, równoległe ze sprawą nieustannego rozwijania przemysłu w ogóle, a produkcji środków wytwarzania w szczególności, uwypukliła się konieczność likwidacji nienadążania rolnictwa za rozwojem przemysłu. W krajach demokracji ludowej łączy się to przede wszystkim z faktem istnienia przeważającej jeszcze na ogół masy drobnotowarowych indywidualnych gospodarstw rolnych. W Związku Radzieckim rozwinęło się wprawdzie rolnictwo w pełni socjalistyczne, które zdało pomyślnie swój wielki egzamin, jednakże dla przechodzenia do fazy komunizmu i zapewnienia zaspokojenia stale rosnących potrzeb całego społeczeństwa niezbędna jest jeszcze większa obfitość przedmiotów spożycia. Poza tym pomoc żywnościowa okazywana krajom demokracji ludowej oraz w ogóle potrzeby eksportowe stały się przyczyną tego, iż mimo stwierdzenia na XIX Zjeździe KPZR, że problem zbożowy został rozwiązany, polityka gospodarcza ZSRR zakłada m. in. dalszy nieustanny wzrost produkcji rolniczej.

Inaczej wygląda sytuacja w obozie krajów kapitalistycznych. W gospodarce ich, odzwierciedlającej działanie podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu, gdzie produkcja obliczona jest na maksymalny zysk, zjawiska nadprodukcji, nie znajdującej zbytu, współistnieją z nędzą i trwałym bezrobociem. Obok zaspokajania wyszukanych potrzeb zamóżnej mniejszości społeczeństwa istnieje niski poziom życiowy szerokich mas. Stopa życiowa w przodujących krajach kapitalistycznych różni się bardzo od stopy życiowej w krajach zacofanych, zależnych i kolonialnych. Periodyczne kryzysy odwołane są przez zbrojową politykę wielkich monopolii, co przytłacza masy pracujące ciężkim brzemieniem. Niedożywienie i ostry głód są w obozie kapitalizmu zjawiskiem powszechnym na wielkich terytoriach. Jednocześnie zaś poważne obszary użytków rolnych wyjmowane są spod uprawy. Tak np. w Stanach Zjednoczonych powierzchnia uprawy pszenicy wynosiła w mln. ha kolejno: w 1952 r. 28,7 mln. ha, w 1953 r. 27,4 mln. ha, w 1954 r. 22 mln. ha. W Niemczech Zachodnich powierzchnia upraw roślinnych zmniejszyła się od 1949 r. do 1954 r. z 8994 tys. ha do 8000 tys. ha, przy czym z jednej strony prowadzi się gospodarkę ekstensywną, z drugiej zaś przeznaczają wielkie obszary na poligony i lotniska dla sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i odradzanego Wehrmachtu. Rugowani z ziemi chłopcy powiększają liczbę bezrobotnych w miastach lub emigrują do Kanady albo krajów Ameryki Łacińskiej.

Natomiast walka z odłogami i zaorywanie nowizin stanowi jedną z rezerw w podnoszeniu produkcji rolnej krajów obozu socjalizmu. Jak wiadomo, Plenum KC KPZR stwierdziło we wrześniu 1953 r. i w marcu 1954 r., że dla zdecydowanego powiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku i dla powiększenia rezerw państwowych oraz eksportu szczególnie doniosłe znaczenie ma dalszy rozwój gospodarki zbożowej, a obok zwiększenia plonów ogromną rolę odegrać może i powinno zagospodarowanie ziem nowych i nieuprawianych. Zasiwy na nowych ziemiach w ZSRR powinny objąć w 1956 r. 28 — 30 milionów ha. *)

Likwidacja odłogów i zaoranie oraz obsianie nowizin jest również zadaniem, które włączane zostało do planów gospodarczych europejskich krajów demokracji ludowej. Jego realizacja stawia nowe wymagania w zakresie kierowania rolnictwem i dostarczania mu środków produkcji, powoduje konieczność pogłębienia planowania i przyczynia się do rozwinięcia w rolnictwie tych krajów stosunków produkcji typu socjalistycznego.

Zmniejszenie obszaru zasiewów było w poszczególnych krajach niejednakowe i wynikało z różnych przyczyn.

W Czechosłowacji zaraz po wojnie skonfiskowano i przeprowadzono rozdział majątków rolnych, należących do wrogów narodów czeskiego i słowackiego oraz przeprowadzono reformę rolną. Ze skonfiskowanych 2.600 tys. ha ziemi 1.600 tys. ha przypadło na okregi graniczne.

Ponieważ nie wszystkie ziemie zostały w pełni zagospodarowane (w porównaniu z okresem przedwojennym obszar zasiewów zmniejszył się o 500 tys. ha)

*) Bardziej szczegółowo zadania zwiększenia radzieckiej produkcji zbożowej i wskazania dotyczące dróg osiągnięcia tych celów zostały omówione w odrębnym opracowaniu — patrz „Gospodarka Planowa” nr 10/54 str. 36.

dyrektywy KC KPCz z czerwca 1954 r. o planie rozwoju gospodarki narodowej w 1955 r. i krótkofalowym planie zasadniczego zwiększenia produkcji rolnej przewidują m. in. stopniowe zwiększenie obszarów uprawnych. Obszary uprawne zostaną do 1957 r. zwiększone o co najmniej 200 tys. ha. W latach 1954/55 planuje się skierowanie na wieś 320 tys. pracowników. W liczbie pionierów przekaze się do 1957 r. 27 tys. pracowników fachowych i inżynierów, techników i agronomów. Przeprowadzany jest zaciąg młodych pionierów.

Na Węgrzech istniały po wojnie pewne tereny, niedostatecznie wykorzystane dla produkcji rolnej, jak np. obszary pastwne Hortobágy. Rozwinięcie prac irygacyjnych przyczyniło się tam do wzrostu upraw roślinnych. Na ogół jednakże ziemia była w pełni wykorzystana i odłogi zaczęły się pojawiać głównie wskutek niedostatecznego zainteresowania w produkcji indywidualnie gospodarujących chłopów.

III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących, podkreślając, że kraj dzięki realizacji planu 5-letniego przekształcił się z rolniczo-przemysłowego w przemysłowy, zwrócił jednak uwagę, że industrializacja prowadzona była chwilami bez liczenia się z realnymi możliwościami kraju. Dla naprawienia błędów przewiduje się m. in. udzielenie większej pomocy rolnictwu, zwiększenie inwestycji w rolnictwie, a także wykorzystanie rezerw w nieuprawianych użytkach rolnych. Wynosiły one blisko 1 mln. holdów (1 hold = 0,57 ha). Już w jesieni 1953 r. obszar zasiewów pszenicy i żyta wzrósł o 500 tys. holdów. W r. 1954 poczyniono w tej dziedzinie dalsze znaczne postępy.

W Rumunii osiągnięcia industrializacji stworzyły podstawę do stosunkowo szybkiego podciągnięcia rolnictwa na wyższy poziom. Partia i rząd podejmują nadal stałe wysiłki dla zlikwidowania opóźnienia w rolnictwie i zwiększenia produkcji przedmiotów spożycia. G. Dej stwierdził w przemówieniu na obchodzie 10-lecia Rumuńskiej Republiki Ludowej, że projekt dyrektyw II Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej w sprawie rozwoju rolnictwa w najbliższych 2 — 3 latach przewiduje kroki dla wykorzystania wszystkich rezerw w powierzchni uprawnej. W 1956 r. powierzchnia uprawna powinna wynieść 10 mln. ha. Pozwoli to rozwinąć produkcję upraw podstawowych, jak zboże i w szczególności kukurydza, jak również upraw przemysłowych oraz zwiększyć powierzchnię pastwisk.

W Albańskiej Republice Ludowej obszar zasiewów w porównaniu z 1938 r. wzrósł w 1949 r. o 50% i szybko rósł nadal, choć tempo to oczywiście malało w miarę coraz pełniejszego obejmowania ziem uprawą. W 1954 r. powierzchnia upraw wzrosła o 2,3% w porównaniu z 1953 r. W końcu planu 5-letniego powierzchnia ziemi uprawnej zwiększyła się ogółem w porównaniu ze stanem przedwojennym o 74%. Partia i rząd poczyniły i w przyszłości nadal będą czyniły kroki dla zwiększenia obszarów nawodnionych i meliorowanych (w ciągu ubiegłych 10 lat zbudowano m. in. 4.200 km. kanałów).

W Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Bułgarskiej Republice Ludowej rozwój potoczył się innym nieco torem, a odłogi nie stały się ostrym problemem.

W Bułgarii w przeszłości obszar nie było władanie ziemią prawie nie istniało. Reforma rolna z 1946 r. ogra-

niczyła kulaków, a nadwyżki ponad ustaloną normę przekazane zostały na rzecz państwowego funduszu ziemi, z którego utworzono państwowe gospodarstwa rolne, nadzielono bezrolnych i małorolnych oraz przeznaczono nadziały dla spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielczość produkcyjna w Bułgarskiej Republice Ludowej rozwija się bardzo szybko.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej reforma rolna bez odszkodowania odebrała junkrom i grossbauerom 3.298 tys. ha ziemi, z czego większość otrzymali małorolni i bezrolni. Jak wiadomo wśród korzystających z reformy rolnej znaleźli się i przesiedleńcy z polskich Ziemi Odzyskanych. Jedno z haseł dla całego rolnictwa NRD brzmi: „Ani jednego hektara nieobsianego“.

Trzeba pamiętać, że w rolnictwie krajów, budujących socjalizm nieustannie rośnie mechanizacja pracy, zmieniając jakościowo charakter pracy i potęgując jej wydajność. Zwiększenie areалу upraw zwiększa ogólnie możliwości stosowania mechanizacji pracy i podnoszenie na wysoki, nowoczesny poziom zabiegów agrotechnicznych. Ponieważ zasadniczy sprzęt, jak traktory, kombajny i większość maszyn jest własnością państwa, przeto jednocześnie coraz bardziej toruje sobie drogę umacnianie socjalistycznych stosunków na wsi. W ZSRR na terenach, gdzie rozszerza się areal upraw, powstają sowchozy - giganty o bardzo niskich kosztach i ogromnej wydajności. W krajach demokracji ludowej rozszerza się zasięg działania państwowych gospodarstw rolnych i państwowych ośrodków maszynowych. Stworzenie warunków odpowiedniego zainteresowania materialnego wciąga zaś indywidualnych gospodarzy nie tylko do likwidowania odłogów, lecz wzmaga ich siłę ekonomiczną, przygotowuje przyszłych spółdzielców do wstąpienia do istniejących lub przyszłych, coraz liczniejszych spółdzielni, jako członkowie zamożni, przynoszący godzien uwagi wkład.

Uwagi i Notatki

Z doświadczeń MKPG w Krakowie

Postęp i umacnianie się gospodarki planowej stwarza nowe o rosnącej wadze zadania dla ogółu służb planistycznych. W konsekwencji tego procesu również terenowe komisje planowania stają przed koniecznością znacznego rozszerzenia zakresu i sposobów oddziaływania na gospodarkę narodową, ulepszenia metod pracy oraz mobilizowania sił i środków. Postulat ten odnosi się przede wszystkim do komisji planowania gospodarczego szczebla powiatowego.

Chcielibyśmy poruszyć tu niektóre zagadnienia, które szczególnie wyraźnie występują w pracy miejskich komisji planowania i naświetlić te zagadnienia w oparciu o doświadczenia krakowskiej MKPG.

Na wstępie nasuwa się pytanie, czy w związku z dotychczasowym dorobkiem WKPG nie należałoby po prostu przeszczepić doświadczenia metodologiczne tych komisji na MKPG szczebla powiatowego. Odpowiedź pozytywna na to pytanie budzi szereg zastrzeżeń, zwłaszcza, że:

1) inny jest zakres działania wojewódzkich i miejskich komisji planowania;

Branie podług nowizn i odłogów powiększa również wymagania pod adresem przemysłu, pracującego na potrzeby wsi: maszynowego, chemicznego, materiałów budowlanych. Muszą one zwiększyć swą produkcję i nieustannie polepszać jej jakość. Wymagania w stosunku do organów planujących rosną również, rozszerzanie się bowiem sfery planowania musi iść w parze z jego pogłębianiem.

Udział sektora socjalistycznego w rolnictwie europejskich krajów demokracji ludowej stale rośnie. W r. 1952/53 wynosił on dla Albanii 9,5%, dla Polski 18,6%, Rumunii 23,3%, Węgier 37%, Czechosłowacji 43%, Bułgarii 60,5%. Rośnie również produkcja globalna i towarowa w rolnictwie tych krajów.

Natomiast w świecie kapitalistycznym zarówno obszar uprawy zbóż jak i zbiory ich w okresie powojennym są mniejsze niż w okresie przedwojennym. Wobec 129,8 mln. ha uprawy pszenicy w 1938 r. powierzchnia uprawy we wszystkich latach powojennych była mniejsza, a od 1949 r. poważnie spada (1949 — 101 mln. ha, 1950 — 98,2 mln. ha, 1951 — 92,3 mln. ha).

W europejskich krajach kapitalistycznych obszar zbóż chlebowych i pastewnych był w latach 1946 — 51 o blisko 10% niższy, zbiory zaś spadły w jeszcze poważniejszym stosunku. Obszar zasiewów pszenicy w tych krajach spadł z ok. 31 do ok. 19 mln. ha. Pomyślnie zbiory zaostrzały jedynie konkurencję na kapitalistycznym międzynarodowym rynku zbożowym, mniej pomyślnie nie doprowadzały do likwidacji zapasów.

Produkcja rolna, a jako jeden z jej czynników gospodarowanie arealem użytków rolnych — odzwierciedla dwie tendencje rozwojowe współczesnego świata: drogę rozwoju obozu socjalistycznego oraz drogę dreptania w miejscu, potęgowania wyzysku i zaostrzania się sprzeczności w obozie kapitalistycznym.

J. W.

2) prezydium miejskich rad narodowych i instytucje gospodarcze wymagają od MKPG nie tylko kierunkowych decyzji czy opinii, ale w zasadzie również zająć stanowiska wobec konkretnych indywidualnych spraw, działalność bowiem gospodarcza na szczeblu powiatowym jest daleko silniej zindywidualizowana niż na szczeblu wojewódzkim.

Z tych względów doświadczenia WKPG mogą być wykorzystywane przez MKPG tylko częściowo i to przy dostosowywaniu metod pracy do zakresu zadań i środków MKPG. Dlatego wydaje się rzeczą słuszną, aby poddać pod szerszą dyskusję te doświadczenia metodologiczne, które dotyczą zagadnień szczególnie aktualnych w problematyce pracy MKPG.

Ograniczymy się w tej notatce do omówienia doświadczeń krakowskiej MKPG w zakresie metodologii planowania sieci usługowej i do zagadnień, związanych z koordynowaniem przez MKPG prac na odcinku budowy planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Wybór tego rodzaju zagadnień zdaje się uzasadniać ich

specjalna waga w planowaniu rozwoju życia gospodarczego miasta.

Działalność gospodarcza planowana terenowo posiada w wysokim stopniu charakter usługowy. Działalność ta — czy to w zakresie obrotu towarowego, drobnego przemysłu i rzemiosła, czy w zakresie gospodarki komunalnej, żłobków, przedszkoli, szkół i innych usług socjalno-kulturalnych — obejmuje usługi związane z zaspokajaniem codziennych potrzeb ludności. Wynika stąd konieczność doprowadzenia urządzeń, za pomocą których następuje świadczenie usług możliwie jak najbliżej odbiorcy. Urządzenia gospodarki terenowej posiadają więc w znacznej mierze charakter „sieciorowy“, gdyż dopiero sieć urządzeń umożliwia ściślejsze powiązanie świadczenia usług z obsługiwanym terenem. Ten zwłaszcza w miastach w wysokim stopniu usługowy i „sieciorowy“ charakter urządzeń gospodarki terenowej każe zaliczyć do jednego z głównych zagadnień metodologicznych w pracy MKPG zagadnienie metod planowania sieci.

Krakowska MKPG szukając w toku prac planistycznych rozwiązania tego zagadnienia, uzyskała poważniejsze doświadczenia przy sposobności rozpracowywania sieci handlu detalicznego.

Przeprowadzona przez MKPG inwentaryzacja dała odpowiedź na pytanie ile posiadamy placówek handlowych, jakiej branży i jak są one rozmieszczone. Inwentaryzacja w skali całego miasta nie dała jednak materiału wystarczającego do przeprowadzenia analizy, czy sieć handlowa jest właściwie rozmieszczona oraz czy rodzaj branż i ilość placówek odpowiada różnym potrzebom poszczególnych terenów miasta. Inwentaryzacja ta naniesiona na plan miasta już na pierwszy rzut oka wskazywała na ogromne zagęszczenie punktów handlowych w samym centrum miasta, podczas, gdy cały szereg dzielnic, szczególnie peryferyjnych, pozbawiony był placówek handlowych, nawet podstawowych branż.

Konsekwencją tego stwierdzenia była potrzeba zbilansowania usług handlowych nie tylko w skali całego miasta, lecz również w obrębie poszczególnych jego części. W związku z tym opracowano rejonizację obszaru miasta. Mianowicie dla zbilansowania usług handlowych przeprowadzono podział miasta na 20 rejonów gospodarczych, odznaczających się pewną wspólną więzią społeczno-gospodarczą. Ustalanie takiego rejonu miasta nastąpiło po wzięciu pod uwagę i przeanalizowaniu liczby jego ludności, głównych ciągów komunikacyjnych, charakteru zabudowy i użytkowania terenów oraz innych okoliczności charakteryzujących specyfikę gospodarczą, społeczną i kulturalną danego terenu, jak również jego funkcję w obrębie miasta.

Należy przy tym zaznaczyć, że w ramach jednego rejonu bilansowano tylko sieć detaliczną artykułów pierwszej potrzeby, zakładając, że w każdym rejonie ta sieć powinna być reprezentowana. Natomiast odnośnie placówek sprzedaży artykułów okresowego zapotrzebowania (jak obuwie, odzież) przyjęto, że mogą one mieścić się w sąsiednich rejonach gospodarczych, zaś placówki sprzedaży artykułów specjalnych (jak rowery, wózki dziecięce, sprzęt radiotechniczny itp.) mogą znajdować się w rejonach, które nie są w bezpośrednim sąsiedztwie danego rejonu.

Dzięki metodzie bilansowania potrzeb w ramach nie całego miasta, lecz w granicach mniejszych jednostek terytorialnych przekonaliśmy się, że dopiero ta meto-

da daje możność i podstawę do właściwego planowania sieci usługowej, tak pod względem ilości, jak i wielkości placówek i ich lokalizowania.

Doświadczenia metodologiczne uzyskane przy opracowaniu projektu racjonalizacji sieci handlowej wykorzystywano przy innych opracowaniach. Tak np. metodę bilansowania potrzeb w przekroju terenowym miasta zastosowano przy opracowaniu wniosków odnośnie podziału miasta na nowe dzielnice, przy opracowaniu analizy i ustalaniu potrzeb w zakresie sieci przedszkoli, szkół podstawowych, a ostatnio również w zakresie placówek pocztowych.

Metoda bilansowania potrzeb w przekroju terenowym może mieć szerokie zastosowanie. Oczywiście kryteria podziału na jednostki terytorialno-bilansowe mogą być różne, dostosowane do specyfiki danego działu gospodarki. Jednak trzeba zastrzec, że metoda ta nie stanowi jedynej metody planowania wszelkiego rodzaju sieci usługowej. Metoda ta nie daje niekiedy właściwego rozwiązania i może doprowadzić nawet do fałszywych wniosków. Np. przy planowaniu sieci takich urządzeń, jak żłobki i przedszkola, a więc urządzeń których lokalizacji nie można oceniać wyłącznie na podstawie miejsca zamieszkania odbiorców usług — należy brać również pod uwagę takie kryteria, jak miejsce pracy odbiorców, ich podział według płci, wieku, zawodu itd.

Zagadnienia metodologiczne w zakresie planowania sieci handlu detalicznego są obecnie pogłębiane przy ścisłej współpracy z przedstawicielami krakowskich wyższych uczelni. Praca będzie realizowana w dwóch etapach. W pierwszym etapie opracowuje się projekty rozwiązań praktycznych na najbliższy okres, w drugim etapie rozwiązania te będą pogłębiane od strony teoretycznej i stwarzają koncepcje bardziej doskonałe.

Obecnie podejmuje się próbę ustalenia wskaźnika zaspokojenia potrzeb nie tylko w relacji sklep — liczba mieszkańców, ale również w powiązaniu ze sprawą przepustowości sklepu (liczba sprzedawców wzgl. jednostek czynności handlowych). Ponadto rozpracowywane jest zagadnienie branżowości placówek handlowych, postulując na terenach o zwartej zabudowie raczej specjalizację, sklepy zaś o asortymencie wielobranżowym lokalizuje się w rejonach rozproszonej zabudowy (zblizonej do typu wiejskiego).

Problemem, który wydaje się szczególnie trudny, jest sprawa racjonalizacji sieci w rejonach zwartej zabudowy. W Krakowie sprawę tę komplikuje w wysokim stopniu zabytkowy charakter szeregu rejonów. Wynikające z analizy MKPG np. słuszne wnioski, że przy ul. x w punkcie y potrzebny jest sklep nabiałowy — nie mogą być zrealizowane, gdyż w tym właśnie miejscu oraz w bliskim sąsiedztwie adaptacja czy inwestycja są niemożliwe.

Następnym zagadnieniem, które wymaga tu omówienia, jest sprawa koordynowania prac MKPG nad planami gospodarczymi z pracami nad budową planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Plan ten jest przecież elementem wieloletniego planu gospodarczego w rzucie przestrzennym i jego realizacja musi znajdować odpowiedni wyraz w zadaniach opracowanych przez MKPG planów gospodarczych.

Współpraca MKPG z Pracownią Planu Ogólnego Miasta (Miastoprojektu) nie powstała automatycznie. Dość późno ugruntowało się przekonanie o konieczności współpracy tych dwu instytucji (tak z jednej jak i z drugiej strony) i potrzeba szukania metod i form

tej współpracy. Brzmi to paradoksalnie jednak jest faktem, że nawiązanie ściślejszej współpracy wywołała nie zbieżność, ale właśnie rozbieżność stanowisk i poglądów.

MKPG na polecenie Prezydium opracowała opinię w sprawie założeń programowych do planu etapowego zabudowy miasta. W opinii zakwestionowano niektóre dane wyjściowe (jak — ludnościowe, liczbę dojeżdżających do pracy itp.), oraz niektóre koncepcje. Sprawa opracowania koncepcji planu ogólnego wracała kilkakrotnie na warsztat pracy MKPG. Tak np. celem przyspieszenia prac w Pracowni Planu Ogólnego w Miastoprojekcie zorganizowała MKPG przeprowadzenie analizy postępu prac nad planem ogólnym przez wszystkie stałe komisje rady, wydziały resortowe oraz przedsiębiorstwa i inne instytucje terenowe. W wyniku tej analizy sprawa została przedłożona na sesję rady narodowej, która podjęła odpowiednią uchwałę w sprawie planu ogólnego. W zespole redagującym projekt uchwały brała czynny udział MKPG.

W oparciu o wspomnianą uchwałę miejskiej rady narodowej powołało Prezydium WRN na wniosek MKPG stały zespół koordynacyjny dla spraw planu ogólnego oraz ustaliło i zatwierdziło organizację i metody pracy tego zespołu. Zespół ten podjął już działalność i coraz lepiej spełnia swe zadania.

Obecny okres prac przygotowawczych do opracowania Planu 5-letniego spowodował dalsze zacieśnienie współpracy MKPG z Pracownią Planu Ogólnego. Dla

Pracowni stało się jasne, że bez tej współpracy decyzje gospodarcze mogą przekreślić szereg koncepcji planu etapowego, dla MKPG zaś okazało się konieczne spojrzenie poprzez założenie planu etapowego i perspektywicznego na wieloletnią koncepcję rozwoju miasta. Opracowana ostatnio przez MKPG charakterystyka gospodarcza miasta jako podsumowanie osiągnięć i potrzeb, które ujawniły się w wyniku rozwoju gospodarczego lat 1945—1953 — uwzględnia przedyskutowane i uzgodnione z Pracownią koncepcje planu etapowego.

Współpraca ta daje obu stronom i inne jeszcze korzyści. Np. w zakresie inwentaryzacji MKPG posiada bardziej aktualne niż Pracownia Planu Ogólnego dane odnośnie zagadnień planowanych terenowo. Korzystając z tych danych Pracownia zapewnia realność planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Z drugiej jednak strony Pracownia Planu Ogólnego dysponuje cennym dla MKPG materiałem odnośnie zagadnień planowanych centralnie.

Potrzeba omawianej współpracy okazała się tak silna, że kierownictwo Pracowni Planu Ogólnego wyznaczyło ze swego zespołu stałego przedstawiciela do utrzymywania kontaktu z MKPG.

Pożyteczne byłoby, aby inne MKPG wypowiedziały się odnośnie poruszonych wyżej zagadnień i podzieliły się swymi doświadczeniami w tym zakresie. Przyczyniłoby się to do pogłębienia metod pracy MKPG.

A. Gawalewicz i M. Kałuża
Kraków

Z problematyki prac WKPG w Poznaniu na odcinku kontroli wykonania planu obrotu towarowego

Działalność WKPG w Poznaniu na odcinku terenowego planowania obrotu towarowego obejmuje szereg czynności związanych z ustalaniem, koordynacją i analizą wykonania planów gospodarczych w zakresie handlu detalicznego, żywienia zbiorowego i skupu płodów rolnych.

Działalnością szczególnej wagi jest praca Działu Obrotu Towarowego WKPG w zakresie kontroli wykonania planu. Przedstawię na przykładach, jakie zagadnienia Dział Obrotu Towarowego kontroluje i jakie stosuje rodzaje kontroli.

Specyficzne zadania WKPG, stosunkowo szczupła obsada działu oraz duża ilość spraw do skontrolowania — wymagają świadomej selekcji przedmiotu kontroli. Dlatego Dział Obrotu Towarowego starał się wybrać za przedmiot kontroli zagadnienie najbardziej istotne, węzłowe, wiążące się bezpośrednio lub pośrednio z wykonawstwem zadań gospodarczych na innych odcinkach obrotu towarowego. Tego rodzaju kontrole dawały pogłębione rozeznanie sytuacji w badanej dziedzinie i pozwalały na podjęcie kompleksowych środków zaradczych.

Za przykład mogą tu służyć prowadzone w drugim półroczu 1954 r. kontrole remanentów w pionie CRS zarówno na szczeblu wojewódzkim jak i powiatowym. Kontrole te pozwoliły WKPG nie tylko zorientować się w wielkości remanentów i ich rodzajach na magazynach, ale także wyciągnąć wnioski odnośnie pracy organizacji branżowych zbytu i hurtu w zakresie zaopatrzenia pionu wiejskiego, odnośnie rozrzutu masy

towarowej przez WZGS, stopnia rozeznania potrzeb rynku przez zaopatrzeniowców PZGS, kontroli jakościowej przy przyjmowaniu dostaw na magazyny, uzupełnienia zaopatrzenia z lokalnych źródeł itp.

Innym przykładem kontroli węzłowych zagadnień obrotu towarowego są kontrole, jakie prowadzi Dział Obrotu Towarowego przy współudziale Działu Przemysłu Drobного i Rzemiosła WKPG na odcinku współpracy aparatu handlu z przemysłem terenowym. Przy tego rodzaju kontrolach koncentruje WKPG uwagę z jednej strony na zagadnieniach analizy potrzeb konsumentów przez organizacje handlowe i oddziaływaniu przez nie na przemysł terenowy, aby produkował potrzebne na rynku artykuły powszechnego użytku — z drugiej ma na uwadze takie sprawy przemysłu drobnego, jak możliwości i rezerwy produkcyjne, zaopatrzenie surowcowe itp.

Nieco inny charakter miała przeprowadzona przez pracowników działu kontrola na odcinku wykonania planu skupu i realizacji obowiązkowych dostaw w jednym z powiatów woj. poznańskiego. Ze sprawozdań jednostek handlowych wynikało, że szczególnie kilka powiatów znajdowało się stale w skupie i realizacji obowiązkowych dostaw w zakresie zbóż, żywności, mleka i niektórych innych artykułów w końcowej części tabeli wykonania planu. W związku z tym dział przeprowadził szczegółową, kilkunastodniową kontrolę realizacji obowiązkowych dostaw w jednym z tych powiatów. Skoncentrowanie kontroli na jednym typowym w tym zakresie powiecie zamiast przeprowadzenia kil-

ku pobieżnych krótkich kontroli w szeregu powiatów pozwoliło na dogłębne ustalenie przyczyn słabych wyników w skupie i ustalenie konkretnych środków zaradczych zmierzających do zapewnienia wykonania planu.

Jeśli chodzi o rodzaje czynności kontrolnych WKPG, to można je podzielić na kontrole uprzednie, kontrole następcze i bieżące.

Z przeprowadzonych przez Dział Obrotu Towarowego kontroli uprzednich można wymienić kontrolę przygotowania zaopatrzenia wsi na okres akcji żniwno-omłotowej oraz równoległe z nią przeprowadzoną kontrolę przygotowania magazynów zbożowych do akcji skupu.

Zadaniem w/w kontroli było dokonanie oceny stopnia przygotowania aparatu handlu do podjęcia i przeprowadzenia ważnych czynności związanych z kampanią żniwną oraz stwierdzenie, czy przygotowania dokonane zostały w sposób gwarantujący wykonanie i prawidłowy przebieg planu, jak również wykrycie niedociągnięć lub braków w pracy przygotowawczej w celu ich usunięcia.

W wyniku kontroli postanowiono m. in. skontaktować handel z przemysłem, odnośnie produkcji brakujących części do maszyn żniwnych oraz uzupełnić zaopatrzenie powiatów drogą przerzutów i poprzez zwiększenie zapasów w hurtowniach powiatowych z hurtowni wojewódzkiej. Ponadto ustalono godziny sprzedaży w sklepach wiejskich zgodnie z życzeniami ludności wiejskiej oraz wprowadzono w większym niż dotąd stopniu handel obwoźny, straganowy i jarmarczny.

Przygotowanie magazynów zbożowych do akcji skupu zbóż w 1954 r. wymagało szczególnej troski ze względu na wzrost zadań na odcinku skupu. Magazyny zbożowe stanowią ponadto — jak wykazały kilkuletnie doświadczenia — „wąskie gardło“ akcji skupu. W związku z tym zostały objęte kontrolą zagadnienia dotyczące: rozmieszczenia sieci punktów skupu, oddania do użytku obiektów inwestycyjnych, remontu magazynów, wyposażenia technicznego, dezynfekcji magazynów zbożowych, zapewnienia środków transportowych, zaopatrzenia magazynów w druki itp.

Na podstawie przeprowadzonej kontroli WKPG stwierdziła, że 6 powiatów województwa poznańskiego było nienależycie przygotowanych do akcji skupu zbóż. Pojemność magazynów w tych powiatach była niewystarczająca, a ilość punktów skupu w stosunku do planu skupu przedstawiała się tu wybitnie niekorzystnie. Kontrola wykazała dalej, że terminy oddania do użytku niektórych magazynów zbożowych ustalone planem inwestycyjnym nie zostały dotrzymane jak również nie wszystkie magazyny zostały wyremontowane i wydezynfekowane. Okazało się również, że nie wszędzie zostały uzgodnione plany załadunków z PKP i związane z tym terminy dostaw wagonów. W wyniku tej kontroli PZZ postarały się o dodatkową zastępczą powierzchnię magazynową w 6 w/w powiatach oraz przeprowadziły remonty i dezynfekcję tych magazynów, które w dniu kontroli wykazały nienależyte przygotowanie do akcji skupu. Interwencja WKPG przyczyniła się również do usunięcia trudności w oddaniu nowych magazynów do eksploatacji.

Przykładem kontroli następczej może być kontrola dokonana przez pracowników Działu Obrót Towarowego w Wojewódzkim Zarządzie MHD, mająca na ce-

lu stwierdzenie, czy wniosek odnośnie dofinansowania z budżetu terenowego kosztów związanych z dodatkową przeceną znajduje uzasadnienie.

Dział Obrotu Towarowego zbadał przyczyny nieterminowego dokonania przeceny i stwierdził, że niektóre dyrekcje MHD potrafiły wywiązać się z nałożonych nań zadań w wyznaczonym czasie. Decydującym czynnikiem wpływającym na przekroczenie terminu przeceny była szczupła ilość branżystów dokonujących przeceny zwłaszcza w dyrekcjach obejmujących dużą ilość sklepów detalicznych. Hamująco na przebieg akcji przeceny wpłynęło również słabe przeszkolenie personelu sklepowego, o czym świadczą m. in. protokoły z przeceny.

WKPG we wnioskach pokontrolnych wskazała m. in. na konieczność usprawnienia szkolenia wewnątrzskładowego personelu sklepowego oraz przeszkolenia pracowników instrukcyjno-kontrolnych na kursach zewnętrznych organizowanych przez MHW, Centralny Zarząd MHD lub WSE w Poznaniu.

Najwięcej stosowaną formą pracy Działu Obrót Towarowego na odcinku kontroli wykonania planu jest kontrola bieżąca.

Głównym jej zadaniem jest stwierdzenie czy handel na terenie woj. poznańskiego w należyty sposób zaspokaja stale rosnące potrzeby ludności miast i wsi oraz w jaki sposób realizuje uchwały Partii i Rządu w tym zakresie. Kontrola ta polega na systematycznym analizowaniu przebiegu wykonawstwa planu. Pozwala to Działowi Obrót Towarowego na aktualne orientowanie się w sytuacji na odcinku stopnia wykonania planów i zaspokojenia potrzeb ludności, wskazuje na zagrożone odcinki planu oraz umożliwia korygowanie zaniżonych zadań w planach operatywnych. W oparciu o kontrolę bieżącą Dział Obrót Towarowego dokonuje m. in. korekty zaniżonych zadań na odcinku skupu zdecentralizowanego. Bieżące rozeznanie wykonania planów pozwala również Działowi Obrót Towarowego na uwzględnienie potrzeb rynku w planach produkcji zdecentralizowanej przemysłu terenowego. Bieżąca kontrola daje także WKPG możliwość ustosunkowania się do rocznych i operatywnych planów obrotu towarowego (podwyższenie planu lub wystąpienie do MHW w sprawie korekty zadań planowych).

Na wyniki kontroli przeprowadzanej przez Dział Obrót Towarowego WKPG w Poznaniu zasadniczy wpływ miała jej organizacja, tj. sposób, w jaki poszczególne kontrole były dokonywane.

Dla wyrobienia sobie prawidłowego obrazu realizacji zadań planowych pracownicy działu starali się przede wszystkim dotrzeć do bezpośrednich wykonawców zadań gospodarczych. Tak np. kontrolując przebieg skupu wizytowano punkty skupu zboża, rozmawiano z magazynierami, a także niejednokrotnie bezpośrednio z chłopami zalegającymi z odstawą, dla ustalenia przyczyn zahamowań w wykonawstwie. Aby uzyskać właściwy pogląd na stan remanentów na magazynach jednostek hurtowych pracownicy działu nie ograniczali się tylko do analizy materiałów sprawozdawczych z tego zakresu, ale sami wizytowali magazyny i mieli możliwość zobaczyć wszystkie te artykuły, które zalegały na magazynach i ustalić przyczyny ich niechodliwości. Oceniając wykonanie planu żywienia zbiorowego brano udział w naradach produk-

cyjnych na wybranych zakładach żywienia zbiorowe- go itp.

Takie bezpośrednie kontakty WKPG z wykonawcami planów były źródłem bardzo cennych spostrzeżeń i wniosków, których nie dawała kontrola w jednostkach organizacyjnych wojewódzkich lub powiatowych. Na podstawie materiałów z takich inspekcji dział może ustosunkować się krytycznie do sprawozdań z wykonania planu składanych przez organizacje handlowe i opracować odpowiednio własne sprawozdanie kwartalne z wykonania planu na prezydium WRN.

Dział Obrotu Towarowego kontroluje także pracę jednostek szczebla powiatowego lub wojewódzkiego. Celem tego rodzaju kontroli jest zbadanie przebiegu zadań gospodarczych w przekroju całego powiatu lub województwa oraz ustalenie, jak jednostki wojewódzkie kierują pracą jednostek szczebla powiatowego i jak jednostki powiatowe mobilizują do wykonania zadań gospodarczych poszczególne przedsiębiorstwa. Przykładem może tu być kontrola pracy WZGS w zakresie rozdzielnictwa masy towarowej. Celem tej kontroli było zbadanie przez pracowników WKPG w Dziale Zaopatrzenia WZGS kryteriów, na podstawie których dysponowano masą towarową na poszczególne PZGS.

Materiał uzyskiwany w drodze kontroli bezpośredniej uzupełniają pracownicy działu poprzez udział w różnego rodzaju odprawach lub naradach roboczych aktywnie terenowych prowadzonych w organizacjach handlowych lub Wydziale Handlu Prez. WRN, na których omawia się przebieg realizacji zadań gospodarczych i występujące w tym zakresie trudności. Szczególnie

dużo materiału uzupełniającego bezpośrednie kontrole, daje udział pracowników działu w naradach prezesów gminnych spółdzielni. Narady odbywają się 5 dnia każdego miesiąca w PZGS, na których omawia się wykonanie planu za ubiegły miesiąc. Również dużo dają dekadowe lub miesięczne narady hurtu i detalu, które są zwoływane przez Wydział Handlu Prez. WRN dla omówienia trudności związanych z realizacją spływu masy towarowej.

Kontrole przeprowadzają najczęściej pojedynczy pracownicy działu. W poważniejszych sprawach, jak np. wspomniane kontrole w sprawie przeceny w Wojewódzkim Zarządzie MHD lub w sprawie skupu zboża — udział w kontroli bierze dwóch pracowników działu. Przy większości kontroli pracownicy działu włączają do współpracy przedstawicieli właściwej jednostki nadrzędnej; np. w wizytacji remanentów w PZGS brali udział przedstawiciele WZGS i branży zainteresowanych central hurtowych. W kontrolach przeprowadzanych w terenie biorą także niejednokrotnie udział przedstawiciele właściwych terytorialnie Pow. KPG.

Dzieląc się tymi krótkimi uwagami uważam, że poruszone zagadnienia znajdują uzupełnienie i pełniejsze naświetlenie w wypowiedziach kolegów z Działów Obrotu Towarowego innych WKPG. Dyskusja na ten temat może dać podstawę do ustalenia wytycznych i opracowania lepszych metod pracy WKPG na odcinku kontroli wykonania terenowych planów obrotu towarowego.

I. Kado
Poznań

Formy pomocy WKPG we Wrocławiu dla powiatowych komisji planowania gospodarczego

Mineły cztery lata od chwili gdy pierwsi pracownicy powołanych wtedy do życia powiatowych i miejskich komisji planowania gospodarczego przechodzili przeszkolenie, aby z początkiem roku 1951 rozpocząć i rozwinąć działalność komisji na terenach powiatów i miast wydzielonych.

Ustalony uchwałą Rządu z 20.V.1950 r. w sprawie organizacji i zakresu działania wojewódzkich oraz powiatowych komisji planowania gospodarczego zakres działania tych komisji nie mógł być w pierwszym okresie zrealizowany, zwłaszcza przez powiatowe i miejskie komisje. Nie trzeba bowiem zapominać, że podczas gdy na szczeblu wojewódzkim istniały już uprzednio wydodrębnione służby planowania jako komórki terenowe centralnych władz planowania — to w powiecie tego typu jednostki stworzono po raz pierwszy. W konsekwencji rozpoczynające swą działalność powiatowe rady narodowe ani nie dysponowały odpowiednimi kadrami ani też nie posiadały żadnych praktycznych doświadczeń w tym zakresie. Stąd w jesieni roku 1950 — wtedy, gdy przy prezydium WRN we wszystkich województwach działały WKPG — zaledwie przy nielicznych Prez. PRN zorganizowano Pow. KPG. W województwie wrocławskim pracowało wówczas 10 powiatowych (miejskich) komisji, a reszta tj. 21 rozpoczęła swoją działalność dopiero w początkach 1951 r.

Po pierwszym okresie organizacji i intensywnego szkolenia personelu powiatowe komisje przystąpiły

do planowego wykonywania nałożonych na nie obowiązków. Już po upływie paru miesięcy rola ich jako koordynujących organów prezydium, w których koncentrują się zagadnienia gospodarcze powiatu zaznaczyła się jasno i wyraźnie.

Zebrane materiały inwentaryzacyjne i przeprowadzone badania rozwoju gospodarczego dały aparatowi komisji możliwość zorientowania się w całokształcie problematyki swego terenu i zabieranie decydującego głosu w sprawach rozstrzyganych przez prezydium PRN. Toteż narastał nieustannie autorytet komisji, a prezydium powiatowych rad narodowych coraz częściej opierały się na ich opinii. Dowodem tego jest fakt, że jeszcze przed utworzeniem kolegiów Pow. KPG szeregi prezydiów PRN jak np. w powiecie kłodzkim, bolesławickim, jeleniogórskim, czy wałbrzyskim nie podejmowało w sprawach gospodarczych żadnej decyzji bez uprzedniego porozumienia się z komisją.

Równocześnie i WKPG poprzez aparat komisji powiatowych uzyskiwała możliwość pogłębienia znajomości zagadnień gospodarczych poszczególnych rejonów województwa oraz wszechstronniejszego i wnikliwszego zbadania rozstrzyganych problemów.

Przeprowadzona na podstawie uchwały Rady Ministrów Nr 912 z 10.X.1952 r. reorganizacja terenowych komisji przez powołanie do życia kolegiów KPG i rozszerzenie zakresu działania komisji — uwypukliła jeszcze wyraźniej znaczenie Pow. KPG, a równocześnie nałożyła nowe, poważne obowiązki na ich apa-

rat. Pomimo, że w ciągu czterolecia aparat komisji rozrósł się i wzmocnił, jednak szybko rosnące zadania i nowe obowiązki, przekraczają częstokroć obecny poziom przygotowania pracowników. Wykonanie tych obowiązków wymaga bowiem od pracowników aparatu wykonawczego Pow. KPG dużych kwalifikacji zawodowych oraz odpowiedniego wyrobienia politycznego i społecznego.

Niektóre Pow. KPG w woj. wrocławskim nie pracują w tym stanie rzeczy właściwie, często dublując pracę wydziałów resortowych i przyjmując na siebie załatwianie spraw bieżących nie leżących w ich zakresie działania. W rezultacie nie opracowują zagadnień problemowych i nie prowadzą prac analitycznych oraz nie spełniają swych funkcji jako koordynatorów życia gospodarczego w powiecie.

W związku z tym stanął przed WKPG we Wrocławiu ważny problem podniesienia kwalifikacji i poziomu pracy pracowników Pow. KPG. Problem ten był tym bardziej poważny, że stosowane dotychczas formy instruktażu Pow. KPG nie dały dotąd właściwych rezultatów.

Na jednej z miesięcznych narad roboczych zespołu pracowników WKPG został przedstawiony projekt „planu pomocy” Pow. KPG. W opracowaniu tym znalazły miejsce nowe formy i metody tej pomocy. Poruszony na naradzie temat wywołał wśród pracowników żywy oddźwięk i spowodował szeroką dyskusję. Projekt uzupełniony jeszcze o kilka cennych myśli rzuconych w czasie dyskusji stał się skonkretyzowanym planem, a realizowany systematycznie zaczyna dawać wyniki.

Chciałbym na tym miejscu omówić ten „plan pomocy”, jego motywy i zamierzenia, a to z dwóch względów. Wydaje się, że niektóre myśli i niektóre nasze doświadczenia zainteresują czytelników, gdyż mogą być szerzej zastosowane. Poza tym chciałbym wywołać dyskusję, ponieważ może ona nam wydatnie pomóc w dalszej pracy na tym odcinku.

Plan ten obejmuje trzy zasadnicze elementy: szkolenie, współpracę i kontrolę.

WKPG przeprowadzała dotychczas w ramach szkolenia w odstępach dwutygodniowych kursokonferencje dla zastępców przewodniczących Pow. KPG oraz innych pracowników komisji. Obecnie znacznie pogłębiono te kursokonferencje. Mianowicie zobowiązano kierownictwo WKPG do osobistego ich prowadzenia oraz ustalono, że poza zasadniczym referatem część czasu poświęca się na kursokonferencji na omówienie okólników i aktualnych zarządzeń oraz trudności i zakresu pomocy dla Pow. KPG w opracowywaniu poszczególnych zagadnień. Stały udział kierownictwa WKPG w kursokonferencjach gwarantuje jednolitość rozstrzygnięć w sprawach wątpliwych i szybkie uwzględnienie życzeń przedstawianych przez pracowników Pow. KPG.

Następnie — aby zagadnienie wewnętrznego szkolenia zawodowego personelu Pow. KPG postawić na właściwej płaszczyźnie — powierzono kierownictwo akcją szkolenia jednemu z zastępców przewodniczącego WKPG, nakładając na niego obowiązek przeprowadzania konsultacji z pracownikami prowadzącymi szkolenie na szczeblu powiatu w zakresie: ustalania tematów i metod szkolenia oraz omawiania zajęć praktycznych i sposobów sprawdzania wiadomości. Spo-

sób i poziom przeprowadzania szkolenia kontrolują wyznaczeni pracownicy WKPG.

Wprowadzono również nowe formy oddziaływania na podniesienie poziomu kwalifikacji zawodowych. Jedną z nich jest udział zastępców przewodniczących Pow. KPG w obradach kolegium WKPG.

Na posiedzenia kolegium WKPG zapraszani są w zależności od przedmiotu obrad — zastępcy przewodniczących Pow. KPG z poszczególnych terenów. Tak np. w posiedzeniu kolegium WKPG, na którym omawiano zagadnienie zagospodarowania terenów podgórskich, wzięli udział pracownicy Pow. KPG z Bystrzycy i Kłodzka, a więc z powiatów najbardziej tym zagadnieniem zainteresowanych.

Nową formą szkolenia są też wyjazdowe narady sprawozdawczo-robocze, organizowane na terenie wytypowanej komisji. Taką planową naradę zorganizowano po raz pierwszy w październiku 1954 r. w Pow. KPG w Świdnicy. Wzięli w niej udział wszyscy zastępcy przewodniczących Pow. KPG oraz kierownictwo WKPG i kierownicy działów branżowych aparatu wykonawczego WKPG. Przedmiotem narady było sprawozdanie z działalności Pow. KPG, analiza osiągnięć i niedociągnięć w pracy oraz ustalenie wniosków i wytycznych dla Pow. KPG. Przebieg narady wykazał, że ta forma szkolenia prawdziwie „przywarsztatowego” może wydatnie pomóc w pracy nie tylko komisji, której działalność jest analizowana, ale i wszystkim pozostałym uczestnikom ze względu na możliwość zastosowania w swej pracy sprawdzonych doświadczeń. Narada w Świdnicy wykazała jak pożądana i celowa jest również obecność na niej członków kolegium komisji.

Przewidziano także w „planie pomocy” okresowe konsultacje z Pow. KPG. Na działy branżowe WKPG nałożono mianowicie obowiązek konsultowania wybranych zagadnień z pracownikami Pow. KPG prowadzącymi odpowiednie stanowiska pracy. Omawiając z poszczególnymi, wezwanymi w tym celu pracownikami Pow. KPG określone zagadnienia — pracownicy działów branżowych WKPG udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek, badają występujące trudności w pracy Pow. KPG, sprawdzając równocześnie postępy innych prac i stopień znajomości terenu przez pracowników Pow. KPG. Konsultacje te, jak się okazuje, cenne są również dla pracowników WKPG, gdyż umożliwiają im wydatnie pogłębienie własnego rozeznania.

Nową wreszcie na terenie naszej WKPG formą łączności z Pow. KPG są odprawy organizowane kwartalnie przez działy branżowe WKPG dla pracowników prowadzących branżowe stanowiska pracy w komisjach podległych. Na odprawach tych, poza częścią instruktażową obejmującą m. in. omówienie prac wykonanych i zadań przyszłego okresu — porusza się wszelkie sprawy dotyczące danego stanowiska pracy. W ramach planowej pomocy branżowe działy WKPG obowiązane są podobnie jak dotychczas przy okazji kontroli działalności odpowiednich branżowo stanowisk pracy podejmować na miejscu kroki konieczne dla właściwego ustawienia działalności komisji na kontrolowanym odcinku i dla usunięcia stwierdzonych zahamowań.

Z największą troskliwością należało podejść do sprawy podniesienia na właściwy poziom pracy szczególnie słabych obecnie komisji. Doświadczenie wykazało, że nie wystarczą tu środki stosowane do ogółu komisji,

że potrzebna im jest — przynajmniej okresowo — większa opieka ze strony WKPG.

WKPG już w zeszłym roku wprowadziła tzw. „szefostwa“ nad niektórymi powiatowymi komisjami, powierając obowiązek bezpośredniego nadzoru nad pracami poszczególnych Pow. KPG wyznaczonym pracownikom. Opieka ta nie dała pełnych spodziewanych rezultatów, gdyż nieliczni, imiennie wyznaczeni pracownicy, w okresach równoczesnego nasilenia pracy w WKPG i podopiecznej komisji — nie byli w stanie udzielać potrzebnej pomocy. Dlatego „w planie pomocy“ zmieniono formę „szefostwa“. Nadzór nad określonymi komisjami objęły nie pojedyncze osoby, lecz poszczególne działy WKPG. Obowiązek opieki i pomocy, rozszerzono więc z pojedynczych osób na zespoły, zachowując osobistą odpowiedzialność kierowników działów za właściwe wykonywanie nadzoru przez zespoły.

Działy sprawujące „szefostwa“ zobowiązane są: a) właściwie dobierać obsadę personalną nadzorowanej Pow. KPG, b) przeprowadzić celowo podział obsady na stanowiska pracy, c) kontrolować wewnętrzne szkolenie zawodowe, d) pomagać we właściwym ustawieniu prac związanych z kontrolą wykonania planów gospodarczych, e) współdziałać w opracowaniach wszystkich faz budowy powiatowego planu, f) kontrolować zaawansowanie oraz pomagać przy opracowywaniu innych zagadnień zleconych przez WKPG.

Bolączką w działalności Pow. KPG jest zbyt mała aktywność kolegiów. Na działy sprawujące „szefostwa“ nałożono w związku z tym obowiązek pogłębienia prac kolegiów przez wzbogacenie i skonkretyzowanie tematyki obrad, omawianych zagadnień i zmianę form przedstawiania zagadnień, przez silniejsze wiązanie członków kolegium z zagadnieniami problemowymi, przez pełniejsze wykorzystanie ich w opracowywaniu odpowiednich zagadnień, poprzez częstsze zasięganie opinii kolegium itp. Drogą do poprawy prac kolegiów Pow. KPG jest też zaostrzenie dyscypliny posiedzeń oraz zapewnienie lepszego przygotowywania materiałów przez aparat wykonawczy na posiedzenia, a wreszcie zapewnienie większej egzekutywności uchwałom kolegium. Przyjęto ponadto zasadę, że członkowie kolegium WKPG obsługiwać będą posiedzenia kolegiów komisji powiatowych, przy czym towarzyszyć im będzie wyznaczony pracownik aparatu wykonawczego WKPG.

Dla zwiększenia operatywności komisji terenowych zastępcy przewodniczących Pow. KPG odbywać będą

według z góry ułożonego planu okresowe konferencje z przedsiębiorstwami względnie jednostkami budżetowymi na temat wykonania planu gospodarczego oraz bieżących potrzeb tych jednostek. Konferencje te mają wzbogacić rozeznanie aparatu wykonawczego Pow. KPG oraz pozwolić mu na podjęcie skuteczniejszych środków zaradczych.

W „planie pomocy“ sprecyzowano ściślej również obowiązki aparatu wykonawczego WKPG w zakresie kontroli działalności podległych komisji. Utrzymano dotychczasowy system kontroli wycinkowych i inspekcji generalnych, a działy branżowe obciążono odpowiedzialnością za dopilnowanie wykonania zarządzeń pionspekcyjnych. Rozszerzono dotychczasowy obowiązek w zakresie oceny opracowań komisji, w ten sposób, że oprócz oceny punktowej działy dawać mają analityczną opisową ocenę z tych opracowań z wykazaniem braków i błędów popełnianych przez poszczególne komisje oraz ze wskazaniem dobrych stron i zalet.

Nowy jest także obowiązek prowadzenia przez działy branżowe WKPG ewidencji pracowników prowadzących w Pow. KPG odpowiednie branżowo stanowisko pracy. Celem jest tu uzyskanie dokładnej i aktualnej orientacji o kwalifikacjach i stopniu przygotowania pracowników oraz orientacji co do konieczności dokonania zmian czy możliwości przesunięć dla lepszego wykorzystania zdolności i umiejętności poszczególnych pracowników.

Ustalając tak szeroko zakrojony plan pracy i nakładając duże obowiązki na pracowników aparatu wykonawczego WKPG, trzeba było zapewnić prawidłową realizację tego planu. Dlatego stworzono w Dziale Planów Zbiorczych osobną komórkę, skupiającą całość spraw dotyczących Pow. KPG. Zadaniem jej jest rozpracowywanie wszystkich zagadnień dotyczących organizacji i działalności komisji terenowych, czuwanie nad pełną i prawidłową realizacją postanowień „planu pomocy“ i usuwanie względnie sygnalizowanie o zarysowujących się zahamowaniach i trudnościach.

Tak przedstawiają się obecnie formy pomocy WKPG we Wrocławiu dla Pow. KPG. Jesteśmy w okresie pełnej ich realizacji. Pierwsze wyniki będzie można już wkrótce zaobserwować i ocenić. Wyniki te jak również wymiana doświadczeń na tym odcinku z innymi WKPG pozwolą niewątpliwie na pogłębienie tych form.

Z. Karst
Wrocław

O pełne i prawidłowe stosowanie wskaźnika wykonania planu

W gospodarce planowej stała, wnikliwa i systematyczna kontrola i wykonanie planu jest niezbędnym warunkiem operatywnego kierowania działalnością przedsiębiorstw socjalistycznych.

Pierwszym i podstawowym elementem kontroli i analizy w gospodarce planowej jest stwierdzenie w jakim stopniu został wykonany plan.

Sposób określania (wyliczania) wskaźnika wykonania planu jest prosty i nie nastęrcza specjalnych trudności w przypadkach najczęstszych, kiedy mamy do czynienia z wielkościami tzw. „dodatnimi“ (np.: produkcja, obrót towarowy, zatrudnienie itp.). Natomiast

określenie wskaźnika wykonania planu w przypadkach wartości tzw. „ujemnych“ jest zgoła pomijane, bądź też obliczane w sposób mechaniczny i najczęściej błędny. Ma to miejsce w szczególności przy określaniu wskaźnika wykonania planu rentowności przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa socjalistyczne są w zasadzie rentowne — jednakże w przypadkach uzasadnionych gospodarczo planują one niekiedy straty. Zdarza się również, że straty osiągają i takie przedsiębiorstwa, które planowały osiągnięcie zysków. Teoretycznie możliwe jest także osiągnięcie zysków przez przedsiębiorstwa planujące straty.

Oznaczając zyski jako plus (+) a straty jako minus (—) otrzymamy następujące cztery warianty planu i wykonania:

Plan	wykonanie	
I	+	+
II	+	—
III	—	—
IV	—	+

Powyższe cztery warianty można sprowadzić do dwóch podstawowych wariantów:

Pierwszy występuje przy zaplanowaniu zysku (+) a drugi przy zaplanowaniu straty (—).

W pierwszym przypadku obliczanie wskaźnika wykonania planu w zasadzie nie nastręcza trudności. Wykonanie planu w % określa się stosunkiem liczby wykonania pomnożonej przez 100 do liczby planu. Jeżeli przy zaplanowaniu zysku wygoszodarowano zysk, wskaźnik wykonania planu będzie dodatni, natomiast przy zaplanowaniu zysku i osiągnięciu straty wskaźnik wykonania planu będzie wielkością ujemną (Tabl. 1).

Jednakże w praktyce rzadko się spotyka znak minus (—) przy wskaźniku procentowego wykonania planu w przypadku zaplanowanego zysku i osiągniętej straty. W podobnych przypadkach zazwyczaj wskaźnik wykonania planu zostaje zupełnie pominięty.

Sprawa określenia wskaźnika wykonania planu komplikuje się nieco w przypadku zaplanowania straty. W takich okolicznościach z reguły wskaźniki wykonania planu nie są obliczane. Zdarzają się także przypadki mechanicznego wyliczania, pozbawionego sensu. I tak przy zaplanowaniu straty w wysokości 320 tys. zł osiągnięto stratę w wys. 354,5 tys. zł i na tej podstawie obliczono, że wykonano plan w 112%. Tego rodzaju stwierdzenie jest niewątpliwie błędne. Nie można mówić o przekroczeniu planu wtedy, kiedy osiągnięto gorsze wyniki niż zaplanowano. W innym przypadku zaplanowano stratę w wysokości 80 tys. zł a osiągnięto stratę w wysokości zaledwie 36 tys. zł i na tej podstawie obliczono wskaźnik wykonania planu 45%. Tego rodzaju obliczenia są oczywiście również błędne, bowiem osiągnięto ekonomicznie lepsze wyniki niż zaplanowano i plan przekroczono.

Jak w jednym, tak i w drugim przypadku tego rodzaju błędne informacje zniekształcają obraz realizacji planu i mogą wpłynąć demobilizująco na załogę przedsiębiorstwa. Wskaźnik wykonania planu powinien w każdym przypadku być wiernym odbiciem osiągniętych wyników i włożonego wysiłku.

Aby osiągnięte wyniki wykonania planu znalazły właściwe odbicie we wskaźniku wykonania planu również i w przypadku zaplanowanej straty, należy przede wszystkim uwzględnić zachodzącą istotną różnicę ekonomiczną między planowanym zyskiem i planowaną stratą i jednocześnie zachować obowiązującą zasadę wyliczania wskaźnika wykonania planu stosowaną w pozostałych okolicznościach.

Otóż jasnym jest, że w przypadku zaplanowanej straty np. 250 tys. zł i osiągniętej straty w zaplanowanej wysokości tj. 250 tys. zł wskaźnik wykonania planu będzie równy 100%, analogicznie do zaplanowanego zysku w wys. 250 tys. zł i wykonanego zysku w wys. 250 tys. zł. Gdybyśmy natomiast zaplanowali stratę w wysokości 250 tys. zł a nie wykonali ani straty ani zysku, lecz wykonanie nasze wyraziłoby się liczbowo

zerem (0), wtedy zakres zadania planowego przekroczylibyśmy o 100% i wskaźnik wykonania planu powinien wynosić 200%. Natomiast w przypadku zaplanowania zysku w wysokości 250 tys. zł i nieosiągnięcia ani zysku ani straty wskaźnik wykonania planu wyniesie 0%. W obu przypadkach, mimo wykonania planu na poziomie zera bezwzględnego, otrzymaliśmy dwa różne wskaźniki wykonania planu (200% i 0%), ponieważ w pierwszym przypadku przekroczyliśmy zadanie planowe o 100%, a w drugim przypadku zadanie planowe wykonaliśmy o 100% poniżej planu.

Utrzymując tę linię rozumowania dochodzimy do wniosku, że przy zaplanowaniu straty w wysokości 250 tys. zł i osiągnięciu straty dwukrotnie większej tj. w wysokości 500 tys. zł zadanie planowe byłoby wykonane 100% poniżej planu i wskaźnik wykonania planu powinien wynosić 0%. A zatem w przypadku zaplanowanej straty pozycja podwójnej straty jest zerem względnym, zerem w sensie ekonomicznym (Tabl. 1)

Jeżeli na przykład planowaliśmy stratę w wysokości 250 tys. zł to wartość podwójnej planowanej straty wyniesie 500 tys. zł i miernikiem wykonania planu w przypadku wykonania straty w wysokości np. 200 tys. zł będzie różnica między wartością pozycji zera względnego a wykonaną stratą (500 tys. — 200 tys. = 300 tys.), miernikiem wykonania planu zaś w przypadku osiągnięcia zysku w wysokości np. również 200 tys. zł będzie suma wartości pozycji zera względnego i osiągniętego zysku (500 tys. + 200 tys. = 700 tys.).

Po określeniu miernika wykonania planu w stosunku do planowanej straty obliczenie wskaźnika wykonania planu nie nastręcza już żadnych trudności. Po prostu bierzemy podwójną planowaną stratę pomniejszoną o wartość osiągniętej straty lub powiększoną o wartość osiągniętego zysku dzielimy przez wartość planowanej straty i mnożymy przez sto (100). W wyniku przeprowadzonego działania otrzymamy właściwy wskaźnik wykonania planu. Przy czym będzie on ujemny w przypadku osiągnięcia straty przekraczającej planowaną więcej niż dwukrotnie, a w pozostałych przypadkach otrzymamy wskaźniki wykonania planu dodatnie.

Celem zilustrowania proponowanej metody podano w zamieszczonej poniżej tabelce Nr 1 sposób wyliczania wskaźników zarówno w przypadkach planowanych strat jak i zysków.

W istocie swej przytoczona metoda obliczania wskaźnika wykonania planu w przypadku planowanej straty jest prosta, oparta na tych samych założeniach logicznych, co i w przypadku planowanego zysku (szerzej — wielkości dodatnich) i przez to nie posiada charakteru umownego, lecz stanowi szersze rozwinięcie stosowanej metody obliczania wskaźników wykonania planu.

Pozostałoby jeszcze nadmienić, że interpretacja niewykonania planu w przypadku wyliczenia (otrzymania) ujemnych wskaźników wykonania planu bynajmniej nie komplikuje sensu ekonomicznego, bowiem w tych przypadkach bierze się pod uwagę różnicę między pozycją planowaną tj. 100%, a wskaźnikiem wyliczonym wykonania planu (np. przy wykonaniu planu — 5% mówimy, że wykonaliśmy o 105% poniżej planu).

Plan (zysk)	Wykonanie	% wyk. planu	Sposób wyliczania	Plan (strata)	Wykonanie	% wyk. planu	Sposób wyliczania
250	400	160	$\frac{400}{250} \cdot 100$	250	400	360	$\frac{500 + 400}{250} \cdot 100$
250	300	120	$\frac{300}{250} \cdot 100$	250	300	320	$\frac{500 + 300}{250} \cdot 100$
250	250	100	$\frac{250}{250} \cdot 100$	250	250	300	$\frac{500 + 250}{250} \cdot 100$
250	200	80	$\frac{200}{250} \cdot 100$	250	200	280	$\frac{500 + 200}{250} \cdot 100$
250	150	60	$\frac{150}{250} \cdot 100$	250	150	260	$\frac{500 + 150}{250} \cdot 100$
250	100	40	$\frac{100}{250} \cdot 100$	250	100	240	$\frac{500 + 100}{250} \cdot 100$
250	50	20	$\frac{50}{250} \cdot 100$	250	50	220	$\frac{500 + 50}{250} \cdot 100$
250	0	0	$\frac{0}{250} \cdot 100$	250	0	200	$\frac{500 + 0}{250} \cdot 100$
250	- 50	- 20	$\frac{- 50}{250} \cdot 100$	250	- 50	180	$\frac{500 - 50}{250} \cdot 100$
250	- 100	- 40	$\frac{- 100}{250} \cdot 100$	250	- 100	160	$\frac{500 - 100}{250} \cdot 100$
250	- 150	- 60	$\frac{- 150}{250} \cdot 100$	250	- 150	140	$\frac{500 - 150}{250} \cdot 100$
250	- 200	- 80	$\frac{- 200}{250} \cdot 100$	250	- 200	120	$\frac{500 - 200}{250} \cdot 100$
250	- 250	- 100	$\frac{- 250}{250} \cdot 100$	250	- 250	100	$\frac{500 - 250}{250} \cdot 100$
250	- 300	- 120	$\frac{- 300}{250} \cdot 100$	250	- 300	80	$\frac{500 - 300}{250} \cdot 100$
250	- 400	- 160	$\frac{- 400}{250} \cdot 100$	250	- 400	40	$\frac{500 - 400}{250} \cdot 100$
250	- 500	- 200	$\frac{- 500}{250} \cdot 100$	250	- 500	0	$\frac{500 - 500}{250} \cdot 100$
250	- 600	- 240	$\frac{- 600}{250} \cdot 100$	250	- 600	- 40	$\frac{500 - 600}{250} \cdot 100$
250	- 700	- 280	$\frac{- 700}{250} \cdot 100$	250	- 700	- 80	$\frac{500 - 700}{250} \cdot 100$

Zastosowanie podanej metody obliczania wskaźnika wykonania planu nie ogranicza się jedynie do przypadku planowanych i osiągniętych strat lub zysków, przytoczonych przykładowo, ale rozciąga się na te wszystkie przypadki, kiedy występują zjawiska obrazowane na przemian liczbami ujemnymi i dodatnimi. Ma to miejsce w przypadku wyliczenia wykonania planu założeń oszczędnościowych, akumulacji itp. pozycji wyników planu.

Oczywiście mechaniczne stosowanie przytoczonej metody nie przyniesie należytego rezultatu np. przy założeniach oszczędnościowych. Założoną obniżkę kosztów w stosunku do podstawy wyjściowej zwykliśmy liczbowo wyrażać w % np. — 2%. Natomiast w przypadku nieosiągnięcia obniżki kosztów (założeń oszczędnościowych) i przekroczenia w stosunku do podstawy wyjściowej kosztów o 1% zwykliśmy wyrażać to liczbowo +1%. W tym stanie rzeczy obliczenie wskaźnika wykonania planu istotnie napotyka na pewne trudności. Jednakże zdając sobie sprawę z tego, że wskaźnik wykonania planu winien wyrażać sens ekonomiczny zjawiska, widzimy, że takie ustawienie elementów założeń oszczędnościowego i wykonania oszczędności nie jest prawidłowe, bowiem obniżenie kosztów w sensie ekonomicznym jest zjawiskiem dodatnim a przekroczenie kosztów w sensie ekonomicznym jest zjawiskiem ujemnym. Z tego wynika, że do obliczenia wskaźnika wykonania planu powinniśmy w pierwszym

przypadku przyjąć +2%, a w drugim —1% i wtedy prawidłowy wskaźnik wykonania planu wyniesie —50% (czyli wykonano o 150% poniżej planu).

Możliwe są również inne kombinacje wielkości planowanych i osiągniętych, jednakże intencją niniejszej notatki nie jest ich szczegółowe omawianie, lecz jedynie podanie ogólnej metody obliczania wskaźnika wykonania planu w przypadkach występowania wyników ujemnych.

Innym zagadnieniem, które nie znajduje dotychczas pełnego rozwiązania w praktyce analizy gospodarczej przedsiębiorstw jest sprawa kompleksowej oceny wykonania planu.

Wiadomym jest, że zadania planowe każdego przedsiębiorstwa, składają się z całego szeregu elementów powiązanych ze sobą w sposób harmonijny. Wśród tych elementów jest zadanie podstawowe, wynikające z charakteru przedsiębiorstwa (produkcja, obrót towarowy, usługi itp.), uwarunkowane szeregiem zadań ubocznych o różnej gradacji ważności (nakłady prod., marża, koszty, akumulacja, zatrudnienie itp.).

Prawidłowe wykonanie planu polega na tym, że wszystkie elementy planu zostały wykonane w sposób harmonijny. Przekroczenie zadania podstawowego pociąga i upoważnia do proporcjonalnego przekroczenia zadań ubocznych (warunkowych).

Praktykowane w latach ubiegłych przez różne przedsiębiorstwa wykonywanie planu podstawowego „za

wszelką cenę" należy zaliczyć obecnie do przeszłości. Pozostałością tych praktyk jest spotykane często sprowadzenie oceny wykonania planu do rozpatrywania oderwanych wskaźników odcinkowych bez ścisłej łączności z wykonaniem podstawowego zadania planu. Jeżeli np. obrót towarowy został wykonany w 110%, marża w 101%, akumulacja w 102%, to kierownictwo przedsiębiorstwa uważa, że zadanie planowe w tych elementach zostało w całości wykonane. Tymczasem marża i akumulacja zostały wykonane w wartości bezwzględnej w wyniku znacznego przekroczenia planu obrotu, ale założenia planowe wyrażone procentem do obrotu nie zostały wykonane.

Aby wyeliminować podobne nieporozumienia konieczne jest przypomnienie wszystkim zainteresowanym praktykom planowania i sprawozdawczości dobrze znaną metodę korekty wskaźników. Zgodnie z nią celem prawidłowego porównania wszystkie odcinkowe wskaźniki realizacji planu należy sprowadzić do wspólnego mianownika. Podstawę porównawczą stanowi zawsze wskaźnik wykonania zadania podstawowego, który niezależnie od wielkości przyjmuje się za 100%. Wskaźniki pozostałych elementów planu wyraziłyby się jako wskaźniki skorygowane według następującej formuły:

$$W = \frac{\text{wskaźnik wyk. planu elementu korygowanego}}{\text{wskaźnik wyk. planu zadania podstawowego}} \times 100$$

Przykład korekty wskaźników wykonania planu zawiera tabela 2.

Skorygowane w taki sposób wskaźniki wykonania planu ułatwiają bardzo istotnie kompleksową ocenę wykonania planu w szczególności zaś:

a) ujednolicają metodę oceny i analizy wykonania planu,

Lp.	Wyszczególnienie	% wykonanie planu	Wskaźnik wykonania planu skorygowany	Sposób obliczania
1	Obrót towarowy	104,5	100,0	x
2	Marża (wart.)	192,3	97,9	$\frac{102,3 \times 100}{104,5}$
3	Koszty (wart.)	106,5	101,9	$\frac{106,5 \times 100}{104,5}$
4	Akumulacja	91,3	87,4	$\frac{91,3 \times 100}{104,5}$
5	Zatrudnienie	102,2	97,8	$\frac{102,2 \times 100}{104,5}$
6	Wydajność pracy	106,8	102,2	$\frac{106,8 \times 100}{104,5}$
7	Fundusz płac	105,7	101,1	$\frac{105,7 \times 100}{104,5}$

b) eliminują nieporozumienia co do stopnia wykonania założeń planowych w poszczególnych elementach planu,

c) wskazują w jakim stopniu wykonanie planu przebiega harmonijnie lub w jakim stopniu został plan ustawiony harmonijnie (proporcjonalnie),

d) ułatwiają właściwe ustawienie planu na przyszły okres.

Nie ulega wątpliwości, że wysnucie prawidłowych wniosków z zestawu wskaźników wykonania planu możliwe jest także bez uciekania się do wyliczeń wskaźników skorygowanych (kompleksowych). Jednakże należy mieć to na uwadze, że dla większości zainteresowanych szczególnie w przedsiębiorstwach jest to niezbędne, a dla wszystkich pomocne.

Wł. Wodowski

Pow. KPG w Lidzbarku współdziała w usprawnieniu działalności gromadzkich rad narodowych

Powołanie gromadzkich rad narodowych zmieniło gruntownie i zasadniczo system rządzenia na wsi, włączając szersze masy ludności pracującej do organów jednolitej władzy państwowej.

Do gromadzkich rad narodowych weszli nowi ludzie dotychczas nie biorący przeważnie udziału w zarządzaniu terenowym. Nie obeznani z techniką pracy biurowej, bez doświadczeń pracy kolegiatnej — najlepsi aktywiści terenu stanęli wobec trudnego problemu, jak wykonać najwłaściwiej zadania stojące przed radami narodowymi na odcinku rozwoju gospodarczego i kulturalnego swego terenu.

Największe trudności w wykonywaniu swoich funkcji — w obecnej początkowej ich fazie — mają członkowie prezydium. W powiecie lidzbarskim (woj. olsztyńskie) do Prezydium Gr. RN weszli w 80% aktywiści dotychczas nie pracujący jeszcze w aparacie rad narodowych. Są to rolnicy, doświadczeni życiowo, politycznie i gospodarczo, jednak bez znajomości zasad kierowania całokształtem zagadnień ogólnopństwowych na terenie całej gromady. Nowowyzbrani członkowie prezydium Gr. RN chcieliby wykonać swą pracę jak najlepiej, ale jak — sami na to odpowiedzieć przeważnie nie potrafia. Trzeba więc było przyjąć im z natychmiastową pomocą i trzeba przyznać, że prezydium PRN w Lidzbarku — Warmińskim nie zaniedbało tej sprawy.

Prezydium przydzieliło mianowicie aż do odwołania doradców dla każdego prezydium Gr. RN spośród kierowników wydziałów, oddziałów i referatów prezydium PRN. Doradcy są zobowiązani pomagać prezidiom Gr. RN w organizowaniu pracy, być obserwatorami na posiedzeniach prezydium i sesjach rady, instruować członków prezydium, gdy zajmują oni błędne stanowiska przy rozwiązywaniu tych czy innych zagadnień. Doradcy z reguły winni dojeżdżać 2 razy w tygodniu do siedzib gromadzkich rad narodowych.

Ustalone przez prezydium PRN zasady pomocy dla gromadzkich rad narodowych były niewątpliwie słusne. Pow. KPG wniosła jednak istotne poprawki do systemu tej pomocy.

Prezydium PRN zgeneralizowało mianowicie zagadnienie i stanęło na niesłusznym — jak mi się wydaje — stanowisku, że każdy kierownik każdego resortu potrafi pomóc prezidiom Gr. RN w rozwiązywaniu każdego zagadnienia. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że w gromadzie — w każdym osiedlu wiejskim występują prawie wszystkie zjawiska społeczne, kulturalne i gospodarcze, jakie obserwujemy w powiecie, województwie, a nawet w państwie. Prezydium Gr. RN powinno znać te wszystkie zagadnienia i umieć je rozwiązywać. Doradca z ramienia prezydium PRN powinien oczywiście umieć pomóc prezidiom Gr. RN

przy rozwiązywaniu tych zagadnień. W praktyce jest jednak inaczej. Np. architekt powiatowy jest doradcą dla jednego z prezydiów Gr. RN. Zna on bardzo dobrze zagadnienia budownictwa, ale zupełnie nie orientuje się w rolnictwie, oświacie, zdrowiu, kulturze, handlu, sporcie itd.

Oporając się na tego rodzaju faktach Pow. KPG w Lidzbarku potrafiła przekonać prezydium PRN o niecelowości wysyłania doradców do gromadzkich rad narodowych bez wyposażenia ich w odpowiedni materiał wyjściowy, pozwalający im pewniej i świadomiej działać w roli doradcy. W tym celu Pow. KPG opracowała ramowe wytyczne w sprawie działalności gospodarczej prezydiów Gr. RN. Wytyczne otrzymały w jednobrzmiących egzemplarzach prezydium Gr. RN i doradcy z ramienia powiatu.

Wytyczne te opracowano na okres I kwartału 1955 r. w formie pytań lub wymienienia poszczególnych zagadnień, na które powinny zwrócić uwagę w swej pracy gromadzkie rady narodowe. Opracowane są one w formie przystępnej, językiem prostym, bez zawilonych zwrotów lub innych niejasności.

Wytyczne wymieniają np. w zakresie rolnictwa takie zagadnienia, jak: organizacja i formy usprawnienia przeprowadzania odczytów lektorskich w gromadzie, rozdysponowanie odłogów, kontrola korzystania z ziemi bez umów, kontakt ze spółdzielnią produkcyjną itd. W zakresie przemysłu wytyczne wskazują na potrzebę zbadania jak pracują punkty usługowe, jakich punktów usługowych jest brak, czy są na nowe punkty lokale itd. W zakresie oświaty wytyczne kładą nacisk na takie sprawy, jak: czy i w jakiej szkole brak opału, czy nauczyciele mają właściwe mieszkania i zabezpieczone warunki bytowe. W zakresie zdrowia mówi się w wytycznych o potrzebie przeanalizowania np. jak pracuje izba porodowa i czy jest w niej często lekarz, czy chorzy mają dobrą obsługę, co ludzie mówią o opiece nad chorymi w szpitalu powiatowym, gdzie potrzebna pomoc medyczna itd. Podobne zagadnienia poruszone są w wytycznych również w zakresie pozostałych działów gospodarki. Np. w zakresie komunikacji wytyczne żądają zbadania gdzie są drogi gminne w złym stanie, gdzie trzeba dowieźć żwir do remontu dróg, jak drogomistrz wyznacza szarwark i czy prawidłowo go oblicza itp.

Dzięki wytycznym kierownicy wydziałów lub oddziałów prezydium PRN będą mogli z łatwością doradzić prezydium Gr. RN w ich codziennej pracy. Ponadto funkcje doradców będą mogli spełniać pracownicy niższych szczebli, odciążając przez to kierowników od odrywania się od swych wydziałów lub oddziałów. Pow. KPG stanęła bowiem na stanowisku, że nie można obarczać tymi „doradztwami“ wyłącznie kierowników komórek organizacyjnych prezydium PRN, gdyż w żadnym wypadku nie może ulec zahamowaniu bieżąca praca w prezydium PRN. Doświadczenie wykazuje, że bezplanowe odrywanie kierowników jednostek organizacyjnych prezydium PRN od bieżącej pracy fatalnie odbija się na działalności omawianych jednostek. W Lidzbarku tak się dzieje już w niektórych wydziałach: Kultury, Gospodarki Komunalnej, Komunikacji, w Zarządzie Rolnictwa i częściowo w Wydziale Finansowym.

Zaprojektowane i opracowane przez Pow. KPG wytyczne dla doradcy z PRN i prezydium Gr. RN powinny spełnić swą rolę. W oparciu o wytyczne te gromadzkie rady będą pracować — jak się wydaje — bardziej planowo i systematycznie. Ponadto powinno to odciążyć kierowników jednostek organizacyjnych PRN i umożliwić im zajęcie się przede wszystkim pracą na swoim odcinku, gdyż gromadzkim radom pomagać mogą poprzez swój personel.

Pow. KPG opracuje również wytyczne w sprawie pracy Gr. RN na II kwartał br. Wytyczne te będą zharmonizowane z zakresem prac w rolnictwie w okresie siewów wiosennych. Rola gromadzkich rad narodowych jest na terenie wsi niezwykle ważna, szczególnie teraz w okresie przebudowy wsi. Dlatego też wydaje się, że podjęta przez Pow. KPG inicjatywa i próba usprawnienia pracy prezydiów Gr. RN jest cenna.

Byłoby wskazane, aby na łamach „Gospodarki Planowej“ wypowiedziały się na ten temat inne powiaty lub województwa. W drodze wzajemnej wymiany doświadczeń, moglibyśmy lepiej zrealizować postawiony przed nami cel — pomóc gromadzkim radom narodowym i jak najszybciej usprawnić ich pracę dla właściwej realizacji zadań, postawionych przed nimi przez Partię i Rząd.

A. Krauze
Lidzbark-Warmiński

O lepsze wykorzystanie odpadów blach platerowanych

Przy produkcji i dalszym przerobie blach platerowanych miedzią i stopami niklu powstają odpady w postaci ażurów, ścinków, pasków itp. Odpady te powstają m. in. w jednej z walcowni. Za wzrostem produkcji blach platerowanych stale wzrasta ilość odpadów powstających przy tej produkcji, przy czym o tempie wzrostu produkcji blach platerowanych świadczyć może np. fakt, że przyjmując plan produkcji blach platerowanych na 1953 r. za 100 to plan 1954 r. wynosił — 173,6. Jak z tego wynika wykorzystanie tych odpadów, szczególnie cennych, gdyż w skład ich wchodzi metale nieżelazne, jest zagadnieniem istotnym.

Racjonalne wykorzystanie odpadów, powstających przy produkcji i dalszym przerobie blach platerowanych, to odzyskanie z nich metali nieżelaznych i przekazanie pozostałości do hut w postaci złomu stalowego.

Wydaje się rzeczą celową zwrócić uwagę na fakt, jak w praktyce w chwili obecnej wykorzystywane są te odpady. Otóż w rzeczywistości obecnie jedyną w kraju odciągalnią tlenków metali nieżelaznych istniejącą na terenie walcowni, przy maksymalnym wykorzystaniu posiadanych urządzeń może przerobić jedynie ok. 40% całej ilości odpadów, powstających w walcowni i w zakładach przerabiających blachy platerowane. A zatem znaczna ilość tych odpadów, która z roku na rok wzrasta, może być przerobiona a odpady te są bezużytecznie gromadzone i ulegają zniszczeniu. Huty bowiem nie przyjmują złomu blach platerowanych, z których nie zdjęto powłoki z metali nieżelaznych — szczególnie miedzi, gdyż tego rodzaju złom zużyty do wytapiania stali zanieczyściłby ją zawartością miedzi.

Jak z powyższego wynika setki ton cennych odpadów marnuje się, podczas gdy właściwie wykorzystane

mogłyby one dać naszemu przemysłowi znacznej ilości wysokogatunkowego złomu stalowego i metali nieżelaznych, względnie ich tlenków. Należyte wykorzystanie odpadów tego rodzaju wymaga jednak rozbudowy i unowocześnienia odfialalni tlenków metali nieżelaznych istniejących w walcowni. Rozbudowa i unowocześnienie tej odfialalni wydaje się powinny pójść w kierunku odzyskiwania metali nieżelaznych metodą elektrolizy, jako metodą najbardziej w obecnych warunkach nowoczesną. Opłacalność i szybkość amortyzację nakładów inwestycyjnych, poniesionych w tym celu, uzasadniałoby następujące obliczenie: Przy uwzględnieniu średniej ceny 1 kg tlenków oraz

ilości metali nieżelaznych, jakie można by odzyskać przez przerobienie wszystkich odpadów blach platerowanych, powstających w walcowni, łącznie ze stanem zapasu na początek 1954 r. i bieżącymi odpadami walcownia osiągnęłaby w ciągu pierwszego roku ok. 920 tys. zł oszczędności, co prawdopodobnie z nadwyżką pokryłoby niezbędne w tym celu nakłady inwestycyjne.

Tym samym celowość tego rodzaju inwestycji, która przyniosłaby znaczne korzyści gospodarce narodowej, wydaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.

I. Sadowska
Warszawa

Recenzje

Jeszcze o zagadnieniach programu finansowego

Problematyka programu finansowego jest jednym z tych licznych zagadnień, które stanowią przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych. W szczególności problematyka programu finansowego, stanowiącego część składową narodowego planu gospodarczego, interesuje zarówno naukę planowania gospodarki narodowej jak i naukę finansów i prawa finansowego. Znalazło to już niejednokrotnie swój wyraz w literaturze. Zagadnienia programu finansowego są uwzględniane zarówno w literaturze poświęconej planowaniu¹⁾ jak i finansom i prawu finansowemu²⁾.

Jednak praca Ireny Chodak i Bronisława Minca³⁾ stanowi pierwszą w naszej literaturze próbę uogólnienia problematyki programu finansowego. Stanowi ona pierwszą monografię zajmującą się programem finansowym nie jako zagadnieniem ubocznym w związku z wyjaśnieniem istoty narodowego planu gospodarczego czy planów finansowych, lecz jako zagadnieniem zasadniczym (wymagającym oczywiście przedstawienia w związku z narodowym planem gospodarczym, budżetem i innymi planami finansowymi).

Omawiane studium w skróconej formie ukazało się już swego czasu w formie artykułowej (Gospodarka Planowa nr 12 z 1952 r. str. 2—10). Zostało ono obecnie nie tylko znacznie rozszerzone, ale również w części już uprzednio publikowanej wprowadzono szereg zmian (w szczególności ujednolicono terminologię, usunięto pewne nieścisłości — np. pominięto „dyrektywność programu finansowego“ w p. 3 na str. 9 książki, powiązano program finansowy nie tylko z bilansem tworzenia i podziału dochodu narodowego, ale i produktu globalnego — str. 6 książki itd.).

Współpraca autorska naukowca i praktyka dała bardzo dobre rezultaty. Doświadczenia praktyczne PKPG w zakresie sporządzania programu finansowego w ramach narodowego planu gospodarczego znalazły naukowe uogólnienie. Czytelnik zostaje umiejętnie wprowadzony w bogatą i trudną problematykę finansową, związaną z planowym podziałem dochodu narodowego i produktu globalnego.

Zamieszczona w nr 12/54 Gospodarki Planowej recenzja omawianej pracy, pióra M. Kucharskiego za-

wiera szereg cennych spostrzeżeń, wskazujących zwłaszcza na powiązanie programu finansowego z planem kredytowym. Omówienie w powyższej recenzji szczegółowo treści pracy i wskazanie z jednej strony na jej znaczenie a z drugiej na pewne usterki, uwalnia nas od szczegółowej analizy pracy i pozwala zwrócić jedynie uwagę na pewne ogólne zagadnienia finansowe, które nam się nasunęły w związku z omawianą pracą.

*

„...Nie należy zapominać, że wszelkie nasze radykalne reformy skazane są na niepowodzenie, jeżeli nie będziemy mieć sukcesów w polityce finansowej. Od tego ostatniego zadania zależy powodzenie zamierzonego przez nas olbrzymiego dzieła socjalistycznego przekształcenia społeczeństwa“. Te niezwykle głębokie wskazania Lenina, cytowane w tekście omawianej pracy, mogłyby stanowić jej motto. Istota socjalistycznych finansów i ich rola w rozwoju naszej gospodarki narodowej jest często zapoznawana przez nasz aktyw gospodarczy. Omawiana praca, pozwalając głęboko wniknąć w istotę socjalistycznych finansów, przez wskazanie powiązań jakie istnieją w gospodarce narodowej między finansami a tworzeniem i podziałem dochodu narodowego, ukazując rolę socjalistycznego systemu finansowego w kształtowaniu i rozwoju naszej gospodarki narodowej, wskazując głębokie związki między planami finansowymi i narodowym planem gospodarczym, uświadamia czytelnikowi wagę osiągnięć w zakresie finansów i znaczenie wskaźników finansowych. Na tym miejscu z bogatej problematyki finansowej, poruszonej w pracy pragniemy w szczególności zwrócić uwagę na dwa zagadnienia posiadające szczególne znaczenie w nauce finansów: programu finansowego jako podstawy dla powiązania planów finansowych z narodowym planem gospodarczym oraz równowagi programu i związanych z tym zagadnieniem skutków zachwiania równowagi między odpowiednimi planami finansowymi i narodowym planem gospodarczym.

*

Towarowa forma naszej produkcji powoduje, że podział dochodu narodowego i produktu globalnego dokonuje się przy udziale pieniądza. Ujęcie w narodowych planach gospodarczych zagadnień tworzenia i podziału dochodu narodowego oraz produktu globalnego musi być wskutek tego ściśle powiązane z ruchem pieniądza. Ruchy pieniądza muszą być planowane w ten sposób, aby były one zgodne z ustalonymi w narodowym

1) Por. J. Pajestka i St. Krynke: Gospodarka planowa i ogólne planowanie. Warszawa 1951; J. Pajestka: Planowanie gospodarki narodowej, Warszawa 1953; J. Krejczy: Syntetyczne bilanse gospodarstwa narodowego i główne problemy ich budowy. Ekonomista Nr III z 1950 r.

2) Por. Z. Pirożyński: Podstawowe bilanse i plany finansowe. Finance nr 4 z 1951 r. studium włączone następnie z niewielkimi zmianami do książki: System budżetowy Polski Ludowej. Warszawa 1952.

3) Irena Chodak i Bronisław Minc: Zagadnienia programu finansowego państwa. Warszawa 1954, str. 74.

planie gospodarczym założeniami w zakresie podziału dochodu narodowego i produktu globalnego. W przypadku braku takiego powiązania mogłyby przy realizacji narodowego planu gospodarczego powstawać zakłócenia od strony pieniądza. Ruchy pieniądza ujęte są w ramach odpowiednich operacyjnych planów finansowych, a w szczególności w budżecie państwa jako podstawowym planie finansowym gospodarki narodowej, planach kredytowych i kasowych, planie obrotu pieniężnego z zagranicą. Istnieje w związku z tym konieczność ścisłego powiązania wspomnianych planów finansowych, które nie wchodzą w skład narodowego planu gospodarczego, z tym ostatnim. Powiązanie to dokonywane jest w szczególności w oparciu o program finansowy (i pozostający z nim w ścisłym związku bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności⁴).

To znaczenie programu finansowego dla ustalenia zadań poszczególnych operatywnych planów finansowych z jednej strony i dla ewentualnego skorygowania zadań rzeczowych narodowego planu gospodarczego z drugiej strony przedstawiono w omawianej pracy w sposób bardzo przejrzysty.

Program finansowy będący częścią narodowego planu gospodarczego nie jest planem operacyjnym, stanowi jednak podstawę dla opracowania budżetu państwa i innych planów finansowych (str. 5). Stanowiąc podstawę dla zapewnienia równowagi finansowej jest program finansowy z drugiej strony istotnym czynnikiem dla opracowania narodowego planu gospodarczego w taki sposób aby odzwierciedlał on wymogi prawa planowego proporcjonalnego rozwoju (str. 9). „... Narodowy plan gospodarczy musi realizować równowagę finansową. Równowaga ta wyraża zbilansowanie się materialnych i finansowych elementów tego planu, wyraża ustalenie prawidłowych proporcji rozwoju gospodarki narodowej“ (str. 9). Fakt przeto, że program finansowy nie jest sam planem operacyjnym, nie umniejsza jego czynnej roli w naszej planowej gospodarce. Czynna zaś rola programu finansowego wzmacniona jest dzięki temu, że sporządzany on jest „zarówno we wstępnym etapie opracowywania narodowego planu gospodarczego, jak również w jego etapie końcowym“ (str. 7).

⁴ Należy przy tym podkreślić, że zagadnienie planowania finansowego i powiązania tego planowania z narodowymi planami gospodarczymi przez szereg lat było przedmiotem prób i doświadczeń. Koncepcja włączenia gospodarki finansowej w ramy planów gospodarczych pojawia się bardzo wcześnie i znajduje nawet swój wyraz w uchwale Rady Ministrów z dn. 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego. Uchwała ta przewiduje opracowywanie państwowego planu finansowego jako „składowej części narodowego planu gospodarczego“. Celem państwowego planu finansowego ma być „koordynacja dyspozycji środkami pieniężnymi dla zaspokojenia potrzeb finansowych państwa, związków publiczno-prawnych i gospodarstwa narodowego“. Na błędność koncepcji państwowego planu finansowego wskazuje wcześniej nasza nauka finansów i prawa finansowego, podkreślając że niezbędne w gospodarce planowej powiązanie gospodarki finansowej z narodowym planem gospodarczym powinno pójść po linii odpowiedniego przystosowania do tych celów budżetu państwa, podkreślając, że tzw. plan finansowy nie może mieć charakteru operacyjnego, że znaczenie jego może być li tylko analityczne i badawcze.

Dopiero po przezwyciężeniu błędnych koncepcji państwowego planu finansowego realizowana zostaje niezbędna w socjalizmie jedność gospodarki finansowej poprzez zmiany organizacyjne aparatu Ministerstwa Finansów i zasadniczą przebudowę systemu budżetowego, zrealizowane zostaje powiązanie gospodarki finansowej z całościowym planowaniem w gospodarce narodowej w szczególności w oparciu o dyrektywne plany finansowe, a zwłaszcza budżet państwa jako podstawowy plan finansowy ściśle powiązany z narodowym planem gospodarczym. W miejsce dawnej koncepcji państwowego planu finansowego jako planu operacyjnego łączącego i koordynującego szereg szczegółowych planów finansowych realizowana zostaje od 1950 roku nowa koncepcja — programu finansowego, nie będącego planem operacyjnym, lecz stanowiącego podstawę dla opracowania szczegółowych operacyjnych planów finansowych w sposób zapewniający ich zgodność z narodowym planem gospodarczym.

O ile samo znaczenie programu finansowego dla powiązania planów finansowych z narodowym planem gospodarczym przedstawione zostało w sposób bardzo przejrzysty, to szczegółowe związki między programem finansowym a poszczególnymi planami finansowymi nie są już tak jasne. Na niektóre niejasności wskazano w recenzji M. Kucharskiego, w szczególności w związku z analizą rozdziału VIII. Wydaje się nam jednak, że niejasności te wiążą się z zasadniczym ujęciem tematu przez autorów. Autorzy przedstawili w swej pracy obraz programu finansowego, analizując rolę finansów w związku z planowym podziałem dochodu narodowego. Takie ujęcie jest dla nauki planowania gospodarki narodowej wystarczające, gdyż pozwala wyjaśnić rolę planowania finansowego w gospodarce narodowej. Nauka finansów powinna przyjść w tym zakresie z pomocą nauce planowania gospodarki narodowej, analizując występujące w dziedzinie finansów prawidłowości. Musi ona sięgnąć dalej i przeanalizować konkretne przebiegi pieniądza, jakie mają miejsce w gospodarce narodowej w związku z planowym podziałem dochodu narodowego i produktu globalnego. Ze schematów przedstawionych na str. 15 i 19 mogłoby się wydawać, że proces podziału dochodu narodowego za pośrednictwem pieniądza dokonuje się w ten sposób, iż najpierw powstają w procesie pierwotnego podziału dochodu narodowego (w sferze produkcji materialnej) dochody pieniężne ludności i socjalistycznego systemu finansowego, że następnie w procesie wtórnego podziału dochodu narodowego pomiędzy ludnością i socjalistycznym systemem finansowym następuje wzajemne przemieszczenie części ich dochodów i wreszcie przez wydatkowanie dochodów pieniężnych ludności i systemu pieniądza wraca do przedsiębiorstw produkcji materialnej, gdzie następuje realizacja produktów i dokonuje się ostateczny podział dochodu narodowego na cele konsumpcji i akumulacji. Niewątpliwie schemat taki oddaje cenę usług, gdy chodzi o wyjaśnienie roli programu finansowego i bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności w gospodarce narodowej, o wykazanie konieczności powiązania planów finansowych z narodowym planem gospodarczym. Wiadomo, że pieniądź stanowi samodzielną formę wartości. Dlatego też obieg pieniądza nie musi przebiegać równocześnie z obiegiem produktów. Obieg produktów jest jedynie w ostatecznym rezultacie z nim związany⁵). Na gruncie nauki finansów, gdy pragniemy zbadać dynamikę zjawisk finansowych, schematy te wymagałyby dalszej analizy. Pieniężne dochody ludności i socjalistycznego systemu finansowego, które powstają w wyniku pierwotnego podziału dochodu narodowego w sferze produkcji materialnej przejdą jeszcze niekiedy długą drogę w procesie redystrybucji, zatrzymane będą przez pewien okres czasu w kieszeniach, kasach, na rachunkach, zanim zamienią się na odpowiednie wartości materialne. Pieniądź (zarówno gotówkowy jak i bezgotówkowy), otrzymany w procesie pierwotnego podziału dochodu narodowego w sferze produkcji zetknie się ponownie w sferze produkcji z dochodem narodowym w jego materialnej postaci i dopiero po upływie pewnego czasu. W zasadzie zaś w ustroju socjalistycznym, gdzie prawidłowością jest rozszerzona reprodukcja, pieniądź spotka się z większą masą produktu niż ta, od której wyszedł. Podział dochodu narodowego w rzeczywistości dokonuje się w sposób

⁵ Por. J. Kronrod: Diengi i ich funkcii w socjalisticeskoj ekonomike. Finansy i kredit SSSR, nr 1 z 1954 r. str. 31.

ciągły przy istnieniu w gospodarce narodowej z jednej strony określonej masy produktu w procesie podziału i obiegu, z drugiej strony przy istnieniu określonej masy pieniądza gotówkowego (u ludności i w kasach socjalistycznego systemu finansowego) i bezgotówkowego (na rachunkach bankowych). Istnieje przeto konieczność uwzględniania zachodzących w tym zakresie zmian. W miarę wzrostu dochodu narodowego rośnie konsumpcja i akumulacja, rośnie jednak również w zasadzie masa produktu znajdującego się w sferze podziału i obiegu. Pieniądz, który wyszedł ze sfery produkcji w procesie pierwotnego podziału dochodu narodowego, wracając ponownie do tej sfery spotyka się z większą masą produktu. Wynikają stąd wnioski, że dla realizacji większej masy produktu konieczna jest albo większa masa pieniądza, albo biorąc pod uwagę, że istnieje stale w obiegu pewna masa pieniądza, szybszy jego obieg tak, aby ta sama masa pieniądza obsłużyła zwiększoną masę produktu, albo też wreszcie ta sama masa pieniężna musi posiadać wyższą siłę nabywczą, co znajduje swój wyraz w odpowiedniej obniżce cen. Wiadomo, że w gospodarce socjalistycznej występują wszystkie te zjawiska. Analiza programu finansowego i bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności daje bogate materiały dla badań w tym zakresie. Badania te powinny ujawnić konieczność wzrostu emisji pieniądza, oraz czynniki określające wielkość tego wzrostu (aby utrzymać siłę nabywczą pieniądza na pożądanym poziomie). Analiza ta powinna dać bogate materiały dla naszej praktyki w zakresie planowania finansowego.

Należy podkreślić, że w przeciwieństwie do dotychczasowych naszych opracowań w zakresie problematyki programu finansowego nie uwzględniających w zasadzie zagadnień emisji pieniądza i zmian cen, lecz rozpatrujących obieg środków finansowych w procesie podziału dochodu narodowego, w sposób od zjawisk tych oderwany, a więc w sposób nie do przyjęcia uproszczony, omawiana praca stanowi poważny krok naprzód. Autorzy jej, mimo pewnych uproszczeń w omawianych schematach i ich wyjaśnieniach w pierwszych rozdziałach książki, podkreślają w dalszym toku pracy niejednokrotnie dynamikę zjawisk finansowych. Występuje to w szczególności w rozdziałach IV — VII. Zwłaszcza w rozdziale V omówiono w sposób przejrzysty kształtowanie się dochodów programu finansowego w związku ze zmianami w stanie zapasów gotówkowych ludności. Wskazuje się niejednokrotnie na zagadnienia emisji (str. 29—30, 34, 37, 50, 51, 59—60). Tym niemniej wydaje się nam, że właśnie w początkowych rozdziałach książki, gdy rozpatrujemy je z punktu widzenia problematyki finansowej, odczuwa się brak zasadniczego ustawienia zagadnienia emisji pieniądza i zmian cen w związku z omówieniem obiegu środków finansowych w procesie podziału dochodu narodowego. Sądzić należy, że zagadnieniami tymi zajmie się nauka finansów, wykorzystując dla tego celu bogate materiały omawianej książki.

*

Drugie zagadnienie, na które pragniemy zwrócić szczególną uwagę to sprawa równowagi programu finansowego. W książce zagadnieniu temu poświęcono wiele miejsca. Wskazano w szczególności na znaczenie równowagi programu finansowego dla prawidłowej realizacji narodowego planu gospodarczego. Z przepro-

wadzonych tam rozważań wynikałoby, że zachwianie równowagi programu finansowego może nastąpić bądź od strony bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności, bądź też od strony narodowego planu gospodarczego. W pierwszym przypadku przy założeniu, że zadania narodowego planu gospodarczego są wykonywane planowo, zachwianie równowagi może nastąpić, gdy nie wpływają na rzecz socjalistycznego systemu finansowego zaplanowane dochody od ludności (nie zrównoważone odpowiednim zmniejszeniem wydatków systemu na rzecz ludności, lub gdy wydatki systemu na rzecz ludności przewyższają kwoty planowane (a nie są zrównoważone większymi dochodami systemu od ludności). W przypadkach tych nastąpi skrzywienie przyjętych w planie proporcji podziału dochodu narodowego na cele akumulacji, konsumpcji zbiorowej i konsumpcji indywidualnej.

Zakłócenie równowagi programu finansowego może jednak również nastąpić w wyniku niewykonania zadań planowych narodowego planu gospodarczego. W szczególności niewykonanie planu produkcji spowodować musi zmniejszenie dochodów socjalistycznego systemu na rzecz ludności, lub gdy wydatki systemu niebezpieczne. Dla zrównoważenia programu konieczne by było albo zmniejszenie wydatków socjalistycznego systemu finansowego, albo dodatkowe dochody. Dochodów tych może socjalistyczny system finansowy szukać w bilansie pieniężnych dochodów i wydatków ludności (w formie podatków, pożyczki itp.), co w danych warunkach gospodarczych tylko w określonych granicach może być dokonane bez uszczerbku dla rozwoju gospodarki narodowej i założonego tempa wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Dochodów tych mógłby również socjalistyczny system finansowy szukać w dodatkowej emisji pieniądza. Emisja jednak taka nie związana ze wzrostem dochodu narodowego, byłaby gospodarczo nieuzasadniona. Dodatkowy pieniądz, pomijając przypadek istnienia odpowiednich rezerw towarowych, albo musiałby zwiększyć zapasy pieniężne ludności (spowodować zwolnienie obiegu pieniądza), albo oddziaływałoby dezorganizująco w kierunku wzrostu cen — a więc powodowałoby niepożądane obniżenie siły nabywczej pieniądza. We wszystkich tych przypadkach ustalenie na nowym poziomie równowagi między dochodami i wydatkami socjalistycznego systemu finansowego z jednej strony a ludności z drugiej strony musi być oparte na szczegółowej analizie przebiegu wykonania oddzielnych planów i działania praw ekonomicznych.

W przypadku wykonania ilościowego i asortymentowego planu produkcji, lecz niewykonania planu obniżki kosztów produkcji (co jest szczegółowo omawiane w rozdziale IV pracy) skutki będą różne w zależności od tego czy chodzi o koszty osobowe czy rzeczowe. Niewykonanie planu obniżki kosztów rzeczowych oznacza zmniejszenie dochodu narodowego w porównaniu z planem (na skutek wyższego zużycia materiałowego). Skutki w tym przypadku będą w dziedzinie finansowej podobne jak omówiono wyżej, w przypadku niewykonania zadań ilościowych narodowego planu gospodarczego.

W przypadku gdy niewykonano planu obniżki kosztów osobowych, wprawdzie dochód narodowy pozostaje bez zmian ale skrzywione zostają proporcje jego podziału założone w planie, gdyż spadają dochody programu finansowego a zwiększają się dochody bilansu

pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Skutki są w tym przypadku analogiczne jak w rozważonym na początku przypadku zachwiania równowagi programu finansowego od strony bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności.

W odwrotnym wręcz kierunku będzie działało uzyskanie przez socjalistyczny system finansowy wyższych niż założono w programie finansowym dochodów, a to bądź wskutek przekroczenia planowych zadań ilościowych narodowego planu gospodarczego, bądź uzyskania ponadplanowej obniżki kosztów. Istnienie dodatkowych dochodów ułatwia organom kierującym gospodarką narodową realizację ustalonych proporcji podziału dochodu narodowego, lub ich odpowiednią zmianę w związku z ponadplanową produkcją. Oczywiście i w tym przypadku kierunek wydatków socjalistycznego systemu finansowego musi być zgodny z innymi decyzjami w zakresie wykorzystania ponadplanowej produkcji, musi uwzględniać działanie obiektywnych praw ekonomicznych.

Oczywiście nie działa w ten sam sposób uzyskanie przez socjalistyczny system finansowy wyższych niż założono w programie finansowym dochodów, kosztem bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Dochody takie, o ile nie byłyby zrównoważone przez odpowiedni wzrost wydatków systemu na rzecz ludności, spowodowałyby zachwianie ustalonych w narodowym planie gospodarczym proporcji podziału dochodu narodowego na cele akumulacji, konsumpcji indywidualnej i konsumpcji zbiorowej.

W praktyce gospodarczej zachodzą wszystkie z powyższych zjawisk we wzajemnych ze sobą powiązaniach. Nauka finansów przez ich szczegółową analizę musi uogólnić doświadczenia praktyki oraz wskazać jej drogi i środki operatywnego wykonywania planów finansowych.

Niezmiernie interesujące są dalsze spostrzeżenia autorów, że samo zrównoważenie programu finansowego i bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności, zakładające określone proporcje podziału dochodu narodowego na akumulację, konsumpcję indywidualną i zbiorową, nie jest wystarczającym warunkiem zapewnienia równowagi rynku. Poza wymienionymi wyżej przyczynami zakłócenia równowagi w gospodarce narodowej w wyniku zachwiania równowagi programu finansowego, zakłócenie równowagi gospodarki narodowej może nastąpić w związku z niewłaściwym przekrojem asortymentowym produktu globalnego (a nawet niekiedy niewłaściwym rozmieszczeniem terenowym — jeśli chodzi o produkty przeznaczone na cele konsumpcji) (str. 21 oraz 38—40).

Wreszcie na podkreślenie zasługuje szczegółowe omówienie w rozdziale VII zagadnienia rezerwy programu finansowego jako ważnego czynnika dla zapewnienia równowagi gospodarki narodowej w toku realizacji planów, zakłóconej jak to wskazano, bądź od strony realizacji narodowego planu gospodarczego, bądź od strony realizacji planów finansowych. Praktyka wykazała, że dla operatywnego przeciwdziałania takim zakłóceniom konieczne jest istnienie odpowiednich rezerw w programie finansowym.

Ta bogata problematyka poruszona w omawianej pracy zakreśla dla nauki finansów szerokie pole do badań szczegółowych w jaki sposób w poszczególnych planach finansowych powinna być realizowana zakreślona w programie finansowym równowaga, jak w toku wykonywania narodowego planu gospodarczego i odpowiednich planów finansowych powinno się ope-

ratywnie wykorzystywać odpowiednie instytucje finansowe w związku z wszelkim zachwianiem równowagi w gospodarce narodowej występującym zarówno od strony produkcji jak i od strony pieniądza. Stoją przed nią również zadania analizy, jak niewykonanie poszczególnych planów finansowych może być kompensowane przez realizację innych i w jakich przypadkach oraz z jakiego powodu grozić to może zachwianiem założonej równowagi gospodarki narodowej. W szczególności konieczna jest analiza planowego przebiegu pieniądza w dwu jego sferach: gotówkowej i bezgotówkowej, a zwłaszcza wzrostu i kurczenia się emisji pieniądza w obu tych sferach w związku ze wzrostem dochodu narodowego i zmianami proporcji jego podziału, wzrostu rezerw produkcyjnych i towarowych itd.

*

Na zakończenie drobne uwagi terminologiczne. W pracy przyjęty został termin „system finansów ogólnopaństwowych”. Z wyjaśnienia (str. 6) wynikałoby, że pod pojęciem tym autorzy rozumieją to co w nauce finansów i prawa finansowego określane jest mianem „socjalistyczny system finansowy”^(*). Przez system finansów ogólnopaństwowych rozumie się w nauce finansów i prawa finansowego tylko część socjalistycznego systemu finansowego. W szczególności pojęciem tym nie obejmuje się akumulacji finansowej przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, która pozostaje do dyspozycji tych przedsiębiorstw i ich organizacji nadrzędnych, lecz nie wpływa do scentralizowanych funduszy państwa. Niesłusznie też naszym zdaniem określono program finansowy jako bilans dochodów i wydatków państwa (str. 62, również str. 9) skoro skądinąd (str. 6, str. 64—66 itd.) wiadomo, że do dochodów programu zalicza się nie tylko dochody państwa ale również akumulację przedsiębiorstw socjalistycznych pozostającą do ich dyspozycji, dochody instytucji społecznych itd. Druga drobna uwaga terminologiczna dotyczyłaby pojęcia „spożycie zbiorowe” rozumianego czasami szerzej jako wszelkie wydatki socjalistycznego systemu finansowego poza akumulacją (np. str. 63), a niekiedy wąsko jako wydatki materialne systemu (np. str. 117). Wydaje się, że to drugie ujęcie jest słuszniejsze.

Reasumując, należy stwierdzić, że omawiana praca jest niezwykle cenna nie tylko dla szerokiego aktywu gospodarczego, obrazując ściśle powiązanie zagadnień finansowych z produkcyjnymi, podnosząc wagę zagadnień finansowych dla pełnej realizacji zadań narodowego planu gospodarczego, ale również dla pracowników naukowych, ukazując głębokie związki między planami finansowymi i narodowym planem gospodarczym, wskazując na bogatą problematykę programu finansowego, działając zapładniającą na finansową myśl naukową, zmuszając naukę finansów do zajęcia się szczegółowiej problematyką planowania finansowego i jego głębokimi związkami z całokształtem problematyki gospodarczej naszego kraju. Sądzić należy, że w dalszych wydaniach omawianej pracy rozszerzona zostanie zarówno problematyka ogólnoteoretyczna programu finansowego jak i skąpe w obecnym wydaniu uwagi, dotyczące struktury programu i metod jego opracowania.

Marian Weralski

^(*) Por. np. A. M. Aleksandrow: *Finansy SSSR* Moskwa 1952, str. 26—27, N. N. Rowiński: *Finansowaja sistema SSSR* Moskwa 1952, str. 15—16; D. A. Achwerdian: *Niekotoryje woprosy teorii sowietskich finansow*, Moskwa 1951, str. 119; *Finansy i kredit SSSR*, Moskwa 1953, str. 233 itd.

WAGANOW B.: Woprosy organizacii vnieshnjej torgovli stran narodnoj diemokratii. M-wa 54 Wnieszorgizdat s. 106.

Praca charakteryzuje decydującą rolę państwa w handlu zagranicznym krajów demokracji ludowej oraz formy organizacyjne tego handlu. W aneksie zamieszczono wykaz państwowych towarzystw eksportowych i importowych w poszczególnych krajach demokracji ludowej (wraz z Chinami). (g)

DOLEZILEK B.: Hospodarska spoluprace SSSR a evrop-skich lidovie-demokratycznych zemi. Plan. hosp. 54 z. 10 s. 651-659.

Kierunki i formy współpracy gospodarczej ZSRR oraz europejskich krajów demokracji ludowej. Szczególną uwagę poświęca autor stosunkom gospodarczym ludowo-demokratycznej CSR z pozostałymi państwami obozu socjalizmu, podkreślając znaczenie tej współpracy dla realizacji nowych zadań stojących przed gospodarką CSR. (c)

KARPINSKI A.: Plan techniczno-przemysłowo-finansowy. Ekonomika przemysłu cz. II. W-wa 54 PWG s. 206.

Podręcznik zatwierdzony do użytku szkolnego technikum finansowego, omawiający ogólne zasady i technikę opracowywania planów techniczno-przemysłowo-finansowych w przedsiębiorstwie. (o)

JEMIELIANOW A.: Obrotnyie sriedstva promyslenno-wopriedpriatija. M-wa 54 Gosfinizdat s. 102. W pomoszcz chozjajstwinomu aktiwu priepriatij.

Struktura i źródła finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw przemysłowych. Zasady ich planowania. Ekonomiczne znaczenie i drogi przyspieszenia obiegu środków obrotowych w tych przedsiębiorstwach. Analiza efektywności wykorzystywania tych środków. Praca przeznaczona jest dla aktywów gospodarczego przedsiębiorstw przemysłowych. (l)

GLUCHOW A.: Opiieratiwnoje planirowanie, uczo i chozraszczo w tramwajnych i trolejbusnych chozjajstwach. Izd. 2 pierierabotannoje i dopełniennoe. W-wa 54 Izd. Min. Kommunalno Chozjajstwa RSFSR s. 274.

Książka pomyślana jest jako praktyczny poradnik dla pracowników finansowych i planistów przedsiębiorstw tramwajowych i trolejbusowych. Omawia operatywne planowanie działalności wg poszczególnych służb, rachunkowość i zasady kalkulacji, prowadzenia rozrachunku gospodarczego oraz metody ewidencji statystycznej sprawozdawczości. (l)

MAKULEC F.: Planowanie i analiza kosztów własnych w transporcie samochodowym. W-wa 54 WK s. 176.

Autor omawia strukturę kosztów własnych w transporcie samochodowym, sposób sporządzania planu tych kosztów oraz metody analizy jego wykonania. Książka zawiera również wskazówki dla pracowników transportu w zakresie obniżki kosztów, podkreślając rolę rozrachunku gospodarczego. Przeznaczona jest dla planistów i finansistów zatrudnionych w transporcie samochodowym. (m)

JAROSZYŃSKI W.: Podstawy ustalania sieci punktów usługowych. W-wa 54 Zw. Spółdz. Przemysł i Rzemieśln. s. 65.

Książka w popularny sposób wyjaśnia metody ustalania bilansów potrzeb ludności w zakresie usług, co pozwala na właściwą lokalizację punktów usługowych. Książka przeznaczona dla pracowników aparatu państwowego i spółdzielczego planujących, organizujących i nadzorujących sieć punktów usługowych. (o)

WRÓBLEWSKI W. KURCYSZ J.: Organizacja oddziałów zaopatrzenia robotniczego. W-wa 54 PWG s. 212.

Zasadnicze problemy związane z tworzeniem i działaniem oddziałów zaopatrzenia robotniczego, wytyczne i podstawowe przepisy regulujące organizację i pracę OZR-u. Książka o charakterze przewodnika przeznaczona jest dla działaczy gospodarczych i pracowników CZR. (o)

SCHOLL G.: Die Ermittlung der Produktionskapazität und der Kapazi tätsausnutzung von Industriebetrieben. Berlin 53 Verlag Die Wirtschaft s. 87. Diskussionsbeiträge zu Wirtschaftsfragen. Heft 7.

Zmierzając do ujednolicenia interpretacji pojęcia zdolności produkcyjnej zakładu wytwórczego, pojęcia niezbędnego z punktu widzenia ustalania planów gospodarczych, autor rozważa zasadę i technikę oznaczania zdolności produkcyjnej (wydajności), oraz najlepszego jej wykorzystania. (o)

HESSEL H.: Die Bilanzierung in der Planung der Volkswirtschaft der DDR. Berlin 53 Verlag Die Wirtschaft s. 124. Diskussionsbeiträge zu Wirtschaftsfragen. Heft 11.

Metoda bilansowa w planowaniu gospodarczym. Bilanse zakładowe i regionalne. Rozwój bilansów gospodarki narodowej w planowaniu NRD. (o)

SCHMIDT M.: Probleme bei der Ermittlung der industriellen Bruttoproduktion. Berlin 53 Verlag Die Wirtschaft s. 98. Diskussionsbeiträge zu Wirtschaftsfragen. Heft 12.

Autor omawia zagadnienia globalnej produkcji przemysłowej (Bruttoproduktion) z punktu widzenia nauki marksistowsko-leninowskiej. W części pierwszej zajmuje się istotą i podstawowymi zasadami oznaczania produkcji, w części drugiej — możliwościami odchylenia od przyjętych zasad oraz najczęściej spotykanymi w praktyce planowania błędami przy wartościowym określaniu produkcji. (o)

BRUS M.: O podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu i jego działaniu w Polsce Ludowej. W-wa 54 KiW s. 43. Biblioteczka zagadnień ekonomiki i polityki gospodarczej Polsk² Ludowej.

Autor omawia istotę i charakter podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu oraz przedstawia jego związek z pozostałymi prawami ekonomicznymi socjalizmu. Rozdział ostatni (około połowy pracy) charakteryzuje walkę o realizację wymogów podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w Polsce Ludowej udzielając szczególnie dużo uwagi problematyce związanej z II Zjazdem PZPR. (g)

BOR M.: O niekotorych woprosach nacjonalno-wo dochoda socjalisticeskowo obszczestwa. Wopr. Ekonom. 54 z. 10 s. 79-80.

Próba precyzowania pojęciowego niektórych kategorii, związanych z problematyką dochodu narodowego i jego podziału w społeczeństwie socjalistycznym. M. in. autor zajmuje się zagadnieniem określenia sfery produkcyjnej, tzw. „wzornego podziału” dochodu narodowego i in. Art. dysk. (s)

ALTIER L.: Kruszenie teorii „planowowo kapitalizmu”. M-wa 54 Gospolitizdat s. 237.

Praca przynosi krytyczny przegląd wulgarnych burżuazyjnych teorii „planowanego kapitalizmu” (Keynes i jego uczniowie). Omawia także nieudane próby planowania w kapitalizmie: „Nowy kurs” — Roosevelta, „planową gospodarkę” labourystów w Anglii itd. (g)

KORNIJENKO A.: Rieakcionnaja suszcznost' teorii „riegulirujemoj ekonomiki” kapitalizma. Wopr. Ekon. 54 z. 9 s. 106-118.

Omówienie i krytyka najnowszych wersji „teorii gospodarki kierowanej” w ekonomii burżuazyjnej. Artykuł odsłania reakcyjną treść podstawowych twierdzeń tej „teorii”, jak: tezy o rzekomym zaniku podziału na klasy we współczesnym kapitalizmie, tezy o poprawie położenia mas pracujących, tezy o możliwości uniknięcia kryzysów (tzw. teoria technologicznego cyklu koniunkturalnego Hansena). Wykazuje znaczenie tej „teorii” jako wykwitu kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. (s)

PIERIESLEGIN W.: System oszczędnosci w gospodarce socjalistycznej. Tłum. z ros. W-wa 54 PWG s. 130.

Praca na licznych przykładach charakteryzuje znaczenie systemu oszczędności dla dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zapoznaje ona z podstawowymi zasadami systemu oszczędnościowego i dyscypliny finansowej w przedsiębiorstwach i jednostkach budżetowych. (l)

WIEKUA I.: Ekonomiceskije zakony socjalizma i chozjajstwiennaja politika Sowietsskowo gosudarstwa. Wopr. Ekonom. 54 z. 9 s. 3-18.

Problem wzajemnego stosunku między ekonomią polityczną a polityką ekonomiczną państwa socjalistycznego. Polityka ekonomiczna jako konkretyzacja wniosków praktycznych płynących z praw ekonomicznych socjalizmu. Omówienie naczelnych zasad państwowej polityki ekonomicznej. (s)

STRUMILIN S. G.: Balans narodno-wo chozjajstwa kak orudie socjalisticeskowo planirowania. Wopr. Ekonom. 54, z. 11, s. 22-39.

Wychodząc z marksowskich schematów reprodukcji autor konstruuje rozwinięte schematy reprodukcji produktu społecznego w gospodarce radzieckiej; schematy te ujmują w formę bilansu gospodarki narodowej i przedstawia ich zastosowanie dla potrzeb planowania. Artykuł stanowi krok

*) Wg Przeglądu Bibliograficznego Piśmiennictwa Ekonomicznego.

w kierunku rozwinięcia teorii ogólnego bilansu gospodarki narodowej państwa socjalistycznego. (s)

MINC B.: O kształtowaniu się dynamiki produkcji przemysłowej w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej i w Polsce Ludowej. Ekon. 54 z. 3, s. 24—40.

Autor analizuje rozwój polskiej produkcji przemysłowej w okresie międzywojennym i w okresie Polski Ludowej, wykazując że dynamika tej produkcji w poszczególnych charakteryzowanych okresach ma zasadniczo przeciwny charakter. Miejsce produkcji przemysłowej Polski w produkcji przemysłowej krajów obozu socjalizmu. Przyczyny wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej w Polsce Ludowej. (g)

PAJESTKA J.: O tempie rozwoju produkcji środków produkcji i przedmiotów spożycia. Ekon. 54, z. 3 s. 272—299.

Autor polemizuje z niektórymi tezami artykułu prof. B. Minca „O tempie wzrostu produkcji środków wytwórczości i tempie wzrostu produkcji środków spożycia” — Ekonomista z. 1 — 2/54. Autor w szczególności udowadnia prawdziwość dwóch tez: 1. Wzrost produkcji surowców jest wolniejszy niż wzrost całego produktu globalnego; 2. Wzrost produkcji środków pracy jest szybszy niż wzrost produkcji przedmiotów konsumpcji. (Art. dysk.). (g) Zob. poz.

SUCHY J., ŁYCHOWSKI T.: Organizacje międzynarodowe. W.wa 54, PWN s. 246.

Praca poza omówieniem organizacji i działalności poszczególnych organizacji międzynarodowych porusza szereg współczesnych podstawowych problemów międzynarodowych związanych z działalnością ONZ (zagadnienie bezpieczeństwa zbrojowego, walka o zakaz broni masowej zagłady itd.). Scharakteryzowano także międzynarodowe organizacje gospodarcze (Rada gospodarcza i społeczna, organizacje wyspecjalizowane). Skrypt dla SGSZ. (g)

PIETROW A.: Bor'ba Sowietskogo Sojuza za razwitię mieżdunarodnowo ekonomičeskogo sotrudničestwa. Wopr. Ekon. 54, z. 10, s. 30—44.

Zarys historii walki prowadzonej przez ZSRR o rozwój międzynarodowej współpracy gospodarczej. Charakterystyka znaczenia międzynarodowego tej walki i omówienie jej dotychczasowych wyników. (s)

CZISTIAKOW A.: Razwitię ekonomičeskogo sotrudničestwa stran socjalističeskogo łagiera. Kommunist 54, z. 13, s. 45—60.

Charakterystyka głównych form zacieśniania się współpracy ekonomicznej między krajami obozu socjalizmu: koordynacja planów narodowo-gospodarczych, współpraca naukowo-techniczna, rozwój handlu międzynarodowego. Stosunki nowego typu na światowym rynku demokratycznym. Dążność krajów obozu demokratycznego do rozwijania wymiany międzynarodowej w skali ogólnoswiatowej i zagadnienie współistnienia dwóch systemów. (s)

Książki nadesłane redakcji

Flejsz E. A.: Zobowiązania z tytułu wyrządzenia szkody i niesłusznego zubożenia.

Warszawa 1954. WP, s. 208, zł 24,05

Furmaniewicz H., Majster M., Penner L.: Akty oskarżenia i rewizje.

Warszawa 1954. WP, s. 153, zł 10,85

Gubiński A.: Socjalistyczna dyscyplina pracy w prawie karnym.

Warszawa 1954. WP, s. 245, zł 22,10

Koranyi K.: Powszechna historia państwa i prawa w zarysie. Tom I — Ekonomia niewolnictwa.

Warszawa 1954. WP, s. 129, zł 6,45

Moszyński R.: Przysposobienie.

Warszawa 1954. WP, s. 45, zł 1,95

Przepisy o zapobieganiu niedoborom (mankom) w handlu uspołecznionym. Według stanu prawnego na dzień 1.X. 1954 roku. Zbiór opracował Grzeszyk J.

Warszawa 1954. WP, s. 180, zł 13,25

Stelmachowski A.: Popularny zarys przepisów prawa pracy.

Warszawa 1954. WP, s. 92, zł 3,75

Bezpieczeństwo i higiena pracy w budownictwie. (Zbiór przepisów). Opracował Rakowski S.

Warszawa 1954. WP, s. 331, zł 24,20

Informator pracownika sklepu spożywczego. Zbiór opracowali Grabowski J., Grzeszyk J., Sztucki T., Tudruj S.

Warszawa 1954. WP, s. 320, zł 24,60

Fiszel H.: Czynniki i rezerwy przyspieszenia krążenia środków obrotowych w gospodarce Polski Ludowej.

Warszawa 1954. KW, s. 209, zł 6,90

Laszczenko P.: Historia gospodarcza ZSRR. Tom I tłum. z ros. A. Neymana.

Warszawa 1954. KW, s. 692, zł 35.—

Kryzys kolonialnego systemu imperializmu. Zbiór artykułów. Tłum. z ros. S. Bortnowska, H. Brzeska, S. Halbersztadt, M. Wislocka.

Warszawa 1954. KW, s. 401, zł 9,50

Fąfara R., Siennicki C., Żółkowski S.: Maszyny i narzędzia rolnicze spółdzielni produkcyjnych. Naprawa i regulacja.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 168, zł 8.—

Kolesniew S., Gawrilow W., Maslennikow W., Grandic-

ki P., Cyganow W.: Organizacja produkcji w kołchozach. Polowa uprawa roślin. Przełożył J. Kligert.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 342, zł 16.—

Korzeniewski J.: Poradnik przodownika weterynaryjnego.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 187, zł 10,50

Kubas S.: Racjonalizatorzy w rolnictwie.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 109, zł 4,70

Piaścik F.: Krótki zarys historii architektury.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 222, zł 14,60

Organizacja produkcji w kołchozach. Hodowla zwierząt gospodarskich. Przekład zbiorowy.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 538, zł 25.—

Zakaszewski C.: Melioracje rolne. Tom II.

Warszawa 1954. PWRiL, s. 382, zł 26,20

Czeżewski A.: Przewóz samochodami i ciągnikami w kapieniolomach i kopalniach odkrywkowych węgla oraz rud.

Staliność 1954. WGH, s. 86, zł 7,40

Bem A.: Paliwa stałe. Materiałoznawstwo — Przechowywanie — Konserwacja.

Warszawa 1954. PWG, s. 56, zł 3.—

Kreisberg J.: Opakowania bednarskie.

Warszawa 1954. PWG, s. 90, zł 4,20

Kubaszewski J.: Farby i lakiery

Warszawa 1954. PWG, s. 95, zł 4,90

Maleszewski A.: Gospodarka opakowaniami w handlu wiejskim.

Warszawa 1954. PWG, s. 90, zł 4,20

Pientkowski A. I.: Organizacja i planowanie produkcji budowlanej. Zbiór zadań.

Warszawa 1954. PWG, s. 290, zł 24,60

Rościszewska-Zawitkowska A.: Żywnienie dietetyczne.

Warszawa 1954. PWG, s. 263, zł 13.—

Stala S.: Analiza działalności gospodarczej żywienia zbrojowego.

Warszawa 1954. PWG, s. 260, zł 13,70

Wyrożyński Z.: Budżety terenowe. Dochody państwowe. Podatki.

Warszawa 1954. PWG, s. 400, zł 23,50

Poradnik technika normowania w budownictwie. Opracowali: Rosiecki L., Brawata W., Wierzyński S., Stulgiński T.

Warszawa 1954. PWG, s. 323, zł 21.—

GOSPODARKA PLANOWA, MIESIĘCZNIK PKPG. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, ul. Poznańska 15. tel. 8-60-71.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Żurawia 3, PKPG, blok I, pok. 16, tel. 8-47-74. Godziny przyjęć 10 — 12.

Prenumerata: kwartalnie 27 zł, półrocznie 54 zł, rocznie 108 zł. Cena pojedynczego numeru 9 zł.

Podpisano do druku 14.II.55. Druk ukończono 17.II.55. Ark. wyd. 14. Zam. PWG — 52-Cz/55 z dnia 29.I.55. Nakład 8.108
Zam. 080/C Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 6-B-2330



СОДЕРЖАНИЕ

Т. Мушкет	— Основные проблемы развития угольной промышленности в пятилетнем плане	1
Е. Больковский	— О резервах используемых производственных мощностей в промышленности строительных материалов	8
Ю. Колипински	— О необходимости точного установления некоторых экономических категорий в хозяйственном расчёте в строительстве	14
Л. Пастусяк	— Максимальная экономия угля — важнейшая задача плана на 1955 год	19
Н. Кузмински	— Вопрос планирования и реализации стоимости в государственных сельских хозяйствах	23
С. Гуцва и Е. Ленц	— Правильные материальные балансы хлеба и их значение	29
Я. Вернер	— Перед конференцией стран Азии и Африки в Бандонге	34

В Х-ЛЕТИЕ ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКИ

А. Карпински	— 10 лет развития промышленности в Польской Народной Республике	39
Е. Хальвиц	— Развитие ведомственных научно-исследовательских институтов в течение десятилетия Польской Народной Республики	47

ИЗ ОПЫТА СССР И СТРАН НАРОДНОЙ ДЕМОКРАТИИ

П. Москвин	— Некоторые проблемы составления баланса народного хозяйства	52
И. А. Г.	— Обзор хозяйственных достижений стран лагеря социализма в 1954 году	58

ЗАМЕЧАНИЯ И ЗАПИСКИ

Б. Грухман	— Роль децентрализованной товарной массы в снабжении рынка	64
Е. Буйденс и К. Подоски	— Вопрос балансов в планировании сельского хозяйства районов — на основе опыта Воеводской Комиссии Планирования в гор. Олыштыне	68
И. Дроздович	— Новая организация артелей поможет выполнить задачи II Съезда	70

РЕЦЕНЗИИ

Т. С.	— Хозрасчёт экономическая категория и социалистический хозяйственный метод	72
-------	--	----

БИБЛИОГРАФИЯ

74

CONTENTS

T. Muszkiet	— The Main Development Problems of Coal Mining in the Five-Year Plan	1
J. Polkowski	— On the Reserves in the Exploitation of the Productive Power of the Building Materials Industry	8
J. Kolipiński	— On the Need of Precisely Defining some of the Economic Terms in Economic Clearing in the Building Trade	14
L. Pastusiak	— The Maximum Economy of Coal — an Important Task of the Plan for 1955	19
N. Kuźmiński	— The Problem of Planning and Realizing Costs in the State Farms	23
S. Gucwa and E. Lenc	— Correct Corn Supply Balance — Sheets and their Significance	29
J. Werner	— On the Eve of the Conference of Asiatic and African States in Bandung	34

THE TENTH ANNIVERSARY OF THE PEOPLE'S POLAND

A. Karpiński	— Ten Years of Industrial Development in the People's Poland	39
J. Halwic	— The Development of Departmental Research Institutes in the Ten Years of the People's Poland	47

EXPERIENCES OF THE USSR AND THE PEOPLE'S DEMOCRACIES

P. Moskvín	— Some Problems of the Structure of the Balance-Sheet of the National Economy	52
J. A. G.	— A Survey of the Economic Achievements of the Countries of the Socialist Camp in 1954	58

REMARKS AND NOTES

B. Gruchman	— The Role of the Decentralized Mass in Supplying the Market	64
E. Bujdens and K. Podoski	— Balance-Sheets in Local Agricultural Planning on the Background of the Experiences of the Olsztyn Voivodship Commission for Economic Planning	68
J. Drozdowicz	— The New Organization of Labour Co-Operatives will Help Carry out the Tasks Set Out by the Second Congress	70

BOOK REVIEWS

T. S.	— Economic Clearing — an Economic Category and a Socialist Economic Method	72
-------	--	----

BIBLIOGRAPHY

74

